EWOŚ

ENCYKLOPEDIA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

TOM

5

KATOWICE 2018

Redakcja:
Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej

Redaktor naukowy:
prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek

Zespół redakcyjny:
Anna Kubica
Michał Garbacz
Julia Rott-Urbańska

Dokument w wersji elektronicznej sporządziła:
Julia Rott-Urbańska

Rada Naukowa IBR BŚ:
prof. zw. dr hab. Andrzej Barczak
prof. zw. dr hab. Ewa Chojecka
prof. zw. dr hab. Julian Gembalski
prof. dr hab. inż. Marek Gzik
prof. UŚ dr hab. Zbigniew Kadłubek
prof. dr hab. Krystyna Kossakowska-Jarosz
doc. dr hab. Jana Raclavská
prof. dr hab. Dariusz Rott
prof. zw. dr hab. Grażyna Barbara Szewczyk
prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz

Recenzenci:
prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek
prof. dr hab. Andrzej Linert
prof. dr hab. Mirosława Pindór
prof. dr hab. Dariusz Rott
prof. dr hab. Jerzy Runge

Copyright © Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej
Wszelkie prawa zastrzeżone
© All rights reserved

ISBN: ISBN 978-83-64210-58-7
Materiały pochodzą ze strony internetowej www.ibrbs.pl

Śląskie.

Instytut Badań Regionalnych

Biblioteka Śląska jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

Biblioteka Śląska

Spis treści

Hasła przedmiotowe:

prof. dr hab. Dariusz Nawrot, *Czyn legionowy w Zagłębiu Dąbrowskim* 4
prof. dr hab. Aldona Skudrzyk, *Dialekty województwa śląskiego* 14
dr hab. Mirosława Pindór, *Kultura teatralna Cieszyna (i Czeskiego Cieszyna)* 30
prof. zw. dr hab. Jacek Lyszczyna, *Literatura na przełomie wieków XIX i XX na Śląsku*....76
prof. zw. dr hab. Jacek Lyszczyna, *Literatura na Śląsku w XIX wieku*....88
prof. zw. dr hab. Ewa Chojecka, *Sztuka protestancka na Górnym Śląsku*....109
dr Monika Białek, *Śląski reportaż radiowy po 1989 roku* 114
prof. dr hab. Andrzej Linert, *Teatry dramatyczne na Górnym Śląsku* 127
prof. dr hab. Andrzej Linert, *Teatry niemieckojęzyczne na Górnym Śląsku* 147
dr Katarzyna Kuroczka, *Turniej Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”* 166
prof. dr hab. Dariusz Nawrot, *Zagłębie Dąbrowskie (historia)*....180
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zanieczyszczenie wód*....190
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Bierawki* 208
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Kłodnicy* 220
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Małej Panwi* 236
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Olzy* 246
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Psiny*....259
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Rudy*....269
dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała, *Zlewnia Warty*....282

prof. dr hab. Dariusz Nawrot

Czyn legionowy w Zagłębiu Dąbrowskim

1. Ogólna definicja

Czyn legionowy w Zagłębiu Dąbrowskim przyniósł zaangażowanie mieszkańców regionu w akcję niepodległościową Józefa Piłsudskiego, rozpoczętą w okresie poprzedzającym, a potem kontynuowaną w pierwszych latach I wojny światowej. Początkowo oznaczało to udział w przygotowaniu akcji powstańczej w Zagłębiu przed 1914 r., potem wsparcie akcji strzeleckiej w sierpniu t. r., a w końcu rekrutację ochotników do Legionów Polskich trwającą do 1916 r.

2. Plany powstańcze Józefa Piłsudskiego w przededniu I wojny światowej

Zagłębie Dąbrowskie odegrało bardzo ważną rolę w planach powstańczych Józefa Piłsudskiego z 1914 r. Piłsudski liczył, że początek wojny między Rosją a Austro-Węgrami i Niemcami stworzy szansę na odbudowę Polski. To właśnie jego zwolennicy w PPS, już po zakończeniu rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim, założyli w Galicji Związek Walki Czynnej, któremu podlegały polskie organizacje paramilitarne. W chwili wybuchu wielkiego konfliktu planowano rozpoczęcie powstania przeciwko Rosji. Miejscem insurekcji, z racji potencjału regionu i zaangażowania w prace niepodległościowe, miało być właśnie Zagłębie Dąbrowskie. Dlatego bardzo szybko i często do Zagłębia zaczęli docierać emisariusze Piłsudskiego. W 1912 r. w pojawił się Zygmunt Kuczyński i rozpoczął organizację Związku Strzeleckiego z Komendą Obwodową w Sosnowcu, której podlegały komendy lokalne. Idee powstańcze szerzono w środowisku robotniczym. Wśród młodzieży zagłębiowski skauting rozwijał patriotyczne tradycje i przygotowywał do przyszłej walki. Dzięki temu ruch strzelecki przybierał coraz większe rozmiary. W 1913 r. wyszkolono dużą grupę członków na kursach instruktorskich organizowanych w Galicji, co pozwoliło stworzyć najsilniejszą organizację strzelecką w Królestwie Polskim. W regionie powstały również Polskie Drużyny Strzeleckie i działało bardzo aktywnie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół".

Wybuch wojny w 1914 r. zaskoczył wszystkich, jednak zanim jeszcze Austro-Węgry znalazły się w stanie wojny z Rosją, 2 sierpnia Józef Piłsudski uzyskał zgodę władz austriackich na mobilizację oddziałów strzeleckich. 3 sierpnia uformowała się 144-osobowa

kompania kadrowa. W jej składzie znalazła się grupa członków Związku Strzeleckiego i Drużyn Strzeleckich z Zagłębia wysłanych na szkolenie do Galicji, których wybuch wojny zastał w Krakowie. Kompania miała maszerować do Zagłębia Dąbrowskiego, rozpoczynając polskie powstanie, jednak wydarzenia wojenne zmieniły te plany. Rosjanie, spodziewając się wybuchu polskiej insurekcji, już w ostatnich dniach lipca rozpoczęli ewakuację z obszaru Zagłębia. Jeszcze 30 lipca na ulicach miast i osad fabrycznych Zagłębia rozpoczęto rozwieszanie plakatów wzywających rezerwistów do obowiązkowego stawienia się w punkcie zbornym w Częstochowie, ale wieczorem 31 lipca w Zagłębiu nie było już ani jednego Rosjanina w mundurze. W tej sytuacji działacze endeccy, za wcześniejszym zezwoleniem rosyjskiego naczelnika powiatu będzińskiego, rozpoczęli organizowanie Komitetów i Straży Obywatelskiej, która miała zastąpić policję. Od 1 sierpnia strażnicy, głównie członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", objęli służbę na ulicach miast. Nosili biało-niebieskie opaski, rezygnując z barw narodowych, by nikogo nie drażnić.

Armia niemiecka już od pewnego czasu była przygotowana do opanowania terenów nadgranicznych Królestwa Polskiego. 1 sierpnia 22. pułk piechoty obsadził granicę w pobliżu Trójkąta Trzech Cesarzy, a 2 sierpnia - po rozpoczęciu wojny z Rosją – wkroczył bez walki do Zagłębia Dąbrowskiego. Oddziały niemieckie prowadziły jedynie służbę patrolową i wartowniczą, chroniąc kluczowe punkty komunikacyjne i zakłady przemysłowe. 2 sierpnia pod wieczór w Zagłębiu pojawił się też wysłany przez Józefa Piłsudskiego z Krakowa patrol wywiadowczy z Piotrem Góreckim na czele, który zastał w Sosnowcu oddziały niemieckie. W tej sytuacji, po naradzie w mieszkaniu młodego działacza PPS Aleksego Bienia, jak najszybciej wysłano do Krakowa raport z informacją, że w Zagłębiu niemożliwa jest akcja powstańcza[1]. Plany Piłsudskiego natychmiast uległy zmianie. Nie było już sensu wkraczać do Zagłębia Dąbrowskiego i 6 sierpnia kompania kadrowa wyruszyła z krakowskich Oleandrów w kierunku Kielc. W tym samym dniu Piłsudski wydał odezwę, w której ogłosił się komendantem Wojska Polskiego, podległego utworzonemu w Warszawie Rządowi Narodowemu. W rzeczywistości rządu takiego nie powołano, a ogłoszenie jego powstania było dywersją. O ile jednak w Zagłębiu Dąbrowskim od kilku lat przygotowywano grunt pod działaniapowstańcze i można było liczyć na spontaniczne zaangażowanie części mieszkańców, to na Kielecczyźnie odezwy nie wzbudziły entuzjazmu.

[1] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANKr). Naczelny Komitet Narodowy (dalej NKN) 111. Sprawozdanie z działalności Komisariatu Zagłębia Dąbrowskiego z Dąbrowy z 13 XI 1914 r., s. 1; P. Górecki: Pierwszy patrol strzelecki w Zagłębiu Dąbrowskim. W: W. Tokarz: Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku Legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku. Relacje uczestników. Piotrków 1916, s. 68-70.

3. Działania na rzecz akcji strzeleckiej w 1914 r.

Już 3 sierpnia 1914 r. Piotr Górecki założył w Dąbrowie Górniczej tajny Komisariat Wojska Polskiego. Podobny Komisariat zaczęli organizować w Sosnowcu Józef Zamorzysko-Szajewski i Aleksy Bień[2]. Celem tych działań było pozyskanie ochotników do walki za Polskę, ale od początku akcję tę trzeba było prowadzić w konspiracji, bez współpracy z Niemcami. Nie udało się również nawiązać ściślejszych kontaktów z inteligencją zagłębiowską. Środowiska endeckie tworzące struktury Komitetów i Straży Obywatelskich przeciwstawiały się tej akcji. W dodatku większość społeczności zagłębiowskiej bardzo słabo orientowała się w sytuacji politycznej, a nienawiść do Niemców, szczególnie wśród robotników, i myśl, że można by było z nimi sprzymierzyć się przeciwko Rosji, wielu wydawała się mocno kontrowersyjna. Dopiero 13 sierpnia dotarła do Zagłębia pierwsza odezwa Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, którą przedrukowano w 8 tysiącach egzemplarzy. Było to bardzo ważne, ponieważ w tym czasie nadal ukazująca się prasa zagłębiowska pisała o najnowszych wydarzeniach brednie zaczerpnięte z gazet rosyjskich w Warszawie. Kolportaż odezwy przyniósł bardzo szybko pierwsze efekty, wzbudzając zainteresowanie ruchem niepodległościowym. Towarzyszyły temu kolejne akcje, jak rozpowszechnienie odezw Zagłębiowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS oraz powołanego w tych dniach Zagłębiowskiego Tymczasowego Komitetu Niesienia Pomocy Wojsku Polskiemu, wraz z listami składkowymi. Organizowano zebrania nakłaniając do wsparcia akcji niepodległościowej.

Wszystkie te działania przyniosły pierwszy efekt w postaci zebrania i wysłania do Komisariatów Wojskowych w Miechowie i Jędrzejowie jeszcze w sierpniu ponad 200 ochotników. Do istniejących oddziałów Związku Strzeleckiego, jako kadrowych, wprowadzono nowo zwerbowanych ludzi, ćwicząc ich i szykując od wymarszu. 21 sierpnia Górecki nakazał by wszyscy strzelcy i działacze partyjni z Sosnowca w dniu 23 sierpnia odmaszerowali do Miechowa. W tym dniu z Sosnowca wyruszył pierwszy oddział złożony z 80 ludzi pod komendą Jana Zientarskiego. Ruszyli także ochotnicy z innych miast Zagłębia, powiększając liczbę mieszkańców regionu w składzie Legionów. Na przełomie sierpnia i września grupę ochotników z Zagłębia powiększyli do blisko 400 osób kolejni zwerbowani oraz samodzielnie podejmujący próby dołączenia do polskich oddziałów, tak jak lekarz z Sosnowca Felicjan Sławoj-Składkowski. W tym czasie zaszły jednak ważne zmiany.

[2] A. Bień: W podziemiach Zagłębia, Płocka i Włocławka 1912 – 1914 – 1918. 1930, s. 59-60.

Rozczarowani fiaskiem akcji powstańczej Austriacy zażądali od Piłsudskiego, by w ciągu 48 godzin rozwiązał formację strzelców lub wcielił ją do cesarsko-królewskiej armii. Sprzeciwili się jednak temu politycy skupieni w Kole Polskim w Wiedniu i w Galicyjskim Sejmie Krajowym, dostrzegający możliwość wykorzystania kapitału politycznego, jaki przyniosły działania Piłsudskiego. Wynikiem rozmów z władzami austriackimi było uzyskanie zgody na rozbudowę polskich formacji wojskowych i na powołanie organizacji politycznej. Efektem było powołanie 16 sierpnia Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) oraz zapowiedź tworzenia dwóch Legionów, Zachodniego w Krakowie i Wschodniego we Lwowie, czym zająć się miał Departament Wojskowy NKN z Władysławem Sikorskim na czele[3].

4. Działalność w regionie Polskiej Organizacji Narodowej w 1914 r.

Kolejny etap akcji niepodległościowej związany był z powołaniem w Zagłębiu Dąbrowskim Komisariatu Polskiej Organizacji Narodowej (PON). Naczelny Komitet Narodowy, związany z ideą trialistyczną, wypowiedział się kategorycznie przeciwko istnieniu w Królestwie Polskim Komisariatów Wojskowych, wydzielając jednocześnie spod swoich kompetencji w sprawach powstańczych wszystkie ziemie zaboru rosyjskiego. W tej sytuacji pod koniec sierpnia Piotr Górecki wyruszył do Kielc, do samego Piłsudskiego. Na spotkaniu przedstawił warunki pracy w Zagłębiu Dąbrowskim. W odpowiedzi Piłsudski zażądał jak najszybszego utworzenia Komisariatu PON. Powstanie tej organizacji związane było zarówno z niechęcią austriackich władz wojskowych do istnienia Komisariatów Wojskowych, jak i z powołaniem Naczelnego Komitetu Narodowego oraz włączeniem oddziałów strzelców Piłsudskiego do nowo powołanego Legionu Zachodniego. Zmuszało to do wypracowania nowej formuły organizacyjnej. W tej sytuacji powołanie PON było z jednej strony próbą kontynuowania działalności Komisariatów, a z drugiej strony próbą stworzenia politycznej reprezentacji Królestwa Polskiego jako odpowiedzi na powstanie NKN. Górecki natychmiast zabrał się do tworzenia Komisariatu Obwodowego PON w Zagłębiu Dąbrowskim z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, a jego zastępcą został Zygmunt Szymanowski. Członkami Komisariatu byli: Marian Malinowski, Edward Bernasiewicz, Jerzy Kunicki, Tadeusz Kaczorowski, Władysław Goździkowski, Zygmunt Łojko, Wanda Michalska, Antoni Minkiewicz, Ludwik Ramot Balduin, Henryk Raabe, Józef Sitek, Jan Sutorowski, Adam Piwowar. Komisariat składał się z siedmiu wydziałów. Były to: 1. Wydział Agitacyjno-

[3] Legiony Polskie 16 VIII 1914 – 16 VIII 1915. Dokumenty. Piotrków 1915, s. 2-12.

Organizacyjny, składający się z Komitetu Miejskiego i Wiejskiego, 2. Wydział Skarbowy, 3. Wydział Wojskowy , 4. Intendentura, 5. Wydział Zaopatrzenia (Prowiantury), 6. Wydział Prasowy, 7. Wydział Sanitarny. Komisariatowi Obwodowemu w Zagłębiu podporządkowany był komisariat w Sławkowie z komisarzem Mieczysławem Jaroszem oraz podkomisariaty: w Będzinie z dyrektorem Antonim Sujkowskim, w Myszkowie z Karolem Chęcińskim, w Zawierciu z Maksymilianem Walickim. W Komisariacie Obwodowym od razu zabrano się do pracy na szerszą skalę. Z prywatnego mieszkania przeniesiono się do byłej szkoły sztygarów w Dąbrowie Górniczej, tzw. „Sztygarki". Działo się to za zgodą niemieckich władz wojskowych, z którymi prowadzono rozmowy między innymi o przekazaniu 500 karabinów Mausera z amunicją. 16 września Niemcy wydali Polakom pierwsze 20 karabinów. Przyznali także Komisariatowi prawo aresztowania wszystkich podejrzanych, ale z obowiązkiem przekazywania ich w ręce władz okupacyjnych. Tymi działaniami Komisariat Obwodowy nareszcie mógł się zaprezentować jako legalna władza, co było realizacją wcześniejszych postulatów Góreckiego, z którymi jechał do Kielc. Skutek był natychmiastowy. Wzrósł prestiż Komisariatu wśród robotników Zagłębia, zaczęli przybywać kolejni rekruci. W tych dniach przybył też z Krakowa oddział instruktorski, który przywiózł sukno na mundury. 17 września pierwszy 50-osobowy oddział został w pełni wyekwipowany, a nad „Sztygarką" zawisł czerwony sztandar z Białym Orłem.

W drugiej połowie września i w październiku nadal organizowano na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego zebrania zarówno w środowiskach inteligenckich, jak i robotniczych. Powołano nawet oddział Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Najlepsze efekty w działalności Wydziału Agitacyjno-Organizacyjnego Komisariatu, kierowanego przez Wincentego Frąckiewicza, przyniosła jednak praca w środowisku robotniczym, które głównie zasiliło szeregi Legionów. Nie zapomniano również o wsi zagłębiowskiej, organizując zebrania wójtów oraz sołtysów, tłumacząc im aktualne wydarzenia i propagując ideę walki o Polskę. I tu agitacja przyniosła efekt, a nakładane świadczenia chłopi na ogół oddawali chętnie. Agitację wspomagał Wydział Prasowy, który prowadził działania na dużą skalę. Wydawany przez niego „Legionista Polski" zyskał grono wiernych czytelników i cieszył się wielkim uznaniem także poza Zagłębiem. Natomiast Górecki wielokrotnie podkreślał, że najpoważniejszą kwestią w działalności Komisariatu Obwodowego był nieuregulowany stosunek do władz niemieckich i austriackich. W efekcie, stosunki z władzami okupacyjnymi bardzo szybko uległy pogorszeniu. Sytuację tę wykorzystywali przeciwnicy Legionów, którzy odwołując się do wpływów we władzach niemieckich, starali się uniemożliwić chociażby organizowanie wieców propagujących ideę legionową. Część endeków w Zagłębiu już w

1914 r. zerwała z prorosyjskim trzonem Narodowej Demokracji i podjęła próbę porozumienia się z Niemcami, na nich opierając sprawę polską i zwalczając jednocześnie ideę legionową.

Mimo wszystkich utrudnień, w ocenie skuteczności Komisariatu Obwodowego, najważniejsze były sukcesy Wydziału Wojskowego. Jego działania przyniosły w ciągu półtora miesiąca zwiększenie liczby Zagłębiaków w Legionach do ponad 800 ludzi. Należy przy tym jeszcze uwzględnić tych, którzy przez cały czas na własną rękę wstępowali do tej formacji. Werbunek prowadzono jawnie, a od ochotników wymagano 18 lat, dobrego stanu zdrowia i odpowiedniego poziomu moralnego. Byli nimi w części dawni członkowie organizacji paramilitarnych oraz robotnicy z nieczynnych zakładów. Jeszcze w pierwszych dniach października do Zagłębia przyjechał na inspekcję Józef Piłsudski z Mieczysławem Ryś-Trojanowskim, który został dowódcą formujących się w Zagłębiu oddziałów legionowych[4]. 4 października oddział legionistów pierwszy raz wystąpiłw pełnym umundurowaniu na nabożeństwie w kościele w Dąbrowie Górniczej, a już 3 dni później rozpoczęły się przygotowania do wymarszu na linię frontu 90 ochotników dołączonych do oddziału legionowego przybyłego z Wadowic. Miesiąc później do walki wyruszyły dwie kompanie liczące po 200 legionistów: Leona Berbeckiego i Stanisława Paderewskiego.

By rozszerzyć akcję werbunkową, na początku października do Zawiercia wydelegowano Sekcję Legionistów Polskich w celu zorganizowania zaciągu na miejscu i podjęcia od razu szkolenia ochotników. W Sławkowie działał Władysław Sujkowski, który ujawnił utajniony oddział „Sokoła" i nawiązał współpracę ze Związkiem Strzeleckim. Ale sukcesy kolejnej ofensywy rosyjskiej na przełomie października i listopada 1914 r. sprawiły, iż obszar Zagłębia Dąbrowskiego został zagrożony wkroczeniem armii Mikołaja II. W tej sytuacji, po fali zniszczeń przez okupantów zagłębiowskiego przemysłu, 12 listopada, w dniu odwrotu Niemców, podjęto także decyzję o ewakuacji Komisariatu Obwodowego. Korzystna zmiana sytuacji na froncie skłoniła Niemców do zakazania działalności Komisariatu PON przeniesionego do Sosnowca, co nastąpiło 28 listopada 1914 r.[5] Natomiast zagłębiowscy legioniści jeszcze 17-19 listopada bili się u bram Zagłębia pod Krzywopłotami. Walczyła tutaj kompania dowodzona przez Paderewskiego, a utworzona z górników kopalni „Saturn", którzy złożyli na polu bitwy razem z dowódcą ofiarę krwi. Zagłębiacy bili się również pod dowództwem Berbeckiego pod Łowczówkiem 22-25 grudnia 1914 r.

---

[4] L. Berbecki: Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego. Katowice 1959, s. 89-90.
[5] ANKr. NKN 110. Raport M. Sokolnickiego, s. 2-33; M. Sokolnicki: Rok czternasty. Londyn 1961, s. 277.

5. Rekrutacja w Zagłębiu Dąbrowskim do Legionów Polskich w latach 1915-1916

W kolejnym roku wojny w Zagłębiu Dąbrowskim nadal trwała akcja niepodległościowa. W regionie działali emisariusze Departamentu Wojskowego NKN, agitując, mimo przeszkód stawianych przez Niemców, za wstępowaniem do Legionów. Byli to w większości ludzie działający w okolicy stałego zamieszkania, a więc dobrze znający teren i jego mieszkańców. 7 stycznia 1915 r., po ewakuacji z Krakowa zagrożonego ofensywą rosyjską i po pobycie na Śląsku Cieszyńskim, na krótko w Sławkowie znalazł się Departament Wojskowy NKN. Grunt pod przybycie Departamentu Wojskowego do Zagłębia przygotowywali od końca grudnia 1914 r. jego emisariusze, którzy obok zabezpieczenia odpowiednich kwater, mieli również poznać nastroje społeczeństwa, przyjrzeć się działalności lokalnych komitetów obywatelskich oraz rozpoznać działania władz niemieckich i austriackich w regionie. W Zagłębiu przebywał wówczas Wacław Tokarz, zastępca szefa Departamentu. O ile Niemcy także w 1915 r. z całą bezwzględnością zwalczali polski ruch niepodległościowy w Zagłębiu, to władze austriackie zachowywały neutralność. Jak wynika ze sprawozdania z działalności Oddziału Agitacyjno-Werbunkowego Departamentu Wojskowego NKN, którego członkiem, a potem zastępcą szefa był teraz Piotr Górecki, działalność werbunkową utrudniały nieuregulowane ostatecznie stosunki z władzami wojskowymi państw centralnych i niekorzystne warunki zewnętrzne[6].

By ożywić działalność emisariuszy Departament Wojskowy delegował do Zagłębia Dąbrowskiego Helenę Radlińską, twórczynię pedagogiki społecznej i działaczkę niepodległościową. Przybyła ona do Dąbrowy Górniczej, a jej zadaniem, poza nawiązaniem stałej łączności i kolportażem wydawnictw Departamentu Wojskowego, było przygotowanie wniosku o utworzenie stałego emisariatu okręgowego w Dąbrowie Górniczej oraz rozwój sieci emisariuszy w regionie. W efekcie 24 marca wymaszerowała pierwsza kompania ochotników w liczbie 201 ludzi do 2. i 3. pułku Legionów oraz 40-osobowy oddział do artylerii. Od marca 1915 r. działalność emisariuszy wspomagało Biuro Werbunkowe utworzone w Dąbrowie z kapitanem Ludwikiem Eydziatowiczem, a od połowy maja z

[6] Biblioteka Śląska w Katowicach (dalej BŚ). Zbiory Specjalne 3382 III. Sprawozdanie z działalności Oddziału Agitacyjno-Werbunkowego Departamentu Wojskowego NKN, s. 43-47; Tamże, Okólnik Departamentu Wojskowego NKN z 3 II 1915 r.

porucznikiem Zygmuntem Klemensiewiczem na czele[7]. Natychmiast po przybyciu do Dąbrowy 18 marca Eydziatowicz spotkał się między innymi z Wincentym Frąckiewiczem, Adamem Piwowarem, Tadeuszem Kupczyńskim, Stanisławem Wrzoskiem i Antonim Sujkowskim, z którymi ustalił, że akcja werbunkowa prowadzona będzie przez rozplakatowanie afiszy, kolportowanie odezw i organizowanie zebrań młodzieży oraz odczytów. Akcje te nie spotykały się z przychylnością lokalnych austriackich władz wojskowych. Także Niemcy dalej utrudniali akcję rekrutacyjną. Dlatego do 22 maja tylko 156 legionistów z około 500 przeszło przez ewidencję Biura Werbunkowego. Większość ochotników z obszaru okupacji niemieckiej trafiała bezpośrednio w szeregi I Brygady. W lipcu 1915 r. Departament Wojskowy NKN przeprowadził reorganizację werbunku, postanawiając, że w każdym okręgu będzie otwarte biuro werbunkowe, także w Dąbrowie, a komisarzem werbunkowym będzie mógł zostać tylko oficer legionów, mający do pomocy podoficera i 4 szeregowców, zaś komendy obwodowe armii austriackiej będą miały obowiązek popierać tę akcję[8]. To zadecydowało o odwołaniu emisariuszy, na podstawie pisma Conrada von Hoetzendorfa z 6 lipca 1915 r. Na komisarzy werbunkowych powołano wtedy oficerów Legionów, a w Dąbrowie zostali nimi podporucznik Mieczysław Jarosz, a od października chorąży Stefan Boguszewski. Mieli oni, poza zasadniczym obowiązkiem i prowadzeniem werbunku, zagwarantować odesłanie ochotników do biura poborowego w Piotrkowie i utrzymywać stały kontakt z komendami austriackimi. Niezależnie od akcji werbunkowej, od zimy 1915 r. w Zagłębiu Dąbrowskim przystąpiono do ponownej budowy zaplecza politycznego dla akcji niepodległościowej w regionie.

Pierwszy kryzys idei legionowej nastąpił w lecie 1915 r., po braku deklaracji w sprawie polskiej ze strony państw centralnych, które opanowały obszar Królestwa Polskiego. Komitet Naczelny Stronnictw Niepodległościowych wydał wówczas odezwę z datą 5 sierpnia z ogłoszeniem prawa Narodu Polskiego do niezależnego bytu państwowego i pragnieniem przekształcenia Legionów w potężną armię polską. Ale okupanci nie przejęli się odezwą i nadal prześladowali polskie działania niepodległościowe. Józef Piłsudski uznał, że nadszedł czas stawiania żądań państwom centralnym. Postanowiono wstrzymać werbunek ochotników do Legionów do czasu uwzględnienia żądań obozu niepodległościowego. Jednak część działaczy niepodległościowych w Zagłębiu opowiedziała się za kontynuacją werbunku do Legionów, propagowanego nadal przez Departament Wojskowy NKN. 10 października przy

[7] ANKr. NKN 218. Rozkaz Departamentu Wojskowego NKN z 7 III 1915 r., s. 82; Tamże, NKN 354. Krótki zarys rozwoju biura werbunkowego w Dąbrowie z XII 1916 r., s. 514.
[8] BŚ. Zbiory Specjalne 3382 III. Okólnik Departamentu Wojskowego NKN z 13 VII 1915 r.

kościele w Dąbrowie Górniczej odbył się zjazd okręgowy delegatów Stronnictw Niepodległościowych, na który przybyło aż 250 osób. Przewodniczył mu Stanisław Wrzosek, a przemawiał między innymi Jędrzej Moraczewski, który wygłosił referat główny, uzasadniając w nim konieczność powstrzymania werbunku. Przeciwko przyjęciu tego stanowiska opowiadał się przybyły z Piotrkowa Trybunalskiego Piotr Górecki, będący wówczas kierownikiem Centralnego Biura Werbunkowego Departamentu Wojskowego NKN. Ostatecznie żadnego stanowiska nie przyjęto, a część działaczy niepodległościowych nadal popierało stanowisko NKN. Zjazd uznał przy tym, że najważniejszym zadaniem jest utworzenie Rady Narodowej w Królestwie Polskim jako odpowiednika NKN i powołał Okręgową Radę Narodową Zagłębia Dąbrowskiego. Uznano również, że Legiony są zaczątkiem armii polskiej. 12 grudnia 1915 r. odbył się w Departamencie Wojskowym NKN w Piotrkowie raport oficerów werbunkowych. W Zagłębiu, mimo wstrzymaniu przez Piłsudskiego werbunku, nadal prowadzili akcję chorąży Stefan Boguszewski, a potem chorąży Marian Hudec od lipca 1916 r. i chorąży Tadeusz Szempliński od września do końca grudnia 1916 r. Cząstkowe dane mówią o kolejnych 260 ochotnikach zarejestrowanych od września 1915 r. do października 1916 r.[9] Ostatecznie do 1916 r. czyn legionowy w Zagłębiu Dąbrowskim przyniósł blisko 2500 ochotników walczących we wszystkich trzech brygadach Legionów. Bez tego zaangażowania Zagłębiaków nie byłoby Zagłębia Dąbrowskiego w szeregu pierwszych regionów odbudowujących niepodległą Polskę w 1918 r.

Bibliografia

Garlicki A, Józef Piłsudski 1867-1935, Warszawa 1988.

Geiss L., Tzw. polski pas granicznych 1914-1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej, Warszawa 1964.

Gaul J., Na tajnym froncie. Działalność informacyjno-wywiadowcza polskich organizacji niepodległościowych w latach 1914-1918, Warszawa 2001.

Figa I, Okupacja Zagłębia Dąbrowskiego oraz Częstochowy i sytuacja mas pracujących w latach 1914-1916, (w): „Studia i Materiały do dziejów Śląska" 1968.

Mleczak J., Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916, Przemyśl 1988.

Milewska W., Nowak J.T., Zientara M., Legiony Polskie 1914-1918, Kraków 1998.

[9] ANKr. NKN 354. Listy ochotników do Legionów z Biura Werbunkowego w Dąbrowie z 1915 i 1916 r., s. 229 i n.

Nałęcz T., Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową, Warszawa 1987.
Nawrot D., Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku wielkiej wojny 1914-1915, Sosnowiec 2014.
Pająk J.Z., Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915-1916.Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa, Kielce 2015.
Pająk J.Z., Z dziejów Polskiej Organizacji Narodowej (wrzesień-listopad 1914), (w): „Kieleckie Studia Historyczne" 1996, t. 14.
Suleja W., Józef Piłsudski, Wrocław 2004.
Szlenk S., Z dziejów ruchu niepodległościowego młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego, Bydgoszcz 1935.
Zagłębie Dąbrowskie w czasach zaborów i walk o niepodległość (do 1918 roku), red. J. Walczak, Sosnowiec 2004.

Źródła on-line

Śląska Biblioteka Cyfrowa - „Legionista Polski" z 1914 r.: https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/136409/edition/128150/content?ref=desc
Śląska Biblioteka Cyfrowa – Odezwa konferencji robotniczej Zagłębia Dąbrowskiego z X 1914 r.: https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/75514/edition/71356/content?ref=desc
Śląska Biblioteka Cyfrowa – Odezwa Polskiej Organizacji Narodowej z X 1914 r.: https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/75518/edition/71360/content?ref=desc

prof. dr hab. Aldona Skudrzyk

Dialekty województwa śląskiego

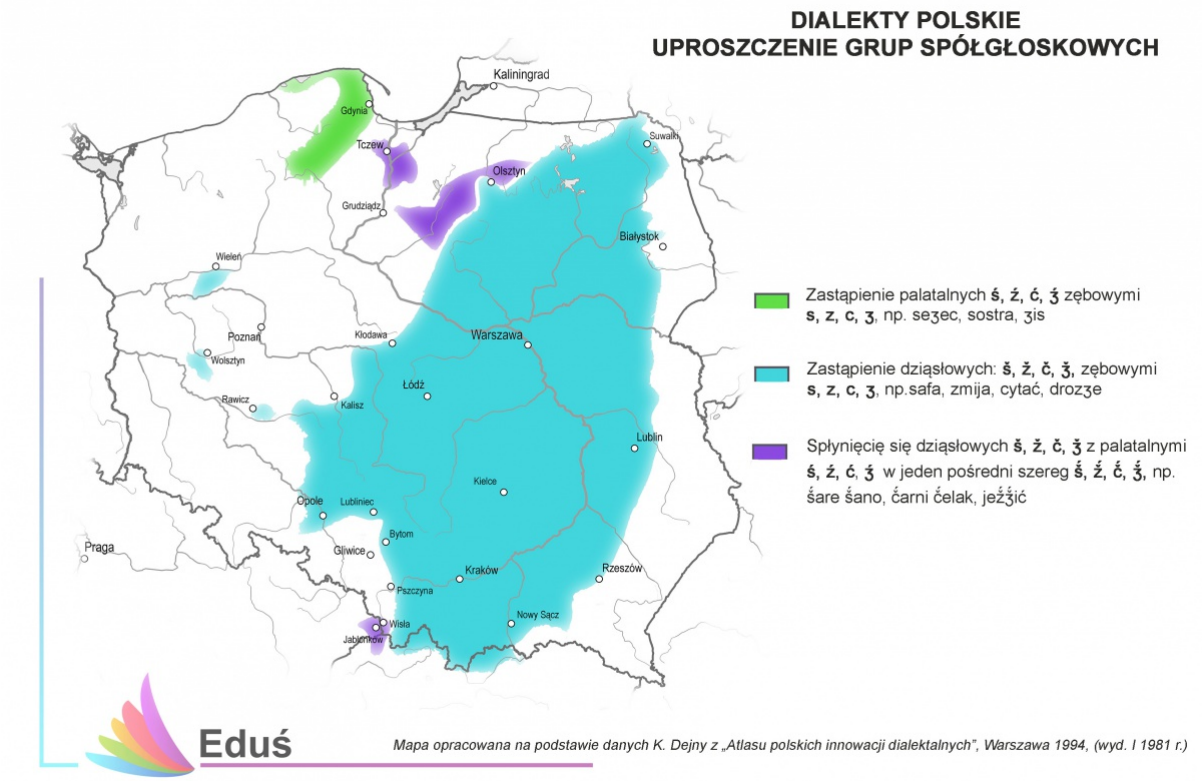

Uproszczenie grup spółgłoskowych. Autor: IBR

1. Renesans lokalności – ku tożsamości regionalnej: poczucie wspólnoty i opozycji

Refleksja nad dialektami (gwarami)[1] opisywanego obszaru, pokazując genezę jego zróżnicowania językowo-kulturowego, prowadzi do spojrzenia na współczesny kontekst funkcjonowania terytorialnych odmian języka. Pamiętajmy bowiem, że naturalnym procesem jest zanikanie gwar, przekształcanie się ich pod wpływem języka ogólnego. Odwoływanie się do charakterystyki dialektów jest przywołaniem historycznego podłoża współczesnego stanu języka na danym obszarze. Za jeden z ciekawszych obszarów badawczych uznać można ogląd procesów integracyjnych, interferencyjnych odbijających niejako żywe przemiany struktury

[1] Mimo różnic w naukowym opisie tych terminów w praktyce spotkamy się często z ich wymiennością. Termin gwara ma zakres węższy, odnosi się do odmian terytorialnych języka na mniejszym obszarze. Nadrzędne pojęcie dialektu odnosimy do kilku, czasem kilkunastu różniących się nieco od siebie gwar, które łączy kilka istotnych cech językowych. Zob. http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Etnolekt_g%C3%B3rno%C5%9Bl%C4%85ski

społecznej w Polsce, przemiany stylu życia Polaków, ich wzmagającą się mobilność społeczną i językową. To właśnie w tych przeobrażeniach zewnętrznojęzykowych wobec nasilającego się zjawiska kulturowego i językowego, którym jest tzw. lokalność, czyli świadomość własnej kulturowej odrębności, znajdujemy uzasadnienie dla spojrzenia na sytuację językową województwa śląskiego.

Zagadnieniem podstawowym dla świadomości regionalnej jest tzw. poczucie zakorzenienia, czyli identyfikacja z określonym, bliskim środowiskiem, poczucie bycia w pełni podmiotem toczących się procesów kulturowych. Region daje to odczucie bycia u siebie i bycia sobą. Ukształtowanie własnej tożsamości regionalnej staje się podstawą zaangażowania się w funkcjonowanie własnego środowiska i autentycznego otwarcia na inne społeczności i kultury, „swojski" kapitał kulturowy wzmacnia poczucie jedności, wspólnoty. Na kapitał ten składają się: określony zespół poglądów, idei, przekonań, konkretne zwyczaje i obyczaje, dany system wartości i norm. Ten rodzaj identyfikacji umacnia jedność grupy i świadomość jej odrębności.

Szczególny element identyfikacji pośród różnych składników dziedzictwa kulturowego stanowi język, który uznać należy za niezwykle istotny składnik kapitału kulturowego, dziś coraz częściej mogą to być odmiany lokalne polskiego języka ogólnonarodowego.

Rozważania na temat funkcji języka w obszarze tożsamości prowadził Władysław Lubaś, który proponuje wyodrębnienie funkcji identyfikacyjnej języka i precyzuje jej zakres. Funkcja ta na płaszczyźnie jednostkowej może być traktowana jako język osobniczy (funkcja ekspresywna), szczególną zaś rolę pełni współcześnie w identyfikacji grupowej. Jest tak dlatego, że „na podstawie jakichś cech grupy używającej określonego języka, zwykle kulturowych, ideologicznych, rzadziej religijnych, uzyskuje poprzez swą symboliczność zdolność do wytworzenia spójni społecznej między osobami przyznającymi się do tych samych cech i mobilizuje je do wspólnych działań."[2] Badacz, charakteryzując dalej wyodrębnianą przez siebie funkcję identyfikacyjną języka, podkreśla, że ona: „związana jest zawsze z wartościowaniem, które mocno uwydatnia (niekiedy z przesadą) pozytywną stronę własnej grupy i jej języka, a następnie przenosi się te cechę na płaszczyznę stosunków międzygrupowych i międzynarodowych. W ten sposób „nieswoją" grupę i „nieswój" język może się uważać za gorsze od „swoich"[3]. Symboliczne granice grup i wspólnot wyznacza

[2] Funkcję identyfikacyjną tworzy i ochrania prawo (por. dla polszczyzny Ustawa o ochronie języka polskiego – Dz. U. z 1999 r. nr 90, poz. 999).
[3] W. Lubaś, Polityka językowa, Opole 2009, s. 129.

zatem najpierw i przede wszystkim świadomość odrębności, którą najskuteczniej można ująć w kategorie stereotypu semantycznego, zaś w jego obrębie wskazać jedno z najsilniejszych i podstawowych przekonań wpisanych w opozycję: swój – obcy. Badania socjologiczne wyraźnie wskazują na to, że mieszkańcy województwa śląskiego mają bardzo wyraźne i silne poczucie odrębności poszczególnych części swego regionu[4]. To, co dla mieszkańców kraju zlewa się w jeden region (Śląsk), dla mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, Żywiecczyzny, ziemi częstochowskiej, jaworznicko-chrzanowskiej czy Białej Krakowskiej i powiatu bialskiego w sposób oczywisty jednolite nie jest.

Poczucie wspólnoty (płaszczyzna administracyjna, ekonomiczna) i opozycji (płaszczyzna historyczno-kulturowa) stają się tu – w województwie śląskim – czynnikami stale współwystępującymi, często stanowiąc podstawę wzajemnego stygmatyzowania[5].

Naukową wiedzę o dialektalnych korzeniach różnic między dzisiejszymi regionalnymi odmianami języka w województwie uznać trzeba za istotne działanie przewartościowujące i wzbogacające językową świadomość jego mieszkańców.

2. Podział administracyjny wobec językowo-kulturowego. Zasięgi dialektów województwa śląskiego

Spojrzenie na relacje między podziałem administracyjnym a dialektalnym oznacza wskazanie dwu zupełnie różnych ich kryteriów. Nie wnikając w powody i historię zmian zasięgów administracyjnych województwa śląskiego (nie jest to kompetencja językoznawcy), wskazać trzeba przede wszystkim na jego wewnętrzną kulturową i językową niejednorodność. Powód jest głęboki – historycznie zakorzeniony. W sztuczny sposób połączone zostały w jednostce administracyjnej dwa odrębne dialekty o zdecydowanie różnych cechach językowych. Granice dialektów – pamiętajmy – to granice pradawne, sięgające ustroju przedfeudalnego.

Wyraźne zróżnicowanie polskiego obszaru etnicznego przez dialektologów zostało stosunkowo dobrze opisane. Pierwsze ustalenia w tym względzie poczynił Kazimierz Nitsch, który na podstawie krzyżujących się izoglos (granic) mazurzenia i fonetyki międzywyrazowej

[4] Znamienny tytuł nosi jedna z pierwszych obszernych publikacji na temat kulturowej swoistości i odrębności Zagłębia – Zagłębie Dąbrowskie. W poszukiwaniu regionalnej tożsamości (Barański 2001).

[5] E. Goffman, Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk 2007, s. 35.

wydzielił zasadnicze dialekty[6]. To przede wszystkim zjawiska fonetyczne, ich granice (izofony) stanowią podstawowe kryterium podziału. Na terytorium Polski występują dziś cztery główne dialekty[7], które odpowiadają przedpiastowskim, przedhistorycznym podziałom na plemiona Mazowszan, Polan, Ślężan, Wiślan.

Niewątpliwie jednak do wyznaczenia granicy dialektu konieczne jest stwierdzenie występowania przynajmniej kilku pokrywających się izoglos. Jak pisze Zenon Leszczyński: Przebieg izolowany może być symptomem starożytności zjawiska, którego izoglosa dotyczy (mazurzenie), przebieg zaś stowarzyszony, pęk izoglos, oznacza istotną granicę dialektu[8]. Dla naszych rozważań to istotna uwaga, wskazanie granic innych zjawisk będzie bowiem pomocne przy precyzyjniejszym wskazaniu kulturowej odrębności poszczególnych okolic.

Ustalenia Kazimierza Nitscha w głównym zarysie są do dziś aktualne[9], choć badacze zdają sobie sprawę ze skomplikowania prac nad granicami poszczególnych dialektów[10]. Na opisywanym tu obszarze województwa spotykają się dwa graniczące z sobą dialekty: dialekt śląski oraz dialekt małopolski. Odrębność kulturowa jest zatem mocna i wyraźna. Obydwa dialekty mają oczywiście zasięg szerszy: część dialektu śląskiego, tzw. Śląsk Północny (Opolski) pozostaje poza granicami województwa; z całego obszaru dialektu małopolskiego w obrębie województwa znajduje się tylko jego część zachodnia i południowo-zachodnia: ziemia częstochowska, Zagłębie Dąbrowskie, ziemia jaworznicko-chrzanowska, Żywiecczyzna oraz Biała Krakowska i powiat bialski.

---

[6] K. Nitsch, Próba ugrupowania gwar polskich, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU XLVI, 1910, s. 336-365.

[77] Dialekt kaszubski, wskazywany w propozycji Kazimierza Nitscha, zyskał status języka regionalnego zgodnie z zapisami Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku re-gionalnym, Dz. U. 2005 nr 17, poz. 141.

[8] Z. Leszczyński, Teoretyczne podstawy w pracach Kazimierza Nitscha, w: In memoriam Casimiri Nitsch. Księga w stulecie urodzin, red. M. Karaś, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 40.

[9] O korektach dotyczących granic obszaru Małopolski pisze Renata Kucharzyk: O podziałach dialektu małopolskiego, w: Studia Dialektologiczne III, red. J. Okoniowa, Kraków 2006, s. 33-46.

[10] Karol Dejna pisze: linie odgraniczające poszczególne obszary formowania się dialektów muszą być wypadkową z jednej strony dzisiejszych danych dialektograficznych, które trzeba dla tych celów czasem uogólniać, a nawet upraszczać, z drugiej zaś strony szeregu pozajęzykowych czynników, które warunkowały wytwarzanie się odrębnych ugrupowań ludnościowych, jak np. dawne plemienno-szczepowe podziały, późniejsze administracyjne i polityczne granice, migracje ludności oraz fizjograficzne rozczłonkowanie kraju, odrębne warunki i powiązania gospodarcze, etnograficzne, kulturalne, cywilizacyjne itd. Linie te nigdy nie będą zadawalająco dokładne ani bezsporne. (K. Dejna, Ile mamy dialektów polskich, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, s. 39).

Zachodnia granica dialektu małopolskiego, wyznaczona przez Kazimierza Nitscha, biegnie w okolicach Tarnowskich Gór, Katowic, Pszczyny i Bielska[11]. Podobnie wyznacza przebieg granicy małopolsko-śląskiej Karol Dejna, który wytycza linię graniczną od źródeł Wisły przez Białą, Woźniki po Kłobuck[12]. W województwie śląskim znalazły się zatem gwary zachodniomałopolskie[13] oraz południowomałopolskie, do których zaliczamy gwary Żywiecczyzny. Wprawdzie na mapach schematycznego podziału dialektów polskich nie wyodrębnia się tego obszaru, ale w opisach szczegółowych odnajdujemy ich charakterystykę w obrębie gwar Pogórza i pasa górskiego. Południowożywieckie gwary należą do gwar góralskich, północnożywieckie do gwar Pogórza. Od zachodu gwary Żywiecczyzny sąsiadują z gwarami Śląska Cieszyńskiego. Każde wyodrębnienie i nazwanie wskazanego obszaru odnosi do pewnych, czasem wyrazistych cech językowych.

3. Językowe cechy dialektów województwa

3.1. Cechy wspólne obszarów śląskich i małopolskich

Cechami językowymi, które pozwalają na odróżnienie czterech dialektów, są dwie cechy fonetyczne: fonetyka międzywyrazowa oraz mazurzenie. Fonetyka międzywyrazowa dotyczy upodobnienia pod względem dźwięczności na granicy wyrazów. Może być ona dwojaka: udźwięczniająca lub ubezdźwięczniająca.

Udźwięcznianie głosek na granicy wyrazu przed samogłoskami oraz spółgłoskami spółotwartymi (sonornymi): j, m, n, r, l, ł, a więc wymowa typu kfiad rużowy [kwiat różowy], pieńdź osób [pięć osób] charakteryzuje tzw. wymowę krakowską i występuje w dialekcie małopolskim, śląskim i wielkopolskim. Wymowa nieudźwięczniająca (warszawska) charakterystyczna jest dla dialektu mazowieckiego i kaszubskiego. Podane wyżej wyrażenia wymawia się tam więc: kfiat rużowy, pieńć osób. Ta cecha fonetyczna nie ma charakteru wyłącznie dialektalnego (gwarowego), ponieważ występuje też w mowie osób wykształconych i jest akceptowana przez normę językową. Jest więc cechą regionalną (regionalizmem).

---

[11] Do Małopolski zatem należały językowo tereny w okolicach Bytomia, Katowic i Pszczyny. Politycznie zostały te ziemie oderwane od Małopolski w r. 1177, jednak aż do początków XIX wieku pozostawały częścią diecezji krakowskiej. To mocne więzi kulturowe i językowe.

[12] K. Dejna, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Warszawa – Łódź 1981.

[13] Ziemia pszczyńska, jak i całe pogranicze śląsko-małopolskie było od XIX wieku przedmiotem zainteresowania dialektologów (por. bibliografia).

Fonetyka międzywyrazowa jest wspólną cechą wszystkich opisywanych tu odmian języka, jest charakterystyczna dla południa Polski, zatem – podkreślmy, nie różnicuje dialektów województwa.

Jeśli chodzi o mazurzenie, to jest ono charakterystyczne dla dialektu małopolskiego i będzie omówione przy jego charakterystyce. Nie mniej jednak zjawisko pokrewne znajdziemy także w obrębie dialektu śląskiego. Na południu Śląska Cieszyńskiego, w okolicach Jabłonkowa, usłyszeć można jabłonkowanie (siakanie), czyli miękką wymowę szeregu głosek dziąsłowych (szi, żi, czi, dżi), por. nosziczi, żima. Pod wpływem gwar małopolskich mazurzenie występuje też w okolicach Mysłowic, Katowic, Piekar, Pszczyny.

Za wspólną dla obu dialektów traktować będziemy dość powszechną cechę gwarową, tzw. labializację, czyli poprzedzanie samogłosek o i u spółgłoską ł, szczególnie w nagłosie (rzadziej w śródgłosie) tak jak w przykładach: łojciec, łokno, łodejdź, łósmy. Występuje ona głównie na południu Polski, zatem i w dialekcie śląskim, i małopolskim (także wielkopolskim).

Częstym zjawiskiem dialektalnym jest też inna niż w języku ogólnym wymowa niektórych samogłosek – tzw. zwężona (ścieśniona): w miejsce a usłyszymy o (ptok, corny, mosz = ptak, czarny, masz), w miejsce e wymawiane jest i lub y (syr, zygor, mliko, chlib = ser, zegar, mleko, chleb), a zamiast o będziemy słyszeć u (dum = dom). Tę cechę – obecność samogłosek zwężonych (pochylonych) odnajdziemy w większości dialektów polskich, także w śląskim i małopolskim. Szczególnie silnie zwężający wpływ na samogłoski mają spółgłoski nosowe, np. zagłymbje; nie wjym, no co powjym.

Wspólna dla obu dialektów jest skłonność do wyraźnych asymilacji (upodobnień) i uproszczeń grup spółgłoskowych typu; trz (wym. tsz), drz (wym. dż), strz (wym. stsz) itp. W efekcie tych uproszczeń słyszymy wymowę typu szczelać, czszymać itp. Uproszczeniu podlegają także grupy zawierające u niezgłoskotwórcze (ortograficzne ł) po spółgłoskach a przed samogłoską, w rodzaju: gupi, za dugo. Osłabienie lub redukcja głosek dotyczy także kończącej wyraz grupy spółgłoskowej –ść wymawianej najczęściej jak w przykładach: nieś, pleś, klaś.

Zauważmy na marginesie, że skłonność do silnych uproszczeń grup spółgłoskowych prowadzi do hiperpoprawności typu !trzysta woda źródlana, zniknął w !trzeluściach nocy. Wygłosowa samogłoska –ǫ w obu dialektach (Śląsk i zachodnia Małopolska aż po linię Radom, Kielce, Miechów, Kraków) bywa wymawiana dwugłoskowo, czyli brzmi jak -om (z samogłoską najczęściej w różnym stopniu zwężoną: -óm, -um). I to zjawisko fonetyczne ma swoje następstwa hiperpoprawnościowe: jeśli na południu Polski unika się gwarowej

wymowy -om w wygłosie w miejsce ogólnopolskiego -ǫ (np. w narzędniku rzeczowników rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej: dziennikarką), to eliminując poprawne -om (np. w formach celownika liczby mnogiej tych rzeczowników), stosuje się formy niepoprawne typu: impreza udała się dzięki wielu !dziennikarką.

Między omawianymi dialektami a językiem ogólnym zachodzą niewielkie różnice w tworzeniu nowych wyrazów od już istniejących. Dla obu dialektów jest to częstsze niż w języku ogólnym tworzenie form dokonanych czasownika przy pomocy przedrostka o-, por. okąpać, oświecić, ogłupieć itp. (zamiast ogp. wykąpać, zaświecić, zgłupieć).

Wskażmy kilka najważniejszych cech swoistych dla każdego z sąsiadujących w obrębie województwa obszarów dialektalnych.

3.2. Specyficzne cechy dialektu śląskiego

Specyficzne cechy dialektu śląskiego	Specyficzne cechy dialektu małopolskiego
swoista, opadająca intonacja	mazurzenie
szeroka wymowa *ą* zamiast *ę* (Górny Śląsk)	akcent krakowski, czyli przeciąganie artykulacji ostatniej samogłoski w wypowiedzeniu
aorystyczne *ch* w wygłosie czasowników (Górny Śląsk)	ślady międzywyrazowej fonetyki udźwięczniającej w formach czasownikowych
zwężone nosówki (Śląsk Cieszyński)	wpływ głosek spółotwartych na poprzedzającą je samogłoskę
wymowa połączeń *rz+y* i *sz+y* jako *rzi*, *szi*	archaiczne postaci wyrazów bez przegłosu polskiego
wymowa połączeń *kie* i *gie* jako *ke* i *ge*	
wymowa połączeń *zł*, *zl*, *zm*, *zn* jako *sł*, *sl*, *sm*, *sn*	przypisywanie niektórym rzeczownikom rodzaju gramatycznego innego niż w normie ogólnopolskiej
wymowa połączenia *e+ł* jako *oł* (okolice Tarnowskich Gór i Gliwic)	
wyrazy gwarowe niemające odpowiedników w języku ogólnym	archaiczna twarda wymowa form czasowników miękkotematowych w 1 os. l. poj. czsau teraźniejszego (Zagłębie Dąbrowskie)
wyrazy występujące w języku ogólnym, ale mające inne znaczenie	

Tabela 1. Specyficzne cechy dialektów śląskiego i małopolskiego

Zacznijmy od zaskakującego być może stwierdzenia autora Zarysu dialektologii polskiej, Stanisława Urbańczyka, który pisze: „Śląsk jako całość mało ma cech charakterystycznych. (…) Śląskowi właściwa jest postać jegła ‘igła’, zjawisko dość drobne, ograniczone tylko do jednego wyrazu, ale kiedyś być może pojawiało się także w innych

wyrazach. Inna osobliwością jest postać łeška ‘łyżka’, co jest prawidłową kontynuacją postaci prasłowiańskiej. Za śląską cechę może dziś uchodzić wymowa ą zamiast ę, bo dziś nie zna jej ani Małopolska (znała w dalekiej przeszłości), ani Wielkopolska.”[14] Zaskoczenie wywołane być może tym, że dość powszechne jest przekonanie o specyfice i wyjątkowości gwary na Śląsku. Także mieszkańcy małopolskiej części województwa z przekonaniem mówią o tym, że gwarą mówią Ślązacy, „my nie mamy gwary”.

Z czego wynika zatem wyrazistość gwary śląskiej? Przede wszystkim ze specyficznego połączenia cech znanych z innych dialektów i wyraźnej opozycji tych cech wobec języka dialektów bezpośrednio sąsiadujących ze Śląskiem, czyli językiem Małopolan.

Na poziomie fonetycznym słychać przede wszystkim swoistą intonację (opadającą), zwłaszcza w zdaniach pytajnych i twierdzeniach zakończonych partykułą niy oraz ja. Cechą różnicującą wewnętrznie dialekt śląski jest wymowa samogłosek nosowych.

Cechą charakterystyczną gwar Śląska Górnego jest zachowanie szerokiej wymowy ą zamiast ogólnopolskiego ę. W części gwar ą zachowane jest we wszystkich pozycjach (np. okolice Koźla), w przeważającej części Śląska ta szeroka wymowa realizowana jest w wygłosie i to (podobnie jak w języku ogólnym) bez rezonansu nosowego, por. widza, robia (←widzę, robię) gruba, kosa (←grubę, kosę). Obok zachowania aorystycznego –ch w wygłosie czasowników w czasie przeszłym (por. miołech, zrobiłech (←miałem, zrobiłem) stanowią te dwie cechy fonetyczne niejaką „wizytówkę” mowy górnośląskiej.

Na Śląsku Cieszyńskim wymawia się nosówki podobnie jak w języku ogólnym, ale zwężone, por. gymba, zump, zaś na jego czeskim pograniczu spotkamy zjawisko zastępowania wygłosowego –ę przez –ym, np. widzym krowym.

Ze śląskich zjawisk gwarowych warto jeszcze wskazać na:

- wymawianie połączeń głoskowych rz+y, sz (rz)+y jak rzi, szi, np. brzitko, ksziwy, grzifka;
- wymawianie połączeń kie, gie jak ke, ge, np. kedyś, cukerki;
- wymawianie połączeń zł, zl, zm, zn jak sł, sl, sm, sn, np. słożyć, slyść, smówić, sniyść;
- tylko w okolicach Gliwic, Tarnowskich Gór połączenie e+ł wymawia się jak oł, np. połny, pudełko.

Odnotujmy, że choć i intonacja, i cechy fonetyczne są istotne w charakteryzowaniu odmiany terytorialnej, to na ogół nie wpływają na skuteczność porozumiewania się, choć mogą mieć znaczenie wizerunkowe. Źródłem trudności w porozumieniu jest natomiast gwarowe

[14] S. Urbańczyk, Zarys dialektologii polskiej, Warszawa 1976, s.82.

słownictwo. Istnieją wyrazy gwarowe, które nie mają odpowiedników w języku ogólnym, są i takie, które brzmiąc tak samo, mają odmienne znaczenie. Jest to zjawisko tzw. niewspółmierności leksykalnej (por. cham – gw. człowiek skąpy, synek – gw. chłopiec, pozorny – gw. bystry, spostrzegawczy). W powszechnym przekonaniu leksykę śląską charakteryzuje nasilona obecność germanizmów[15]. Zacytujmy tylko konkluzję rozważań Jolanty Tambor: „Z powyższego przeglądu widać jasno, jak prawdziwe są słowa Jana Miodka o tym, że germanizmy dowodnie świadczą o polskości gwary śląskiej. Nie ma wśród nich cytatów. Wszystkie są w jakimś stopniu przystosowane do polskiej wymowy-śląskiego systemu fonologicznego, do polskiej-śląskiej fleksji, do polskiego-śląskiego systemu słowotwórczego. Zapożyczeń przystosowanych najsilniej (pod kilkoma względami) jest w gwarze najwięcej”[16].

3.3. Specyficzne cechy dialektu małopolskiego

Najwyrazistszą cechą dialektalną jest mazurzenie. Jest to zjawisko, które polega na uproszczeniu systemu spółgłoskowego poprzez rezygnację z szeregu spółgłosek dziąsłowych sz, ż, cz, dż i zastąpienie ich spółgłoskami zębowymi s, z, c, dz. Tak więc w gwarach mazurzących usłyszymy salik, zaba, cysty, jezdze zamiast szalik, żaba, czysty, jeżdżę. Mazurzy znaczna część gwar polskich, w tym interesujący nas tu dialekt małopolski. (Mazurząca część Śląska – Śląsk Północny – pozostaje poza obszarem opisywanego terenu województwa). Cechę tę jednak wyraźnie spotkamy, na pograniczu śląsko-małopolskim, czyli w okolicach Mysłowic, Katowic, Pszczyny, Piekar.

Z powodu wspomnianej wyrazistości jest to ta cecha gwarowa, której użytkownicy najszybciej chcą się pozbyć. Więc usłyszymy ją już nieczęsto, najłatwiej u najstarszych użytkowników gwary. W języku młodszych pozostaje co najwyżej w utrwalonych, zleksykalizowanych połączeniach wyrazowych (np. idzze, idzze; weźze idź), ewentualnie w postaci form hiperpoprawnych, por. buty na obczasie (na obcasie), pęczak (pęcak), raczuchy (racuchy).

Specyficzną dla Małopolski melodię wypowiedzi współtworzy tzw. akcent krakowski, polegający na przeciąganiu artykulacji ostatniej samogłoski w wypowiedzeniu (ależ nieee; czy ja wieeem).

---

[15] J. Tambor, Germanizmy w gwarze śląskiej – stopień przyswojenia, w: „Prace Językoznawcze”, T. 25. Studia historycznojęzykowe, red. O. Wolińska, Katowice 1998, s. 210–218.
[16] Tamże, 218.

Z innych cech – poza wymienionymi wcześniej jako wspólne dla obu dialektów województwa, wskazać można odbiegające od norm ogólnopolskich:

- ślady międzywyrazowej fonetyki udźwięczniającej w formach czasownikowych, np.:
- staraliźmy się, poszliśmy, widzieliźmy;
- wpływ głosek spółotwartych (m, n, r, ł) na poprzedzającą je samogłoskę: -i-, -y- często przechodzą w –e-, czyli rozszerzają artykulację (np. derektor, firanka, merta, mondur wobec ogp. dyrektor, firanka, mirt, mundur), z drugiej strony taki kontekst fonetyczny może wpływać na zwężenie samogłoski, np. motór; doktór.
- archaiczne postaci wyrazów bez przegłosu -e w –o po spółgłoskach wargowych i miękkiej -ń, np. wiezły, mietła, biere, niesły.
- przypisywanie niektórym rzeczownikom rodzaju gramatycznego innego niż w normie ogólnopolskiej, np.: (ten zam. ta) pomarańcz, (ten zam. te) winogron; (ta) krawatka, taboretka; inną razą; nieszczęsne rozpowszechniające się w polszczyźnie potocznej półtorej litra.

Wyrazistość pewnych cech językowych (poza wskazanymi jako podstawowe dla dialektu) wyróżnia w małopolskiej części województwa Zagłębie Dąbrowskie oraz Żywiecczyznę. Mówiąc o Zagłębiu Dąbrowskim mamy na myśli tereny obejmujące Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę Górniczą, Czeladź i okolice tych miast, dla którego charakterystyczna i powszechnie uświadamiana cecha to archaiczna twarda wymowa form czasowników miękkotematowych w 1 os. l. poj. czasu teraźniejszego w typie grzebę, skubę przeniesiona przez analogię też na typ łame, łape, kompe.

Żywiecczyzna, choć podobnie jak Zagłębie nie wskazywana jako osobny podregion w schematycznych podziałach dialektologów, wykazuje językową specyfikę, co wiązać należy z obecnością cech charakterystycznych dla gwar góralskich. Przyjmuje się, że Żywiecczyzna leży między Bramą Wilkowicką (na północy) a granicą polsko-czeską (na południu).

Gwary żywiecczyzny zachowują oczywiście wskazane już podstawowe cechy dialektu (fonetyka międzywyrazowa, mazurzenie, zwężone samogłoski). Skomplikowany jest w nich natomiast sposób realizacji samogłosek nosowych. Badająca je Krystyna Holly wyróżniła aż trzy typy wymowy nosówek: a) wymowę jednonosówkową (okolice Korbielowa), b) wymowę mieszaną z tendencją do przejścia w jednonosówkowość, c) wymowę dwunosówkową (Złatna i okolice). W wielu kategoriach gramatycznych wskazywała na brak nosowości. Góralską cechą jest akcent inicjalny (nacisk kładziony na pierwszą sylabę) obecny

w całej południowej Żywiecczyźnie; przejście wygłosowego -ć w -j w bezokoliczniku, więc np. żeby się ubraj, zacyli my się budowaj; częsta jest utrata zwarcia w głosce ń (przed głoskami szczelinowymi i zwarto-szczelinowymi oraz w wygłosie), co daje wymowę typu: ciejsy (cieńszy), tajcowały (tańcowały) czy koj, dziej (koń, dzień). Bardzo dobrze zachowało się małopolskie przejście wygłosowego ch w k; także przejście to obserwujemy w grupach spółgłoskowych, np. kcioł (chciał), kwile (chwile), bukty (buchty). Zachowane są w gwarach tych formy bez przegłosu e w o, np. przyniesła, wiesna, biedro, jedła oraz znane z gwar śląskich archaiczne i zachowane w grupie rzi, por. trzi, grziby itp. Sąsiadujące z żywieckim gwary południowośląskie wpłynęły oczywiście na stan gwar północnożywieckich, ich część południowa przynależy do gwar góralskich, co przejawia się szczególnie w zasobie charakterystycznego słownictwa.

Jak pisze badaczka tych gwar, wspominana już Krystyna Holly: „Wewnętrzne zróżnicowanie gwary żywieckiej tłumaczyć można ukształtowaniem terenu i związaną z tym niewielką migracją ludności. Większość wsi w południowej części to miejscowości położone na zboczach gór i izolowane od reszty terenu, co utrudniało kontakty z innymi grupami, a jednocześnie sprzyjało utrwalaniu rodzimych cech językowych”[17].

4. Komunikacyjny status gwar wobec procesu ich zanikania

Kulturowemu, w tym językowemu, zróżnicowaniu województwa śląskiego towarzyszy w świadomości społecznej głęboko zakorzenione w polskim językowym obrazie świata przekonanie o „negatywnej stygmatyzacji” tych, którzy mówią językiem nieogólnym: gwarą ludową, odmianą regionalną czy środowiskową, zwłaszcza w sytuacjach oficjalnych, publicznych. Erving Goffman wprowadza, dającą się tu zastosować, kategorię piętna społecznego: „Gdy ktoś, kto w zwykłych interakcjach (…) mógłby zostać bez trudu zaakceptowany, zostaje nosicielem łatwo zauważalnej, odstręczającej nas od niego cechy, okoliczność ta zarazem deprecjonuje inne jego właściwości, które mogłyby wywrzeć na nas pozytywne wrażenie. Taką osobę obciąża piętno, zasadniczo modyfikujące nasze antycypacje w stosunku do niej”[18].

Istotne jest, że to kontekst – osadzony w konkretnym czasie historycznym, w określonej sytuacji – decyduje, czy i jaka właściwość człowieka podlega napiętnowaniu. Podkreślam ten wymiar wartościowania, gdyż staje się on jednym z ważnych powodów

[17] K. Holly, Fonetyka w gwarze Żywiecczyzny, Kraków 1993, s.66.
[18] E. Goffman, Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości…, s. 35.

zróżnicowanego społecznego odbioru śląskiej i nieśląskiej mowy na opisywanym terenie. Najważniejszy bowiem aspekt różnic językowych w województwie łączy się z komunikacyjnym funkcjonowaniem gwary śląskiej, wyraźnie niepodlegającym ogólnej zasadzie określanej jako przełączanie kodu. Dokonuje się ono wówczas, gdy sytuacja rozmowy jest oficjalna lub półoficjalna. Przełączanie kodu to przede wszystkim przechodzenie z języka gwarowego na język ogólny (dokładniej – język mieszany, gdyż najczęściej jest on wyraźnie nacechowany regionalnością). Jak pokazują badania socjolingwistyczne, w odbiorze potocznym gwara jest wyłącznie językiem mieszkańców wsi. Tam funkcjonować może w sposób neutralny. Jej obecność w obiegu publicznym odbierana jest jako przejaw braku kompetencji komunikacyjnej. Dlatego właśnie te nieumiejętne zachowania komunikacyjne mogą być podstawą wartościowania ich nadawców, wręcz stygmatyzowania ich[19].

Jest to wśród badaczy współczesnej polszczyzny, także dialektologów, przekonanie powszechne, prezentowane zarówno w naukowych opisach szczegółowych, jak i upowszechniających wiedzę językową ujęciach encyklopedycznych czy popularnonaukowych. Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, syntetyzująca wiedzę na temat polszczyzny współczesnej, przekazuje przekonanie o dzisiej¬szym stanie gwar: „Gwara przyjęła i zachowała pozycję mowy (powszechnie wyłącznie ustnej) ludzi pozostających na wsi w pierwotnych wspólnotach komunikacyjnych" (s.198). Podtrzymywanie gwary wiązane jest w tym opracowaniu jedynie z działaniami folklorystycznymi oraz pewnymi próbami literackimi, por.: „W Polsce zdarzają się wypadki pisania gwarą przez pisarzy ludowych, np. kaszubskich, śląskich czy podhalańskich, takie przedsięwzięcia nie równoważą jednak procesu zanikania dialektów" (s. 199). W leksykonie dotyczącym dialektów polskich pisze się następująco: „Mówią nimi przede wszystkim ludzie niewykształceni, należący do najstarszego i (częściowo) średniego pokolenia"[20].

Rozwijające się ostatnio socjolingwistyczne badania językowe na Śląsku burzą ciągle jeszcze powszechne przekonania o postępującej unifikacji językowej. Dowodzi się w nich bowiem swoistości polszczyzny na Śląsku. Owa swoistość to, po pierwsze, fenomen istnienia wciąż względnie zwartego terenu gwarowego na zurbanizowanym przecież obszarze Śląska i, po drugie, odrębność statusu komunikacyjnego gwary w tym regionie. Gwara na Śląsku wciąż występuje we względnie czystej postaci i zachowuje status języka, którym posługują się

[19] W pełni i powszechnie gwara jest akceptowana tylko w funkcji ludycznej oraz jako element folkloru, tradycji.
[20] S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, Dialekty i gwary polskie, Warszawa 1995, s. 40-41.

wszystkie środowiska społeczne, nie tylko w sytuacjach indywidualnego kontaktu językowego, ale także w kontaktach lokalnych (sklepy, urzędy, środki komunikacji). Tak mocna pozycja gwary śląskiej, zwłaszcza jej niestandardowy zasięg komunikacyjny, skłania nawet lingwistów do stawiania pytania o istnienie języka śląskiego[21]. Na Śląsku kontakt językowy z rozmówcą, człowie¬kiem obcym, nierzadko o tzw. wyższym statusie społecznym, nie wywołuje w sposób oczywisty przejścia na język ogólny. Siła gwary sprawia, że to obcy starają się ją przyswoić, by zdobyć akceptację rdzennych mieszkańców (z nieodległej stosunkowo przeszło¬ści migracji ludności na Śląsk w poszukiwaniu zatrudnienia znane jest zjawisko „narzucania" gwary przybyszom, choćby w miejscu pracy).

To przywiązanie do tradycji, kultywowanie obyczajów, swoisty etnocentryzm są historycznie głęboko motywowane[22]. Ważna dla charakterystyki dialektów w obszarze województwa śląskiego jest ta właśnie perspektywa. To status komunikacyjny elementów gwarowych realnie decyduje o językowym zróżnicowaniu obszaru.

Stopień zachowania gwary, stosunek do niej jest znacznie zróżnicowany, najlepiej trzyma się zazwyczaj na obszarach wiejskich, w mniejszych miastach i miejscowościach. W języku mieszkańców miast wyraźna jest różnica między miastami śląskimi i nieśląskimi[23].

Na obszarach zachodniej Małopolski gwara to ledwie podłoże języków miejskich, co znaczy, że tylko czasami, i tylko niektóre z tych cech będą / mogą być w języku dziś jeszcze obecne. Mieszkańcy zachodniej Małopolski posługują się polszczyzną zasadniczo bliską jej postaci ogólnopolskiej, podlega też ona zazwyczaj procesowi przełączania kodu. Oczywiście, każdy z elementów gwarowych zawsze stać się może idiolektalnym składnikiem języka osoby mówiącej, może też stać się składnikiem języka potocznego z regionalnym odcieniem.

Tę różnicę dostrzegają mieszkańcy Śląska: w 1 numerze miesięcznika „Śląsk" z 2007 roku pisze Ślązak, literaturoznawca z Uniwersytetu Śląskiego Zbigniew Kadłubek: „Lubię

---

[21] W. Lubaś, Czy powstanie śląski język literacki? W: Język Polski LXVIII, 1-2, 1998, s. 49-56.

[22] Pisze o tym Alina Kowalska: „Silniejszą pozycję niż polszczyzna literacka miała na Śląsku gwara jako podstawowy środek komunikacji językowej, bezpośredni oponent wobec niemczyzny i waż¬ny składnik śląskiej więzi regionalnej. Tym tłumaczyć należy wysoką rangę społeczną gwary śląskiej i silne przywiązanie do gwarowych form językowych we wszystkich środowiskach społecznych. Pozostałością tych historycznych uwarunkowań jest utrzymujące się do dziś duże nasycenie języka mieszkańców miast górnośląskich elementami gwarowymi i dwusystemowa baza fonologiczna: gwarowa i literacka nie tylko starszego i średniego pokolenia Górno¬ślązaków, ale także pokolenia najmłodszego." (A. Kowalska, Z przeszłości gwary śląskiej, w: Gwara śląska wczoraj i dziś. Kato¬wice-Opole-Cieszyn 1992, s. 14.)

[23] Szczegółowy opis sytuacji językowej w miastach na Śląsku daje opracowanie: Skudrzyk, Tambor, Urban, Wolińska, 2001, Gwara śląska – świadectwo kultury, arzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska, Katowice.

dykcję Zagłębiaków, lubię, gdy wypowiadają w jasny sposób polskie samogłoski, lubię, gdy mówią po polsku, bardzo lubię ich słuchać”[24].

Wydaje się, że współczesne spojrzenie na status gwary wymaga wprowadzenia nie tylko oglądu socjolingwistycznego, ale i pragmatycznego. Każda konkretnie określona sytuacja wymaga bowiem odpowiedniego zachowania językowego. Są sytuacje towarzyskie, koleżeńskie, a więc nieoficjalne, w których użycie gwary „grozi” sankcją śmieszności. Na Śląsku sankcje mogą być i poważniejsze, nie narażają na śmieszność, ale budzić mogą irytację, a nawet spowodować wykluczenie z grupy. Bywają jednak z drugiej strony takie sytuacje oficjalne, w których pojawienie się gwary nie jest odbierane jako niestosowne, staje się niejako sytuacyjną atrakcją.

Wydaje się, że przełączanie kodu jako wymóg kulturowy, dziś może być traktowane częściej mniej rygorystycznie, a proces wyzbywania się gwary zostać nieco spowolniony. Może też złagodzić się nasz indywidualny stosunek do gwar. Wszak opisywane na wstępie odradzanie się lokalizmów i regionalności na pewno ten proces zanikania gwar[25], jak i stosunek do nich modyfikuje.

Bibliografia

Dejna K., Ile mamy dialektów polskich, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, Łódź 1968.

Dejna K., Atlas polskich innowacji dialektalnych, Warszawa-Łódź 1981.

Dubisz S., Karaś H., Kolis N., Dialekty i gwary polskie, Warszawa 1995.

Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2.: Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993.

Goffman E., Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk 2007.

Handke K., Terytorialne odmiany polszczyzny, w: Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.

Holly K., Fonetyka w gwarze Żywiecczyzny, Kraków 1993.

Kadłubek Z, Gołębie a Zagłębie, „Śląsk 2007”, nr 1, s. 32-34.

Kleszczowa K., 2016, Przeszłość językowa mieszkańców Sosnowca, w: Sosnowiec.

[24] Z. Kadłubek: Gołębie a Zagłębie, „Śląsk” 2007, nr 1, s. 32-34.

[25] Gwara być może niekoniecznie zanika, owszem, ogranicza zasięg komunikacyjny; zmienia się też jej jakość. Bo czy mówi jeszcze gwarą ksiądz, gdy komentuje: nie poddowołżech tygo głymbszy refleksji?

Obraz miasta i jego dzieje, t. 2, red. A. Barciak, A. Jankowski, Sosnowiec 2016.
Kowalska A., Z przeszłości gwary śląskiej, w: Gwara śląska wczoraj i dziś. Katowice -Opole – Cieszyn 1992.
Kucharzyk R., O podziałach dialektu małopolskiego, w: Studia Dialektologiczne III,red. J. Okoniowa, Kraków 2006.
Leszczyński Z., Teoretyczne podstawy w pracach Kazimierza Nitscha, w: In memoriam Casimiri Nitsch. Księga w stulecie urodzin, red. M. Karaś, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975.
Lubaś W., Czy powstanie śląski język literacki? w: Język Polski LXVIII, 1-2, 1998, s. 49-56.
Lubaś W., O funkcji identyfikacyjnej języka, w: „Prace językoznawcze. Studia historycznojęzykowe" 26, red. A. Kowalska, O. Wolińska, Katowice 2001.
Lubaś W., Polityka językowa, Opole 2009.
Nitsch K., Próba ugrupowania gwar polskich, Kraków 1910.
Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU XLVI, 1910, s. 336-365.
Rudnicka-Fira E., Pogranicze dialektalne śląsko-małopolskie i jego historyczne uwarunkowania, w: „Prace Językoznawcze" t. 22: Studia historycznojęzykowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 147–156.
Skudrzyk A., Język – istotny składnik regionalnej tożsamości, w: Zagłębie Dąbrowskie.
W poszukiwaniu tożsamości regionalnej, red. M. Barański, Katowice 2001.
Skudrzyk A., Perspektywa pragmalingwistyczna w badaniach języka mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia, w: Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku, red. H. Sędziak, Białystok 2004.
Skudrzyk A., Współczesna polszczyzna mieszkańców Sosnowca, w: Sosnowiec. Obraz miasta i jego dzieje…
Skudrzyk A., Tambor J., Urban K., Wolińska O., Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska, Katowice 2001.
Skudrzyk A., Urban K., Status gwary śląskiej w opisach i opinii nie-Ślązaków, w: Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, red. O. Wolińska, , Katowice 1998.
Skudrzyk A., Urban K., Status gwary w języku mieszkańców miast śląskich, w: Miasto – teren koegzystencji pokoleń, red. Z. Staszewska, Łódź 1999.
Tambor J., Germanizmy w gwarze śląskiej – stopień przyswojenia, w: „Prace Językoznawcze", t. 25. Studia historycznojęzykowe, red. Olga Wolińska, Katowice 1998, s. 210–218.
Tambor J., Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna, Katowice 2008.

Urbańczyk S., Zarys dialektologii polskiej, Warszawa 1976.

W kręgu języka i kultury ziemi pszczyńskiej, red. H. Synowiec, M. Siuciak, Katowice – Suszec 2000.

Wyderka B., Śląsk jako region językowy, w: Języki mniejszości i języki regionalne, red. E. Wrocławska, J. Zieniukowa, Warszawa 2003.

Zagłębie Dąbrowskie. W poszukiwaniu regionalnej tożsamości, red. M. Barański, Katowice 2001.

dr hab. Mirosława Pindór

Kultura teatralna Cieszyna (i Czeskiego Cieszyna)

Uwzględniony w haśle obszar geograficzny, dotyczący w zasadzie Cieszyna, niecały mieści się w granicach obecnego województwa śląskiego, a nawet państwa – Czeski Cieszyn (Český Těšín) położony jest wszak w Republice Czeskiej, w kraju morawsko-śląskim. Jednakże opracowując hasło dotyczące kultury teatralnej Cieszyna po 1945 roku, zdecydowano się na poszerzenie zakresu przestrzennego tematu. Przyjęta perspektywa ma swoje uzasadnienie historyczne i kulturowe. Oba graniczne miasta: Cieszyn i Český Těšín powstały wszak na bazie jednego, historycznego Cieszyna, a stało się to na mocy decyzji Rady Ambasadorów podjętej w Paryżu 28 lipca 1920 roku, dotyczącej podziału Śląska Cieszyńskiego pomiędzy dwa nowo powstałe państwa: Rzeczpospolitą Polską i Republikę Czechosłowacką. Ostateczny rozpad Cieszyna na dwa odrębne organizmy administracyjne i samorządowe, należące do odmiennych struktur państwowych, nastąpił 10 sierpnia 1920 roku o godz.12.45; linię graniczną wyznaczyła rzeka Olza. 2 października 1938 roku „z Cieszyna Wschodniego i Cieszyna Zachodniego utworzono miasto wydzielone”[1] Cieszyn, scalone w granicach II Rzeczpospolitej. We wrześniu 1939 roku na teren zespolonego miasta wkroczyli Niemcy i obowiązująca stała się nazwa Teschen. 10 maja 1945 roku Cieszyn ponownie został podzielony granicą na Olzie. Sposób opracowania niniejszego hasła jest zatem następstwem postrzegania obu Cieszynów, prawo- i lewobrzeżnego, jako przestrzeni ongiś wspólnej, a od blisko stu lat przestrzeni mniej lub bardziej konstruktywnego współdziałania w sferze gospodarki i kultury (sformalizowanego po listopadzie 1989 roku)[2], w tym w obszarze polsko-czeskich kontaktów teatralnych[3]. Zważywszy jednak na to, iż EWoŚ swym zasięgiem obejmuje tereny obecnego województwa śląskiego, kulturę teatralną Czeskiego Cieszyna starano się ująć w niniejszym haśle skrótowo i wybiórczo. Podane informacje dotyczą przede wszystkim aktywności teatralnej polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej Cieszyn za Olzą, aktywności przynależnej do niepodzielnego obszaru teatru polskiego (nie uwzględniono zatem czeskich zespołów amatorskich). Ramy czasowe opracowanego zagadnienia wyznaczają: zakończenie wojny w maju 1945 roku oraz umowna data – 31 grudnia roku

[1] Z. Hojka, Administracja rządowa, w: Województwo śląskie (1922–1939). Zarys monograficzny, red. F. Serafin, Katowice 1996, s.39.
[2] Zob. M. Pindór, Jedno czy dwa miasta? Polityczne i kulturalne aspekty współpracy Cieszyna (RP) i Českého Těšína (RC) w latach 1990–2010, (w:) „Świat i Słowo” 2012, nr 19, s. 27–44.
[3] Szczegółowe informacje na ten temat: M. Pindór, Polsko-czeskie i polsko-słowackie kontakty teatralne. Cieszyn – Český Těšín 1945 –1999, Katowice 2006.

2018. Jednakże ze względu na niezwykłe walory architektoniczne budynku teatru w Cieszynie, które sprawiły iż znalazł się on na współcześnie wytyczonej Trasie Bałtyckiej Europejskiego Szlaku Teatrów Historycznych, zdecydowano się, w tym jednym konkretnym przypadku, na pogłębiony rekonesans historyczny.

Kultura teatralna Cieszyna (i Czeskiego Cieszyna) po 1945 roku jest zjawiskiem wielowymiarowym, podlegającym na przestrzeni lat przeobrażeniom i realizującym się na kilku płaszczyznach. Hasło niniejsze uwzględnia zatem zarówno „teatry instytucjonalne", jak i „teatry inne"[4], które to wraz z „teatrami amatorskimi", zdecydowano się zakwalifikować – na potrzeby niniejszego opracowania – do osobnej kategorii: „teatry niezawodowe". Przy czym „teatry instytucjonalne" (zawodowe teatry dramatyczne, teatry lalkowe, teatry muzyczne, teatry tańca i ruchu) to takie, które „posiadają status instytucji publicznej, a co za tym idzie, są wyposażone w dotacje z funduszy publicznych [państwowych i samorządowych – M.P.], mają zespół i stałą siedzibę (choć tu znajdziemy wyjątki). Mają też […] niematerialną część wyposażenia, czyli misję: misję publicznej instytucji kultury, misję publicznego teatru"[5]. Do teatrów instytucjonalnych włączono, opracowując niniejsze hasło, teatr impresaryjny (będący w różnych okresach drugą, a u zarania działalności pierwszą sceną instytucjonalnego teatru dramatycznego), jako że funkcjonuje on na podstawie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej i jest teatrem miejskim, ma też swoją misję. „Teatry inne", to zespoły teatralne „nie dające się ściśle zakwalifikować do żadnej z kategorii"[6], przypisanej teatrom instytucjonalnym. „Teatr amatorski" definiowany jest natomiast jako „popularna forma niezawodowej aktywności artystycznej ludzi na co dzień uprawiających inne zawody"[7], przy czym wyróżnia się liczne odmiany owej aktywności ze względu na zróżnicowanie środowiska, które ją podejmują (miedzy innymi: teatry dziecięce, szkolne, studenckie, religijne, robotnicze, ludowe, działające przy: domach kultury, uczelniach, parafiach, ongiś przy związkach zawodowych, współcześnie w ramach stowarzyszeń, fundacji). Wprowadzone na użytek niniejszego hasła określenie „teatr niezawodowy", pomimo iż „nie najzręczniejsze" i nie często używane (na co zwraca uwagę

[4] Kategoryzację teatrów przyjęto za: Teatr w Polsce. Theatre in Poland. Dokumentacja sezonu documentation on the season 2009/2010, red. Dorota Buchwald, Warszawa 2011, s. 13.
[5] Z. Butkiewicz, Pomiędzy mapą a misją, w: Teatr w Polsce. Theatre in Poland. Dokumentacja sezonu documentation on the season 2009/2010, ... s.9.
[6] Teatr w Polsce. Theatre in Poland. Dokumentacja sezonu documentation on the season 2009/2010,…, s.13.
[7] (mr),(ks), Teatr amatorski, w: B. Osterloff, M. Raszewska, K. Sielicki, Leksykon teatralny, Warszawa 1996, s.221.

Emil Orzechowski)[8] wydaje się jednak najbardziej pojemne, ogarnia bowiem „wszystkie te obszary życia teatralnego, które pozostają poza zasięgiem teatru zawodowego”[9]. Co ważne – uwzględnia pozainstytucjonalne inicjatywy profesjonalistów (aktorów, reżyserów), a przede wszystkim współpracę środowisk amatorskich z profesjonalistami, co na obszarze badanym jest zjawiskiem często spotykanym, tak jak i działalność zespołów nawiązujących do nurtu teatru alternatywnego, eksperymentalnego, które trudno jednoznacznie zaliczyć do teatrów amatorskich. W strukturze hasła znalazły się nadto treści dotyczące organizowanych na przywołanym terenie festiwali teatralnych , definiowanych jako: „Cykle przedstawień bądź powiązanych ze sobą tematycznie, reprezentujących określony nurt w sztuce lub postawę wobec rzeczywistości, bądź nie związanych problemowo, ale mających opinię wydarzeń w skali regionu, kraju, grupy krajów”[10]. Pojawiające się życiu teatralnym obu Cieszynów festiwale niewątpliwie opinię takich wydarzeń mają (miały w przypadku już nie odbywających się).

1. Teatry instytucjonalne

Zarówno Cieszyn, jak i Czeski Cieszyn, posiadają własną publiczną teatralną instytucję kultury, co jest swego rodzaju ewenementem, jako że w miastach poniżej 100 tys. mieszkańców teatry instytucjonalne funkcjonują tylko w kilkunastu miejscowościach. W Cieszynie taką instytucją jest Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie (w różnorodności przyjmowanych przezeń oficjalnych nadrzędnych nazw w zależności od organizacyjnej przynależności). W Czeskim Cieszynie jest to Těšínské divadlo (Teatr Cieszyński) – teatr trzech autonomicznych Scen: Sceny Czeskiej (česká scéna), Sceny Polskiej i Sceny Bajka. Obie instytucje – cieszyńska i czeskocieszyńska mają swoją długoletnią tradycję i interesującą współczesność[11].

[8] E. Orzechowski, Teatry amatorskie, w: Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku. Teatr. Widowisko, red. M. Fik, Warszawa 2000, s. 265.
[9] Tamże.
[10] M. Semil, E. Wysińska, Słownik współczesnego teatru, Warszawa 1990, s.109.
[11] Na temat działalności obu teatrów instytucjonalnych w latach 1945–1999: M. Pindór, Polsko-czeskie i polsko-słowackie kontakty teatralne. Cieszyn – Český Těšín 1945 –1999, Katowice 2006.

1.1. Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie[12]

Budynek Deutsches Theater in Teschen (Teatru Niemieckiego w Cieszynie) przy Placu Koszarowym. Widokówka wydana przez Teschner Theaterbauverein (Książnica Cieszyńska, fot. Anna Fedrizzi-Szostok)

Budynek teatralny w Cieszynie został oddany do użytku 24 września 1910 roku. Tym samym oficjalnie w mieście nad Olzą zainaugurował działalność Deutsches Theater in Teschen (Teatr Niemiecki w Cieszynie)[13]. Wtedy też oficjalnie proklamowano, że będzie to „Teatr Niemiecki w Cieszynie" i że „nigdy z tej sceny nie padnie żadne polskie słowo"[14].

Geneza cieszyńskiego gmachu teatralnego, jako pewnej wyspecjalizowanej formy architektonicznej rozwijającej się wraz z urbanistyką miasta, jak i teatru jako instytucji kultury, związana jest zatem z aktywnością społeczno-kulturalną lokalnego środowiska niemieckiego w wielonarodowościowym, wielojęzycznym i wielokulturowym mieście Cieszynie. Starania w kierunku wybudowania teatru, „który będzie nowoczesny, który będzie odpowiadał wymaganiom obecnym i przyszłym […], który będzie nośnikiem stylu życia i

[12] Także: Teatr Polski w Cieszynie i Bielsku. Teatr Polski Bielsko-Cieszyn. Państwowy Teatr Polski Bielsko-Cieszyn w Bielsku-Białej.
[13] Na temat inauguracji działalności Deutsches Theater in Teschen zob.: Pindór M., Teatr w Cieszynie i jego stuletnie dzieje (1910–2010), Cieszyn 2010, s. 22–23.
[14] Zob. J. Spyra, Teatr w Cieszynie, „ Wiadomości Ratuszowe", 3 VI 2005.

kultury niemieckiej”[15], podjęło Niemieckie Towarzystwo Teatralne. W marcu 1902 roku powołano Teschner Theaterbauverein (Cieszyńskie Towarzystwo Budowy Teatru), którego przewodniczącym został rajca gminny Franz Bartha – główny pomysłodawca budowy obiektu. Wiosną 1909 roku przystąpiono do budowy teatru na terenie najstarszego centrum Cieszyna – na wzniesieniu, gdzie do roku 1789, do czasu wielkiego pożaru Cieszyna, stał kościół parafialny (spłonął), a od 1794 do 1907 roku mieściły się koszary cieszyńskiego garnizonu piechoty (stąd nazwa miejsca: Plac Koszarowy). Przygotowanie projektów architektonicznych i nadzorowanie budowy obiektu powierzono cieszącemu się międzynarodową sławą wiedeńskiemu atelier architektonicznemu Fellner&Helmer” (Ferdynand Fellner i Hermann Helmer). Budową kierował inż. Alfred Schmitt z Wiednia, a głównym wykonawcą robót budowlanych została cieszyńska firma Eugene Fuldy. Scenę urządzono według projektu inż. Hansa Peiferta z Berlina. Konstrukcji z żelazobetonu dostarczyła firma „Pittel&Brausewetter” z Wiednia, metalowe elementy sceny i całe jej wyposażenie natomiast wyspecjalizowana w stawianiu scen teatralnych berlińska firma Hugo Baruch&Co. Prace artystyczne (malarskie, rzeźbiarskie, sztukatorskie, dekoratorskie, tapicerskie) zlecone zostały specjalistycznym firmom wiedeńskim.

Budowany w latach 1909 (lipiec) – 1910 (wrzesień) budynek cieszyńskiego teatru o kubaturze 16 944 m^3, wzniesiony w stylu zmodernizowanego późnego wiedeńskiego baroku, jest budowlą harmonijnie skomponowaną. Jego pięciokondygnacyjny charakter (trzy kondygnacje naziemne, dwie podziemne) daje mu wrażenie przestrzennie rozbudowanego. Gmach posiada siedmioosiową fasadę główną z ryzalitem pośrodku. Nad nerkowo ukształtowanym oknem umieszczono motyw liry oplecionej wicią jako atrybut Apollina, a całość budynku uwieńczono wysokim, łamanym dachem z lukarnami oraz wieżyczką. Wnętrze teatralnego gmachu rozwiązano funkcjonalnie, z zachowaniem przejrzystości układu komunikacyjnego. Teatr w dniu oddania do użytku dysponował 770 miejscami (parter, loże, balkony I i II piętra), obecnie miejsc jest 599. Cały budynek uzyskał wystrój w tonacji biało-złoto-czerwonej. Sufit ozdobiono złoconą latarnią wyciągową, sztukateriami w kształcie liści, muszli i pawich piór, sztukateriami upiększono także obramowania otworów drzwiowych. Portal sceny przyozdobiono złoconymi sztukateriami i zwieńczono maską muzy teatru Melpomeny. Na ścianach czołowych balkonów umieszczono płaskorzeźby postaci – profile przedstawicieli świata sztuki (pierwotnie tylko niemieckiej). Przed sceną umieszczona została fosa orkiestrowa, którą można zasłaniać podłogą. Sala teatralna od

[15] Zob. Odezwa Cieszyńskiego Towarzystwa Budowy Teatru z grudnia 1904 roku do władz komunalnych Cieszyna, Książnica Cieszyńska, APTL-8.

samego początku wyróżniała się znakomitą akustyką (na II balkonie umieszczono specjalne łapacze dźwięku w kształcie muszli; zaś punkt najlepszej słyszalności, obliczony wg architektów, mieści się w piątym rzędzie na parterze.). Na pierwszym piętrze zakomponowano obszerne foyer, którego sufit wzbogacono o kryształowe żyrandole. Kompleksowe remonty teatralnego obiektu, związane z wprowadzaniem innowacji architektonicznych i technicznych, miały miejsce w latach: 1912 (m.in. modyfikacja systemu grzewczego, rozpoczęcie budowy magazynu teatralnego); 1939–1940 (m.in. wmontowanie pięciotonowej żelaznej kurtyny i sceny obrotowej o średnicy 12,12 m, wzbogacenie teatru o maszynerię do wywoływania efektów specjalnych, wymiana siedzeń na widowni; remontem kierował Leopold Gabsdil); 1964–1965 (modernizacja urządzeń scenicznych, w tym żelaznej kurtyny i urządzeń przeciwpożarowych, instalacja zbiorników wodnych o pojemności 22 tys. litrów, stanowiących rezerwę na wypadek pożaru); 1977–1979 (m.in. nowe pokrycie dachu, rekonstrukcja wejściowych dębowych drzwi, rekonstrukcja sztukaterii foyer, widowni i klatek schodowych, wzbogacenie balkonu II piętra o trzy medaliony: Wojciecha Bogusławskiego, Heleny Modrzejewskiej i Stanisława Moniuszki, autorstwa cieszyńskiego rzeźbiarza Jana Hermy). Wszystkie remonty, bez względu na czas ich odbywania, przeprowadzone zostały z niezwykłą pieczołowitością, typową dla budynków mających dużą wartość architektoniczną. W 2004 roku w foyer, w niszy, umieszczono popiersie Adama Mickiewicza – dar mieszkanki Cieszyna – Zofii Okorskiej (jako postument posłużył zielony granit z Arabii Saudyjskiej). W 2005 roku zainstalowano na widowni klimatyzację.

15 września 1987 roku pismem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bielsku-Białej gmach teatru w Cieszynie wpisany został do rejestru zabytków (nr rejestru: A-524/87).

W latach 1910–1939 Teatr był własnością Niemieckiego Towarzystwa Teatralnego, które gdy Cieszyn znalazł się w granicach II Rzeczpospolitej wyraziło (ze względów ekonomicznych) zgodę – wbrew głoszonym u zarania egzystencji Teatru deklaracjom, że ze sceny Teatru Niemieckiego nigdy nie padnie polskie słowo – na odstąpienie sali teatralnej polskim zespołom trzy razy w tygodniu. Partnerem rozmów stało Towarzystwo Teatru Polskiego w Cieszynie. Pierwszymi polskimi przedstawieniami, danymi na scenie Teatru Niemieckiego, były: Zemsta A. Fredry w wykonaniu zespołu krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego (14 grudnia 1920 roku), Halka S. Moniuszki w wykonaniu śpiewaków, chóru, baletu i orkiestry przy Teatrze Polskim w Katowicach (6 stycznia 1923 roku). Teatr

Niemiecki prowadził również działalność podczas okupacji (do sierpnia 1944 roku), jako Die Städtische Bühne in Teschen (Miejska Scena w Cieszynie)[16].

W 1945 roku budynek oraz majątek teatru przejęły czynniki wojskowe (teatr otrzymał nazwę: „Teatr Wojska Polskiego w Cieszynie"). Już 15 maja 1945 roku w gmachu cieszyńskiego teatru dał swój gościnny występ Teatr Śląski z Katowic wystawiając Zemstę A. Fredry, a 7 lipca zespół teatralny, działający przy Domu Kultury w Cieszynie, przedstawił Konrada Wallenroda A. Mickiewicza. Od daty tej premiery Adam Mickiewicz będzie patronował cieszyńskiemu gmachowi teatralnemu, wpierw nieformalnie, a od roku 1948 – oficjalnie.

18 października 1945 roku z inicjatywy Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich nastąpiła oficjalna inauguracja działalności profesjonalnego Teatru Polskiego w Cieszynie i Bielsku (nazwa obowiązująca od 18 X 1945 do 31 VIII 1946), pod dyrekcją Stanisława Kwaskowskiego. Na rozpoczęcie działalności przygotowano Pana Jowialskiego Fredry w reżyserii Stanisława Skalskiego i scenografii Kazimierza Stopkowicza — artysty malarza z Cieszyna. W tydzień później odbyła się uroczysta premiera w Bielsku. Andrzej Linert powstały w Cieszynie Teatr Polski uznał za „drogę awansu kulturowego dla wszystkich mieszkańców tej ziemi, którzy mimo wielowiekowej niewoli nigdy nie przestali myśleć i mówić o potrzebie istnienia tutaj teatru polskiego"[17]. W grudniu 1945 roku przeniesiono główną siedzibę Teatru z Cieszyna do Bielska (teatr w Cieszynie stał się drugą — zamiejscową sceną Teatru Polskiego) i odtąd datuje się nawracająca symbioza obu teatrów: cieszyńskiego Teatru im. Adama Mickiewicza oraz bielskiego Teatru Polskiego, znajdująca swój odpowiednik w zmieniającej się nazwie instytucji: Teatr Polski Bielsko–Cieszyn (wrzesień 1946 – kwiecień 1961), Państwowy Teatr Polski Bielsko–Cieszyn w Bielsku-Białej (styczeń 1980 – grudzień 1992). W latach zespolenia organizacyjnego z teatrem bielskim teatr cieszyński prezentował wszystkie spektakle, które w swoim repertuarze miał Teatr Polski oraz prowadził własną działalność impresaryjną.

Czas usamodzielnienia się cieszyńskiego Teatru przypadł na lata 1961 (maj) – 1979 (grudzień), gdy mocą decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie agendy Teatru im. A. Mickiewicza włączone zostały w zakres działalności Miejskiego Domu Kultury. Jednakże Teatr im. A. Mickiewicza miał samodzielność programową, a jego kształt

[16] Zob. M. Pindór, Dzieje Teatru Niemieckiego w Cieszynie (Deutsches Theater in Teschen) 1910–1944, w: O divadle 2010, red. T. Lazorčáková, Olomouc 2011, www.filmadivadlo.cz/cs/knihovna/o_divadle_2010.pdf., s. 19–30.
[17] A. Linert, Teatr Polski w Bielsku-Białej 1945–2000, Bielsko-Biała 2001, s. 31.

modelowali poszczególni kierownicy, przede wszystkim Jan Foltyn (21 II 1964– 31 XII 1976).

30 grudnia 1992 roku, mocą Uchwały nr XLIII /267/92 Rady Miejskiej w Cieszynie, utworzono komunalną instytucję kultury pod nazwą: Teatr im. Adama Mickiewicza z siedzibą w Cieszynie. Oficjalnie rozpoczęła ona swą działalność z 1 stycznia 1993 roku. Na stanowisko dyrektora Zarząd Miasta Cieszyna powołał Andrzeja Łyżbickiego (związanego z cieszyńskim obiektem teatralnym od września 1977 roku).

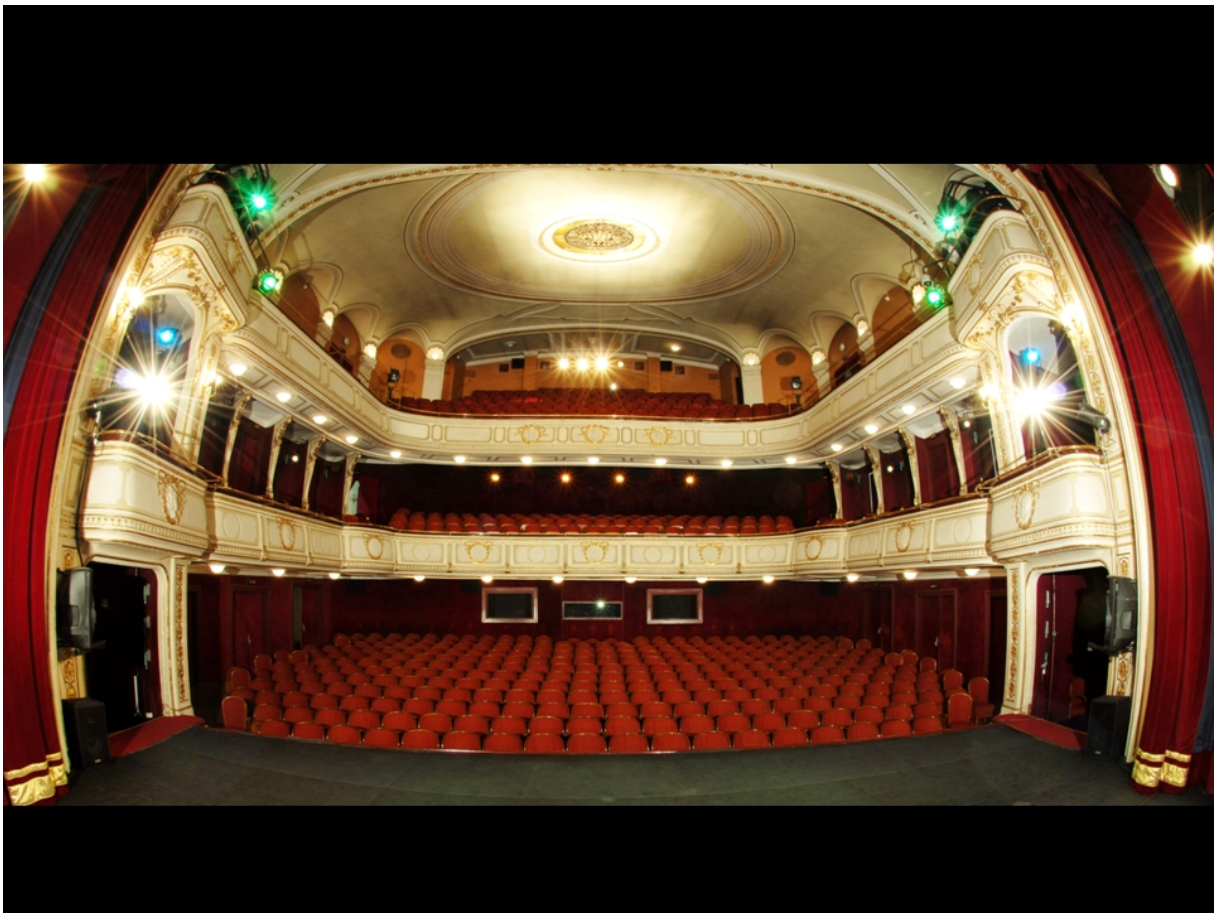

Wnętrze Teatru im. A. Mickiewicza (foto: Janusz Szczotka)

Z ważkich wydarzeń artystycznych, mających miejsce w cieszyńskim budynku teatralnym w pierwszych powojennych latach działalności cieszyńsko-bielskiej placówki teatralnej, przywołania wymaga przede wszystkim inauguracja 24 kwietnia 1947 roku ogólnopolskiego Festiwalu Szekspirowskiego. Wydarzeniem bezprecedensowym dla życia społeczno-kulturalnego miasta były niewątpliwie występy na cieszyńskiej scenie arcymistrza Ludwika Solskiego. Z jego udziałem wystawiono Pana Jowialskiego Fredry (uroczysta premiera cieszyńska 25 IX 1949 roku), Kościuszkę w Berville Janusza T. Dybowskiego, gdzie u boku mistrza zagrała młoda cieszynianka Zofia Jarończyk (24 I 1950), Grube ryby M. Bałuckiego (14 XII 1950). Podkreślić należy, że Teatr Polski (TP) w Cieszynie i

Bielsku/Teatr Polski Bielsko–Cieszyn dążył od zarania do współpracy z teatrem Divadlo Těšínského Slezska (DTS) w Czeskim Cieszynie, w efekcie których to starań TP w dniach 17–18 października 1946 roku wystąpił w siedzibie czeskocieszyńskiego Teatru – w hotelu „Slavia" (dzisiaj hotel „Piast") z Balladyną J. Słowackiego, by w latach 1949–1951 gościć w Czeskim Cieszynie (oraz w innych miejscowościach czeskiej części Śląska Cieszyńskiego) jeszcze kilkunastokrotnie w ramach przygranicznej wymiany teatralnej.

„Możliwość swobodnego dysponowania [od 1 maja 1961 roku przez miasto Cieszyn — M. P.] placówką teatralną korzystnie wpłynęła na rozwój jej działalności, wzbogacenie i urozmaicenie repertuaru, a w konsekwencji — na zwiększenie zasięgu jej oddziaływania"[18] i frekwencję. Niewątpliwie pomocna w budowaniu sukcesu frekwencyjnego okazała się działalność, powstałej w październiku 1962 roku przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Sekcji Miłośników Teatru. Zakres pracy Sekcji obejmował współtworzenie profilu upowszechnieniowego Teatru im. A. Mickiewicza oraz działania o charakterze propagandowym – w tym pozyskiwanie przyjaciół teatru wśród osób starszych oraz młodzieży szkolnej i pracującej. W 1969 roku Sekcja Miłośników Teatru zgłosiła przystąpienie w czynie społecznym do budowy przed Teatrem pomnika Adama Mickiewicza. Zamysł ten jednak nie doczekał się finalizacji.

W latach 60. podjęto ścisłą współpracę z teatrami województwa katowickiego. Od maja 1967 roku objęła Cieszyn swym zasięgiem Śląska Wiosna Teatralna (cieszyńskiej publiczności przedstawiano najwybitniejsze pozycje repertuarowe przygotowane w teatrach Śląska i Zagłębia w danym sezonie teatralnym). Systematycznie zapraszano Państwową Filharmonię Śląską. Nawiązano kontakt ze scenami muzycznymi Krakowa, Lublina, Poznania, Warszawy. Ze swymi programami wystąpiły słynne kabarety: krakowskie – „Piwnica pod Baranami" i „Jama Michalika" oraz warszawski „Kabaret pod Egidą". Niewątpliwie wydarzeniem o niezwykłym rezonansie artystycznym była prapremiera opery ludowej Jana Sztwierni (kompozytora i pedagoga rodem z Ustronia) do libretta Ferdynanda Dyrny (działacza amatorskiego ruchu teatralnego z Jabłonkowa) – Sałasznicy (widowisko – wystawione w 1966 roku wyreżyserował Franek Michalik). W latach 60. i 70. występowała na cieszyńskich „deskach świat oznaczających" Scena Polska z Czeskiego Cieszyna. Teatr cieszyński nadto użyczał swoich wnętrz Ogólnopolskim Spotkaniom Teatrów Małych Form — „TEMAFOR". Także filmowcom – w dniach od 2 do 7 maja 1974 roku w cieszyńskim gmachu teatralnym kręcono zdjęcia do filmu Ziemia obiecana Andrzeja Wajdy.

[18] K. Gołębiowski, R. Mrózek, Życie kulturalno-umysłowe, w: Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu, red. J. Chlebowczyk, Katowice 1979, s.524.

W sierpniu 1977 roku Teatr im. A. Mickiewicza zawiesił swą działalność z powodu przystąpienia do kompleksowego remontu gmachu (koordynatorem prac Andrzej Łyżbicki) Swe podwoje cieszyński teatr otworzył oficjalnie 5 listopada 1979 roku Panem Tadeuszem A. Mickiewicza (reż. Wojciech Jesionka), inaugurującym ogólnopolski sezon teatralny 1979/80. Inaugurację uświetniło przybycie dostojników państwowych (między innymi ówczesnego wiceministra kultury i sztuki Władysława Loranca), dyrektorów teatrów, reprezentantów polskiego środowiska teatralnego.

Teatr im. A. Mickiewicza, po przejęciu z 1 stycznia 1980 roku przez Państwowy Teatr Polski w Bielsku-Białej, zachowywał w reklamie swojej działalności upowszechnieniowo-artystycznej dotychczasową nazwę: „Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie". Od 1 stycznia 1980 roku funkcję kierownika cieszyńskiej placówki sprawował Franciszek Glajc. Nawiązano ponowne kontakty z górnośląskimi scenami dramatycznymi, nade wszystko muzycznymi. Ofertę repertuarową poszerzono wkrótce o teatry spoza regionu Śląska. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych odbyły się w „Mickiewiczu" dwie edycje „Cieszyńskich Dni z Muzyką", a w latach 1983–1984, 1986 w cieszyńskim gmachu teatralnym zorganizowano „Cieszyńskie Teatralia" (wystąpiły między innymi teatry warszawskie – Teatr Adekwatny i Teatr Mały – Scena Teatru Narodowego). Od 23 kwietnia 1987 roku rozpoczęła w Teatrze im. A. Mickiewicza swe w miarę regularne występy Scena Polska z Czeskiego Cieszyna, przy czym ich organizatorem było Cieszyńskie Centrum Kultury. W sierpniu 1989 roku „do grodu nad Olzą znowu zjechała ekipa filmowa, tym razem realizująca serial telewizyjny o losach Heleny Modrzejewskiej […]. Teatr w Cieszynie <<udawał >> w serialu sceny krakowskie i warszawskie"[19]. W tymże samym roku, w listopadzie, w Teatrze im. Mickiewicza odbywały się I Spotkania Polskojęzycznych Zespołów Teatralnych – inicjatywa Teatru Polskiego.

Z chwilą stania się w styczniu 1993 roku teatrem miejskim cieszyńska placówka teatralna, zgodnie ze Statutem, prowadzi wielostronną działalność impresaryjną i edukacyjną. Udziela pomocy organizacyjnej społecznemu ruchowi kulturalnemu, między innymi poprzez udostępnianie sali teatralnej i umożliwiania teatrom szkolnym prezentacji swych osiągnięć w ramach tzw. Szkolnej Ławki Artystycznej – miejskiego przeglądu twórczości artystycznej szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz w ramach Powiatowego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych. Jest miejscem odbywania się międzynarodowych festiwali – Festiwalu Teatralnego „Bez Granic", Festiwalu Muzycznego „Viva il canto",

[19] Z. Pendel, S. Janicki, „Gazeta Wyborcza. Gazeta w Katowicach", 21. VII 2000.

Przeglądu Filmowego „Kino na granicy” (z udziałem w 2010 roku laureatki Nobla w dziedzinie literatury Wisławy Szymborskiej). Także miejscem występów Sceny Polskiej z Czeskiego Cieszyna. W latach 90. została nawet podjęta próba uruchomienia w Teatrze cieszyńskiej grupy abonamentowej SP (po jednym sezonie zaniechana).

Wnętrze Teatru im. A. Mickiewicza (foto: Janusz Szczotka)

Od 1997 roku Teatr im. A. Mickiewicza organizuje doroczne „Dni Teatru”. W ramach dotychczasowych 22 edycji „Dni Teatru” pokazano 66 spektakli przygotowanych przez 10 teatrów. W latach 1997–2018 były to Dni: Teatru Powszechnego, Teatru Ateneum, Teatru Kwadrat, Teatru Polonia, Och-Teatru, Sceny Prezentacje z Warszawy, Narodowego Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej w Krakowie, Teatru Sceny STU, Teatru Rozrywki z Chorzowa, Gliwickiego Teatru Muzycznego. Przed cieszyńską publicznością, zarówno w repertuarze klasycznym, jak i w interesującym dramacie współczesnym, wystąpili najznamienitsi artyści sceny polskiej (niektórzy po wielokroć), między innymi Gustaw Holoubek. „Dni Teatru...” zdają się być w pełni trafione w upodobania i gusty mieszkańców Cieszyna (zaświadcza o tym stuprocentowa frekwencja na przedstawieniach). W ramach działalności edukacyjnej Teatr im. A. Mickiewicza uruchomił w latach 90. i trwające nadal cykle: „Bliżej teatru”, „Warsztaty Teatralne z Mistrzem”, będące rodzajem artystycznych

konsultacji udzielanych uczniom cieszyńskich szkół przez wybitnych aktorów (między innymi Annę Seniuk, Adama Hanuszkiewicza, Zbigniewa Zapasiewicza, Jerzego Stuhra), „Interdyscyplinarne Warsztaty Teatralne". Popularnością młodzieży cieszyły się „Profesjonalne pokazy charakteryzacji teatralnej i filmowej" (z udziałem znamienitego charakteryzatora Ryszarda Palucha z Teatru Polskiego w Bielsku-Białej)[20].

Teatr im. A. Mickiewicza współcześnie (foto: Janusz Szczotka)

Teatr im. A. Mickiewicza znalazł się (obok Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana w Warszawie, Teatru Królewskiego w Starej Oranżerii w Łazienkach Królewskich, Teatru Muzeum – Zamku w Łańcucie) na Trasie Bałtyckiej Europejskiego Szlaku Teatrów Historycznych[21], obejmującej dziesięć

[20] Szerzej na temat działalności Teatru im. A. Mickiewicza (także podczas jego organizacyjnej przynależności do Teatru Polskiego Bielsku-Białej): M. Pindor, Teatr w Cieszynie i jego stuletnie dzieje (1910–2010), Cieszyn 2010, s. 31–87.

[21] Europejski Szlak Teatrów Historycznych (European Route of Historic Theatres) to międzynarodowy projekt realizowany w latach 2012–2017 przy współudziale 16 instytucji kultury (w tym Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie) z 12 krajów Europy. Celem projektu było wytyczenie 11 szlaków zwiedzania historycznych teatrów w Europie, „wzniesionych minimum 100 lat temu, jednolitych w stylu wewnątrz i na zewnątrz oraz nadal funkcjonujących jako teatry". Główny koordynator przedsięwzięcia to Stowarzyszenie Teatrów Historycznych w Europie PERSPECTIV. https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/nasze-projekty/europejski-szlak-teatrow-historycznych (dostęp:29.12.2018).

historycznych budynków teatralnych, będących „nie tylko doskonałymi przykładami architektury różnych epok, ale też miejscami, które były świadkami ważnych wydarzeń historycznych”[22], w krajach takich jak Polska, Litwa, Łotwa i Estonia. To niewątpliwie nobilitacja dla Teatru im. A. Mickiewicza i dla Cieszyna, szerzej – dla województwa śląskiego.

1.2. Těšínské divadlo (Td). Scena Polska (SP). Teatr Lalek „Bajka”/ Scena Bajka w Czeskim Cieszynie

Těšínské divadlo w Czeskim Cieszyn (foto: Karin Dziadek)

25 września 1945 roku w Czeskim Cieszynie rozpoczął działalność czeski zespół dramatyczny – Těšínské oblastní divadlo (Regionalny Teatr Cieszyński). Swoją pierwszą premierę – Noc na Karlsztejnie Jaroslava Vrchlickiego dał 6 października w sali restauracji „Na střelnici” (współcześnie Ośrodek Kultury KaSS „Strzelnica”) . Nazewnictwo Teatru, jak i jego siedziba ulegały na przestrzeni lat zmianie. W latach 1946–1948 obowiązująca dla Teatru była nazwa Divadlo Těšínského Slezska (Teatr Śląska Cieszyńskiego) z siedzibą w hotelu „Slavia” (obecnie hotel „Piast”). 13 października 1946 roku zespół Divadla Těšínského

[22] Tamże.

Slezska zaprezentował się po raz pierwszy w gmachu teatru w Cieszynie operetką Polská krev (Polska krew) Oskara Nedbala[23]. W 1948 roku Teatr upaństwowiono i odtąd podlegał na przemian miastu Czeski Cieszyn i Urzędowi Wojewódzkiemu w Ostrawie oraz Urzędowi Powiatowemu w Karwinie. Od 1950 roku do 31 grudnia 1990 roku funkcjonowała nazwa Těšínské divadlo v Českém Těšíně (Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie)[24]. Nazwa obejmująca od 1951 roku (będącym też rokiem występów Těšínského divadla w Teatrze im. A. Mickiewicza z niezwykle popularną sztuką Jana Drdy Hrátky s čertem/ Igraszki z diabłem) Teatr dwóch profesjonalnych scen: Sceny Czeskiej (česká scéna) i Sceny Polskiej, od sezonu 1960/61 z siedzibą w oddanym do użytku 1 maja 1961 roku nowoczesnym gmachu Domu Kultury (w budynku znalazła swą siedzibę również biblioteka) przy ulicy Ostrawskiej (z widownią na 465 miejsc)[25], wzniesionym według projektu Zděnka Vávrý i Josefa Černohorskiego z Państwowego Instytutu dla Rekonstrukcji Zabytkowych Miast w Pradze[26] (w latach 60. wybudowano na zapleczu gmachu budynki dla administracji, pracownie, magazyny i garaże). 1 stycznia 1991 roku ustanowiono Těšínské divadlo Český Těšín (Teatr Cieszyński Czeski Cieszyn), podlegające do 2002 roku Urzędowi Powiatowemu w Karwinie, od 2003 roku Urzędowi Wojewódzkiemu w Ostrawie (Kraj morawsko-śląski/ Moravskoslezský kraj). Od 2008 roku Těšínské divadlo (Td) jest teatrem trzech autonomicznych Scen, dwóch dramatycznych: Sceny Czeskiej i Sceny Polskiej oraz lalkowej Sceny Bajka, a sam budynek teatralny poddawany jest od 1997 roku systematycznym gruntownym pracom modernizacyjnym (w ich następstwie widownia liczy 377 miejsc)[27]. Użyte w nazewnictwie Scen określenia: „Polska", „Czeska" oznaczają występowanie danego zespołu w swoim języku ojczystym, ze zwróceniem uwagi na narodową dramaturgię i wskazują na zróżnicowanego pod względem przynależności

[23] Szerzej na ten temat: M. Pindór, Teatr czeski w Cieszynie (1891–2011). Zmienna obecność, w: „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" , t. I, red. U. Szuścik, Katowice 2012, s. 177–178.

[24] Zmienność organu bezpośrednio zarządzającego teatrem sprawiła, iż w użyciu było również inne nazewnictwo czeskocieszyńskiej placówki teatralnej: Městské oblastní divadlo Český Těšín (1948–1969), Krajské oblastní Těšínské divadlo (1969–1983). Zob. A. Dubská, Těšínské divadlo, w: Česká divadla. Encyklopedie divadelních souborů, red. E. Šormová, Praha 2000, s. 495. Tamże (s. 495–497) informacje nt. działalności Těšínského divadla od 1945 do 1998 roku oraz literatura przedmiotu.

[25] Zob. https://www.theatre-architecture.eu/pl/db.html?personId=2920&theatreId=45 (dostęp: 30. 12. 2018).

[26] Projekt budynku uzyskał II nagrodę na ogólnopaństwowej wystawie prac architektonicznych w 1957 roku.

[27] Wirtualny spacer po budynku: http://www.tdivadlo.cz/virtualni-prohlidka (dostęp: 30. 12.2018).

narodowej odbiorcę oferty repertuarowej Těšínského divadla[28]. Nazwa „Scena Bajka" ukierunkowuje w stronę widza najmłodszego.

Těšínské divadlo jest zatem ewenementem na mapie teatralnej Czech i Polski. I nie tylko. „Jest zjawiskiem naprawdę wyjątkowym w światowym życiu teatralnym […]. Tutaj, dosłownie pod jednym dachem, powstaje kultura teatralna obu obszarów językowych" – stwierdzał w jubileuszowym dla Td 2005 roku dyrektor Karol Suszka, dodając: „głoszone przez Unię Europejską humanistyczne tezy o wzajemnym poszanowaniu, tolerancji, partnerstwie są w Teatrze Cieszyńskim wypełniane i realizowane od 1951 roku, czyli od powstania Sceny Polskiej. Doskonale wiemy, że bez owych humanistycznych wskazówek, nasze drogi prowadziłyby do samounicestwienia, o czym dobitnie świadczą aktualne wydarzenia w różnych stronach świata"[29].

Scena Polska, która formalnie zainaugurowała swą działalność 14 października 1951 roku premierą sztuki Aleksandra Maliszewskiego Wczoraj i przedwczoraj, jest reprezentacyjnym teatrem polskiej mniejszości narodowej na Śląsku za Olzą, zarazem jedynym profesjonalnym dramatycznym polskojęzycznym zespołem teatralnym poza Polską[30]. Ma rodowód amatorski, jej powstanie poprzedziło ponad półwieczne intensywne życie teatralne miejscowych polskojęzycznych grup amatorskich. Głównym czynnikiem, który umożliwił zaistnienie w strukturze Těšínského divadla autonomicznego polskiego zespołu była poparta konkretnymi działaniami wola całego polskiego społeczeństwa na Zaolziu. Szczególną aktywnością wykazał się ówczesny referent teatralny przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (ZG PZKO)[31] Władysław Niedoba – aktor i pierwszy kierownik artystyczny Sceny Polskiej[32]. „Bajka" – powstała w 1947 roku

---

[28] Na temat kształtowania się obu Scen Td zob. Humel A., Divadelní dění , w:Teatry narodowe. Tradycja i współczesność. Národní divadla. Tradice a současnost, red. K.Olbrycht, M.Pindór, Cieszyn 2003, s. 55– 60

[29] Cyt. za: 60 let Těšínského divadla, , red. I. Mišar, J. Wania, Česky Těšín 2005, s.3.

[30] Szerzej na temat Sceny Polskiej zob. A. Humel: Przemiany artystyczne Sceny Polskiej w latach 1951–1991, w: Problemy pogranicza regionalnego i kulturowego — Teatr. 40 lat Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie, red. A. Humel, Cieszyn 1993; Pindór M., Pięćdziesiąt pięć lat polskiego teatru na Śląsku za Olzą, „Śląskie Miscellanea", t. 20, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2007, s. 142–154, Taż, Scena Polska w Czeskim Cieszynie teatrem wspólnoty, w: „Świat i słowo" nr 2(17), Bielsko-Biała 2011, s. 159–172, https://www.blog-tdivadlo.cz/download/pindor-scena_polska_w_czeskim_cieszynie.pdf .

[31] Polski Związek Kulturalno-Oświatowy powstał w czerwcu 1947 roku. Do marca 1990 r. był jedyną organizacją społeczną reprezentującą mniejszość polską w Czechosłowacji, głównym organizatorem i animatorem życia kulturalnego polskiej grupy narodowej w Republice Czeskiej. Współcześnie stowarzyszenie.

[32] Kierownikami artystycznymi SP byli: Franek Michalik, Alojzy Nowak, Andrzej Przybylski, Kazimierz Siedlaczek, Karol Suszka, Rudolf Moliński, Jerzy Batycki, od 2003 roku funkcję tę sprawuje Bogdan Kokotek.

(formalnie rozpoczęcie działalności 2 marca 1948 roku premierą O szewczyku i królewnie Marii Kownackiej), w latach 1950–2008 działająca pod egidą ZG PZKO w Czeskim Cieszynie – jest jedyną zawodową sceną lalkową w czeskiej części śląska Cieszyńskiego[33].

Na przestrzeni lat 1945–2018 zespół czeski przygotował 645 premier[34] (w tym kilkanaście polskich tytułów), zespół polski w ciągu sześćdziesięciu siedmiu sezonów działalności dał premier 465[35], teatr lalkowy „Bajka" zamknął siedemdziesięciolecie 236 wystawieniami premierowymi[36]. Wszystkie trzy Sceny objęte są systemem abonamentowym.

Polskojęzyczne Sceny mają szczególną misję do spełnienia. Misją Sceny Polskiej, wyrażoną słowami Karola Suszki – kierownika artystycznego Sceny Polskiej w latach 1979–1988, dyrektora Těšínského divadla od listopada 2000 roku do czerwca 2018 roku – jest „być teatrem polskim w Republice Czeskiej" oraz „Być w Europie i jej Unii"[37]. Realizacja misji zachowania narodowej tożsamości w warunkach obcego państwa dokonuje się przede wszystkim poprzez język i repertuar. W SP niemalże 50 procent wprowadzonych na afisz tytułów stanowią pozycje przynależne do literatury polskiej – od średniowiecznych i renesansowych intermediów (Uciechy staropolskie w opracowaniu dramaturgicznym Kazimierza Dejmka) poprzez utwory Wojciecha Bogusławskiego, Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Aleksandra Fredry, Jerzego Szaniawskiego, Witolda Gombrowicza, Tadeusza Różewicza, Sławomira Mrożka, Helmuta Kajzara, Jerzego Pilcha, po Fantazję polską Macieja Wojtyszki (premiera dana 6 października 2018 roku dla uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę była zarazem prapremierą światową sztuki z udziałem autora).

W obrębie literatury polskiej na szczególne wyróżnienie zasługuje ugruntowująca tożsamość regionalną polskiej mniejszości narodowej na Zaolziu twórczość literacka Śląska

---

[33] Na temat Teatru Lalek „Bajka"/ Sceny Bajka zob. Bajka. 60 lat Sceny Lalek Bajka. Kronika lat 1948–2013, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2013; M. Pindór Sześćdziesiąt sezonów polskiego teatru lalek na czeskim Śląsku, „Śląskie Miscellanea", t. 21, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2008, s. 58–72; M.Pindór, Czeskocieszyńska Bajka, „Teatr Lalek" 2014, nr 2/116, s. 62–64.

[34] Zestawienie premier Sceny Czeskiej (i Sceny Polskiej) zawiera wydawnictwo jubileuszowe: 70 let Těšínského divadla, red. I.Misař, J. Wania, Český Těšín 2015. Ostatnie sezony zob. strona internetowa Těšínského divadla: http://www.tdivadlo.cz/ .

[35] Zestawienie premier Sceny Polskiej zawierają także wydawnictwa jubileuszowe: 60 lat Sceny Polskiej TD. Kronika lat 1951–2011, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2011; Rajska jabłonka. 65 lat Sceny Polskiej TD, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2016. Ostatnie sezony zob. strona internetowa Těšínského divadla: http://www.tdivadlo.cz/.

[36] Zestawienie premier „Bajki" zawiera wydawnictwo jubileuszowe: Bajka. 60 lat Sceny Lalek Bajka. Kronika lat 1948 – 2013…. Ostatnie sezony zob. strona internetowa Těšínského divadla: http://www.tdivadlo.cz/.

[37] K. Suszka, Scena Polska pomostem między kulturami, w: 55 lat Sceny Polskiej TD. Publikacja jubileuszowa 1951–2006, Česky Těšín 2006.

Cieszyńskiego – zarówno z jego części polskiej, jak i czeskiej. Możliwość wzbogacenia repertuaru SP o rodzimą twórczość pojawiła się de facto dopiero po listopadzie 1989 roku. Z obszaru piśmiennictwa dramaturgicznego, prozatorskiego i lirycznego regionu cieszyńskiego poddano w Scenie Polskiej scenicznej konkretyzacji: Przednówek Pawła Kubisza, Czarną Julkę i baśnie Gustawa Morcinka (wszystkie tytuły w reżyserii Janusza Klimszy), Gościa Oczekiwanego Zofii Kossak (reż. Rudolf Moliński) , teksty prozatorskie Wiesława Adama Bergera[38] (reż. Karol Suszka). Czarną Julkę[39] uhonorowano „Złamanym Szlabanem" – nagrodą V Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Na Granicy" (1994). Przywołane inscenizacje przyniosły rzecz bardzo cenną – wspólnotowe rozumienie lokalnej i regionalnej kultury śląsko-cieszyńskiej, z jednoczesnym zobrazowaniem odwiecznego otwarcia się Śląska Cieszyńskiego na Europę. Premiery Innych rozkoszy wiślanina Jerzego Pilcha oraz Obory urodzonego w Bielsku i miejscem wzrastania związanego z Cieszyńskiem, Helmuta Kajzara były próbą ukazania wymienionych jako autorów z polskiej części Śląska Cieszyńskiego, autorów mocno zakorzenionych w regionie, z regionem się identyfikujących.

Scena Polska przynależąc do ogólnego obszaru teatru polskiego odgrywa jednocześnie wybitną rolę w procesie twórczej koegzystencji sąsiadujących kultur narodowych: polskiej i czeskiej. Z racji współistnienia na zasadach organizacyjnego partnerstwa pod jednym dachem i pod jedną dyrekcją ze Sceną Czeską stanowi naturalny pomost pomiędzy polską i czeską kulturą teatralną. Misja ta znajduje swoje odzwierciedlenie również we wprowadzanych na teatralny afisz tytułach – w dorobku artystycznym polskojęzycznego zespołu kilkanaście procent całości przygotowanego repertuaru stanowią tytuły czeskie i słowackie. Unaoczniają ową misję w sposób szczególny wspólnie przez obie Sceny Těšínského divadla przygotowane w dwujęzyczne przedstawienia[40], między innymi w latach 90. , Emigranti — Emigranci S. Mrożka (1990), Edith a Marlene — Edith i Marlene węgierskiej autorki Evy Pataki (1998). Najsłynniejszym dwujęzycznym projektem Td było jednak Těšínské niebo Cieszyńskie nebe. Celem prymarnym spektaklu, określonego przez jego twórców jako muzyczny „sentymentalny rajd tramwajowy – sentymentální tramvajová rallye" przez wieki

[38] Zob. M. Pindór, Literatura Śląska Cieszyńskiego w Scenie Polskiej Těšínského divadla, „Śląskie Miscellanea", t. 17, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2004, s.109–114.

[39] Szczegółowo na temat przedstawienia: M. Pindór, Przywracanie Morcinka zaolziańskiej społeczności… (O realizacjach prozy Morcinka w Scenie Polskiej Těšínského divadla), w: Gustaw Mocinek – w 120-lecie urodzin, red. K. Heska-Kwaśniewicz, J. Lyszczyna, Katowice 2012, s.226–241.

[40] Szerzej na ten temat: Dwunarodowość, dwukulturowość w przestrzeni instytucjonalnej – aspekt pozytywny. Na przykładzie teatru Těšínské divadlo w Českém Těšíně , w: Na pograniczach. Kultura – literatura – media. Seria: Na pograniczach Kultur i Narodów, T. VIII, red. A. Chudzik, R. Lipelt, Sanok 2017, s. 37–50.

po wielokulturowym regionie Śląska Cieszyńskiego i po wielokulturowym mieście Cieszynie, było doprowadzenie do myślenia o regionie i obu granicznych miastach jako o przestrzeni wspólnej. Z tej perspektywy została skonstruowana materia scenariusza autorstwa R. Putzlacher i Radovana Lipusa, napisane pieśni i skomponowana przez czeskiego barda Jaromíra Nohavicę muzyka, zorganizowana narracja sceniczna i dobrany tytuł, dowcipnie wiążący obie nacje i oba miasta[41]. Spektaklem tym, współuczestniczącym w procesie formowania odpowiednio wysokiego poziomu zbiorowej tożsamości regionalnej Scena Polska wespół ze Sceną Czeską uczciły wstąpienie Polski i Czech do Unii Europejskiej (premiera 15 maja 2004 roku). Przedstawienie wystawiono w Teatrze im. A. Mickiewicza aż pięciokrotnie (pierwszy spektakl dano 4 grudnia 2004 roku, ostatni 27 maja 2010 roku) na ogół przy nadkomplecie widzów.

Medaliony balkonu II pietra w cieszyńskim teatrze (foto Janusz Szczotka)

[41] Na temat przedstawienia zob. M. Pindór: Przestrzeń współbycia. „Těšínské niebo Cieszyńskie nebe" Těšínského divadla w Českém Těšíně jako międzykulturowa narracja o wielokulturowości miasta/miast. „Edukacja Międzykulturowa" 2015, nr 4, s. 282–305. http://weinoe.us.edu.pl/sites/weinoe.us.edu.pl/files/media/em_2015_nr_4.pdf (dostęp: 28.12. 2018).

Scena Polska Td na przestrzeni sześćdziesięciu siedmiu lat swego istnienia występowała w Teatrze im. A. Mickiewicza wielokrotnie, aczkolwiek niesystematycznie, na co wpłynęły w dużej mierze uwarunkowania społeczno-polityczne, częste zmiany w organizacji życia teatralnego w Cieszynie i będące tego konsekwencją zmiany przynależności teatralnego budynku oraz traktowanie polskojęzycznego zespołu z Czeskiego Cieszyna jako teatru zagranicznego. Po raz pierwszy Scena Polska zaprezentowała się przed cieszyńską publicznością w lipcu 1956 roku czeską sztuką Marysia Viléma i Aloisa Mrštíków. W tym samym roku, w styczniu, Czeska Scena dwukrotnie wystawiła w Teatrze im. A. Mickiewicza Osudy dobrého vojáka Švejka /Przygody dobrego wojaka Szwejka) Jaroslava Haška. Zespół polskojęzyczny Td grał w Cieszynie w latach sześćdziesiątych sześciokrotnie, w latach siedemdziesiątych – pięciokrotnie. Spektaklem przyjętym najbardziej owacyjnie była śpiewogra Ernesta Brylla i Katarzyny Gaertner Janosik czyli na szkle malowane (1976). W styczniu 1981 roku SP dała w cieszyńskim „Mickiewiczu" swój ostatni spektakl przed zawieszeniem konwencji o małym ruchu granicznym (co nastąpiło 4 grudnia 1981 roku). Zagrała ponownie w Cieszynie dopiero 23 kwietnia 1987 roku, w następstwie umowy o współpracy kulturalnej podpisanej pomiędzy Cieszyńskim Centrum Kultury oraz Těšínskym divadlem[42]. Umowa dotyczyła prezentacji w Cieszynie najbardziej interesujących propozycji z bieżącego repertuaru Sceny Polskiej, a były to wystawienia, miedzy innymi, Iwony, księżniczki Burgunda Gombrowicza, Przednówka Kubisza, Kartoteki Różewicza , Uciech staropolskich Dejmka. Wśród spektakli zagranych w Teatrze im. A. Mickiewicza po 1990 roku wymienić należy przynajmniej Pana Tadeusza Mickiewicza, Czarną Julkę Morcinka, Viva Verdi Paula Barza, Lalkę Prusa. Scena Polska grała w Cieszynie także w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Na Granicy"/"Bez Granic". Polskojęzyczny dramatyczny zespół z lewobrzeżnego Cieszyna zaznaczył swą obecność w różnych teatrach Polski, występował także poza Polską – w byłej NRD, na Słowacji , Litwie, Ukrainie, w Austrii.

Dodać należy, że Scena czeskojęzyczna Td w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ani razu w cieszyńskim budynku teatralnym nie wystąpiła. W czerwcu 1993 roku zagrała w sali Cieszyńskiego Ośrodka Kultury z okazji jednoczącego oba miasta Święta Trzech Braci Děvčátko z kolonie (Dziewczę z familoków), 27 marca 1995 roku wystawiła w Teatrze im. A. Mickiewicza musical dla dzieci Ferda Mravenec Ivy Peřinové, Vladimíra Čorta i Leszka Wronki, zrealizowany na motywach

[42] Obowiązywała już podówczas, od maja 1985 roku, Umowa przyjaźni o współpracy między obu miastami: Cieszynem i Czeskim Cieszynem.

utworu O. Sekory (spektakl stanowił część składową imprezy dydaktycznej pn.: „Świat muzycznej baśni”, organizowanej przez Filię Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru).

TEATR POLSKI w CIESZYNIE
pod dyrekcją STANISŁAWA KWASKOWSKIEGO
Tel. nr 11-31 Tel. nr 11-31
W czwartek, dnia 18 października 1945
UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU
1945/46 r.
Pan Jowialski
KOMEDIA W 5 ODSŁONACH AL. FREDRY
UDZIAŁ BIORĄ:
Dąbrowska Jadwiga, Ojdanowska Tamara, Święcicka Helena, Kwaskowski Stanisław, Małatyński Stanisław, Rokossowski Adam, Skalski Stanisław, Stanik Bronisław
Reżyser: ST. SKALSKI Dekorator: K. STOPKOWICZ
Kierownik literacki: H. BRZESKI
Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem
Dłuższa przerwa po obrazie I i II
Przedsprzedaż biletów w kasie dziennej Teatru od g. 15 do g. 17
Po rozpoczęciu przedstawienia wstęp na sale wzbroniony
Ceny biletów od 5 do 30 zł Ceny biletów od 5 do 30 zł
Repertuar: piątek, 19 października sobota, 20 „ niedziela, 21 „ „Pan Jowialski“

Afisz Teatru Polskiego w Cieszynie wydany z okazji inauguracyjnej premiery Pana Jowialskiego Fredry w dniu 18 X 1945 roku (Archiwum Teatru Polskiego w Bielsku-Białej)

Misję narodową, regionalną i artystyczną w środowisku polskich dzieci i młodzieży zamieszkałych w czeskiej części Cieszyńskiego wypełniał Teatr Lalek „Bajka”/ wypełnia Scena Bajka[43], grając zarówno w swojej siedzibie (od 1994 do 2008 roku w pomieszczeniu na najwyższej kondygnacji budynku ZG PZKO w Czeskim Cieszynie wyremontowanym i rozbudowanym z funduszy przekazanych Teatrowi przez Wspólnotę Polską, od września 2008 roku w budynku Td), jak i występując w przedszkolach i szkołach na całym Zaolziu. Jako zespół podejmujący zadania narodowe krzewi kulturę polską i polski język uwzględniając w swym repertuarze pozycje z zakresu zarówno klasycznej, jak i współczesnej polskiej literatury dla dzieci i młodzieży, a celem budowania wśród najmłodszych Zaolziaków poczucia tożsamości regionalnej poddaje scenicznej konkretyzacji piśmiennictwo (w tym gwarowe) regionu Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza jego części zaolziańskiej. „Bajka” sięga również po czeskie sztuki lalkowe. Co ważne – od 2012 roku każda z trzech realizowanych w sezonie sztuk ma premierę polsko- i czeskojęzyczną, co sprawia że publiczność „Bajki” stanowią zarówno dzieci z polskich, jak i czeskich przedszkoli i szkół podstawowych regionu morawsko-śląskiego. W ten sposób Těšínské divadlo zdobywa i wychowuje swoich przyszłych widzów – publiczność Sceny Polskiej i

[43] „Bajką” kierowali kolejno: Ferdynad Król, Adam Wawrosz, Bronisław Liberda, Paweł Żywczok, Franciszek Humel, Pawełka Niedoba, od 2008 roku – Jakub Tomoszek.

Sceny Czeskiej. Zaolziański teatr lalkowy gościł na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Na Granicy"/"Bez Granic") oraz na regionalnym Festiwalu Teatrów Moraw i Śląska w Czeskim Cieszynie (Festival Divadel Moravy a Slezska). Od lat z powodzeniem gra w polskim Cieszynie, odpowiadając na zaproszenie Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Domu Narodowego. Okazjonalnie występuje na Śląsku: Górnym i Opolskim, znany jest w Będzinie, Częstochowie.

2. Teatr niezawodowy

Bogate, roku 1852 sięgające[44], tradycje teatru amatorskiego w Cieszyńskiem[45] kontynuowano już po zakończeniu II wojny światowej. Były to inicjatywy efemeryczne bądź bardziej trwałe. Podejmowane przez różne środowiska, w tym robotnicze: w 1946 roku młodzi pracownicy fabryki Brown-Bowery (późniejszej „Celmy" – Fabryki Maszyn, Odlewni Żeliwa i Metali) wystawili w Cieszynie Sąsiadów w reżyserii Emanuela Guziura, kółko teatralne Cieszyńskiej Fabryki Narzędzi „Cefana" zagrało Ożenek M. Gogola (przedstawienia odbyły się w Cieszynie i w ościennych wioskach: Kończycach Małych, Bażanowicach, Puńcowie, Dębowcu i w Marklowicach Górnych) oraz Gwałtu, co się dzieje A. Fredry, poza fazę prób nie wyszedł Pan Jowialski[46].

W Cieszynie na przestrzeni minionych dekad rozwijał się, i rozwija nadal, szkolny ruch teatralny, tworzony przez uczniów i nauczycieli. Na poziomie szkolnictwa średniego przywołania wymaga założony przez Marię Ramszową w 1957 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego w Cieszynie młodzieżowy zespół teatralny (w repertuarze, miedzy innymi, Lilla Weneda J. Słowackiego, Sen nocy letniej W. Szekspira, wystawiony w 1960 roku w Teatrze im. A. Mickiewicza). W latach 70. uczniowie cieszyńskich liceów (LO im. M. Kopernika, LO im. A. Osuchowskiego), między innymi Zbigniew Machej (dziś poeta i tłumacz z języka czeskiego) i Wiesław Hołdys (od lat 80.

[44] 20 grudnia 1852 roku miejscowi amatorzy odegrali w Cieszynie, w sali ratuszowej, pierwsze polskie przedstawienie: Chłopów arystokratów Władysława Ludwika Anczyca. Zob. B. Orszulik, Pierwsze polskie przedstawienie amatorskie w Cieszynie, „Zaranie Śląskie" 1974, z.2, s.313. W 1863 roku utworzony został Polski Teatr Amatorski Czytelni Ludowej w Cieszynie.

[45] Zob. B. Orszulik, Polskie życie teatralne na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu morawskim w latach 1852–1918 (w kwestii narodowotwórczej funkcji rozwoju kultury na Śląsku w XIX i na początku XX wieku), Cz. 1 i Cz. 2, Aneks, Wrocław 1980; Cz. Mykita-Glensk, Kalendarium polskiego życia teatralnego na Śląsku, T.I., Śląsk Cieszyński (1852–1920), Opole 1994.

[46] Fober K., Tradycja niestety martwa, „Kalendarz Cieszyński" 1986, s.95–97. https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/33901/edition/30593/content?&ref=desc (dostęp: 13. 12. 2018).

zawodowy reżyser teatralny), założyli Teatr „Zero" – ambitny repertuarowo (próba wystawienia Tanga Mrożka, „ale na to nie zgodziła się cieszyńska cenzura", Dziadów cz. II na nowym Cmentarzu Żydowskim „do czego jednak też nie doszło"; „w końcu kilkakrotnie [zagrano – M.P.] w piwnicy muzeum spektakl Obroty według poezji Mirona Białoszewskiego")[47]. Chlubne tradycje teatru szkolnego w cieszyńskim I LO kontynuuje od 2000 roku grupa artystyczna Teatr Numer, nad którym opiekę sprawuje Agata Ogórek – nauczycielka języka polskiego. Nie działa on cyklicznie, ale na zasadzie spontanicznych aktywności na wielu obszarach (miedzy innymi bierze udział w dorocznych Warsztatach z Mistrzem), w tym „inspiruje uczniów do podejmowania samodzielnych inicjatyw scenicznych, np. szkolnego kabaretu"[48].

Spośród dziecięcych teatrów szkolnych na szczególną uwagę zasługuje zakończona przed ponad czterdziestu laty niezwykle długotrwała (1946–1975) i nader intensywna (ok. 1200 zagranych spektakli) działalność teatrzyku kukiełkowego „Skrzaty Cieszyńskie" (do roku 1950 funkcjonującego pod nazwą teatrzyk „BUM-CYK"), założonego w 1946 roku przy Szkole Podstawowej nr 4 w Cieszynie (współcześnie: Szkoła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum nr 1) przez nauczyciela muzyki i gimnastyki Jana Cieślara (kierował teatrzykiem do 1972 roku, był niezaprzeczalnym autorem jego sukcesu). Działalność zespołu (podówczas była to grupa, korzystających z pomocy dorosłych, kilkunastu dziewcząt)[49] zainaugurowano w teatrze w Cieszynie 25 czerwca 1946 roku premierą Bajowych bajeczek Marii Kownackiej. „Grano je 10 razy w Cieszynie, a w roku 1947 wyruszono do kilku wiosek z tym widowiskiem. Trzy widowiska wystawiono nawet w Bielsku przy przepełnionej sali gimnastycznej"[50]. Objazdowy charakter teatrzyk zachował także w kolejnych latach swej aktywności, grając nie tylko w całym powiecie cieszyńskim, ale także w kilku miejscowościach powiatu wodzisławskiego i rybnickiego, dając ogółem kilkadziesiąt spektakli rocznie. Dwa przedstawienia zagrano nawet pod gołym niebem dla kilku tysięcy widzów. Bajowe bajeczki, jak i pozostałe premiery, powstawały „w formie laboratorium teatralnego, gdzie wszyscy robią wszystko"[51]. W październiku 1949 roku teatrzyk przeniósł się pod opiekę Powiatowego Domu Kultury. „Skrzaty Cieszyńskie" – znane szeroko poza

[47] Wszystko zaczęło się tutaj [wywiad U. Markowskiej z W. Hołdysem], „Tramwaj Cieszyński. Miesięcznik dla Śląska Cieszyńskiego" 2018, nr 17, s. 34.

[48] Zob. http://gazetacodzienna.pl/artykul/gospodarka/i-lo-im-a-osuchowskiego-tutaj-da-sie-zyc (dostęp: 14. 12. 2018).

[49] Ogółem przez zespół przewinęło się 150 dziewczynek i chłopców, między innymi przyszły reżyser teatralny Wiesław Hołdys.

[50] Skrzatki cieszyńskie, „Teatr Lalek" 1951, nr 4, s. 27–28.

[51] E. Tomaszewska, „Skrzaty Cieszyńskie". O teatrze ochotniczym, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" t. 6., red. nauk. U. Szuścik, red. t. D. Sieroń-Galusek, Katowice 2019, s. 60.

mikroregionem Śląska Cieszyńskiego, doceniane przez krytyków teatralnych (informacje o ich działalności pojawiały się na stronach „Teatru Lalek") – nazwane zostały przez Tadeusza Kopoczka „cieszyńskim fenomenem"[52]. Wszak „grały swoje przedstawienia przez niemal 30 lat! To nie udało żadnemu innemu teatrowi dziecięcemu"[53].

Aktywność w zakresie kultury teatralnej przejawiał także, i przejawia nadal, cieszyński dom kultury (w wielości dotykających tę placówkę przekształceń organizacyjnych i adekwatnych doń nazw). Wpierw jako Powiatowy Dom Kultury Związków Zawodowych, a od października 1956 roku Miejski Dom Kultury[54] (w latach 1959–1969 kierownikiem instytucji J. Cieślar) skupiał pod swą egidą zespoły teatralne dziecięce i młodzieżowe, wnosząc tym samym znaczący wkład w rozwój amatorskiego ruchu teatralnego na ziemi cieszyńskiej. W styczniu 1950 roku powstał z inspiracji Emilii Bubikowej Teatr Dziecka „Rozkwit". Gromadził on około 100 dzieci w wieku od 6 do 16 lat. Występował nie tylko w swej siedzibie, ale w wielu miejscowościach powiatu, także w Bielsku, Katowicach i w Czechosłowacji. Zakończył swą działalność w1962 roku (wtedy też wystawił operę dziecięcą Jaś i Małgosia). W latach 50. i 60. funkcjonowały nadto w cieszyńskim domu kultury: Międzyszkolny Młodzieżowy Zespół Dramatyczny (we współpracy z młodzieżowym zespołem teatralnym I LO zaprezentował w Teatrze im. A. Mickiewicza Sen nocy letniej Szekspira) oraz 80-osobowy zespół Powiatowego Domu Kultury, specjalizujący się wystawianiu cieszących się dużym powodzeniem spektakli muzycznych (między innymi zrealizowana w 1954 roku operetka Łobuziak według A. Szendzielorza z muzyką T.Pliszewskiego, zagrana kilkakrotnie w różnych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, w tym na Zaolziu).

Zupełnie inny charakter ze względu na osoby twórców – profesjonalistów miał nader krótko funkcjonujący w strukturach MDK-u, ale bardzo znaczący, Teatr Adaptacji. Założony przez aktorów warszawskich Henryka Boukołowskiego i Magdę Teresę Wójcik (w sezonie 1964/65 zatrudnionych w Scenie Polskiej Td) dał 17 października 1964 roku premierę Świecznika A. Musseta. Artyści zrezygnowali z jakiejkolwiek widowiskowości, grali bez sceny, bez kulis, w bliskim kontakcie z widownią, odkrywając, że w takich warunkach gra im się lepiej i szczerzej. (W 1966 roku Teatr Adaptacji wystąpił z

[52] T. Kopoczek, Cieszyński fenomen, „Kalendarz Cieszyński" 2009, s.123.
[53] E. Tomaszewska, „Skrzaty Cieszyńskie"…., s. 67.
[54] Instytucja swą siedzibę znalazła w zabytkowym, oddanym do użytku 20 stycznia 1901 roku, gmachu (z salą widowiskową pozwalającą na występy teatralne) – „Domu Narodowym" (pierwotna nazwa: „Dom Polski").

Świecznikiem w Hybrydach, przeniósł się do Warszawy, gdzie nastąpiła zmiana nazwy na Teatr Adekwatny).

W 1965 roku rozpoczął swą działalność w Miejskim Domu Kultury Teatr Poezji „Logos". Powstał z zespołu recytatorskiego MDK-u, a kierowany był przez nauczyciela polonistę Mariana Żyromskiego. Z racji, iż cieszyński MDK, uważany był również „za placówkę instrukcyjno-metodyczną dla wszystkich placówek i towarzystw kulturalno-oświatowych Ziemi Cieszyńskiej"[55] od 1960 roku istniała w nim Rejonowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej, która udzielała pomocy, porad i wskazówek instruktorom amatorskich zespołów teatralnych całego Śląska Cieszyńskiego.

W latach 70. działały w Miejskim Domu Kultury, a od 1979 roku w Cieszyńskim Centrum Kultury[56], kabarety Andrus i Kórnik. Niewątpliwie największą (masową) popularność spośród wymienionych zespołów zyskał Cieszyński Kabaret Satyryczny Andrus – z założenia „zwyczajnie dowcipny, a jeśli już kłujący, to nie w sekretarzy lecz w nas – w nasze obyczaje, nadmierne o sobie wyobrażenia i nierealne tęsknoty" (jak napisano w lokalnym tygodniku „Głos Ziemi Cieszyńskiej")[57]. Kabaret założony został w 1962 roku przez Konrada Doktora (zarazem autora większości tekstów i reżysera poszczególnych programów) pod patronatem Cieszyńskiego Klubu Pracowników Spółdzielczości i Handlu, od 1969 roku funkcjonował przy Międzyzakładowym Domu Kultury „Włókniarz", by w 1979 przejść pod opiekę Cieszyńskiego Centrum Kultury. Członkami kabaretu byli początkowo studenci Studium Nauczycielskiego w Cieszynie (między innymi Elżbieta Wojnowska), z czasem „Andrus" zaczął grupować przedstawicieli różnych profesji (w tym zawodowych aktorów, reżyserów, muzyków, także z czeskiej strony Olzy) i osoby w różnym wieku. W pierwszym piętnastoleciu swojej działalności przygotował czternaście premier (premiera pierwszego programu Mile z nium odbyła się w Teatrze im. A. Mickiewicza 4 marca 1962 roku), dał 1 300 spektakli, które obejrzało ok. 10. 000 widzów[58]. Jako wizytówka Cieszyna przedstawiał swe spektakle kabaretowe w wielu polskich miastach, w Czechosłowacji i NRD. Fragmenty występów cieszyńskiego kabaretu satyrycznego

---

[55] Tymczasowy Statut Cieszyńskiego Domu Kultury, s.1. Cyt. za: S. Król, Z dziejów instytucji kultury działających w Domu Narodowym w latach 1956–2000, w: 1901–2001. 100 lat Domu Narodowego w Cieszynie, red. M. Makowski, Cieszyn 2002, s.64.

[56] Cieszyńskie Centrum Kultury (CCK) powstało w marcu 1979 roku z połączenia dwóch placówek: Międzyzakładowego Domu Kultury „Włókniarz" i Miejskiego Domu Kultury w Cieszynie. Z 1 stycznia 1990 roku cieszyńska instytucja kultury przyjęła nazwę: Cieszyńskie Centrum Kultury – Dom Narodowy. Od 1992 roku obowiązuje nazwa: Cieszyński Ośrodek Kultury – Dom Narodowy (COK – DN).

[57] „Głos Ziemi Cieszyńskiej" , 14 III 1986 , s.4.

[58] Zob. broszura okolicznościowa: „15 lat Kabaretu Andrus 1962–1977", Cieszyn 1977, s.4.

prezentowane były kilkakrotnie w TVP oraz na antenie PR. „Andrus" zainicjował kilka imprez ogólnopolskich, w tym Festiwal Małych Form Teatralnych (1968) i Cieszyńskie Spotkania Teatrów Małych Form „TEMAFOR" (nierzadko zdobywając nagrody). W połowie lat 80. , po pięcioletniej przerwie, reaktywował swą działalność. Występy odbywały się jednakże sporadycznie. W kwietniu 1994 roku oficjalnie zakończono działalność zespołu.

W 2000 roku w strukturach Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Domu Narodowego rozpoczęło swą działalność wyrosłe z tradycji teatru alternatywnego Cieszyńskie Studio Teatralne (późniejsza nazwa Teatr CST)[59], założone i kierowane przez aktora Bogusława Słupczyńskiego. Członkowie CST (uczniowie cieszyńskich szkół ponadgimnazjalnych, studenci Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie) wyłonieni zostali z osób przynależnych do działającej w COK–DN sekcji teatralnej, nad którą Słupczyński sprawował opiekę pedagogiczną i artystyczną. Poszukiwania teatralne członków CST, sięgające (między innymi) do źródeł kultury ludowej (artystyczna eksploracja bieszczadzkich i podlaskich wiosek), do potencjału kulturowego pograniczy (polsko-czeskiego, polsko-ukraińskiego), owocujące spektaklami i licznymi projektami, pozostawały w ścisłym związku z działalnością założonego w 2002 roku przez B. Słupczyńskiego Stowarzyszenia na Rzecz Odnowy i Współistnienia Kultur „Sałasz". Na przestrzeni piętnastu lat działalności Cieszyńskiego Studia Teatralnego/ Teatru CST zrealizowano takie spektakle, jak: …consummatum est! (na podstawie Tragicznych dziejów Doktora Faustusa Christophera Marlowe'a), Wschodzenie (na motywach II i IV części Dziadów Mickiewicza; prem. styczeń 2002 roku w Teatrze im. A. Mickiewicza), Drogę żywiecką, Kavkazkij Priviet, Bolko Kantor, Miasteczko, Historię konia, Parady damsko-męskie, Russkij ostrov, Szlemiel, Love Artura Pałygi. (Wszystkie tytuły w reżyserii B. Słupczyńskiego). Najsłynniejsze i najbardziej uhonorowane nagrodami było Wschodzenie (nagroda główna – OFFEUSZ dla najlepszego teatru nurtu off na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Malta 2003", I nagroda na II Ogólnopolskim Festiwalu Małych Form Teatralnych w Chodzieży, Grand Prix na IV Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Niezależnych w Ostrowie Wielkopolskim), zagrano je także na Scenie Teatru Narodowego – Teatrze Małym w Warszawie. Cieszyńskie Studio Teatralne uczestniczyło wielokrotnie w Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Na Granicy"/„Bez Granic", w tym zorganizowało (wraz ze Stowarzyszeniem „Sałasz") w ramach XX Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez granic" – „Festiwal OFF – sceny

[59] Strona internetowa Teatru CST: http://teatrcst.pl/ (dostęp: 29. 12. 2018).

alternatywne". Teatr ze swymi spektaklami brał udział (między innymi) w Festiwalu Teatralnym w Pradze „Next Wave – Następna Fala" (2000), w konferencji „Europa Forum" w Lucernie w Szwajcarii (2004). CST był również organizatorem spotkań naukowych dotyczących materii teatru i historii pograniczy, paneli dyskusyjnych, warsztatów, wystaw, koncertów, projekcji filmowych, spektakli gościnnych nadto jasełek i spotkań karnawałowych[60]. Dodać należy, iż w latach 2001–2004 funkcjonował, najpierw jako staż CST, potem jako samodzielny zespół – Teatr im. Józefa Korbowskiego (grupę tworzyli cieszyńscy studenci oraz licealiści), którego przedsięwzięcia były pokazywane w Cieszynie i poza nim. Zespół wystawił Kurkę Wodną Witkacego , „Iwonę, księżniczka Burgunda" W. Gombrowicza oraz „Tango" S. Mrożka. Teatr CST zakończył swą działalność 3 stycznia 2016 roku.

W grudniu 2010 roku z inicjatywy Brytyczyka Johna Whitewooda (dramaturga) spektaklem Zupełnie Inna Bajka, skierowanym do dorosłych, rozpoczęła działalność w Cieszyńskim Ośrodku Kultury – Domu Narodowym Grupa Baj(k)arze – amatorski teatr dorosłych, mieszkańców Cieszyna, dla których praca nad spektaklem (autorem wszystkich sztuk o charakterze komediowym założyciel grupy, tłumaczem Lucyna Krzanowska) stanowiła formę wzbogacenia życia swojego i innych. Spektakle „Bajkarzy" były nowoczesnymi widowiskami nawiązującymi do ponadczasowej konwencji Teatru Szekspirowskiego. Zespół występował także na Zaolziu (miedzy innymi na „Melpomenach" w Wędryni). Jesienią 2018 roku dziewięcioosobowa grupa teatralna, której członków „łączy wspólna pasja, chęć ćwiczenia, miłość do teatru oraz pozytywna fala szaleństwa"[61], przyjęła nazwę Scena Otwarta (uzasadnienie na stronie Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Domu Narodowego, który nadal sprawuje pieczę nad zespołem: „Skąd ta nazwa? Po pierwsze, ponieważ jesteśmy stale otwarci na nowe osoby. Po drugie, bo gramy na scenie otwartej")[62].

Na mapie teatralnej Cieszyna odrębną artystyczną jakość stanowią wystawiane w Teatrze im. A. Mickiewicza projekty teatralno-taneczne (spektakle, musicale) przygotowywane przez Fundację STER w Cieszynie oraz przez powstałą w 2005 roku cieszyńską Szkołę Tańca Pe De Be. Zespół ma charakter wielopokoleniowy, zrzesza ponad stu uczestników – dzieci, młodzież szkół średnich, studentów oraz dorosłych. Autorką projektów jest prowadząca Szkołę, zarazem prezes Fundacji, choreografka Izabela Tymich. D tej pory zespół przygotował dziewięć spektakli i jedenaście musicali (w tym Czarodziejską

[60] Szerzej na ten temat: M. Serafin, 10 lat istnienia Teatru – Studia CST, „Wiadomości Ratuszowe" 2010, nr 19, s. 8–9.
[61] http://www.domnarodowy.pl/2017/02/23/scena-otwarta/ (dostęp: 19.12.2018).
[62] Tamże.

lampę z okazji 10-lecia szkoły tańca PeDeBe)[63] w czterdziestu sześciu wystawieniach, które łącznie obejrzało blisko 30 tys. widzów.

W Cieszynie spotykamy się również z nurtem amatorskiego teatru religijnego. Od 1975 roku przy Parafii Św. Elżbiety funkcjonuje Zespół Teatralny, kierowany przez siostrę Jadwigę Wyrozumską ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek (powstała wówczas schola dziecięco-młodzieżowa „Radość", która w 1979 roku przygotowała sztukę Bernadeta). Od zarania celem prymarnym grupy jest przybliżenie prawd Ewangelii[64]. Niemalże stu pięćdziesięcioosobowy zespół ma charakter wielopokoleniowy (dorośli, młodzież, dzieci), tworzą go ludzie rozmaitych profesji ze wszystkich cieszyńskich parafii. Teatr ma w swym repertuarze trzy widowiska charakterystyczne dla tradycyjnego teatru parafialnego, adresowane do odbiorców w każdym wieku: Misterium Męki Pańskiej (od 1984), Jasełka tradycyjne (od 1986) i Gościa oczekiwanego Zofii Kossak-Szatkowskiej (od 1987). Na scenie Teatru im. A. Mickiewicza można oglądać je od roku 1990 (Jasełka, Misterium) i 1994 (Gościa oczekiwanego). Poszczególne przedstawienia grane są przez kilka dni (Gość w listopadzie, Jasełka i Misterium stosownie do roku liturgicznego), zawsze przy nadkompletach na widowni (Jasełka tradycyjne co roku ogląda kilka tysięcy osób przyjeżdżających nieraz z bardzo odległych miejscowości, w tym zaolziańskich). „Wielu mieszkańców regionu [i spoza regionu – M.P.] oglądanie i przeżywanie tych niezwykłych przedstawień włączyło w krąg tradycji rodzinnych obejmujących już kolejne pokolenia"[65] – czytamy w artykule powstałym z okazji 25-lecia zespołu. Zdanie to nie straciło na aktualności, tak jak i kolejne, wskazujące na wspólnotowość wszelkich poczynań: „zdumiewa i buduje zgodna praca całych rodzin. Nie tylko udział w przedstawieniach, ale również wszelka pomoc przy budowie dekoracji, tworzeniu kostiumów i rekwizytów jest w tym teatrze tak samo ważna"[66], a „[…] próby i występy są wielkim przeżyciem dla ich członków"[67]. „Charakterystyczny dla cieszyńskich jasełek jest ich niepowtarzalny scenariusz, wykorzystujący szereg elementów regionalnych oraz twórczość artystyczną samych cieszynian. Należy do nich poezja Beaty Sabath czy Lucyny Jabłońskiej"[68]. W efekcie

[63] Zob. https://wiadomosci.ox.pl/bolywood-na-jubileusz,43548 (dostęp: 20.12.2018).
[64] Strona internetowa Amatorskiego Zespołu Teatralnego Parafii Św. Elżbiety w Cieszynie: http://www.zespol-teatralny.eu/index.php/misterium-mki-paskiej (dostęp: 15. 12. 2018).
[65] (K.G.), Teatr niezwykły, „Śląsk Cieszyński" 2000, nr 3-4, s.12.
[66] Tamże.
[67] J. Uchyła-Zroski, Znaczenie tradycji Bożego Narodzenia w przekazie wartości międzykulturowych, w: Dialog bez Granic. Dialogue without Borders. Dialog bez Hranic, T.III, red. W. Korzeniowska, A. Murzyn, H. Lukášová-Kantorková, Kraków 2008, s. 63.
[68] Strona internetowa Amatorskiego Zespołu Teatralnego Parafii Św. Elżbiety w Cieszynie: http://www.zespol-teatralny.eu/index.php/jaseka-tradycyjne (dostęp: 15. 12. 2018).

materię scenariusza Jasełek tworzą fragmenty pochodzące z Biblii umiejętnie zespolone z elementami kultury Śląska Cieszyńskiego. W realizacji Misterium Męki Pańskiej „wszystko [natomiast – M.P.] odbywa się w zgodzie z przekazem Ewangelii – nie ma tu miejsca na fantazję, fikcję, swobodne komponowanie scen. Uwagę widza przykuwają […] kostiumy i oryginalne rekwizyty przywiezione z Ziemi Świętej. Istotnym walorem przedstawienia jest muzyka Wojciecha Kilara”[69]. Reżyserem wszystkich spektakli jest s. Jadwiga Wyrozumska. W 2000 roku grupa włączona została do „Europasji” – Stowarzyszenia Europejskich Zespołów Męki Pańskiej. Uczestniczyła w I Międzynarodowym festiwalu „Pasja 2000”, a w kwietniu 2016 roku była gospodarzem XXXII Międzynarodowego Kongresu EUROPASJA 2016 – CIESZYN (w mieście gościło niemalże dwieście pięćdziesiąt przedstawicieli zespołów teatralnych z 14 państw wystawiających Misteria Pasyjne; integralną częścią Kongresu było, wysoko ocenione przez jego uczestników, cieszyńskie Misterium Męki Pańskiej)[70]. Teatr kilkakrotnie nagradzano, w tym nagrodą im. Wojciecha Korfantego (2002), Śląską Nagrodą im. Juliusza Ligonia (2008), a także uhonorowano dyplomem za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury teatralnej w ramach XXXVII Ogólnopolskiego Konkursu „Bliżej Teatru” (2004).

Cieszyn jest miastem akademickim, stąd nieobcy jest mu nurt teatru studenckiego. W roku akademickim 1963/64 w ówczesnym Studium Nauczycielskim istniał kabaret "Oskeros", którego czynnymi aktorami byli, między innymi, Andrzej Linert i Jerzy Kopel. W roku akademickim 1963/64 w ówczesnym Studium Nauczycielskim istniał kabaret "Oskeros", którego czynnymi aktorami byli, między innymi, Andrzej Linert i Jerzy Kopel. W 1987 roku rozpoczął działalność Teatr "ESPACE", związany wpierw z Kołem Sympatyków Kultury Francuskiej jako Scena Studencka KSKF (1985), a następnie Ośrodkiem Alliance Francaise przy Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Teatr zainaugurował pracę adaptacją sceniczną bajek La Fontaine`a (spektakl Fables). Także kolejne spektakle przygotowano w oparciu o poezję i prozę wielkich twórców francuskich: A propos d`Apollinaire, Król umiera czyli ceremonie według E. Ionesco (spektakl zaprezentowano między innymi na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Na Granicy”), Wyspa rozumu albo ludziki według P. Marivaux, Niedokończona symfonia, Walka wewnętrzna według M. Hemara (w wersji francuskiej, w tłumaczeniu J. Pierre Darcel`a), Le piéton d`en l`air na podstawie sztuk

[69] A. Świeży-Sobel, „Gość Niedzielny”. Cyt.za: strona internetowa Amatorskiego Zespołu Teatralnego Parafii Św. Elżbiety w Cieszynie: http://www.zespol-teatralny.eu/index.php/misterium-mki-paskiej (dostęp: 15.12. 2018).

[70] Na ten temat: zob. http://www.www.cieszyn.pl/?p=articlesShow&iArticle=9456 (dostęp: 15. 12. 2018).

Ionesco. Wystawiono także A propos de Gombrowicz. Autorką adaptacji i reżyserem wszystkich spektakli była Jolanta Wozimko, aktorami zaś uczniowie Nauczycielskiego Kolegium Językowego w Cieszynie oraz studenci Filii UŚ. Teatr "ESPACE" działał do końca lat 90. W 1987 roku przy cieszyńskim Ośrodku AF powstał także teatrzyk dziecięcy, jako jedna z form ekspresji językowej. Dzieci przygotowały kilka interesujących spektakli, między innymi przedstawienie oparte na motywach Małego Księcia.

W latach 1999–2015 w cieszyńskim ośrodku akademickim funkcjonowała jako szczególna forma kształcenia animatorów kultury w zakresie sztuki teatru „Scena Szkolna" Filii Uniwersytetu Śląskiego / „Scena Studencka" Uniwersytetu Śląskiego – teatr studentów animacji społeczno-kulturalnej. Najpierw adresatem premier przygotowywanych przez studentów III roku ASK pod kierunkiem prowadzącej przedmiot „Organizacja i reżyseria widowisk" Ewy Tomaszewskiej (zarazem reżysera przedstawień i autorki scenariuszy) była cieszyńska społeczność akademicka, z czasem „Scena Studencka" rozszerzyła swoją działalność i zaczęła również przygotowywać spektakle oraz eksperymenty teatralno-pedagogiczne dla dzieci i młodzieży cieszyńskich placówek edukacyjnych. Ogółem w ramach Sceny „Szkolnej"/"Studenckiej" powstało 31 przedstawień (w tym widowiska lalkowe, słuchowiska) reprezentujących (zgodnie z założeniem prowadzącej) „różne formy i różne sposoby myślenia teatralnego"[71]. Niektóre były pokazywane poza Cieszynem (i honorowane nagrodami): Ptam według Krystyny Miłobędzkiej (1999) na Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu, Res Publica (2001) na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Studenckich „Teatrum Orbis Terrarum" w Olsztynie (III nagroda oraz nagroda publiczności), Kaczka i Hamlet Jana Dormana (2003) i Młynek do kawy według K.I.Gałczyńskiego (2006) w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie, Daj się uświadomić! Na podstawie Ferdydurke W. Gombrowicza (2007) na I Festiwalu Teatralnym im. Jana Dormana w Będzinie, Ptak według J.Szaniawskiego (2008) w Kartuzach na zaproszenie Powiatowego Ośrodka Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli. „Scena Studencka spełniała wiele różnych celów. Oprócz funkcji edukacyjnej dającej szansę weryfikacji teoretycznej wiedzy w praktyce, była też przestrzenią integracji środowiska studenckiego ponieważ pierwszą publicznością byli studenci wszystkich lat i kierunków"[72].

[71] Zestawienie spektakli z lat 1999–2006: E.Tomaszewska, „Scena szkolna" UŚ w Cieszynie – funkcje warsztatów teatralnych w nauczaniu studentów ASK, w: Upowszechnianie kultury – wyzwaniem dla współczesnej edukacji kulturalnej, red. K.Olbrycht, E. Konieczna, J.Skutnik, Toruń 2008, s. 314.

[72] E. Tomaszewska, Ubogacająca funkcja sztuki na podstawie Sceny Studenckiej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji „Edukacja kulturalna a

W obszarze polskojęzycznego amatorskiego ruchu teatralnego w Czeskim Cieszynie wyróżnić można dwa podstawowe nurty: teatr małych form scenicznych i teatr szkolny. Do szeroko rozumianego kręgu teatru małych form, którego wyznacznikiem jest twórczy stosunek realizatorów do materii teatru, wykorzystywanie własnych tekstów, komponowanie muzyki do poszczególnych przedstawień, realizacja spektakli autorskich, przynależały nieistniejące już: Teatrzyk ZG PZKO w Czechosłowacji oraz Teatr im. majora Szmauza[73]. Pierwszy z wymienionych działał w latach 1976–1982, drugi na przestrzeni lat 1983–2000. Teatrzyk ZG PZKO, pod kierunkiem Karola Suszki i Marka Mokrowieckiego, przy współpracy Aleksandry Humel oraz poety i prozaika Wilhelma Przeczka, zrealizował łącznie dziewięć programów. W repertuarze zespołu znalazły się, między innymi, licznie nagradzane (w Czechosłowacji i w Polsce) Przygody Sindbada Żeglarza według B. Leśmiana, Przednówek P. Kubisza oraz programy poetyckie oparte na tekstach miejscowych poetów (zwłaszcza W. Przeczka) Stworzenie własnego języka wypowiedzi artystycznej, umowność znaków i luźna struktura przedstawień sprawiła, iż „w swoim środowisku budził kontrowersje i miał więcej przeciwników niż zwolenników […], osiągnął wysoki poziom artystyczny, mimo że jego działalność była nieregularna”[74]. Zainicjował „Melpomenki” – doroczny przegląd zespołów małych form scenicznych. Teatrzyk ZG PZKO był uczestnikiem niemalże wszystkich edycji Cieszyńskich Spotkań Teatrów Małych Form – TEMAFOR. Do sukcesów Teatrzyku ZG PZKO nawiązywał Teatr im. majora Szmauza, założony w 1983 roku przy Miejskim Kole PZKO w Trzyńcu. Przygotował on, miedzy innymi, takie spektakle, jak: Lokomotywa J. Tuwima, Przygody Koziołka Matołka K. Makuszyńskiego (oba zaprezentowane zostały w gmachu Filii Uniwersytetu Śląskiego Cieszynie w 1986 roku), Marx International (autorski projekt zespołowy). W 1991 roku Teatr usamodzielnił się zakładając w Czeskim Cieszynie Gminę Artystyczną im. majora Szmauza, z którą współpracę podjął profesjonalista w zakresie teatru, reżyser Janusz Klimsza. Pod jego kierunkiem zespół przygotowywał spektakle w języku polskim: Kometę B. Schulza i w języku czeskim: Lekarza wiejskiego (Venkovský lékař) F. Kafki (spektakl zagrano w Cieszynie dla słuchaczy Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego). Teatr im. majora Szmauza był wielokrotnie nagradzany na przeglądach teatrów nieprofesjonalnych, uhonorowany został również przez

---

kapitał społeczny”, zorganizowanej 23.11.2018 roku we Wrocławiu przez Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka.

[73] Na temat działalności obu grup teatralnych: Vrchovský L., Teatrzyk ZG PZKO a Teatr imienia majora Szmauza aneb domácí a přece polská inspiracje. http://www.amaterskedivadlo.cz/main.php?data=txt&id=10241 (dostęp: 28. 12. 2018).

[74] A. Humel, Teatrzyk ZG PZKO, w: Leksykon PZKO, red. M. Radłowska-Obrusnik, O. Toboła, Czeski Cieszyn 1997, s. 238–239.

międzynarodowe jury VI Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Na Granicy" (1996, spektakl Kometa). Występował z dużym powodzeniem w Austrii, Francji, Słowacji i Polsce. Gmina Artystyczna była organizatorem kilku edycji Przeglądu Teatrów Nieprofesjonalnych „Inc-y-dent na hg-ranic-iy"[75].

W obszarze nurtu teatru szkolnego bezsprzecznie najciekawsze jest Szkolne Kółko Alternatywnych Prezentacji Artystycznych = SZKAPA, utworzone w 1997 roku przez uczniów i pedagogów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Od początku grupą kieruje Władysław Kubień – nauczyciel wychowania plastycznego i języka polskiego. W 1999 roku SZKAPA zgłosiła swój akces do Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica" (z siedzibą w Czeskim Cieszynie). W swoim dorobku artystycznym grupa ma szereg samodzielnych spektakli, w tym oparte na miniaturach dramatycznych z tomiku Teatrzyk Zielona Gęś K. I. Gałczyńskiego. SZKAPA skłania się w kierunku teatru przedmiotu, z racji na uniwersalny charakter przekazu[76]. Występowała na „Melpomenkach" i na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Na Granicy"/"Bez Granic". Grała w Polsce (między innymi w Chorzowie), w Austrii i Niemczech.

3. Festiwale teatralne, przeglądy, spotkania

Doniosłą rolę w życiu teatralnym Cieszyna i Czeskiego Cieszyna odgrywają festiwale i przeglądy, także spotkania – zarówno profesjonalistów, jak i amatorów. Zwłaszcza po 1989 roku. W tym przedsięwzięcia międzynarodowe, jako najpełniej realizujące ideę dialogu sąsiadujących teatralnych kultur i dialogu dwóch różnojęzycznych miast, podejmowanego ponad granicami.

Przed 1989 rokiem swego rodzaju ewenementem nie tylko na mapie kulturalnej Śląska Cieszyńskiego, ale i całego ówczesnego województwa bielskiego, był Ogólnopolski Festiwal pn. Cieszyńskie Spotkania Teatrów Małych Form – TEMAFOR (1975–1981, 1983). Zainaugurowany w 1968 roku jako Festiwal Małych Form Teatralnych, z rokiem 1975 (21–23 XI; obowiązująca podówczas nazwa: Ogólnopolski Festiwal Teatrów Małych Form „Konfrontacje") stał się imprezą cykliczną, organizowaną w październiku lub listopadzie (ostatnia – ósma edycja 16–17 grudnia 1983 roku) przez Międzyzakładowy Dom Kultury „Włókniarz" (1975–1978; dyrektora placówki K. Doktora uznać należy za głównego

[75] Szerzej na temat działalności Teatru im. majora Szmauza zob. T. Lazorčáková, J. Roubal, K netradičnímu divadlu na Moravě a ve Slezsku 60. – 80. let dvacátého století, Praga 2003, s. 163–164.
[76] Zob. http://www.arsmusica.cz/polish/szkapa.htm (dostęp: 30. 12. 2018).

inspiratora Cieszyńskich Spotkań), Miejski Dom Kultury w Cieszynie (1978), Cieszyńskie Centrum Kultury (1979–1981, 1983) oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Łodzi, przy wsparciu Urzędu Miejskiego w Cieszynie. TEMAFOR pomyślany został jako forma konfrontacji amatorskich zespołów teatralnych (kabaret, teatr poezji, teatr faktu, teatr jednego aktora, pantomima) działających w różnych regionach kraju (każde województwo miało na festiwalu swoich reprezentantów, wytypowanych przez Wojewódzkie Domy Kultury) i w różnych środowiskach (szkolnych, studenckich, robotniczych). Co ważne –w poszczególnych edycjach Cieszyńskich Spotkań (1976–1981) uczestniczył z niemalże wszystkimi swoimi programami Teatrzyk ZG PZKO (przedstawił między innymi: Rzecz o Kozubowej, czyli 976 m n.p.m., Drumlę i Przygody Sindbada Żeglarza za które otrzymał nagrody), a także inne zaolziańskie teatry amatorskie. Celem przedsięwzięcia była „ogólna wymiana doświadczeń zespołów biorących udział w spotkaniach, jak również prezentacja aktualnych tendencji w amatorskim ruchu artystycznym”[77]. TEMAFOR miał charakter konkursowy[78] (w jury zasiadali reżyserzy scen profesjonalnych, krytycy teatralni, między innymi Irena T. Sławińska, animatorzy kultury). Podczas każdej z dziewięciu (licząc festiwal z roku 1968) edycji Cieszyńskich Spotkań Teatrów Małych Form występowały profesjonalne teatry (Teatr Stary im. H. Modrzejewskiej, Teatr STU z Krakowa) i kabarety („Jama Michalikowa”, „Piwnica pod Baranami” z Krakowa, ‘Elita” z Wrocławia, „60 minut na godzinę”), odbywały się spotkania z literatami (w 1981 roku ze Zbigniewem Herbertem) oraz warsztaty teatralne dla uczestników Spotkań i instruktorów teatralnych, nadto okolicznościowe wystawy. „Cieszyńskie Spotkania Teatrów Małych Form – TEMAFOR […] były najpoważniejszym zamierzeniem artystycznym w mieście tej [siódmej – M.P.] dekady”[79]. Zyskały renomę w skali całego kraju. Nawiązaniem do nich były, zorganizowane w maju 1989 roku w Cieszyńskim Centrum Kultury, „Teatralne Prezentacje Młodych”, na które zaproszono także polskojęzyczne amatorskie zespoły teatralne z Zaolzia.

Cykliczną imprezą teatralną po czeskiej stronie Olzy, na której mogły wystąpić nieprofesjonalne grupy teatralne z Cieszyna, były „Melpomenki” odbywające się niemalże równolegle do Cieszyńskich Spotkań Teatrów Małych Form (pierwsza edycja w 1976 roku),

[77] Regulamin Cieszyńskich Spotkań Teatrów Małych Form – TEMAFOR 79 [zasoby archiwalne Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Domu Narodowego].
[78] W 1968 roku laureatem I nagrody został krakowski kabaret „Anawa” z Markiem Grechutą, zdobywcą drugiego miejsca był kabaret „Andrus”.
[79] S. Król, Z dziejów instytucji kultury działających w Domu Narodowym w latach 1956–2000…, s. 66.

lecz o znacznie dłuższej żywotności (ostatnie w roku 1994)[80]. Nazwą tą przyjęło się określać organizowany przez Zarząd Główny PZKO doroczny przegląd amatorskich zaolziańskich zespołów małych form scenicznych (estrada, kabaret, teatr faktu, teatr jednego aktora, teatr lalki i aktora, pantomima, teatr propozycji, teatr poetycki), odbywający się w różnych miejscowościach Śląska za Olzą (do samego Czeskiego Cieszyna „Melpomenki" zawitały zaledwie dwukrotnie – w 1980 i 1994 roku). Przez wiele lat opiekę artystyczną i organizacyjną nad przeglądem sprawowali reżyserzy profesjonaliści: K. Suszka i M. Mokrowiecki. Przedsięwzięcie miało swoją stałą wierną publiczność, przyznającą główną nagrodę: melpomenkowy „Laur". Laureat uczestniczył w podobnych przeglądach w Czechosłowacji/ Republice Czeskiej i w Polsce[81]. Od 1986 roku na „Melpomenki" zapraszane były również czeskie i słowackie grupy alternatywne. W październiku 1980 roku „TEMAFOR" i „Melpomenki" przebiegały jednocześnie w obu Cieszynach, co miało swoje organizacyjne i artystyczne konsekwencje – te same spektakle przemiennie prezentowano w obu granicą przedzielonych miastach. Zatem już na przeglądach zespołów małych form scenicznych dochodziło do spotkania ościennych kultur teatralnych.

W dniach 12–19 listopada 1989 roku odbyły się w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie (i w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej) I Spotkania Polskojęzycznych Zespołów Teatralnych, działających poza Polską. U genezy Spotkań, zorganizowanych przez Teatr Polski, wojewodę bielskiego i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", stała „naturalna potrzeba przezwyciężenia istniejących dotychczas [tj. do jesieni 1989 roku – M.P.] ograniczeń i nawiązania kontaktu z tymi, dla których język polski jest w sztuce teatru nie tylko naturalną formą komunikacji językowej, lecz przede wszystkim sposobem manifestacji własnej tożsamości narodowej"[82]. W czasie festiwalu zaprezentowały się cztery pozakrajowe zespoły polskojęzycznie – dwa z Wilna (Polski Teatr Ludowy i Polski Zespół Teatralny), jeden ze Lwowa (Polski Teatr Ludowy) oraz Scena Polska Těšínského divadla. „Organizując Spotkania zakładano, że staną się one wyrazem szeroko rozumianej pomocy dla zaproszonych zespołów"[83]. Spotkania, pomimo pierwotnych zamierzeń organizatorów (miały odbywać się cyklicznie co dwa lata), były inicjatywą jednorazową. Ale cenną – „po raz

[80] Od 2014 roku w miejscowości Wędrynia na Zaolziu odbywają się – jako kontynuacja „Melpomenek" – „Melpomeny", w których biorą udział teatry Miejscowych Kół PZKO oraz goście z polskiej części Śląska Cieszyńskiego oraz –okazjonalnie – Polski Teatr Ludowy ze Lwowa.
[81] Zob: Melpomenki, w: Leksykon PZKO… s. 135.
[82] A. Linert, Teatr Polski w Bielsku-Białej 1945–2000… s. 148.
[83] D. Chamczyk, Między spotkaniem a imprezą, „Kultura Niezależna" 1990, nr 58, s.109.

pierwszy społeczeństwo polskie miało okazję się przekonać, że polska mniejszość narodowa, zarówno w Wilnie, jak i we Lwowie, nie tylko istnieje, ale i tworzy własną kulturę”[84].

Plakat promujący Dni Teatru Ateneum w Teatrze im. A. Mickiewicza (Archiwum Teatru im. A. Mickiewicza i archiwum Logos Press)

[84] A. Linert, Teatr Polski w Bielsku-Białej 1945–2000… s. 148.

Na polsko-czeskim pograniczu w mikroregionie Śląska Cieszyńskiego bezsprzecznie najważniejszą, najdonioślejszą formę aktywności teatralnej w obszarze organizowania festiwali stanowi zrodzony w następstwie Jesieni Ludów` 89 Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Na Granicy"/ Mezinarodní divadelní festival „Na hranici", od 2004 roku Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez granic"/ Mezinarodní divadelní festival „Bez hranic"[85]. Specyfiką Festiwalu są jego uwarunkowania polityczno-społeczne. Wyprzedził on, a później twórczo spożytkował, międzynarodowe polsko-czeskie traktaty polityczne i układy kulturalne, konwencje o małym ruchu granicznym, umowy euroregionalne, regionalne i lokalne, wejście państw Europy Środkowej w struktury Unii Europejskiej, w strefę Schengen. Od samego zarania wpisuje się zatem odbywający się w obu Cieszynach Międzynarodowy Festiwal Teatralny w uruchamianie europejskich procesów integracyjnych na polsko-czeskim pograniczu w Cieszyńskiem, jest nader cennym, co istotne – wspólnym – wkładem Cieszyna i Czeskiego Cieszyna w kulturę zjednoczonej Europy wolnych narodów.

Powstał wiosną 1990 roku za przyczyną cieszyńskiego środowiska Solidarności Polsko-Czechosłowackiej (nadal głównego organizatora przedsięwzięcia)[86] oraz członków Forum Obywatelskiego (Občanské forum) w Czeskim Cieszynie, przy organizacyjnym wsparciu Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Domu Narodowego[87], „z potrzeby budowania mostów porozumienia w regionie, w którym jest to szczególnie potrzebne ze względu na

---

[85] Szczegółowo na temat Festiwalu: zob. M. Pindór, Polsko-czeskie i polsko-słowackie kontakty teatralne. Cieszyn – Český Těšín 1945–1999, Katowice 2006, s. 190–240, 265–274; Taż, Od przestrzeni absurdu do przestrzeni wolności. XX lat Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Na Granicy"/ „Bez granic", w: Obywatele dyplomaci. Solidarność Polsko- Czesko-Słowacka w Cieszynie i Bielsku-Białej, red. M. Kaute, J. Okrzesik, Bielsko-Biała 2009, s. 73–84; Taż, Teatr czeski w Cieszynie (1891–2011). Zmienna obecność…, s. 183–188.

[86] Od lutego 1992 roku zmiana nazewnictwa stowarzyszenia na: Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Oddział Regionalny Bielsko-Cieszyn. Od 25 VIII 2002 r. obowiązująca nazwa: Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka Oddział Regionalny w Cieszynie.

[87] Na przestrzeni lat w realizację Festiwalu bezpośrednio zaangażowane były wiodące instytucje kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna: Cieszyński Ośrodek Kultury – Dom Narodowy i Městské kulturní středisko / Kulturní a společenské ¬středisko „Střelnice" (Miejski Ośrodek Kultury/Ośrodek Społeczno-Kulturalny „Strzelnica" w Czeskim Cieszynie). W gronie organizatorów, a później współorganizatorów przedsięwzięcia, znalazły się Teatr im. A. Mickiewicza i Těšínské divadlo. Do instytucji bezpośrednio zaangażowanych w organizację Festiwalu okresowo przynależały, między innymi, Teatr Polski w Bielsku-Białej i Filia Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Dyrektorzy wymienionych instytucji kultury: Ladislav Slíva, Roman Rozbrój — Těšínské divadlo, Jerzy Herma (COK-DN), Gertruda Chowanioková (MKS/ KaSS „Střelnice"), Marek Gaj — Teatr Polski w Bielsku-Białej oraz rzecznicy SPCzS: J. Kronhold, J. Mátl (1990) „zarządzali" Festiwalem Teatralnym „Na Granicy" wspólnie. Od października 1996 roku do maja 2005 roku dyrektorem generalnym Festiwalu „Na Granicy" / „Bez granic" ze strony polskiej był Marian Dembiniok – długoletni rzecznik Oddziału Regionalnego SPCzS Cieszyn – Bielsko-Biała, od roku 2005 do 2009 – G. Chowanioková, ostatnie osiem edycji to czas dyrekcji Janusza Legonia.

skomplikowaną przeszłość i niekiedy żywe do dzisiaj stereotypy na temat sąsiadów”[88], szerzej – z potrzeby wzajemnego poznania się Polaków, Czechów i Słowaków. Poznania, które – jak stwierdzali u zarania Festiwalu jego główni pomysłodawcy: Jerzy Kronhold z Cieszyna (poeta i reżyser, jeden z założycieli SPCz) oraz Jakub Mátl (zm. 28. X. 1990) z Czeskiego Cieszyna (filozof, sygnatariusz Karty 77, członek OF) – doprowadza do uświadomienia sobie, że różnorodność to niezwykle cenna cecha życia społecznego”[89]. Pierwsza edycja Festiwalu (25–26 V 1990) poświęcona została sztukom Václava Havla (od 29 XII 1990 roku prezydenta Czechosłowacji), przygotowanym na scenach polskich, czeskich oraz słowackich i odbyła się pod jego osobistym patronatem. Prezydent Havel skierował 24 maja 1991 roku do organizatorów list, w którym napisał miedzy innymi:

> Idea festiwalu — wzmocnienie wzajemnych więzów kulturalnej i moralnej solidarności — jest bardzo sympatyczna i bardzo potrzebna. [...]. Wierzę, że w następnych latach festiwal będzie się rozwijał, wzmacniając i wzbogacając kulturalne kontakty obu państw[90].

Podczas tej edycji, oraz następnych, „czeski widz oglądał polskie przedstawienia, polski (za (z naszego terenu i RP) uczestniczył w przedstawieniach czeskich, czego dotychczas raczej nie praktykowano”[91] – pisał w zaolziańskim „Głosie Ludu” Kazimierz Jaworski.

Festiwal organizowany jest corocznie (z wyjątkiem 2016 roku) wiosną (maj, czerwiec), rzadziej jesienią (październik) w obu granicznych miastach: Cieszynie i Czeskim Cieszynie (okazjonalnie w Bielsku-Białej, Zebrzydowicach, Piotrowicach k. Karwiny na Zaolziu, Ostrawie). Stanowi prezentację najciekawszych i najbardziej reprezentatywnych dzieł teatralnych trzech środkowoeuropejskich kultur: polskiej, czeskiej i słowackiej, od 1999 roku także węgierskiej. Na Festiwalu oprócz spektakli z państw Grupy Wyszehradzkiej pojawiają się nadto przedstawienia i artyści z innych krajów europejskich (Austria, Niemcy, Ukraina, Francja).

---

[88] Strona internetowa Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez Granic”: http://borderfestival.eu. (dostęp: 30. 11.2018).

[89] Mátl, J. Kronhold, Słowo wstępne, w: Festiwal Teatralny „Na Granicy” / Divadelní festival „Na hranici, red. J. Legoń, J. Mátl, Cieszyn – Český Těšín 1990.

[90] „Myšlenka festivalu — posilování pocitu vzájemné kulturní a mravní solidarity — je sympatická a velice potře¬bná. [...] Doufám zároveň, že festival se bude v příštích letech rozvíjet, posilovat a obohacovat kulturní kontakty obou států”; list Vaclava Havla zdeponowany został w zasobach archiwalnych Stowarzyszenia Solidarność Polsko-Cze¬sko-Słowacka Oddział Regionalny w Cieszynie.

[91] K. Jaworski, Na granicy coś drgnęło, „Głos Ludu” 1990, nr 64.

Plakat VII Międzynarodowy Festiwal Teatralny Na Granicy (autor Ladislav Szpyrc)

Podstawowym kryterium doboru spektakli była i niezmiennie jest ich jakość artystyczna. Pozostałymi są: kryterium reprezentatywności dla kultury teatralnej czterech narodów oraz kryterium „transgraniczności" (przekraczania granic estetyk, konwencji i gatunków, myślenia o funkcjach teatru w społeczeństwie, granic mentalnych). Od 1993 roku Festiwal ma charakter konkursowy – najlepszemu przedstawieniu przyznawana jest nagroda „Złamany Szlaban/Zlomená hraniční závora", w latach 1993–2010 przez złożone z profesjonalistów polsko-czesko-słowackie jury (w jego gronie wybitni krytycy teatralni, między innymi: Marta Fik, Jerzy Koenig, Grzegorz Niziołek, Jacek Sieradzki), od roku 2011 przez festiwalową publiczność.

W latach 1990–2018 pokazano w nurcie głównym (konkursowym) festiwalu 321 spektakli, przygotowanych przez 254 teatry instytucjonalne i pozainstytucjonalne: 172 polskie, 47 czeskich, 23 słowackie i 7 węgierskich oraz przez 5 zespołów teatralnych spoza terytorium Polski, Czech, Słowacji i Węgier; przed zróżnicowaną językowo publicznością zaprezentowało się ponadto 5 szkół teatralnych. Z teatrów polskich na Festiwal zaproszono między innymi: z Warszawy — Powszechny, Studio, Ochoty, Rozmaitości, Zespół Janusza

Wiśniewskiego, Teatr Lothe Lachmann Videoteatr „Poza", Akademię Ruchu, Unię Teatr Niemożliwy, z Krakowa— Narodowy Stary Teatr, Scenę STU, Teatr KTO, Teatr 38, Stowarzyszenie Teatr Mumerus; z Wrocławia — Teatr Współczesny, Teatr Polski, Teatr Pantomimy im. H. Tomaszewskiego, z Poznania — Teatry: Nowy, Ósmego Dnia, Biuro Podróży, Strefę Ciszy, Teatr Animacji, z Gdańska — Teatry: Wybrzeże, Ekspresji, z Sopotu – Teatr Atelier; z Lublina — Scenę Plastyczną KUL, Provisorium, Kompanię Teatr, ze Szczecina — Kanę, Teatr Współczesny, z Łodzi — Teatr im. S. Jaracza, Teatr 77. Ponadto na festiwalowym afiszu pojawiły się: Białostocki Teatr Lalek, Towarzystwo Wierszalin, Teatr „Okno" z Supraśla, Teatr 3/4 z Zusna, Teatr Wiejski Węgajty, Teatr im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem, Teatr Stacja Szamocin, Stowarzyszenie Teatralne Puławy, Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Płocku, Teatr im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu, Teatr Polski z Bydgoszczy, Teatr im. H. Modrzejewskiej z Legnicy, jednoosobowy Teatr Ireneusza Krosnego. Nie zabrakło również reprezentantów Górnego Śląska: Teatru Rozry¬wki z Chorzowa, Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskiego, Teatru Korez i Teatru Cogitatur z Katowic. W Cieszynie wystąpiły, miedzy innymi, takie czeskie zespoły teatralne, jak: Státní divadlo z Ostrawy, Činoherní studio z Ústí nad Labem, Studio Gag Borise Hýbnera z Pragi, Divadlo loutek z Ostrawy, Národní divadlo z Pragi, Pražké Komorni divadlo – Divadlo Komedie, Klicperovo divadlo z Hradec Kralové, nadto czeskie grupy alternatywne. Zaprezentowały się także teatry słowackie, w tym lalkarz Anton Anderle ze swoim tradycyjnym teatrem marionetek (Tradíčné bábkové divadlo z Bańskiej Bystrzycy).

W 2015 roku cała oferta festiwalowa skierowana została do widowni dziecięcej (co znalazło swe odzwierciedlenie w nazwie: Festiwal Teatralny Bez Granic dla dzieci / Divadelní Festival Bez hranic pro děti), w jego ramach odbył się Konkursowy Przegląd Teatrów Dziecięcych z Polski, Czech i Słowacji. Od jedenastej edycji Festiwalu obok jego nurtu głównego funkcjonuje nurt off , od 2008 roku pn. Off Festiwal „Bez Granic"/ Off festival „Bez Hranic". Wśród działań towarzyszących scenicznym prezentacjom wymienienia wymagają: akcje uliczne, happeningi, działania performatywne, spotkania z artystami, warsztaty, czytanie sztuk, spotkania poetyckie, wystawy, koncerty, projekcje filmowe, video instalacje, gry miejskie, także przedsięwzięcie pn. „Pociąg teatralny", organizowane we współpracy z festiwalem Dream Factory w Ostrawie.

Od zarania towarzyszy Festiwalowi naukowa refleksja teoretyczna, także krytyczna, dookreślająca prezentowaną w teatrach, placówkach kultury oraz w otwartej przestrzeni obu Cieszynów (także na granicznych mostach) panoramę polskiego, czeskiego, słowackiego i węgierskiego teatru: międzynarodowe konferencje naukowe, seminaria teatrologiczne,

wykłady gościnne teatrologów i bohemistów, debaty i panele dyskusyjne z aktywnym udziałem publiczności. W 2012 roku zainaugurowano i rozpisano na lat kilka projekt zasadzający się na cyklu paneli dyskusyjnych, pod nazwą wpierw: „Inspiracje Havlowskie/Inspirace Havlem", a od 2013 roku: „Dialogi Havlowskie/ Havlovské dialogy. W paru przypadkach inicjatywy te pozostawiły trwały ślad – publikacje naukowe. O wadze festiwalu zaświadcza obecność na nim 9 października 1999 roku (podczas jubileuszowej X edycji) ministrów kultury krajów Grupy Wyszehradzkiej: Andrzeja Zakrzewskiego (RP), Pavla Dostala (RC) i Milana Kňážko (RS). Wówczas to polski minister kultury oficjalnie uznał Festiwal Teatralny „Na Granicy" za „naszą [polsko- czesko- słowacką- M.P.] przepustkę do wspólnej Europy wolnych narodów"[92]. Do grona trzech ministrów dołączył w Czeskim Cieszynie czwarty — minister kultury Węgier József Hámori. Tym samym jubileuszowy X Festiwal stał się „nieformalnie wiodącą imprezą państw Grupy Wyszehradzkiej"[93]. Nad Festiwalem honorowe patronaty sprawowali i sprawują ministrowie kultury, ambasadorowie, konsulowie. Festiwal zyskiwał i zyskuje finansowe wsparcie z samorządowych, krajowych i międzynarodowych funduszy. Nie do przecenienia jest jego funkcja kulturotwórcza – dał on między innymi początek Przeglądowi Filmowemu „Kino na Granicy" (1999 – nadal), „stał się też inspiracją dla międzynarodowych działań, takich jak Święto Trzech Braci, Dekada Muzyki Organowej, Chóralnej i Kameralnej czy Straszydła na Zamku, bez których trudno dzisiaj wyobrazić sobie kalendarz kulturalny Cieszyna i Czeskiego Cieszyna"[94]. Festiwal Teatralny „Bez Granic" jest modelowym przykładem zaangażowania powołującego go stowarzyszenia oraz przedstawicieli regionalnego i lokalnego życia społeczno-kulturalnego, mieszkańców „małej ojczyzny" w proces budowania pozytywnych relacji międzynarodowych wbrew historycznym zaszłościom, polegający na przełamywaniu barier geopolitycznych, pokonywaniu wzajemnych uprzedzeń, negatywnych stereotypów i zbliżaniu się jednostek, grup społecznych wywodzących się z różnych państw. W wymiarze regionalnym transgraniczny Festiwal Teatralny „Bez Granic" integruje dwa Cieszyny, dwie przedzielone granicą części Śląska Cieszyńskiego: polską i czeską.

Idea budowania na polsko-czeskim pograniczu w Cieszyńskiem za pomocą teatru i sztuk pokrewnych ponadnarodowych mostów porozumienia i przyjaźni przyświecała również twórcom skierowanego do młodzieży Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Nieprofesjonalnych „Inc-iy-dentT na hg-ranic-iy" (sierpień 1992, listopad, grudzień 1995–

[92] Cyt. za: S. Bubin, Festiwal Wyszehradzki, „Dziennik Zachodni" 1999, nr 242.
[93] Tamże.
[94] Strona internetowa Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez Granic": http://borderfestival.eu. (dostęp: 30. 11.2018).

2000). Przegląd, zorganizowany po raz pierwszy w 1992 roku, cykliczny charakter uzyskał w roku 1995, ostatnia edycja miała miejsce w grudniu roku 2000. Założeniem pomysłodawców – Gminy Artystycznej im. majora Szmauza było zapoczątkowanie „ na granicy" w Cieszynie i Czeskim Cieszynie „nowej tradycji spotykania się kultur, myśli, światów, a przede wszystkim ludzi – <<amatorów>>" teatru, artystów, plastyków, muzyków"[95]. Impreza z założenia była festiwalem sztuk wszelakich (z prymatem teatru) – prezentacjom nieprofesjonalnych grup teatralnych, pochodzących z różnych kręgów kulturowych (Polska, Czechy, Słowacja, Austria, Japonia), towarzyszyły koncerty muzyczne i akcje plastyczne. Takie połączenie różnych form wypowiedzi artystycznej stawało się zaczynem artystycznego fermentu. Incydent miał bowiem mieć (i niewątpliwie miał) posmak prowokacji artystycznej. Na przegląd zapraszane były sceny alternatywne, grupy eksperymentalne, teatry jednego aktora, pozostające poza obowiązującą praktyką teatralną, poszukujące własnych form wypowiedzi artystycznej. W latach 1992, 1995–2000 wystąpiło na „Incydencie" 21 teatrów: 13 z Republiki Czeskiej, 4 ze Słowacji, dwa z Polski, jeden z Austrii i jeden z Japonii. Zagrały one 31 przedstawień. W latach 1995–1996 „Incydent" zorganizowany został w obu Cieszynach, jednakże pozostałe edycje odbyły się już tylko w lewobrzeżnym Cieszynie (Czeskim).

W Czeskim Cieszynie od listopada 2001 roku organizowany jest przez Těšínské divadlo (pomysłodawcą przedsięwzięcia dyrektor Td Karola Suszka) regionalny Festival divadel Moravy a Slezska (Festiwal Teatrów Moraw i Śląska). Stanowi on prezentację najlepszych przedstawień danego sezonu powstałych w teatrach regionu obejmującego historyczne ziemie czeskiego Śląska i północnych Moraw: w Ostrawie, Opawie, Novym Jičinie, Czeskim Cieszynie. Wyróżnik przeglądu stanowi coroczny udział w nim studentów Konserwatorium Janačka w Ostrawie. Niemalże każde edycja Festiwalu znaczona jest obecnością teatru z polskiej części Śląska (w listopadzie 2009 roku wystąpił Teatr Śląski z Katowic, podczas następnych edycji także Teatr Zagłębia z Sosnowca) oraz zespołu teatralnego ze słowackiego Martina. Festiwal Teatrów Moraw i Śląska anonsowany jest jako płaszczyzna spotkania artystów teatrów profesjonalnych z całego regionu morawsko-śląskiego z artystami teatrów ze Słowacji i z Polski. Przedsięwzięcie od drugiej edycji ma charakter konkursowy, werdykt ustala czesko-polskie jury (Polskę przez kilkanaście edycji reprezentował prof. Emil Orzechowski). Zatem i ten czeskocieszyński Festiwal postrzegać należy w kategorii dialogu teatralnych kultur: czeskiej, słowackiej i polskiej, stąd „nie może

[95] Zob. Incident. Szmauz, red. K.Klimsza, Český Těšín 1998.

być on nigdzie indziej, jak tylko pod cieszyńskim niebem wyszehradzkim”[96] (nie można się z tą opinią czeskiego krytyka teatralnego nie zgodzić).

Koncepcja Festiwalu wyrosła nadto z przeświadczenia, że „dzięki stałej konfrontacji dokonań twórczych zespołów działających w podobnych warunkach ekonomicznych i społecznych będzie można przyczynić się do uszlachetnienia ich linii repertuarowej, podniesienia poziomu inscenizacyjnego, zacieśnienia ich związków z lokalną, najbardziej im bliską, publicznością”[97]. Integralną część przedsięwzięcia stanowią wystawy, w tym coroczna Wystawa Polskiej Książki pod patronatem Konsula Generalnego RP w Ostrawie i Polskiej Izby Książki. Festiwal spełnia funkcje: poznawczą, edukacyjną, integrującą i inspirującą. Nie przekroczył jednak (w sensie miejsc prezentacji) granicznej rzeki Olzy, terytorialnie ograniczony został do miasta Czeski Cieszyn. Wpisany został jednak w obręb dużego transgranicznego projektu animacyjnego „Ciesz się CIESZYNEM/ Těš Se TĚŠÍNEM”, realizowanego w obu Cieszynach od jesieni 2005 roku, a dotyczącego działań związanych z organizacją i promocją imprez oraz wydarzeń kulturalnych odbywających się po obu stronach Olzy. Ma także wierną grupę widzów z Cieszyna.

4. Podsumowanie

Wobec rozmaitości opisywanych działań tworzących mapę teatralną Cieszyna (i Czeskiego Cieszyna) po 1945 roku, należałoby za Emilem Orzechowskim i Dariuszem Kosińskim powtórzyć iż „trudno o zwięzłe podsumowanie zebranych w haśle informacji”[98].

Przywołane formy teatralnej aktywności z jednej strony nie odbiegają od podstawowych tendencji panujących w krajowym życiu teatralnym. Przykładowo w zakresie teatru amatorskiego lata sześćdziesiąte w Polsce to „spontanicznie [rozwijający się – M.P.] ruch młodzieżowych teatrów poezji”[99] i zespołów kabaretowych, który nie ominął również Cieszyna, „lata późniejsze znaczy prawdziwie samorodny ruch wszelkiego rodzaju teatrów alternatywnych”[100], też Cieszynowi nieobcy (choć nieco opóźniony w stosunku do centrów krajowej kultury). Z drugiej strony są w Cieszynie i Czeskim Cieszynie podejmowane w obszarze działań teatralnych inicjatywy odrębne, unikatowe, a wynikające ze specyfiki

[96] Jiří P. Kříž. Cyt. za: 7. Festival divadel moravského Slezska, Český Těšín 2007.
[97] K. Kaszper, Teatr potrzebny, „Głos Ludu“ 23 XI 2004.
[98] D. Kosiński, E. Orzechowski, Teatr polski poza Krajem, w: Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku. Teatr. Widowisko…, s. 622.
[99] E. Orzechowski, Teatry amatorskie…, s. 264.
[100] Tamże.

geopolitycznej miasta (miast), uwarunkowań historycznych oraz polityczno-społecznych i kulturowych. Funkcjonowanie w lewobrzeżnym Cieszynie od ponad sześciu dekad profesjonalnego teatru polskich autochtonów pod jednym dachem z teatrem czeskim jest – powtórzyć należy to raz jeszcze – ewenementem w skali europejskiej. Spektakularny przykład innowacyjnych poczynań w obszarze kultury teatralnej stanowią przedsięwzięcia o charakterze ponadnarodowym, mianowicie polsko-czeskie projekty teatralne: międzynarodowe festiwale, przeglądy i spotkania, dwujęzyczne inscenizacje, które stają się nośnikami określonych postaw ludzi polsko-czeskiego pogranicza w Cieszyńskiem wobec zachodzących od 1989 roku zmian społeczno-politycznych i które sprawiają, że na czas ich trwania oba graniczne miasta: Cieszyn (polski) i Cieszyn Czeski stają się jednym miastem, a właściwie transgranicznym dwumiastem, podejmującym – za sprawą sztuki teatru – konstruktywny dialog społeczno-kulturowy. Spośród funkcji przez teatr w Cieszynie i Czeskim Cieszynie spełnianych wymienić zatem należy jako prymarną funkcję integrującą, z nią zaś łączy się, a de facto ją poprzedza, funkcja poznawcza (za sprawą sztuki teatru poznają się wzajemnie narody, geograficznie, historycznie i językowo sobie bliskie). Obok poznawczej nie mniej istotna wydaje się funkcja inspirująca, wypływająca ze świadomości inności narodowych kultur teatralnych.

Jako zdanie podsumowujące niechaj posłużą słowa Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka , jakie znalazły się w jego Przesłaniu z okazji 60-lecia Sceny Polskiej (październik 2011): „to właśnie z Cieszyna, z polsko-czeskiego pogranicza, z którego pochodzę, dajecie Europie jasny sygnał, że kultura nie zna granic”[101]. Słowa te dotyczą wprawdzie sensu stricte działalności Sceny Polskiej Td, ale odnieść je można, i nie będzie to nadużyciem, do całości życia teatralnego prawo –i lewobrzeżnego Cieszyna.

Bibliografia

15 lat Kabaretu Andrus 1962–1977, Cieszyn 1977 [broszura okolicznościowa].

25 lat Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez Granic”/25. let Mezinarodního divadelního festivalu „Bez hranic”, red. G. Chowanioková, K. Ciba, P. Slováček-Rypieniová, J. Legoń, M. Jasińska, M. Tyrna, T. Niedoba, T. Baraniak, L. Szpyrc, Cieszyn 2014.

55 lat Sceny Polskiej TD. Publikacja jubileuszowa 1951–2006, Česky Těšín 2006.

60 lat Sceny Polskiej TD. Kronika lat 1951–2011, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2011.

[101] Cyt. za: 60 lat Sceny Polskiej TD. Kronika lat 1951–2011, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2011, s.2.

70 let Těšínského divadla, red. I.Misař, J. Wania, Český Těšín 2015.
Archiwum Państwowe w Katowicach. Oddział w Cieszynie. Zespół: Akta Miasta Cieszyna; Zespół: Deutscher Theatenerein Teschen 1910–1939, sygn. 14/341.
Bajka. 60 lat Sceny Lalek Bajka. Kronika lat 1948–2013, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2013
Brzeski H., Teatr Polski Ośrodka Bielsko–Cieszyn, „Zaranie Śląskie" 1947, z. 1–2 , s. 57–58.
Chamczyk D., Między spotkaniem a imprezą, „Kultura Niezależna" 1990, nr 58, s. 109–114.
Cieszyński Teatr im. A. Mickiewicza wczoraj i dziś, red. F. Glajc , K. Okrzesik, Cieszyn 1979.
Dubská A., Těšínské divadlo, w: Česká divadla. Encyklopedie divadelních souborů, red. E. Šormová, Praha 2000, s. 495—498.
Festiwal Teatralny „Na Granicy" / Divadelní festival „Na hranici, red. J. Legoń, J. Mátl, Cieszyn – Český Těšín 1990.
Fober K. , Tradycja niestety martwa, „Kalendarz Cieszyński" 1986, s.95–97. https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/33901/edition/30593/content?&ref=desc
Foltyn J., Teatr im. A. Mickiewicza, „Cieszyński Rocznik Muzealny" 1970–1971, red. R. Mrózek, Cieszyn 1972, s. 171–177.
Glajc F., Rzecz o cieszyńskim teatrze, Cieszyn 1995.
Gołębiowski K., Mrózek R., Życie kulturalno-umysłowe, w: Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu, red. J. Chlebowczyk, Katowice 1979.
Humel A., Divadelni deni, w: Polská národní menšina na Těšínsku v České republice (1920 – 1995), red. K.D. Kadłubiec, Ostrava 1997, s. 246–258.
Humel A., Těšínské divadlo v Českém Těšíně, w: Teatry narodowe. Tradycja i współczesność. Národní divadla. Tradice a současnost, red. K.Olbrycht, M.Pindór, Cieszyn 2003, s. 55– 60.
Humel A.: Przemiany artystyczne Sceny Polskiej w latach 1951–1991, w: Problemy pogranicza regionalnego i kulturowego – Teatr. 40 lat Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie, red. A. Humel, Cieszyn 1993.
Incident. Szmauz, red. K.Klimsza, Český Těšín 1998.
Iwanek W., Architektura historyzmu i secesji w Cieszynie (Próba zarysu), w: Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, red. E. Chojecka, Katowice 1982, s. 117–121; Tenże, Świecka architektura Cieszyna, „Rocznik Cieszyński", t. III, red. R. Mrózek, Cieszyn 1976, s. 107–122.
(K.G.) , Teatr niezwykły, „Śląsk Cieszyński" 2000, nr 3/4. , s.12.

Kopoczek T., Cieszyński fenomen, „Kalendarz Cieszyński” 2009, s. 123–127.
Kosiński D., Orzechowski E., Teatr polski poza Krajem, w: Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku. Teatr. Widowisko, red. M. Fik, Warszawa 2000, s. 595–624.
Król S., Z dziejów instytucji kultury działających w Domu Narodowym w latach 1956–2000, w: 1901–2001. 100 lat Domu Narodowego w Cieszynie, red. M. Makowski, Cieszyn 2002, s. 63–70.
Lazorčáková T., Roubal J., K netradičnímu divadlu na Moravě a ve Slezsku 60. – 80. let dvacátého století, Praga 2003, s. 163–164.
Leksykon PZKO, red. M. Radłowska-Obrusnik, O. Toboła, Czeski Cieszyn 1997.
Linert A., Teatr Polski Bielsko-Cieszyn 1945–1949, „Zaranie Śląskie”1987, z. 1-2, s. 38 –62.
Linert A., Teatr Polski w Bielsku-Białej 1945–2000, Bielsko-Biała 2001.
Mykita-Glensk Cz., Kalendarium polskiego życia teatralnego na Śląsku. T.I. Śląsk Cieszyński (1852–1920), Opole 1994.
Odezwa Cieszyńskiego Towarzystwa Budowy Teatru z grudnia 1904 roku do władz komunalnych Cieszyna, Książnica Cieszyńska, APTL-8.
Orszulik B, Pierwsze polskie przedstawienie amatorskie w Cieszynie, „Zaranie Śląskie” 1974, z.2, s.311–317.
Orszulik B., Polskie życie teatralne na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu morawskim w latach 1852–1918 (w kwestii narodowotwórczej funkcji rozwoju kultury na Śląsku w XIX i na początku XX wieku), Cz. 1 i Cz. 2, Aneks, Wrocław 1980.
Orzechowski E., Teatry amatorskie, w: Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku. Teatr. Widowisko, red. M. Fik, Warszawa 2000, s. 249–268.
Osterloff B., Raszewska M., Sielicki K., Leksykon teatralny, Warszawa 1996.
Pindór M., Czeskocieszyńska Bajka „Teatr Lalek”, Łódź 2014, nr 2/116, s. 62–64.
Pindór M., Literatura Śląska Cieszyńskiego w Scenie Polskiej Těšínského divadla, „Śląskie Miscellanea”, t. 17, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2004, s.109–114.
Pindór M., Teatr w Cieszynie i jego stuletnie dzieje (1910–2010), Cieszyn 2010.
Pindór M., Od przestrzeni absurdu do przestrzeni wolności. XX lat Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Na Granicy”/ „Bez granic”, w: Obywatele dyplomaci. Solidarność Polsko- Czesko-Słowacka w Cieszynie i Bielsku-Białej, red. M. Kaute, J. Okrzesik, Bielsko-Biała 2009, s. 73–84.
Pindór M., Pięćdziesiąt pięć lat polskiego teatru na Śląsku za Olzą, „Śląskie Miscellanea”, t. 20, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2007, s. 142–154.

Pindór M., Polsko-czeskie i polsko-słowackie kontakty teatralne. Cieszyn – Český Těšín 1945 –1999, Katowice 2006.

Pindór M., Przestrzeń współbycia. „Těšínské niebo Cieszyńskie nebe" Těšínského divadla w Českém Těšíně jako międzykulturowa narracja o wielokulturowości miasta/miast, „Edukacja Międzykulturowa" 2015, nr 4, Toruń 2015, s. 282–305.

Pindór M., Przywracanie Morcinka zaolziańskiej społeczności… (O realizacjach prozy Morcinka w Scenie Polskiej Těšínského divadla), w: Gustaw Mocinek – w 120-lecie urodzin, red. K. Heska-Kwaśniewicz, J. Lyszczyna, Katowice 2012, s.226–241.

Pindór M., Scena Polska w Czeskim Cieszynie teatrem wspólnoty, w: „Świat i słowo" nr 2(17), Bielsko-Biała 2011, s. 159–172. https://www.blog-tdivadlo.cz/download/pindor-scena_polska_w_czeskim_cieszynie.pdf .

Pindór M., Sześćdziesiąt sezonów polskiego teatru lalek na czeskim Śląsku, „Śląskie Miscellanea", t. 21, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2008, s. 58–72.

Pindór M., Teatr czeski w Cieszynie (1891–2011). Zmienna obecność, w: „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" , t. I, red. U. Szuścik, Katowice 2012, s. 166–190.

Pół wieku bielskiej sceny. Wybór recenzji teatralnych z lat 1945–1995. Z okazji jubileuszu 50 – lecia Teatru Polskiego, wybór i oprac. J. Legoń, Bielsko-Biała 1995.

PZKO w roku 2007. Aneks do Leksykonu, red. F. Bałon, Czeski Cieszyn 2007.

Rajska jabłonka. 65 lat Sceny Polskiej TD, red. J. Wania, Czeski Cieszyn 2016.

Semil M., Wysińska E., Słownik współczesnego teatru, Warszawa 1990.

Serafin M., 10 lat istnienia Teatru – Studia CST, „Wiadomości Ratuszowe" 2010, nr 19, s. 8–9.

Skrzatki Cieszyńskie, artykuł bez nazwiska autora, „Teatr Lalek" 1951, nr 4, s. 27–32.

Spyra J., Teatr w Cieszynie, „Wiadomości Ratuszowe" z dn. 6 V, 20 V, 3 VI, 17 VI 2005.

Teatr w Polsce. Theatre in Poland. Dokumentacja sezonu documentation on the season 2009/2010, red. Dorota Buchwald, Warszawa 2011.

Tomaszewska E., „Scena szkolna" UŚ w Cieszynie – funkcje warsztatów teatralnych w nauczaniu studentów ASK, w: Upowszechnianie kultury – wyzwaniem dla współczesnej edukacji kulturalnej, red. K.Olbrycht, E. Konieczna, J.Skutnik, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 310–319.

Tomaszewska E., „Skrzaty Cieszyńskie". O teatrze ochotniczym, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" t. 6., red. nauk. U. Szuścik, red. tomu D. Sieroń-Galusek, Katowice 2019, s. 54–67.

Uchyła-Zroski J., Znaczenie tradycji Bożego Narodzenia w przekazie wartości międzykulturowych, w: Dialog bez Granic. Dialogue without Borders. Dialog bez Hranic, T.III, Rola religii w edukacji międzykulturowej, red. W. Korzeniowska, A. Murzyn, H. Lukášová-Kantorková, Kraków 2008, s. 63–64.

Vrchovský L. , Teatrzyk ZG PZKO a Teatr imienia majora Szmauza aneb domácí a přece polská inspiracje. http://www.amaterskedivadlo.cz/main.php?data=txt&id=10241 .

X – lecie Państwowego Teatru Polskiego Bielsko–Cieszyn 1945–1955, red. Z.M. Okuljar, Bielsko-Biała 1955.

Źródła on-line

CIESZYŃSKI OŚRODEK KULTURY „DOM NARODOWY": http:// www.domnarodowy.pl/2017/02/23/scena-otwarta/

Historyczne teatry Trasy Bałtyckiej: https://culture.pl/pl/artykul/historyczne-teatry-trasy-baltyckiej

Międzynarodowy Festiwal Teatralny Bez Granic: http://borderfestival.eu

Pindór M., Przestrzeń współbycia. „Těšínské niebo Cieszyńskie nebe" Těšínského divadla w Českém Těšíně jako międzykulturowa narracja o wielokulturowości miasta/miast, „Edukacja Międzykulturowa" 2015, nr 4, Toruń 2015, s. 282–305: http://weinoe.us.edu.pl/ sites/weinoe.us.edu.pl/files/media/em_2015_nr_4.pdf .

Pindór M., Teatr czeski w Cieszynie (1891–2011). Zmienna obecność, w: „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" , t. I, red. U. Szuścik, Katowice 2012, s. 166–190: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Cieszynski_Almanach_Pedagogiczny/Cieszynski_Alma nach_Pedagogiczny-r2012-t1/Cieszynski_Almanach_Pedagogiczny-r2012-t1-s166-190/Cieszynski_Almanach_Pedagogiczny-r2012-t1-s166-190.pdf

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej: http://www.pzko.cz

Poloskie Towarzystwo Artystyczne: http://www.arsmusica.cz/polish/szkapa.htm

Stowarzyszenia Zespół Teatralny przy Parafii pod wezwaniem Świętej Elżbiety w Cieszynie: http://www.zespol-teatralny.eu/

Teatr Cieszyński http://www.teatr.cieszyn.pl/

Teatr CST: http://teatrcst.pl/

Teatry historyczne: http://www.250teatr.pl/assets/media/Zewnetrzne/Trasa_Baltycka.pdf

Těšínské divadlo Český Těšín: http://www.tdivadlo.cz/

prof. zw. dr hab. Jacek Lyszczyna

Literatura na przełomie wieków XIX i XX na Śląsku

1. Literatura modernizmu na Śląsku

Śledząc rozwój poezji na Górnym Śląsku w wieku XIX do początków wieku XX zauważamy pewne istotne zjawiska. Poczynając od niezbyt udanych poczynań rymotwórczych Lompy, powielających polskie i niemieckie wzorce literackie, rozwój ten nakierowany był na uzyskanie coraz większego zakresu niezależności i oryginalności, czego przejawem była już twórczość Bonczyka i Damrota, a w pełni tendencja ta ujawnić się miała w poezji Jaronia. Widoczne jest to chociażby w porównaniu relacji pomiędzy liczbą przekładów a wierszy oryginalnych w twórczości poszczególnych poetów.

Wyraźnie z pokolenia na pokolenie zmieniał się też stosunek śląskich poetów do wzorców poezji. Pokolenie Jaronia i Świdra szukało tych wzorców i inspiracji we współczesności, a nie w tradycji, nie obawiając się ówczesnych młodopolskich „nowinek" literackich i włączając się w żywy nurt rozwoju poezji swego czasu. Jaroń i Świder byli już poetami piszącymi w zgodzie z konwencjami literackimi swej epoki.

Proces nadrabiania owego dystansu, zbliżania się do współczesności, uwidacznia się także w stosunku poetów kolejnych pokoleń do romantyzmu. W twórczości Jaronia i Świdra znaleźć możemy elementy romantyczne, ale pojawiają się one - tak jak i w poezji innych twórców tej epoki - jako składniki poetyki modernistycznej, która romantyzm uczyniła swą kluczową tradycją. Obecność elementów romantycznych w ich twórczości nie wynika więc już z jakiegoś poetyckiego zapóźnienia, wręcz przeciwnie - jest dowodem ich uczestnictwa w nurcie literackim swego czasu.

W poezji Jana Nikodema Jaronia też wydaje się być w istocie unieważniony problem regionalizmu. Podobnie jak u Damrota, i w poezji Jaronia zarówno folklor, jak i pejzaż mają cechy uogólnione, pozbawione cech oryginalnych, indywidualnych. Tutaj też odwołania do śląskich realiów w istocie zacierają ich regionalny charakter, jak chociażby w wierszach snujących w baśniowy sposób legendy sięgające w średniowieczną, rycerską przeszłość, ruin, starych zamków. Oczywiście można tu również mówić o wyraźnej identyfikacji podmiotu - zbiór poezji Jaronia, przygotowywany przez autora z myślą o druku, zatytułowany został „Z pamiętnika Górnoślązaka", napisał on także wiele wierszy mówiących o Śląsku i przynoszących tyrtejskie wezwania do boju. Jest w nich jednak także wyraźna perspektywa

nie regionalna, lecz ogólnonarodowa, podobnie jak w wierszach pisanych już po powstaniach śląskich.

Regionalizm - zarówno w sensie pozytywnym, jako akceptacja odrębności, jak i negatywnym, jako chęć jej odrzucenia w imię narodowego uniwersalizmu, przestaje tu więc być problemem. Można powiedzieć, że w poezji Jaronia znajduje rozstrzygnięcie odmienność postaw Bonczyka i Damrota - narodowy uniwersalizm tego drugiego idzie tu w parze z postrzeganiem akcentowanej przez Bonczyka odrębności, która staje się jednak mało istotną oczywistością. Pamiętnik Górnoślązaka jest więc w tej perspektywie po prostu pamiętnikiem Polaka pochodzącego z Górnego Śląska. W tym sensie postawa Jaronia jako poety bliska jest Damrotowi. W obydwu przypadkach oczywisty jest też adres czytelniczy ich utworów - kierowane są one do polskiego czytelnika, niezależnie od tego, z jakiego regionu on pochodzi i której części podzielonej zaborami Polski przyszło mu żyć. Podobnie rzecz wygląda z poezją Świdra, choć w jego przypadku stopień identyfikacji podmiotu lirycznego wielu utworów z regionem jest o wiele bardziej wyrazisty i konsekwentnie akcentowany.

Trzecie pokolenie śląskich poetów, choć urodzone i ukształtowane duchowo w ubiegłym stuleciu, swą twórczością przynależy już do wieku XX. Jan Nikodem Jaroń (ur. 1881) i Augustyn Świder (ur. l886) - bo ich twórczością pragniemy tu się zająć, debiutowali z początkiem nowego stulecia, pierwszy w roku 1902, drugi w 1910. Ich wiersze drukowane były głównie na łamach czasopism. Liryki Jaronia w przeciwieństwie do jego dramatów ukazały się w wydaniu książkowym już po jego śmierci, w opracowanym przez Wincentego Ogrodzińskiego tomie „Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne”[1], choć sam autor wcześniej przygotował rękopisy dwóch zbiorów wierszy z myślą o ich publikacji[2]. Świder doczekał się jednego tomu swej poezji, wydanego w 1920 r. i zatytułowanego „Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej”[3].

Inne to było pokolenie od poprzednich, dojrzewające w nowych czasach, niosących odmienne doświadczenia lat I wojny światowej i trzech powstań śląskich. Było to pokolenie, którego aspiracje polityczne i narodowe wyrazić miał niewiele starszy od obydwu poetów Wojciech Korfanty. W innych kategoriach niż jego poprzednicy patrzyło ono na swe powinności patriotyczne i obywatelskie, nie zadowalając się już postulatami obrony języka i szerzenia oświaty, lecz otwarcie formułując program walki o polskość Śląska zjednoczonego

[1] J. N. Jaroń: Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne. Opr. W. Ogrodziński. Katowice 1932.
[2] Pisze o tym W. Ogrodziński: Wstęp. [w:] J. N. Jaroń, op. cit., s. 7 oraz 18-25.
[3] A. Świder: Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej. Wiersze i pieśni. T. I. Miechowice 1920.

z niepodległą Polską. Znalazło to najpełniejszy swój wyraz w poezji okresu powstań śląskich, w których zresztą i Jaroń, i Świder brali czynny udział.

To pokolenie było też nowym pokoleniem inteligencji polskiej na Śląsku - o ile wcześniej tworzyli ją niemal wyłącznie nauczyciele i księża, spośród których rekrutowali się najczęściej pisarze, poeci i redaktorzy prasy, to obydwaj interesujący nas tu poeci mogą być przykładem dokonujących się zmian. Jaroń, chłopski syn z Jastrzygowic koło Olesna, zdobył uniwersyteckie wykształcenie prawnicze we Wrocławiu, aby później we Lwowie uzyskać doktorat. Z kolei Świder, który ukończył tylko szkołę powszechną i podjął pracę jako robotnik w hucie, zdobywał wiedzę drogą upartej pracy samokształceniowej, której niezwykłym etapem były też trwające 4 lata podróże po kilku krajach Europy. Obydwu poetów łączyły z pewnością ambicje literackie, ciekawość świata i ciągłe niespokojne poszukiwanie swojego miejsca.

Ich twórczość posiada też wspólną cechę - w odróżnieniu od poetów poprzednich pokoleń, Lompy i Stabika czy Bonczyka i Damrota, Jaroń i Świder szukali inspiracji w literaturze im współczesnej, nie w epokach poprzednich. Jako pierwszym z poetów polskich na Śląsku udało im się nawiązać twórczy kontakt z literaturą swego czasu i nie jest chyba kwestią przypadku, że właśnie Jaronia uznać można za najwybitniejszego śląskiego liryka. Punktem odniesienia dla obydwu jest bowiem poezja Młodej Polski i chociaż wyraźne są w ich twórczości także wzorce romantyczne, to w zasadzie pojawiają się one w takim stopniu i w taki sposób, jaki wynikał z nawiązywania przez poezję młodopolską - a także pieśń okresu I wojny światowej - do tych tradycji. Istnienie młodopolskiego nurtu literatury na Śląsku, choć było już nieraz przedmiotem zainteresowania badaczy[4] - wydaje się wciąż jednak słabo ugruntowane w powszechnej świadomości.

Wydaje się, że konieczne są dalsze badania tego zjawiska, aby móc precyzyjnie określić jego charakter w kategoriach przyjętych dla opisu różnych przejawów tej epoki, jak np. symbolizm czy impresjonizm w poezji polskiej na Śląsku.

Wiele utworów obydwu poetów, zwłaszcza pochodzących z lat powstań śląskich - skądinąd lepiej na ogół znanych i częściej przypominanych niż ich wiersze typowo

[4] Zob. Młoda Polska na Śląsku 1898-1922. Antologia. Opr. A. Gładysz. Wrocław 1969; K. Heska-Kwaśniewicz: Młoda Polska. [w:] Oblicza literackie Śląska. Pod red. J. Malickiego. Katowice 1992; K. Biliński: Książka modernistycznego przełomu. W 100-lecie Młodej Polski na Śląsku. Katowice 1998.

młodopolskie - wyraźnie nawiązuje do takich właśnie pieśniowych konwencji, wykorzystujących najczęściej romantyczną retorykę poezji patriotycznej[5].

2. Jan Nikodem Jaroń

Jan Nikodem Jaroń urodził się 3 maja 1881 r. w Jastrzygowicach w powiecie oleskim. Po ukończeniu nauki w miejscowej szkole elementarnej uczęszczał do gimnazjum w Bytomiu, z którego został jednak usunięty przed maturą. W 1902 r. na łamach „Górnoślązaka" opublikował drukiem pierwszy swój utwór - wiersz „Przyroda w jesieni". W 1904 r. przebywał na leczeniu w Szwajcarii. Świadectwo dojrzałości uzyskał jako ekstern w Baden-Baden, podejmując następnie w 1905 r. studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim. Wcześniej napisał też swój pierwszy dramat zatytułowany „Eleuzis".

W okresach wakacyjnych podejmował pracę guwernera, m.in. w Turwi pod Kościanem i w Ruszczy pod Krakowem. W tym czasie powstał kolejny dramat Jaronia - Konrad Kędzierzawy. Poeta przygotował też z myślą o druku zbiór swych wierszy, któremu nadał tytuł „Z pamiętnika Górnoślązaka". Opublikował też poemat Zaklęci rycerze („Zaranie Śląskie" 1909-1910) i stworzył liczne liryki, m.in. cykl sonetów o tematyce erotycznej.

W 1910 r. Jaroń ukończył studia we Wrocławiu i udał się do Lwowa, gdzie po czterech latach uzyskał doktorat. Zawarł tam bliską znajomość ze słynnym poetą - Janem Kasprowiczem. Wydał też dramat „Wywłaszczenie" (Lwów 1912). Przed wybuchem wojny zrzekł się pruskiego obywatelstwa, co uchroniło go od służby wojskowej w obcym mundurze. Jesienią 1914 r. powrócił do Olesna, następnie znalazł zatrudnienie w konsulacie austriackim we Wrocławiu.

Po zakończeniu wojny zaangażował się w akcję na rzecz przyłączenia Śląska do odrodzonej Rzeczpospolitej Polskiej. Pisywał patriotyczne wiersze i pieśni, zajmował się publicystyką na łamach śląskich czasopism. Ukończył i opublikował ostateczną wersję „Konrada Kędzierzawego" (Opole 1920) oraz fragmenty dramatu „Wojsko świętej Jadwigi". Brał też udział w pracach Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Podczas III powstania śląskiego wziął czynny udział w walkach m.in. o Olesno, Dobrodzień oraz pod Kluczborkiem.

Po podziale Śląska, gdy jego rodzinne strony pozostały na obszarze przyznanym Niemcom, Jaroń przeniósł się do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie rozpoczął aplikanturę

[5] O poezji tego czasu pisze K. Heska- Kwaśniewicz: „Wyznanie narodowe Śląska". Teksty literackie i paraliterackie w drukach okresu powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Katowice 1999.

sądową. Ciężka choroba zmusiła go do porzucenia planów zawodowych i powrotu na Śląsk. Zmarł 1 sierpnia 1922 r. w Lublińcu.

W liryce Jana Nikodema Jaronia młodopolski charakter najbardziej wyraziście ujawnia się w opisach pejzaży, nasyconych typowymi dla tej epoki motywami, jak jesień, listopad, mgły, burze i błyskawice, deszcz, kwiaty zarówno wiosenne, jak i jesienne, już więdnące, a w to bardzo często wpisane motywy śmierci, co oczywiście wyrażać ma „stan duszy" podmiotu lirycznego, jego pesymizm i rozpacz. Charakterystyczne są takie wiersze, jak Dzień listopada:

Dziś taki smutny, ponury dzień...
Nad wodą ciągną mgły listopada.
W krzewiu się kryje ptactwo bez pień,
Z kroplami deszczu liście upada.
Dziś taki smutny, ponury dzień...
Dziś mego brata mi pochowali.
Na grób ma smutna dusza bez pień
Tam leci, płacze, się żali.

Nastrojowość pejzażu wzmacniają w niektórych utworach inne jeszcze elementy, nadające mu wręcz - znów zgodnie z młodopolską konwencją - mistyczne zabarwienie. Organy, dzwony, modlitwy, które zda się słychać w głosie natury, to jakby odgłosy trwającego w niej sakralnego misterium. Czasem jest to „pejzaż wewnętrzny". Oczywiście te młodopolskie pejzaże kreowane są często przy użyciu techniki symbolizmu.

Symbole-mity, które pojawiają w niektórych wierszach, jak np. mit Żyda Wiecznego Tułacza (Ahaswer), mit Prometeusza (Wnętrzności moje co dzień orzeł targa...,) czy też czytelny w wierszach przynoszących obrazy wiosny mit Demeter. Do symboli uniwersalnych z kolei zaliczyć można pojawiający się także wielokrotnie mit ziarna, które obumiera, aby dać nowe życie.

Obrazy przyrody w liryce Jaronia - jak zresztą w całej liryce młodopolskiej - pełnią nie tylko funkcję wykładnika nastroju i nastawienia emocjonalnego, odwołania do sfery sacrum czy też symbolu. Ważną rolę - nie tylko emocjonalnego tła - spełniają one w utworach o tematyce erotycznej.

Zupełnie inny charakter ma sfera elementów baśniowych z kręgu średniowiecznej, legendarnej przeszłości, pojawiająca się tu na zasadzie pewnej stylizacji, jako element nie świata przedstawionego, lecz metaforyki.

Mówiąc o fantastyce i baśniowości nie sposób też pominąć motywów mitologicznych, które mają tu jednak zupełnie inny aspekt. W wierszach, w których się pojawiają, są one

wyraźnym sygnałem tendencji parnasistowskich. Taki charakter ma bez wątpienia składający się z czterech sonetów - upodobanie do tego gatunku jest zresztą u Jaronia też wielce charakterystyczne - cykl Pory roku. Swoistym manifestem młodopolskiego parnasizmu jest wiersz Zaranie, głoszący, iż „idei piękna zapalim kadzidła".

Wracając do obrazów przyrody w liryce Jaronia, zauważyć trzeba ich ogromny dynamizm. Czy to w owych mitologicznych scenach, czy w cytowanych wcześniej młodopolskich pejzażach, przyroda tętni życiem, jest w ciągłym ruchu. Ta żywotność przyrody jest zewnętrzną oznaką sił, które w niej się kryją i są źródłem jej dynamizmu.

Ta właśnie siła ciągłego ruchu i wiecznego odradzania się natury sygnalizuje widoczną także w poezji Jaronia przemianę charakterystyczną dla młodopolskiej literatury, która w pierwszej dekadzie swego rozwoju - przed rokiem 1900 - kreowała najczęściej właśnie owe pejzaże szarej, mglistej jesieni, kładąc akcent na zamieranie życia i ewokując dekadenckie uczucie smutku, beznadziei rozpaczy, aby w dekadzie następnej, rozpoczynającej już XX stulecie, głosić postawę antydekadencką, kult życia, aktywizm i heroizm, prometeizm, zwracając się raczej ku obrazom wiosennej, słonecznej, pełnej życia, pogodnej natury, kładąc nacisk właśnie na jej wieczny ruch i nie dającą się powstrzymać siłę życia[6], jak chociażby w poezji Leopolda Staffa.

Wczesne wiersze Jaronia przynosiły - o czym była już mowa - właśnie obrazy jesiennej przyrody i ową młodopolską filozofię pesymizmu i rozpaczy. Została ona wpisana nawet w horacjański schemat następstwa pór roku, który dla rzymskiego poety - a jego śladem także dla Jana Kochanowskiego jako autora Pieśni - był argumentem na rzecz stoickiej wizji świata i ludzkiego życia, gdyż opierał się na optymistycznej pewności, że po zimie nadejść musi wiosna, po nocy dzień, a więc i człowieka po nieszczęściu czekać musi pociecha.

Jaroń rozpoczynał swą twórczość już w drugiej dekadzie epoki Młodej Polski, stąd też nakładają się w jego utworach tendencje z wcześniejszej i późniejszej fazy rozwoju literatury tego okresu, niemniej jednak można stwierdzić, że owa filozofia pesymizmu i rozpaczy przeważa w utworach wcześniejszych, podczas gdy w wierszach późniejszych pojawiają się częściej obrazy spersonifikowanej wiosny i odradzającego się życia, zachęcające do pełnego optymizmu spojrzenia w przyszłość.

---

[6] Zob. Młoda Polska. Warszawa 1991, rozdz. VII. Poezja (napisała I. Maciejewska), s. 140-141 (Drugie dziesięciolecie: antydekadentyzm, kult życia).

Najpełniej wyraża to symboliczny mit odradzania się życia z ziarna, które musi obumrzeć, aby wydać plon stukrotny[7]. Ten mit, przywoływany chętnie w mesjanistycznych koncepcjach romantyzmu i ożywiony na nowo w epoce Młodej Polski, m.in. w Nocy listopadowej Stanisława Wyspiańskiego, gdzie skojarzony został z antycznym mitem Persefony i Demeter - jest właśnie wyrazem takiego optymistycznego myślenia o przyszłości. W czasach Wyspiańskiego nabrał on znów znaczenia symbolu przyszłego odrodzenia niepodległej Polski, a dla śląskiego poety - również odrodzenia narodowego Śląska jako części wspólnej ojczyzny.

Wyraźne jest więc tu charakterystyczne dla drugiej dekady epoki Młodej Polski przezwyciężenie pesymizmu, poczucie mocy, aktywizm, co dostrzec można nie tylko w poezji o tematyce patriotyczno-narodowej. To samo widoczne jest w liryce osobistej, w której też - najczęściej zresztą poprzez odwołanie się do różnego rodzaju symboli - głosi się potęgę ludzkiego ducha, podobnie jak w wierszach już wcześniej omówionych dotyczyło to potęgi ducha natury. I tu mamy do czynienia z odwracaniem pewnych konwencjonalnych schematów, tym razem jednak polega to na odrzuceniu pesymizmu, ku któremu wydawałyby się one wieść.

W tym też kontekście widzieć trzeba najbardziej znane utwory Jaronia o tematyce śląskiej, zawierające zwykle wezwania do walki o polskie prawa narodowe. Wyraźne jest w nich poczucie siły i mocy, hasła działania niewątpliwie zakorzenione są w równym stopniu w realiach polityczno-historycznych epoki, jak i owej filozofii późnego okresu Młodej Polski.

Ale niemniej wyraźne w twórczości Jaronia są także odniesienia do poezji Juliusza Słowackiego z okresu mistycznego, co zresztą u poety epoki młodopolskiej, która autora Króla-Ducha na nowo „odkryła" właśnie jako poetę mistycznego, dziwić nie może. Chodzi tu nie tylko o takie wiersze Jaronia, jak Rota górnośląska, zaczynająca się słowami „na Górnym Śląsku żyw Król-Duch" (s.226), ale i takie, jak np. „Czuj duch!", gdzie rozwinięta zostaje mistyczna koncepcja walki nie orężnej, lecz duchowej, będąca nawiązaniem do wiersza Słowackiego „Kiedy prawdziwie Polacy powstaną...".

3. Augustyn Świder

Równie mocno, jak liryka Jaronia, ściśle związana z literaturą swego czasu jest twórczość innego poety tego pokolenia - Augustyna Świdra, choć doświadczenia życiowe i

[7] J, 12, 24.

literackie obydwu twórców były bardzo różne. Przede wszystkim w odróżnieniu od Jaronia, który ukończył uniwersyteckie studia prawnicze i uzyskał doktorat, Świder był w zasadzie samoukiem, gdyż znajomości literatury nie mógł wynieść z ośmioklasowej szkoły powszechnej. Swoistym „uniwersytetem" stały się więc dla przyszłego poety zebrania „Sokoła", którego koło w swych rodzinnych Lipinach współorganizował w 1901 r. Wspominając tę działalność 18 lat później, w opublikowanym na łamach „Powstańca" artykule Z przeszłych dni zwracał uwagę na ten jej nurt.

Augustyn Świder urodził się 16 sierpnia 1886 r. w Kopaninie koło Bytomia, a od drugiego roku życia mieszkał w Lipinach, gdzie jego ojciec był robotnikiem w hucie cynku. Po ukończeniu szkoły powszechnej Jaroń także podjął pracę w hucie. Od 1901 r. był aktywnym działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", w ramach którego uczestniczył w pracy samokształceniowej, poznając historię i literaturę polską. Z tego okresu pochodzą też pierwsze - nie zachowane dziś – jego próby literackie.

W 1908 r. udał się on na wędrówkę po Europie, poznając Niemcy, Francję i Austrię. Powrócił na Śląsk w 1910 r., przyjmując na krótki czas obowiązki redaktora odpowiedzialnego w założonej przez Wojciecha Korfantego gazecie „Polak". Tam też drukował swe pierwsze utwory poetyckie. W tym samym roku wyruszył w następną wędrówkę przez Austrię, Szwajcarię i Włochy. Po powrocie do Lipin w 1912 r. podjął znów pracę w hucie. Z chwilą wybuchu I wojny światowej powołany został do służby wojskowej w armii pruskiej. Odbył ją służąc na frontach w Serbii, Macedonii, na Litwie i we Francji. Przeżycia wojenne znalazły oddźwięk w wielu jego wierszach.

W październiku 1918 r. Świder powrócił do Lipin, poświęcając się aktywnej działalności narodowej, najpierw w ramach „Sokoła", później także w Polskiej Organizacji Wojskowej jako komendant na powiat bytomski. Jego twórczość literacka z tego okresu to głównie wiersze i pieśni przynoszące wezwania do walki. Publikował też liczne artykuły na łamach śląskiej prasy. Wiosną 1919 r. na krótko opuścił Górny Śląsk, zatrzymując się w przygranicznym Sosnowcu, skąd powrócił z chwilą wybuchu I powstania śląskiego, biorąc udział w walce. Po klęsce ponownie znalazł się w Sosnowcu, uczestnicząc w pracach Komitetu Opieki nad Uchodźcami. Po amnestii dla powstańców znów wrócił na Śląsk. W 1920 r. na krótko aresztowany, zwolniony został przed wybuchem II powstania, w którym również wziął udział. W tym też roku wydany został - jedyny za życia poety - tomik jego wierszy, zatytułowany „Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej. Wiersze i pieśni" (Miechowice 1920).

W III powstaniu śląskim Świder uczestniczył jako dowódca kompanii. Po przyłączeniu w 1922 części Górnego Śląska do Polski mianowany został chorążym Wojska Polskiego, powierzono mu też stanowisko szefa Referatu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy dowództwie 23 dywizji 73 pułku piechoty w Katowicach.

Zmarł 2 lutego 1923 r., zamordowany w przypadkowym incydencie w jednej z katowickich restauracji.

I tu pojawia się problem sygnalizowany już zresztą w odniesieniu do Lompy - czy twórczość Świdra można zaliczyć do literatury ludowej? Kryteria, według których zaliczyć można by poetę do tego nurtu, niejasne. Nie może do nich, rzecz jasna, należeć pochodzenie społeczne poety, ale również nazwanie go pisarzem-robotnikiem jest mylące, sugeruje bowiem ścisły związek obydwu ról społecznych poety. Tymczasem mieszczą się one w odmiennych porządkach socjologicznych i taki czy inny sposób zarabiania na życie przez autora nie może być oczywiście kryterium klasyfikacji jego twórczości, w przeciwnym razie musielibyśmy wyróżniać literaturę lekarzy, adwokatów, dziennikarzy itd., zważywszy, że w owym czasie - i nie tylko zresztą wtedy - większość pisarzy wykonywała jednak na co dzień inny zawód. Świder po ukończeniu szkoły pracował przez kilka lat jako robotnik w hucie cynku aż do 1908 r., kiedy to wyruszył w pierwszą, trwającą 2 lata podróż po Europie[8]. Zaszeregowanie go jako „pisarza-robotnika" jest więc nie tylko zbyt daleko posuniętym uproszczeniem, ale wręcz zaciera istotne aspekty jego biografii.

Także fakt, iż Świder był samoukiem nie tylko w swym poetyckim rzemiośle, ale i znajomości literatury, nie może być kryterium kwalifikującym go jako pisarza ludowego, choć istotnie różni go to od pozostałych poetów, posiadających - oprócz Lompy - uniwersyteckie wykształcenie i należących do ówczesnej elity umysłowej regionu. Nie może być takim kryterium także adres czytelniczy jego utworów, choć co prawda wiele z nich kierowanych jest do tzw. „prostego czytelnika", ale z tym samym mamy do czynienia w przypadku literatury „dla ludu", która przecież także nie jest ludową, a zresztą twórczość Świdra znacznie poza te ramy wykracza. Również inne kryteria nie pozwalają zaliczyć go do poetów ludowych - ani tematyka, ani język jego utworów, podobnie jak ich inspiracje i tradycje, ku którym zwracał się poeta - punktem odniesienia jest tu bowiem po prostu literatura narodowa.

---

[8] Informacje biograficzne dotyczące A. Świdra zaczerpnięte z prac: S. Twardokęs, S. Wilczek: Materiały do biografii i twórczości Augustyna Świdra. „Zaranie Śląskie" 1961, z. la; S. Wilczek: Uwagi o życiu i twórczości Augustyna Świdra. [w:] A. Świder: Utwory wierszem i prozą (w wyborze). Opr. S. Wilczek. Wrocław 1970, s. V-XL.

Podkreślić trzeba tu fakt bardzo istotny, a przecież z reguły niedostrzegany, że twórczość ta jest bardzo niejednolita - wczesne wiersze Świdra, drukowane w czasopismach, są na ogół jeszcze dość nieporadne i trzeba uznać je po prostu za juwenilia, które przecież w przypadku innych poetów traktowane są także inaczej niż twórczość dojrzała i przypominane jedynie w zbiorowych krytycznych edycjach. W jedynym wydanym za życia poety tomie jego wierszy utwory te też się nie znalazły - wypełniają go napisane już później, dojrzalsze i doskonalsze w swej poetyckiej formie.

Zwrócenie uwagi, czy mamy do czynienia z wierszem młodzieńczym, czy też z dojrzałą twórczością, z pewnością pozwoli bardziej sprawiedliwie oceniać poszczególne utwory Świdra. Wymaga to także uwzględnienia jednego jeszcze aspektu jego poezji. Otóż dojrzała twórczość Świdra pochodzi z czasów I wojny światowej i powstań śląskich, a to sytuuje ją w nurcie poezji i pieśni patriotycznej, niepodległościowej, reprezentowanej zarówno przez wybitnych, jak i pomniejszych, zapomnianych dziś poetów czy też twórców anonimowych. I to jest kontekst, na którego tle należałoby widzieć twórczość Świdra, aby móc wpisać ją w literaturę tamtych czasów. To też częściowo tłumaczy - choć oczywiście nie w każdym przypadku - dlaczego różnorodność strofiki i wersyfikacji oraz znajomość tradycji literackiej idzie tu często w parze z pewnym konwencjonalizmem i prostotą tych utworów, przybierających zwykle w takich przypadkach kształt pieśni.

Podobnie jak u Jaronia i innych poetów drugiej fazy epoki Młodej Polski, i tu znajdziemy często obrazy symbolicznie pojmowanej wiosny - to jej zwiastunem ma być przecież poezja.

Jednocześnie zwrócić trzeba uwagę, że w wierszach pisanych w latach I wojny światowej powraca u Świdra stale - i znów jest to jeden z motywów częstych w poezji tego okresu - wizja przyszłości, kiedy to umilknie szczęk broni, wygaśnie nienawiść i zapanuje tak wyczekiwany pokój.

Zupełnie inny charakter mają wiersze z okresu powstań śląskich, o wyraźnie tyrtejskim zabarwieniu, głoszące hasła walki i wiarę w zwycięstwo. Wyraźne jest w tych utworach echo romantycznych konwencji poezji patriotycznej, różnych zresztą, gdyż tyrteizm ten łączy się wyraźnie z mistycznym pojmowaniem dziejów.

Mówiąc o obecnej tu tradycji romantycznej wskazać trzeba zwłaszcza jedno źródło inspiracji - poezję okresu powstania listopadowego. W poezji Świdra znajdziemy charakterystyczny dla poezji lat 1830-1831 ton żołnierskiej piosenki.

Do popularnych motywów powstańczych zaliczyć trzeba symbol Orła Białego oraz hasła wolności i braterstwa wszystkich ludów czy też pojawiającą się wielokrotnie sakralizację wolności.

Twórczość Jana Nikodema Jaronia i Augustyna Świdra to - jak wspominaliśmy już wcześniej - ostatni etap rozwoju poezji na Śląsku. którą traktować można jako zjawisko odrębne, choć ściśle przecież związane z literaturą ogólnopolską. W ich twórczości dokonało się wreszcie - traktowane tu jako wewnętrzny element procesu historycznoliterackiego - włączenie w nurt literatury już współczesnej. Idealnie współgrały z tym czynniki zewnętrzne - na schyłek życia obydwu poetów przypada zjednoczenie odzyskanej części Górnego Śląska z niepodległą Polską. To zjednoczenie dokonywało się przez cały wiek w poezji polskiej na Śląsku, aby swą pełnię uzyskać w twórczości Jaronia i Świdra - poetów Młodej Polski i twórców poezji niepodległościowej lat wojny i powstań.

Bibliografia

Biliński K.: Książka modernistycznego przełomu. W 100-lecie młodej Polski na Śląsku. Katowice 1998.

Gładysz A.: Jan Nikodem Jaroń. Katowice 1961.

Gładysz A.: Jan Nikodem Jaroń, zarys monograficzny. Katowice 1961.

Głowiński M., A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński: Zarys teorii literatury. Wyd. 5. Warszawa 1986.

Jaroń J. N.: Ballada jesienna. Wiersze wybrane. Przygotowali do druku i wstępem poprzedzili K. Biliński i J. Lyszczyna. Katowice 1998.

Jaroń J. N.: Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne. Opr. W. Ogrodziński. Katowice 1932.

Lyszczyna J.: Na śląskim Parnasie. Poezja polska na Śląsku 1795-1922 wobec tradycji i współczesnych prądów literackich. Katowice 2002.

Mendykowa A.: Dzieje książki polskiej na Śląsku. Wrocław 1991.

Metodologiczne aspekty historycznoliterackic badań śląskoznawczych. Pod red. J. Malickiego i E. Gondek. Katowice 1989.

Młoda Polska na Śląsku 1898-1922. Opr. A, Gładysz. Wrocław 1969.

Oblicza literackie Górnego Śląska. Pod red. J. Malickiego. Katowice 1992.

Ogrodziński W.: Dzieje piśmiennictwa śląskiego. Do druku przygot. L. Brożek i Z. Hierowski. Katowice 1965.

Ogrodziński W.: Śląsk w poezji J. N. Jaronia. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku" II, 193.

Słownik pisarzy śląskich. Tom 1-5. Pod red. J. Lyszczyny i D. Rotta. Katowice 2005-2017.

Świder A.: Płyńcie, o pieśni... i inne wiersze. Wybór, wstęp i opracowanie J. Lyszczyna. Świętochłowice 2004.

Świder A.: Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej. Wiersze i pieśni, Miechowice 1920.

Wilczek S., Twardokęs S.: Materiały do biografii i twórczości Augustyna Świdra. „Zaranie Śląskie" 1961, z. 1a.

Wyka K.: Pokolenia literackie. Przedmowa H. Markiewicz. Kraków 1977.

prof. zw. dr hab. Jacek Lyszczyna

Literatura na Śląsku w XIX wieku

1. Problemy periodyzacji literatury XIX wieku na Śląsku

Wiek XIX przyniósł odrodzenie polskiej literatury na Śląsku. Był to proces długi, zapoczątkowała go rozpoczęta w latach dwudziestych ubiegłego wieku działalność pisarska Józefa Lompy. Literatura na Śląsku rozwijała się w XIX stuleciu własnym rytmem. Interesujący nas wiek odrodzenia poezji polskiej na Śląsku, umownie tylko nazywany tu wiekiem XIX, ponieważ proces ten kończy się w roku 1922. Dzieli się on na trzy mocno zróżnicowane okresy.

Nasuwa się tu od razu problem jej periodyzacji, a więc kwestia zasad podziału oraz wyznaczenia granic pomiędzy wyróżnionymi okresami. Zasady te - na co zwracają uwagę autorzy Zarysu teorii literatury[1] - nie są ustalone w sposób jednoznaczny, choć można oczywiście wyróżnić pewne kryteria. Najbardziej oczywistym kryterium, jakie musi się nam tu nasuwać, jest zasada następstwa pokoleń[2]. Reprezentatywni dla kolejnych okresów poeci, należący do trzech odrębnych pokoleń. Drugim, niemniej ważnym, w dodatku ściśle już należącym do literackiego porządku czynnikiem, jest kwestia ich stosunku do tradycji literackiej.

W okresie pierwszym Lompa i Stabik byli kontynuatorami wzorców literatury staropolskiej, traktowanych jako posiadające walor swoistej, uświęconej tradycją „klasyczności" w potocznym oczywiście rozumieniu tego słowa, dlatego też - jako pierwsi polscy poeci w dziewiętnastym wieku na Śląsku - usiłowali je przyswoić czytelnikom za pośrednictwem swej twórczości. Zainicjowali w ten sposób dalszy proces rozwoju poezji w tym regionie poprzez powrót do tych dawnych, zarzuconych już przecież w literaturze ogólnopolskiej konwencji.

---

[1] M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński: Zarys teorii literatury. Wyd. 5. Warszawa 1986, s. 468.

[2] Kategorię pokoleń literackich jako istotnego czynnika procesu historycznoliterackiego na gruncie literaturoznawstwa polskiego najpełniej rozwiną K. Wyka: Pokolenia literackie. Przedmowa H. Markiewicz. Kraków 1977.

2. Pisarstwo Józefa Lompy

Józef Lompa, który zresztą sławę zyskał raczej całokształtem swej twórczości pisarskiej, obfitej i ważnej dla procesu odradzania się świadomości narodowej na Śląsku, niż swym wierszowaniem, w latach 1841-1843 w Opolu wydał trzy kolejne tomy swego Zbioru wierszy. Kilka lat później, w roku 1848 ukazał się w Raciborzu tom wierszy księdza Antoniego Stabika, zatytułowany Żarty nieżarty, czyli wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń[3], popularny długo jeszcze na Śląsku, czego dowodem mogą być świadectwa z drugiej połowy ubiegłego stulecia[4].

Nie powinno nas dziwić, że obaj ci śląscy poeci - pierwszy z nich urodzony rok przed Mickiewiczem, drugi o dwa tylko lata starszy od Juliusza Słowackiego - odbiegają w swej twórczości od dominujących wówczas w poezji romantycznej konwencji literackich. poeci pierwszego okresu nie znali współczesnej im poezji - Lompa np. odwołuje się w niektórych swych wierszach do Mickiewicza, nawiązując wyraźnie do jego utworów, np. Ody do młodości. Utrzymywał też kontakty ze środowiskiem literackim Krakowa, Warszawy, Poznania, w późniejszych latach prowadził korespondencję z Józefem Ignacym Kraszewskim, sprowadzał też liczne polskie książki i czasopisma[5]. Również wykazujący się niemałą kulturą literacką Stabik oczytany był nie tylko w literaturze klasycznej, ale znał i współczesną twórczość poetów polskich i niemieckich. Rzecz jednak w tym, że konwencje romantyczne pojawiają się sporadycznie w twórczości obydwu autorów i mają charakter bardzo powierzchowny, najczęściej dotyczy to np. wykorzystania niektórych gatunków literackich czy wątków tematycznych, a i to najczęściej tylko w przekładach wierszy niemieckich poetów romantycznych.

Józef Lompa znał oczywiście literaturę romantyczną, np. odwołuje się w niektórych swych wierszach do Mickiewicza, nawiązując wyraźnie do jego utworów, np. Ody do młodości. Utrzymywał też kontakty ze środowiskiem literackim Krakowa, Warszawy, Poznania, w późniejszych latach prowadził korespondencję z Józefem Ignacym Kraszewskim, sprowadzał też liczne polskie książki i czasopisma. Również wykazujący się niemałą kulturą literacką Stabik oczytany był nie tylko w literaturze klasycznej, ale znał i współczesną

[3] A. Stabik: Żarty nieżarty czyli wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń. Racibórz 1848. Z tego wydania pochodzą wszystkie cytaty wierszy Stabika.
[4] Wspomina o nim m.in. N. Bonczyk na kartach swego poematu „Góra Chełmska", wydanego w 1868 r.
[5] Zob. m.in. M. Treszel: Związki Józefa Lompy z nauką i kulturą polską oraz jego podręczniki szkolne i książki rolnicze. Opole 1979 (rozdz. Związki Józefa Lompy z nauką i kulturą polską).

twórczość poetów polskich i niemieckich. Rzecz jednak w tym, że konwencje romantyczne pojawiają się sporadycznie w twórczości obydwu autorów i mają charakter bardzo powierzchowny, najczęściej dotyczy to np. wykorzystania niektórych gatunków literackich czy wątków tematycznych, a i to najczęściej tylko w przekładach wierszy niemieckich poetów romantycznych.

Uderzające jest jednak coś innego. I Lompa, i Stabik wydają się być w swej poezji bezpośrednimi kontynuatorami poezji staropolskiej, w przypadku autora Żartów nieżartów... z silnymi wpływami tendencji oświeceniowych. Język tych utworów i ich tematyka, konwencje gatunkowe i stylistyczne, wszystko to nawiązuje wyraźnie do wzorców i tradycji poezji staropolskiej, z różnym co prawda rozłożeniem akcentów w twórczości obydwu autorów. Skądinąd te właśnie wzorce musiały im być najlepiej znane i w pewien sposób najbliższe. Dzieła pisarzy staropolskich i XVIII-wiecznych wydawane były na Śląsku m.in. przez prowadzoną już od XVIII wieku przez kolejne pokolenia rodziny Kornów znaną wrocławską oficynę, gdzie w XIX stuleciu ukazały się drukiem m.in. dzieła Jana Kochanowskiego, jak i Adama Naruszewicza, Ignacego Krasickiego, Stanisława Trembeckiego, Franciszka Karpińskiego. Wydana została też Biblia w dawnym przekładzie ks. Jakuba Wujka[6]. Nieco później - bo w połowie wieku XIX - także na Górnym Śląsku rozwijać zaczął się polski ruch wydawniczy, którego głównymi ośrodkami stały się Piekary - założona tam w 1847 r. przez Teodora Heneczka drukarnia nastawiona była głównie na literaturę religijną, wśród której znalazło się też wydanie Żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu Piotra Skargi z 1852 r. - oraz Bytom, Królewska Huta i Mikołów[7].

Wzorcem poetyckim narzucającym konwencje staropolskie były dla śląskich twórców także tradycyjne pieśni kościelne, dobrze znane przecież zarówno ks. Stabikowi, jak i Lompie, który wraz z urzędem nauczycielskim pełnił także powinności organisty[8].

Józef Lompa urodził się 29 czerwca 1797 r. w Oleśnie i uczęszczał tam do szkoły elementarnej, uczył się też rysunku i gry na skrzypcach oraz organach. W 1811 r. rozpoczął pracę organisty w klasztorze reformatów w Wieluniu, gdzie zamierzał również kontynuować naukę, wkrótce jednak wbrew woli rodziców porzucił to zajęcie i powrócił do Olesna, gdzie podjął pracę - został pisarzem w sądzie miejskim. Po 4 latach, w 1815 r. podjął natomiast

[6] O działalności wydawniczej oficyny Kornów zob. A. Mendykowa: Kornowie. Wrocław 1980.
[7] Zob. A. Mendykowa: Dzieje książki polskiej na Śląsku. Wrocław 1991 (rozdz. Polska produkcja piśmiennicza na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Jej udział dziele odrodzenia narodowego, s. 378-431).
[8] Na związki twórczości Lompy z pieśnią kościelną zwraca uwagę S. Wilczek: Wiersze Józefa Lompy. [w:] Prace Historycznoliterackie Katedry Historii Literatury Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. Katowice 1962, s. 54.

dwuletnią naukę w seminarium nauczycielskim we Wrocławiu, uzyskując uprawnienia do nauczania w szkole elementarnej. Przez krótki czas był nauczycielem kolejno w Cieszynie w powiecie sycowskim, w Łomnicy w powiecie oleskim i wreszcie w Lublińcu. W 1819 r. rozpoczął mającą trwać 30 lat pracę nauczycielską w Lubszy, łącząc ją z wielką aktywnością pisarską.

Twórczość literacka Lompy obejmuje m.in. utwory poetyckie, opublikowane w Zbiorze wierszy (Z. 1-3. Opole 1841-1843) oraz na łamach czasopism. Obok utworów oryginalnych są to liczne tłumaczenia i parafrazy wierszy poetów niemieckich. Lompa pisał także prozą liczne powiastki dla ludu, zarówno oryginalne, jaki będące przeróbkami utworów innych autorów. Do najpopularniejszych należały m.in. Historia o Gryzeldzie i margrabi Walterze (Mikołów 1846), Hirlanda, czyli niewinność uciśniona (Lubliniec 1846), Historia o pięknej i ślachetnej Meluzynie (Olesno 1847), Historia o pobożnej i błogosławionej Petroneli polskiej pustelnicy na Górze Chełmskiej u św. Anny (Koźle 1855), Ofiara miłości niewczesnej (Jasło 1858), Przeobrażenia Abu-Zajda z seraju, czyli Zabawy Harira (Mikołów 1858), Życie, sprawy i wędrówki do piekła doktora Jana Fausta (Bochnia 1858).

Zainteresowania Lompy historią zaowocowały publikacją szeregu dziełek i rozpraw, jak m.in. Krótkie wyobrażenie historii Śląska (Opole 1821), Pielgrzym w Lubopolu (Lubliniec 1844), a także opracowań dotyczące historii Olesna, Opola i Gliwic. Lompa jest też autorem Krótkiego rysu piśmiennictwa polskiego w Śląsku („Dziennik Górnośląski" 1849). Wyrazem jego zainteresowań etnograficznych były m.in. zbiory Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Śląsku (Bochnia 1858) i Klechdy ludu polskiego w Śląsku („Przyjaciel Ludu" 1843-1844). Opracował też szereg podręczników dla szkół elementarnych oraz liczne broszury i artykuły z zakresu oświaty rolniczej. Jest autorem wielu publikacji o tematyce religijnej i moralistycznej. Jako publicysta współpracował z czasopismami, wychodzącymi na Śląsku i w innych regionach, m.in. w Warszawie i w Poznaniu. Utrzymywał kontakty z wieloma wybitnymi pisarzami ze wszystkich trzech zaborów oraz z Niemiec i z Czech, m.in. z Jerzym Samuelem Bandtkiem, Kazimierzem Władysławem Wójcickim, Józefem Ignacym Kraszewskim, Franciszkiem Wężykiem, Janem Ewangelistą Purkyniem. Był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, towarzystw rolniczych w Poznaniu i Krakowie, Literackiego Kasyna w Gostyniu.

W okresie Wiosny Ludów aktywnie uczestniczył w życiu politycznym, czego konsekwencją stało się w 1850 r. zwolnienie go z pracy bez prawa do emerytury. Dalsze lata Lompa, obarczony liczną rodziną, przeżył w trudnych warunkach materialnych, nie

zaprzestając jednak swej działalności naukowej i literackiej. W 1857 r. przeniósł się z Lubszy do Woźnik, gdzie zmarł 29 marca 1863 .

3. Pisarstwo księdza Stabika

Ks. Antoni Stabik urodzony 13 czerwca 1807 r. w Mikołowie, gdzie jego rodzina – i on sam – mówili tylko po polsku. W latach 1822-1829 uczył się w gimnazjum w Gliwicach, które ukończył z wyróżnieniem i rozpoczął następnie studia teologiczne we Wrocławiu. Wyświęcony na księdza w 1833 r., został na krótko wikarym w Pilchowicach, a następnie w rodzinnym Mikołowie. W 1842 r. objął parafię w Łące koło Pszczyny, a rok później parafię w Michałkowice, gdzie pozostał już do końca życia. Był aktywnym propagatorem akcji trzeźwościowej. Co roku prowadził pielgrzymki do Piekar i na Górę św. Anny, bywał w Krakowie, a dwukrotnie - w latach 1864 i 1865 - odwiedził Włochy, opisując następnie swe wrażenia w książce Wspomnienia z podróży do Włoch Górnych i Dolnych (Wrocław 1867). Wcześniej wydał m.in. Opis Ziemi Świętej (Bytom 1846), był także autorem jednych z pierwszych polskich kalendarzy na Górnym Śląsku (Kalendarz Katolicki, Gliwice 1846-1850). Jednocześnie dał się poznać jako poeta, publikując swe utwory w różnych czasopismach oraz w jedynym wydaniu książkowym - zbiorze zatytułowanym Żarty nieżarty, czyli wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń (Racibórz 1848). Od lat czterdziestych pisywał też m.in. w „Tygodniku Mariańskim", „Zwiastunie Górnośląskim", później w „Katoliku", publikując wiersze, pieśni kościelne, życiorysy księży, opisy podróży, wiadomości z życia parafii. W artykułach bronił praw narodowych i językowych ludu śląskiego i domagał się rozwoju oświaty w języku polskim. Pod koniec życia utracił wzrok. Zmarł 4 września 1887 r. w Michałkowicach, gdzie też został pochowany.

4. Poezja niemiecka Josepha Karla Benedikat von Eichendorffa

W tym też czasie urodził się na Śląsku, w Łubowicach koło Raciborza, w roku 1788 jeden z największych niemieckich poetów romantycznych Joseph Karl Benedikt von Eichendorff, którego arystokratyczna rodzina wywodziła się z Bawarii. Od najmłodszych lat przejawiał on zainteresowania literackie, podejmując już w dzieciństwie pierwsze próby pisarskie i prowadząc zapiski w dzienniku, zachowanym tylko we fragmentach. W latach 1801-1804 wraz ze swym starszym bratem Wilhelmem uczył się w gimnazjum we

Wrocławiu, następnie podjął studia prawnicze na uniwersytecie w Halle. Kolejnym etapem studiów był Heidelberg, który w owym czasie skupiał grono młodych romantyków. Z tego też okresu pochodzą pierwsze publikowane na łamach prasy od 1808 r. wiersze Eichendorffa, w których dochodziła do głosu wczesnoromantyczna tendencja poszukująca inspiracji w ludowej liryce pieśniowej.

Po kilkumiesięcznym pobycie w rodzinnych Łubowicach poeta wraz z bratem udał się do Berlina, gdzie przebywał w latach 1809-1810, nawiązując liczne kontakty w środowisku literackim. Kolejnym etapem podróży braci Eichendorffów był Wiedeń, dokąd udali się zamierzając ukończyć studia prawnicze. W 1812 r. Eichendorff ukończył swą pierwszą powieść - Ahnung und Gegenwart, w którą włączone były także utwory liryczne. Utwór wydany został w 1815 r.

Ważnym zwrotem w życiu poety było wstąpienie na ochotnika do wojska w 1813 r., aby wziąć czynny udział w walce Prus przeciw armii Napoleona. W 1815 r. Eichendorff poślubił swą narzeczoną - Luizę von Larisch, z którą zamieszkał początkowo w Berlinie, następnie we Wrocławiu, aby wreszcie na dłużej osiąść w Gdańsku. Oznaczało to także zerwanie na długie lata z rodzinnym Śląskiem, do czego przyczyniło się także po śmierci rodziców poety sprzedanie zadłużonych rodzinnych dóbr łącznie z będącymi miejscem jego urodzenia Łubowicami.

W latach 1817-1821 powstał najpopularniejszy utwór Eichendorffa - powieść Aus dem Leben eines Taugenichts (Z życia nicponia), wydana w 1826 r. wraz z dodatkiem wierszy poety. Łącząc w swej powieści motywy tzw. romansu łotrzykowskiego, powiastki filozoficznej i elementy baśniowe, autor tytułowym bohaterem uczynił wyruszającego w świat w poszukiwaniu przygód młodzieńca, którego jedyną umiejętnością była gra na skrzypcach. Tajemniczy świat starych zamków i ogrodów stanowi tło dla wątku romantycznej miłości, a motyw wędrówki łączy się z apoteozą swobody i piękna

W 1824 r. Eichendorff wraz z małżonką przeniósł się do Królewca. Tam też powstał wydany w 1830 r. i wystawiony rok później na scenie dramat Der letzte Held von Marienburg. Dochodzi w nim do głosu romantyczna fascynacja średniowieczną przeszłością, którą wskrzesza w zgodzie z ówczesnymi wyobrażeniami literackimi jako czasy bohaterstwa i rycerskiego honoru. Akcja dramatu osadzona została w krzyżackim zamku w Malborku, który poeta dobrze poznał, zabiegając o przywrócenie dawnej jego świetności.

Lata trzydzieste to okres pracy nad kilkoma utworami prozatorskimi, a w 1837 r. ukazał się pierwszy tom poezji Eichendorffa zatytułowany Gedichte. Cztery lata później wydany został czterotomowy zbiór jego utworów poetyckich i prozatorskich Werke.

Od 1844 r. poeta pozostawał na emeryturze, wolny od pochłaniających go dotąd obowiązków urzędnika. Zamieszkał wówczas w Berlinie, oddając się intensywnej pracy literackiej, pisząc liczne wiersze i poematy, rozprawy poświęcone literaturze oraz podejmując także tłumaczenia, głównie z literatury hiszpańskiej, m. in. dramatów Calderona de la Barki.

Twórczość Eichendorffa zyskała już za życia poety rangę jednego z najwybitniejszych zjawisk w literaturze niemieckiego romantyzmu. Jego poezja, inspirowana i stylizowana na wzorce liryki i pieśni ludowej, przynosiła pochwałę radości życia, swobody, której ucieleśnieniem był powtarzający się motyw wędrówki, pochwały poezji i piękna. Jednocześnie często pojawiały się w niej romantyczny nastrój tajemniczości, wątki baśniowe, ale i kryjące się pod nimi egzystencjalne pytania o sens ludzkiego życia. Walory muzyczne jego wierszy sprawiały, że stanowiły one także źródło inspiracji dla wielu niemieckich kompozytorów, którzy do jego słów komponowali swoje pieśni, poczynając od Feliksa Mendelssohna aż po Richarda Straussa.

Choć poeta urodził się na Śląsku, gdzie spędził swe dzieciństwo i dokąd powrócił przed śmiercią, nie znalazło to wyraźnego odbicia w jego twórczości. Poeta dążył raczej do uchwycenia uniwersalizmu kultury ludowej i wyrażania nastrojów niemieckiego patriotyzmu, który budować miało zarówno przywiązanie do specyfiki narodowego charakteru, jak i zwrot ku historycznej przeszłości. Przywiązanie do rodzinnej ziemi śląskiej przejawiało się w twórczości Eichendorffa w postaci częstych motywów tęsknoty do ziemi rodzinnej i czasów utraconego dzieciństwa. Poeta, który potrafił posługiwać się dialektem śląskim, znał także miejscowy folklor, wykorzystując wielokrotnie w swej twórczości jego wątki.

Ostatnie lata życia Eichendorff wraz z żoną spędzili znów na Śląsku, w Nysie, gdzie mieszkała ich córka i dokąd przenieśli się w 1855 r. Dwa lata później, 26 listopada 1857 r., poeta zmarł i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

5. Twórczość księdza Norberta Bonczyka

Okres drugi to literatura pozostająca pod wpływem konwencji romantycznych, ale będąca także próbą ich kontynuacji i przekształceń.

I tak ksiądz Norbert Bonczyk urodził się 6 czerwca 1837 r. w Miechowicach koło Bytomia. W 1851 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Gliwicach, aby po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1859 r. rozpocząć studia teologiczne we Wrocławiu. Uczęszczał tam m. in. na wykłady prof. Wojciecha Cybulskiego oraz lektorat języka polskiego, prowadzony przez ks.

Wincentego Kraińskiego. Był też członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, dając się poznać jako tłumacz poezji Fryderyka Schillera. W 1862 otrzymał święcenia kapłańskie i skierowany został jako wikary do Piekar Śląskich. Trzy lata później przeniesiony został do parafii Najświętszej Marii Panny w Bytomiu, gdzie proboszczem był ks. Józef Szafranek. Po jego śmierci w 1874 Bonczyk został powołany na administratora tej parafii, nominację na proboszcza uzyskując z powodu sprzeciwu władz pruskich dopiero po 12 latach. Był cenionym kaznodzieją, m.in. podczas uroczystości na Górze św. Anny, inicjatorem budowy kościoła pw. św. Trójcy w Bytomiu, założycielem - w 1871 r. - Towarzystwa im. św. Alojzego, które było stowarzyszeniem męskiej młodzieży katolickiej, prowadzącym działalność kulturalno-oświatową i wychowawczą w wyraźnie patriotycznym duchu.

Twórczość literacka Bonczyka obejmuje utwory poetyckie, dzieła o treści religijnej, artykuły i korespondencje prasowe. Przetłumaczył też z niemieckiego broszurę Konrada von Bolandena Stary Bóg żyje (Bytom 1872), potępiającą antykatolicką politykę rządu pruskiego, co stało się powodem procesu i skazania Bonczyka na dwa miesiące więzienia. Sławę przyniosła mu jednak twórczość poetycka. Pierwszy tom poezji, zatytułowany Eines alten Studenten Ferien-Geklimper seiner utraquistischen Tafelrunde gewidmet, opublikowany został we Wrocławiu anonimowo, bez podania roku wydania, prawdopodobnie z początkiem lat siedemdziesiątych. Zawierał on wiersze polskie, niemieckie i łacińskie, a także przekłady z języka niemieckiego. Drugi zbiór liryki Bonczyka, opublikowany we Wrocławiu również bez podania roku wydania i zatytułowany Karpathen-Marchen, nie zachował się do naszych czasów. W 1879 r. ukazał się wydany w Bytomiu nakładem własnym autora poemat Stary kościół miechowski, obrazek obyczajów wiejskich w narzeczu górnośląskim (drugie wydanie w 1883 r.), wyrastający ze wspomnień dzieciństwa, jednocześnie jednak bardzo mocno osadzony w tradycji literackiej, zwłaszcza romantycznej. W 1886 r. we Wrocławiu wydany został drugi poemat Bonczyka - Góra Chełmska, czyli święta Anna z Klasztorem O.O. Franciszkanów. Wspomnienia z roku 1875, łączący opis tradycyjnych odpustowych uroczystości w tym sanktuarium z obrazem pruskich represji czasów „kulturkampfu" oraz fikcyjnym wątkiem fabularnym, którego inspiracją była lektura poezji romantycznej, zwłaszcza dzieł Adama Mickiewicza i Antoniego Malczewskiego.

Ks. Norbert Bonczyk zmarł 18 lutego 1893 r. Bytomiu w wyniku zapalenia płuc.

6. Twórczość księdza Konstantego Damrota

Ksiądz Konstanty Damrot urodził się 14 września 1841 r. w Lublińcu. Po kilku miesiącach nauki w tamtejszej szkole elementarnej trafił w 1847 r. do Paradyża w Wielkopolsce, gdzie brat jego matki - ks. Julius Juttner był katechetą w seminarium nauczycielskim. W 1853 r. Damrot rozpoczął naukę w gimnazjum we Wrocławiu, skąd jeszcze w tym samym roku szkolnym przeniósł się do Opola. Wakacje spędzał często stryja, ks. Franciszka Damrota w Kielcach, skąd wyruszał też na wycieczki po kraju, poznając zabytki i pamiątki narodowej przeszłości. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1862 r. podjął studia na wydziale filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie wstąpił też do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego oraz Towarzystwa Polskich Górnoślązaków. Uczęszczał na wykłady z historii literatury polskiej, wygłaszane przez profesora Wojciecha Cybulskiego oraz lektorat języka polskiego, prowadzony przez ks. Wincentego Kraińskiego. W 1864 r. Damrot przeniósł się na wydział teologiczny, na którym studia ukończył w 1866 r. Wcześniej dwukrotnie powoływany był do służby wojskowej, pierwszy raz na wojnę z Danią, gdzie odniósł na froncie lekką ranę, a po raz drugi w 1866 podczas wojny prusko-austriackiej. W roku następnym uzyskał święcenia kapłańskie, jednocześnie też ukazał się wydany pod pseudonimem Czesława Lubińskiego tom jego wierszy zatytułowany Wianek z Górnego Śląska (Chełmno 1867).

Służbę kapłańską rozpoczął Damrot jako wikary w Opolu, skąd po kilku miesiącach przeniesiony został do Pilchowic, gdzie podjął obowiązki nauczyciela języka polskiego w seminarium nauczycielskim. W 1870 r. powierzono mu stanowisko dyrektora seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie na Pomorzu. Kontynuował tam również swą pracę literacką, wydając m.in. Opis Ziemi Świętej (Gdańsk 1873), Obrazki misyjne z wszystkich krajów i wieków (Poznań 1873), Prosty wykład dziejów Starego i Nowego Testamentu (Pelplin 1876). Jego zainteresowania historią Pomorza zaowocowały publikacją zatytułowaną Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubińskiego (Gdańsk 1886), która została skonfiskowana przez władze pruskie, a wydawcę skazano na karę więzienia. Damrot uniknął konsekwencji dzięki temu, że jego nazwisko jako autora pozostało utajnione.

W 1884 powrócił na Śląsk, gdzie został dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Opolu. Obowiązki te spełniał do 1891 r., kiedy to przeszedł na emeryturę ze względu na zły stan zdrowia. Kontynuował cały czas działalność publicystyczną na łamach różnych

czasopism. Ostatnie lata życia spędził w zakładzie bonifratrów w Pilchowicach. W 1893 r. ukazał się - pod tym samym pseudonimem co poprzedni - drugi tom jego poezji, zatytułowany Z niwy śląskiej (Bytom 1893). Znalazły się w nim niemal wszystkie wiersze z tomu pierwszego, niektóre w nowych redakcjach, wraz z utworami powstałymi w latach późniejszych. Damrot zmarł 5 marca 1895 r. w Pilchowicach.

7. Powieściopisarstwo Karola Miarki

W latach sześćdziesiątych zaczyna się też twórczość jednego z najwybitniejszych śląskich pisarzy i wydawców, działacza społecznego i nauczyciela – Karola Miarki ojca. Urodził się 2 października 1825 roku w Pielgrzymowicach. Chodził do szkoły niższej w Pszczynie, a pomoc materialna wuja umożliwiła Miarce kształcenie w szkole średniej w Gliwicach. W 1841 objął stanowisko pomocnika nauczyciela w Ornontowicach, a rok później wstąpił do seminarium nauczycielskiego w Głogówku. Po jego ukończeniu w 1848 był najpierw pomocnikiem nauczyciela w Lędzinach, a następnie nauczycielem w Urbanowicach i Piotrowicach. Po śmierci ojca przejął jego obowiązki pedagogiczne w szkole w Pielgrzymowicach i spełniał je przez kilkanaście lat. Debiutem pisarskim Miarki była powiastka historyczna, ułożona dla ludu, Górka Klemensowa (1861). Następne powieści M. to Husyci na Górnym Śląsku (1865) i Szwedzi w Lędzinach (1868). Mają one charakter legendarno–historyczny. Łączenie historii i baśni jest widoczne także w Żywcem zamurowanej (1870). Z kolei w Sądach Bożych (1870) ukazuje wydarzenia z 1864 roku rozgrywające się w okolicach Bytomia. Charakter agitacyjny i publicystyczny zarazem noszą powieści Walmani (1871) i Odpuść nam (1871).

W dwudziestoletnim okresie aktywności Miarki można wyróżnić trzy okresy – 1860–1868, 1969–1873 i 1874–1880. W pierwszym był nauczycielem oraz publicystą i pisarzem dla ludu. W drugim stał się dziennikarzem i wydawcą. Od lutego 1868 roku do marca 1869 redaguje „Zwiastuna Górnośląskiego", a następnie zwolnił się z posady nauczycielskiej w Pielgrzymowicach i otworzył Księgarnię Katolicką w Królewskiej Hucie. Od kwietnia 1870 do końca 1880 był redaktorem i właścicielem „Katolika". W tym czasie związał się politycznie z partią Centrum, która była opozycyjna wobec rządu i działalności Bismarcka. Nie zaniedbywał też działalności pisarskiej. O ile wczesne powiastki Miarki były drukowane na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej", o tyle późniejsze w „Katoliku". Tu ukazały się Żłóbek (1873) i Bóg widzi (1874).

Warto też wspomnieć o twórczości dramatycznej Miarki. Rozpoczyna ją już dramat ludowy Kultura (1864) (Kulturnik), sztuka agitacyjna występująca przeciwko zniemczeniu Polaków. Kolejnym obrazkiem dramatycznym byli Sąsiedzi na granicy (1868) osnuci na wydarzeniach wojny austriacko–pruskiej. W Żuawach (1869) Miarka propagował idee obrony państwa kościelnego. W następnych dramatach – w Dzwonku Jadwigi (1870) i Błogosławieństwie matki (1872) daje wyraz uczuciom patriotycznym i narodowym od 1870 roku pisał również komedie.

W opublikowanym w „Gwiazdce Cieszyńskiej" artykule Głos wołającego na puszczy górnośląskiej czyli o stosunkach ludu polskiego na pruskim Śląsku (1863) zwracał się z postulatem rozkrzewienia języka polskiego, polemizował z opiniami o rzekomo niższej kulturze polskiej w stosunku do niemieckiej, wytykał germanizacyjne działania rządu. W artykule Pruski Górnoślązak i Wielkopolanin, fragmenta z podróży mojej do Gniezna (1865–1866) Miarka porównał położenie obu tych krain pod względem obyczajów, religii i języka. W dwu późniejszych tekstach Z pruskiego Górnego Śląska ((1866, 1868) poglądy Miarki jeszcze bardziej się zradykalizowały.

Miarka był także autorem dzieł o charakterze religijnym. Wśród nich można wymienić: Życiorys ojca św. Piusa IX (1868), Pierwsza spowiedź (1875), Książeczka jubileuszowa (1875).

Ostatni okres ożywionej działalności przypada na lata 1874-–1880. Jeszcze w 1868 roku założył w Królewskiej Hucie stowarzyszenie Kasyno Katolickie. W 1871 przejął redakcję „Poradnika Gospodarczego" i założył Spółkę spożywczą poczciwych wiarusów, a około 1873 r. założył z kolei Włościańskie Towarzystwo Kredytowe. W 1876 powołał do życia „Monikę", pismo pomagające w domowej nauce języka polskiego.

Miarka zmarł po ciężkiej chorobie 15 sierpnia 1882 roku.

8. Dzieło Juliusa Rogera

W 1863 r. wydał też po polsku Pieśni ludu polskiego Julius Roger - lekarz, etnograf, entomolog. Urodził się on 28 lutego 1819 roku w Niederstotzingen. Uczęszczał do gimnazjum prowadzonego przez benedyktynów i podjął studia filozoficzne w Monachium, a następnie studia medyczne w Tybindze. W 1843 roku rozpoczął pracę w szpitalu w Augsburgu. Rok później wyjechał do Wiednia, aby specjalizować się w okulistyce. Po ukończeniu studiów rozpoczął praktykę lekarską w rodzinnej okolicy (w Mergentheim).

Roger zamierzał poświęcić się badaniom naukowym w dziedzinie medycyny, jednak książę Wiktor Maurycy Hohenlohe-Schillingfürst zaproponował Rogerowi posadę w swoich dobrach i tak młody lekarz trafił do położonych pomiędzy Raciborzem a Gliwicami Rud Wielkich, dawnej siedziby cystersów. Po przybyciu na Górny Śląsk Roger musiał zmierzyć się z ogromnym wyzwaniem – epidemią tyfusu, która dziesiątkowała mieszkańców Rud i okolicy. Później skoncentrował się na podniesieniu poziomu opieki medycznej w dobrach raciborskiego księcia, doprowadził do zreorganizowania i przebudowania szpitali w Rudach i Pilchowicach, ponadto zainicjował powstanie w Rybniku nowoczesnego szpitala dla kobiet, a także opiekował się też sierocińcem w Lyskach. Aby pozyskać fundusze na tę działalność, organizował publiczne zbiórki pieniędzy. Roger zmarł nagle 7 stycznia 1865 roku, towarzysząc księciu Wiktorowi w czasie polowania.

Sławę zapewniły mu jednak wydany zaledwie dwa lata przed śmiercią zbiór Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku z muzyką". Dzięki temu dziełu Juliusz Roger stał się nieoczekiwanie jednym z pionierów śląskiej folklorystyki muzycznej, ocalając od zapomnienia setki ludowych pieśni i melodii. Kiedy trafił na Śląsk, szybko dostrzegł kulturową specyfikę tej ziemi. Roger podjął trud poznania języka swoich pacjentów.

Zainteresowanie folklorem pojawiło się w Europie już na początku XVIII wieku. W kręgu kultury niemieckiej początki folklorystyki łączą się z postacią Johanna Herdera, autora wydanego w 1779 roku zbioru Volkslieder. Jednak dopiero czasy romantyzmu przyniosły prawdziwą nobilitację ludowości. W deklaracjach romantyków sporo było typowej dla epoki egzaltacji, jednak to wówczas po raz pierwszy zwrócono uwagę, że pieśń ludowa należy grupy zjawisk kulturowych, charakteryzujących się „długim trwaniem". Na Śląsku, który już od wieków nie był częścią Rzeczypospolitej, to „długie trwanie" wokalnej tradycji sprawiło, że w wiejskich chatach wciąż śpiewano pieśni po polsku, chociaż niejednokrotnie ich wykonawcy byli dwujęzyczni. Roger tę ulotną, ludową twórczość postanowił utrwalić potomnych. Książęcy lekarz korespondował m.in. z Józefem Lompą, Robertem Fiedlerem i Pawłem Stalmachem.

Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku zawierają 546 pieśni, które zostały podzielone według kryterium treściowo-funkcjonalnego i gatunkowego. W pieśniach tych utrwalona została śląska mentalność i obyczajowość. Pieśni mają różny charakter, część z nich jest niezwykle liryczna, część zaś to prawdziwe rodzajowe obrazki. Współcześnie zbiór stanowi bogate źródło folklorystyczne, dokumentujące dziewiętnastowieczną, śląską rzeczywistość kulturową.

9. Dzieła Pawła Stalmacha

Do tego okresu zaliczyć też trzeba Pawła Stalmacha (1824-1891), działacza narodowego na Śląsku Cieszyńskim, redaktora i wydawcę, publicystę i pisarza, który urodził się 13 sierpnia 1824 r. w Bażanowicach koło Cieszyna. Uczył się w ewangelickiej szkoły ludowej, a następnie w cieszyńskim gimnazjum, gdzie założył wraz z kolegami samokształceniową organizację pod nazwą „Złączenie Polskie".

W roku 1845 Stalmach rozpoczął studia na Wydziale Teologii Protestanckiej Uniwersytetu Wiedeńskiego. W marcu 1848 roku wziął udział w rewolucji w Wiedniu. W czerwcu 1848 roku wziął udział w Zjeździe Słowiańskim w Pradze.. W trakcie obrad Stalmach kilkakrotnie zabierał głos, wygłaszając między innymi memoriał Żądania Ślązaków, w którym zawarł postulaty przyłączenia „austriackiego" Śląska do Galicji oraz wprowadzenia w szkołach i urzędach języka polskiego.

Stalmach utrzymywał się z korepetycji, wygłaszał kazania w okolicznych parafiach ewangelickich i objął redakcję „Tygodnika Cieszyńskiego", która to gazeta zaczęła odgrywać znaczną rolę w krzewieniu świadomości narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Działalność ta przysporzyła mu wielu wrogów, przeciwko Stalmachowi wystąpił Związek Austriackich Ślązaków. Potem „Tygodnik" ukazywał się tylko trzy razy w miesiącu i zyskał charakter kulturalny. Od sierpnia 1849 roku Stalmach wydawał też miesięcznik „Przegląd Wypadków Politycznych" a w lutym 1851 roku władze austriackie zakazały rozpowszechniania obu pism. Jeszcze tego samego roku Stalmach reaktywował obie gazety, jednak pod zmienionymi tytułami - trzy razy w miesiącu ukazywała się „Gwiazdka Cieszyńska – pismo naukowe i zabawne", a „Przegląd" zastąpiony został przez „Miesięcznik. Obraz dziejów bieżących". „Gwiazdka" była czytana także poza granicami Śląska Cieszyńskiego, przede wszystkim na Śląsku pruskim, a pisywali w niej między innymi: Józef Lompa, Juliusz Ligoń, Karol Miarka. Kolejne represje ze strony władz doprowadziły do zawieszenia pisma. W 1853 roku zaczęło się ukazywać pod zmienionym tytułem – „Gwiazdka Cieszyńska – pismo dla zabawy, nauki i przemysłu, a lista autorów publikujących w czasopiśmie wzbogaciła się o takie wybitne nazwiska jak Wincenty Pol, Michał Bałucki, Józef Ignacy Kraszewski. W 1888 roku przekazał „Gwiazdkę" przedstawicielom duchowieństwa katolickiego, którzy zobowiązali się wypłacać mu dożywotnią rentę i od tego momentu pismo redagował ksiądz Józef Londzin. Stalmach redagował także kalendarze ludowe – „Kalendarz Cieszyński" oraz „Kalendarz Polski". W 1848 r. Stalmach założył też w Cieszynie Czytelnię Polską, której celem było

propagowanie czytelnictwa polskich czasopism i książek, organizowanie odczytów i deklamacji, śpiewanie polskich pieśni. W roku następnym przy Czytelni utworzono Bibliotekę Polską dla Ludu Cieszyńskiego, a w roku 1852 teatr amatorski, a w roku 1856 Stalmach utworzył Kasyno – instytucję o charakterze kulturalno-oświatowym. Współdziałał też przy organizacji Kasy Oszczędności i Towarzystwa Naukowej Pomocy, a w roku 1885 Stalmach powołał do istnienia Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego, której dziełem było stworzenie polskiego szkolnictwa powszechnego i średniego. W Macierzy Stalmach piastował do końca życia stanowisko prezesa.

W roku 1861 wszedł w skład delegacji, która w Wiedniu przedstawiała opracowaną przez niego petycję dotyczącą konieczności wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów, był potem przesłuchiwany w Cieszynie przez władze austriackie i wytaczano mu procesy oraz przeprowadzano w jego domu rewizje, kilkakrotnie siedział też w więzieniu.

W 1873 r. z inicjatywy Karola Miarki wydano w Krakowie Księgę zbiorową ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy na polu dziennikarskim Pawła Stalmacha z jego podobizną według rysunku Jana Matejki i z życiorysem napisanym przez Władysława Ludwika Anczyca.

Stalmach zmarł w Cieszynie 13 listopada 1891 r., a wśród jego znaczących dzieł wymienić trzeba Zbiór pieśni sławiańskich. Cieszyn 1849 Mitologia słowiańska. „Gwiazdka Cieszyńska" 1852 nr 1-11; Światło prawdy w narodowych stosunkach Śląska czyli odpowiedź na broszurkę „Ewangielicy i sprawa narodowa na Śląsku". Cieszyn 1884;; Księgi rodu słowiańskiego. Cieszyn 1889; Bój na Dobropolu. Opiew wojny Książąt ślązkich z Tatarami. Cieszyn 1890. Pamiętnik.. [w:] E. Grim: Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy. Cieszyn 1910.

10. Granice pomiędzy okresami literackimi

I wreszcie okres trzeci, w którym następuje w poezji Jaronia i Świdra nadrobienia istniejącego dotąd zapóźnienia i dystansu wobec literatury ogólnopolskiej, gdyż obaj twórcy włączają się w nurt współczesnej sobie literatury Młodej Polski oraz poezji patriotyczno-niepodległościowej okresu I wojny światowej.

O ile podział na tak widziane okresy wydaje się rzeczą w zasadzie oczywistą i utrwaloną już w badaniach nad literaturą śląską, to pewnym problemem pozostaje sprawa wyznaczenia granic pomiędzy tymi okresami. Nie określił początku pierwszego okresu

Wincenty Ogrodziński, nazywając go „epoką Lompy i Stalmacha”[9]. Zdzisław Hierowski i Stanisław Wilczek zaproponowali jako początek tego okresu rok 1821, kiedy to Józef Lompa opublikował drukiem swą pierwszą pracę zatytułowaną Krótkie wyobrażenie historii Śląska[10]. Na rok 1795 wyznaczają datę początkową autorzy pracy Metodologiczne aspekty historycznoliterackich badań śląskoznawczych[11], prezentującej założenia przyszłej syntezy historii literatury śląskiej. Zgodnie z tym założeniem skomponowany został też tom Oblicza literackie Śląska[12]. Wydaje się, że najrozsądniejszym rozwiązaniem jest pogodzenie obydwu propozycji - przyjęcie roku 1795 jako początku tej epoki, łączącej na Śląsku różnorodne zjawiska literackie, od wpływu wzorców staropolskich i oświeceniowych po powierzchowne ślady konwencji romantycznych. Data trzeciego rozbioru Polski, choć bezpośrednich konsekwencji dla Śląska nie niosła, w dalszej perspektywie zapoczątkowała jednak pewne procesy ważne dla krystalizacji świadomości narodowej ludności tego regionu, wynikające m.in. z włączenia w obręb państwa pruskiego kolejnych rdzennie polskich ziem. Z kolei rok 1821 - początek działalności literackiej Lompy, jako fakt należący do porządku zdarzeń z zakresu rozwoju piśmiennictwa, uznać można za ważną wewnętrzną cezurę tego okresu. Zapoczątkowana wówczas pod czterdziestoletnia aktywność piśmiennicza Lompy, obejmująca różnorodne formy i zakresy tematyczne, od podręczników i popularnych broszur oraz rozpraw dotyczących m.in. historii, literatury, języka, poprzez poradniki gospodarskie, medyczne, aż po powieści i utwory poetyckie - otwarła w istocie nowy rozdział piśmiennictwa na Śląsku.

Nie budzi wątpliwości druga data graniczna - rok 1863, przyjmowany zgodnie przez wspomnianych tu autorów, z wyjątkiem Ogrodzińskiego, który przesunął tę granicę na rok 1869[13]. Opowiadając się za rokiem 1863 Hierowski i Wilczek wskazują, że jest to rok śmierci Lompy, co samo w sobie symbolicznie wyznacza koniec tej epoki. Równocześnie mniej więcej wtedy rozpoczęło aktywność literacką drugie pokolenie pisarzy śląskich - Damrot,

---

[9] W. Ogrodziński: Dzieje piśmiennictwa śląskiego. Do druku przygot. Ludwik Brożek i Zdzisław Hierowski. Katowice 1965, s. 93.

[10] Z. Hierowski,. Wilczek: Piśmiennictwo śląskie na tle literatury ogólnonarodowej. „Ruch Literacki” 1962, z. 3, s. 113.

[11] E. Gondek: Literatura polska na Śląsku pruskim w latach 1795- 1863. (Uwagi wstępne do syntezy). [w:] Metodologiczne aspekty historycznoliterackic badań śląskoznawczych. Pod red. J. Malickiego i E. Gondek. Katowice 1989, s. 32 - 44.

[12] E. Gondek: Literatura polsko-śląska pierwszej połowy XIX wieku. [w:] Oblicza literackie Górnego Śląska. Pod red. J. Malickiego. Katowice 1992,.s. 41-52; E. Malinowska: O specyfice śląskiej literatury popularno-ludowej w drugiej połowie XIX Wieku. [w:] Oblicza 1iterackie..., s. 53-66.

[13] W. Ogrodziński: Dzieje piśmiennictwa śląskiego., Do druku przygot. Ludwik Brożek i Zdzisław Hierowski. Katowice 1965, s. 149.

Bonczyk, Juliusz Ligoń, a także Karol Miarka[14]. Dodajmy, że właśnie wtedy Miarka opublikował swą słynną rozprawę Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Śląsku[15], otwierającą nowy etap myślenia o sprawach śląskich i formułującą postulaty obrony języka polskiego oraz szerzenia oświaty wśród ludu[16].

Przyjmując zatem rok 1863 jako granicę pomiędzy pierwszym a drugim okresem rozwoju literatury polskiej na Śląsku w XIX wieku i pamiętając o umownym, a jednocześnie symbolicznym charakterze tego rodzaju dat - uznać trzeba propozycję wyznaczenia granicy następnej na rok 1902, sformułowaną przez Ogrodzińskiego i zaakceptowaną też w cytowanej rozprawie Hierowskiego i Wilczka[17]. Od tego właśnie roku datuje się znana nam dziś twórczość poetycka Jaronia[18], a więc mamy tu do czynienia z faktem należącym do porządku historycznoliterackiego. W tym też okresie - to już rzecz z zakresu kontekstu historycznego - aktywną działalność rozpoczął Wojciech Korfanty, który w efekcie wybrany został w 1903 r. posłem do Reichstagu. Jest to bowiem początek także nowej epoki politycznej w historii Górnego Śląska, której finałem stać się miały trzy powstania śląskie i przyłączenie w 1922 r. części tego regionu do Polski. Obydwaj czołowi poeci tego okresu - Jaroń i Świder - do walki o jasno sformułowane cele polityczne jedności Śląska z niepodległą Polską nie tylko w swej twórczości nawoływali, ale sami też czynnie wzięli udział w powstańczych walkach.

Bezdyskusyjna, zgodnie przyjmowana przez wszystkich badaczy, jest granica ostatnia - rok 1922. Symbolicznym zamknięciem tej epoki jest z jednej strony śmierć Jaronia w tym właśnie roku (w roku następnym zginął tragicznie Świder), z drugiej - połączenie Śląska z odrodzoną Rzeczpospolitą. Odtąd wszelkie „odrębności" czy zapóźnienia iść musiały już na własny rachunek poszczególnych twórców, bez przyznawania jakiejkolwiek taryfy ulgowej, a pojawiające się w utworach poszczególnych pisarzy specyficzne regionalne cechy traktowane być mogą co najwyżej jako oczywisty przejaw różnorodności składników naszej narodowej kultury.

Pozostaje jeszcze kwestia terminologii opisanych tu trzech okresów rozwojowych literatury polskiej na Śląsku. Już René Wellek i Austin Warren w swej Teorii literatury

---

[14] Z. Hierowski, S. Wilczek: Piśmiennictwo śląskie na tle literatury ogólnonarodowej. „Ruch Literacki" 1962, z. 3, s. 114-115.

[15] K. Miarka: Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Śląsku. „Gwiazdka Cieszyńska" 1863, nr 43-50. W wersji poszerzonej rozprawa ukazała się w Poznaniu w roku 1865.

[16] Zob. K. Miarka: Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Śląsku. Opr. A. Brożek. Katowice 1984, s. 52-54.

[17] W. Ogrodzinski, op. cit., s. 149, 246; Z. Hierowski, S, Wilczek, op. cit., s. 118.

[18] O debiucie Jaronia zamieszczonym w „Górnoślązaku" wierszem Przyroda w jesieni (30 września 1902 r.) zob. A. Gładysz: Jan Nikodem Jaroń. Katowice 1961, s. 14.

zwracali uwagę na trudności i niekonsekwencje w nazewnictwie okresów literackich w różnych krajach[19]. Ogrodziński nazywa pierwszy okres „epoką Lompy i Stalmacha"[20], drugi - „epoką rozkwitu piśmiennictwa śląskiego"[21]. W przywoływanej już tutaj pracy Metodologiczne aspekty historycznoliterackich badań śląskoznawczych autorzy operują w tytułach kolejnych rozdziałów, omawiających poszczególne okresy, po prostu granicznymi latami[22]. W tomie Oblicza literackie Śląska pojawiają natomiast określenia „literatura [...] pierwszej połowy XIX wieku" i „literatura [...] w drugiej połowie XIX wieku"[23]. Hierowski i Wilczek drugi okres nazywają natomiast - opatrując to co prawda zastrzeżeniami - okresem pozytywistycznym[24]. Ta propozycja wydaje się jednak nie do przyjęcia zważywszy, że polscy poeci tego okresu - Bonczyk i Damrot - są wyraźnie kontynuatorami epoki romantyzmu. Nie do przyjęcia jest także proponowane przez Ogrodzińskiego nazwanie okresu pierwszego „epoką Lompy i Stalmacha", gdyż po pierwsze ogranicza się ono do węższego odcinka czasu, po drugie - wprowadza nie stosowaną raczej w periodyzacji historycznoliterackiej praktykę określania epoki nazwiskami twórców. Wydaje się więc, że najsłuszniejsze jest przyjęcie cytowanych tu już określeń „literatura pierwszej połowy XIX wieku" i „literatura drugiej połowy XIX wieku" ze względu na ich neutralny charakter.

Inaczej z okresem trzecim - w jego przypadku słuszne wydaje się stosowanie nazwy „modernizm" lub wręcz „Młoda Polska", gdyż poeci polscy tego okresu włączali się swą twórczością w nurt literatury młodopolskiej. Tak więc określenie to, którym w odniesieniu do literatury tego okresu na Śląsku posługują Hierowski i Wilczek[25], Antoni Gładysz i Krystyna Heska-Kwaśniewicz, a ostatnio także Krzysztof Biliński, wydaje się bez wątpienia trafne[26].

Ewolucję widać chociażby w porównaniu relacji pomiędzy ilością przekładów a wierszy oryginalnych w twórczości poszczególnych poetów, poczynając od Lompy, którego pokaźną część dorobku poetyckiego stanowią przekłady i parafrazy utworów bardziej i mniej znanych - nieraz zresztą drugorzędnych - poetów niemieckich. Bonczyk zamieścił przekłady tylko w swym pierwszym tomie poezji, zamknięte w osobnym rozdziale, i były to na ogół tłumaczenia utworów poetów takich jak Goethe czy Schiller, dokonane z dbałością o

[19] R. Wellek, A. Warren: Teoria literatury. Warszawa 1976, s. 359- 369.
[20] W. Ogrodziński, op. cit., s. 93.
[21] Ibidem, s. 149.
[22] Metodologiczne aspekty..., s. 32, 45.
[23] Oblicza literackie..., s. 41, 53.
[24] Z. Hierowski, S. Wilczek, op. cit., s. 118.
[25] Ibidem, s. 118.
[26] Zob. Młoda Polska na Śląsku 1898-1922. Opr. A, Gładysz. Wrocław 1969; K. Heska-Kwaśniewicz: Młoda Polska. [w:] Literackie oblicza..., s. 77-86; K. Biliński: Książka modernistycznego przełomu. W 100-lecie młodej Polski na Śląsku. Katowice 1998.

możliwie wierne odtworzenie oryginału, nawet w zakresie metrum. W twórczości Jaronia przekłady - choć marginalne w sensie ilościowym - odzwierciedlają o wiele szerszą perspektywę poetycką. Znaleźć można tu utwory nie tylko Goethego, ale i Horacego czy Petrarki.

Wyraźnie z pokolenia na pokolenie zmieniał się też stosunek śląskich poetów do wzorców poezji. O ile pierwsze pokolenie sięgało po wzorce dawne, „klasyczne" w potocznym sensie tego słowa, a więc niejako sprawdzone już i ugruntowane w tradycji literackiej, to pokolenie następne Bonczyka i Damrota zwracało się ku znacznie sobie już bliższym konwencjom literatury romantycznej, traktowanej jako wielka literatura narodowa. Wreszcie pokolenie ostatnie - Jaronia i Świdra, szukało tych wzorców i inspiracji we współczesności, a nie w tradycji, nie obawiając się ówczesnych młodopolskich „nowinek" literackich i włączając się w żywy nurt rozwoju poezji swego czasu.

Można więc powiedzieć, że wiek XIX (umownie rzecz przyjmując, bo - jak już podkreślaliśmy - w istocie proces ten trwa do roku 1922) to okres, w którym poezja na Śląsku przebywa jakby całą drogę rozwojową od „przerobienia" na nowo wzorców staropolskich, poprzez spóźnione przyswojenie i kontynuację romantyzmu, aż do uchwycenia kontaktu ze współczesnością w epoce Młodej Polski. Wyraźną cechą tego procesu jest skracanie dystansu owego zapóźnienia - Lompa i Stabik sięgali do wzorców sprzed kilku wieków, Bonczyk i Damrot byli kontynuatorami romantyzmu, a więc epoki odchodzącej w przeszłość w momencie rozpoczęcia ich aktywności literackiej, natomiast Jaroń i Świder byli już poetami piszącymi w zgodzie z konwencjami literackimi swej epoki. A więc w ciągu stulecia - zważywszy, że pierwsze wiersze Lompy powstały w drugim dziesięcioleciu XIX wieku, a twórczość Jaronia i Świdra sięgała początku lat dwudziestych naszego stulecia - poezja na Śląsku przemierzyła w skrócie drogę rozwojową całej poezji, przyswajając sobie jej doświadczenia, konwencje i tradycje, aby móc wreszcie u schyłku tego okresu włączyć się w jej nurt.

Proces nadrabiania owego dystansu, zbliżania się do współczesności, uwidacznia się także w stosunku poetów kolejnych pokoleń do romantyzmu. U Lompy i Stabika pewne elementy konwencji romantycznych pojawiają się wyjątkowo i to na zasadzie powierzchownego, mechanicznego przyswojenia. Pokolenie następne - Bonczyka i Damrota - przyjęło wzorce romantyczne jako swoje własne, ale nie było to po prostu naśladownictwo romantycznych konwencji, lecz przyswojenie sobie najgłębszych zasad tego prądu i próba stworzenia własnej, oryginalnej - choć i tak przecież spóźnionej - poezji wyrastającej z tych założeń. Bonczyk - a także w nieco inny sposób Damrot - nie powielali bowiem np.

romantycznych konwencji opisu, lecz przejęli zasadę regionalizmu, kolorytu lokalnego itd. Można więc obydwu poetów nazwać nie epigonami romantyzmu, lecz po prostu spóźnionymi romantykami, którzy próbowali tworzyć na Śląsku własną, regionalną wersję tego prądu. W twórczości poetów trzeciego pokolenia - Jaronia i Świdra - znaleźć możemy także elementy romantyczne, ale pojawiają się one - tak jak i w poezji innych twórców tej epoki - jako składniki poetyki modernistycznej, która romantyzm uczyniła swą kluczową tradycją. Obecność elementów romantycznych w ich twórczości nie wynika więc już z jakiegoś poetyckiego zapóźnienia, wręcz przeciwnie - jest dowodem ich uczestnictwa w nurcie literackim swego czasu.

Podobnie ciekawe jest prześledzenie np. motywów przyrody, której opisy - co zauważył już Ogrodziński[27] - są ważnym elementem poezji wszystkich omówionych tu autorów. Zmienia się jednak ich funkcja - u Lompy obrazy natury służą jedynie celowi dydaktycznemu, stanowiąc kontynuację moralistycznego nurtu literatury staropolskiej. Dalekie od konwencjonalnie szkicowanych obrazków natury Lompy są opisy pojawiające się u Bonczyka, kreślone z romantyczną dbałością o malarskie efekty i koloryt lokalny, czy też u Damrota, traktującego je jako przemawiające tajemnym językiem karty „księgi natury". I wreszcie w poezji Jaronia czy Świdra obrazy te - kreślone czasem impresjonistyczną techniką - służą nie tylko kreowaniu nastroju, ale często nabierają zgodnie z poetyką młodopolską wymiaru symbolu.

Problem regionalizmu literatury polskiej na Śląsku w odniesieniu do poezji zasługuje też na szczególną uwagę. Wiek XIX, w którym nastąpił rozwój piśmiennictwa polskiego na Śląsku, przyniósł nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach europejskich uznanie dla regionalizmu jako istotnego składnika kultury narodów. Przełom romantyczny łączył się z odkrywaniem tych jej obszarów, które dotąd spychane były na margines, traktowane z lekceważeniem lub w ogóle nie zauważane. Przez romantyków zaczęły być one traktowane nie tylko jako skarbnica nowych, odkrywczych inspiracji dla kultury „wysokiej", ale i źródło „czystej", nieskażonej obcymi wpływami narodowości. Regionalizm - niezależnie od tego, czy traktowany jako przeciwstawienie kultury ogólnonarodowej, czy też raczej jako istotny jej składnik - wiązał się mocno z ludowością, która stanowiła zwykle najbardziej wyrazistą jego cechę, ale też przecież do niej się nie ograniczał. Przykłady romantycznych „szkół" - litewskiej czy ukraińskiej - pokazują, że ów regionalizm miał znacznie szersze podstawy, a

[27] W. Ogrodziński: Dzieje piśmiennictwa..., s. 180.

jednocześnie wiązał się z wizją kultury narodowej jako swoistej sumy różnorodności, na którą składały się owe wartości regionalne.

Dziewiętnastowieczna literatura na Śląsku stanowi też ciekawy przykład literatury regionalnej, choć w innym oczywiście wymiarze. Istotny jest zarówno fakt jej „zamknięcia" w obszarze regionu, jak i fakt, że literatura śląska, będąc w przeważnej mierze literaturą „dla ludu" czy też ludową, przeznaczona była dla określonego kręgu odbiorców, nie reprezentując przy tym na ogół wyższych wartości artystycznych. A jednak nie cała to prawda o tej literaturze i aby uniknąć uproszczeń, warto przyjrzeć się jej właśnie w aspekcie owego regionalizmu.

W zamierzeniu autora zasięg tej twórczości nie miał ograniczać się do kręgu publiczności regionalnej, wręcz przeciwnie - Bonczyk, czując się kontynuatorem romantyzmu, pragnął wzbogacić literaturę narodową jeszcze jednym, śląskim rozdziałem romantycznego regionalizmu.

Jaki charakter ma ten regionalizm autora Starego kościoła miechowskiego? Z pewnością wyraziście podkreślona jest w jego poematach pewna swoistość i odrębność kulturowa Śląska, ale wbrew pojawiającym się czasem głosom oskarżającym Bonczyka o rzekomy „śląski separatyzm"[28] odrębność ta nie jest nigdy przeciwstawiana kulturze ogólnopolskiej, wręcz przeciwnie - to romantyczna wizja kultury narodowej, składającej się właśnie z regionalnej różnorodności. Owa odrębność, oryginalność jest więc w tym ujęciu czymś cennym i ważnym, bo autentycznym, niepowtarzalnym elementem owej kultury, bez którego byłaby ona uboższa, bowiem właśnie różnorodność składników stanowi o jej bogactwie.

Bibliografia

Biliński K., Książka modernistycznego przełomu, W 100-lecie młodej Polski na Śląsku, Katowice 1998.

Gładysz A., Jan Nikodem Jaroń, Katowice 1961.

Głowiński M., A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Zarys teorii literatury, Wyd. 5. Warszawa 1986.

Gondek E., Rynek książki na Śląsku pod panowaniem pruskim w XIX wieku: drukarnie, księgarnie, płatne wypożyczalnie publikacji, Katowice 2001.

[28] Sprawę rzekomego „śląskiego separatyzmu" Bonczyka omawia J. Lyszczyna: Poeta szczęsnej..., rozdz. Czy spór o Bonczyka?

Gondek E., Polska książka literacka na Śląsku pod panowaniem pruskim: 1795-1863, Katowice 1995.
Hierowski Z.,Wilczek S., Piśmiennictwo śląskie na tle literatury ogólnonarodowej, „Ruch Literacki" 1962, z. 3, s. 108-120.
Lompa J., Do polskiej Muzy. Wybór wierszy, Wybór, wstęp i opracowanie J. Lyszczyna, Katowice 1997, Biblioteka Śląska, Górnośląska Oficyna Wydawnicza, s. 84.
Lyszczyna J., Księdza Antoniego Stabika podróże i książki, Katowice 1998.
Lyszczyna J., Na śląskim Parnasie, Poezja polska na Śląsku 1795-1922 wobec tradycji i współczesnych prądów literackich, Katowice 2002.
Lyszczyna J., Poeta szczęsnej ziemi, ks. Norbert Bonczyk, Katowice 1994.
Malinowska E., W dialogu z czytelnikiem: teksty literackie w polskiej prasie na Górnym Śląsku w latach 1889-1901, Katowice 1984.
Mendykowa A., Dzieje książki polskiej na Śląsku, Wrocław 1991.
Metodologiczne aspekty historycznoliterackie badań śląskoznawczych, pod red. J. Malickiego i E. Gondek, Katowice 1989.
Miarka K., Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Śląsku, opr. A. Brożek, Katowice 1984.
Młoda Polska na Śląsku 1898-1922, opr. A, Gładysz, Wrocław 1969.
Oblicza literackie Górnego Śląska, pod red. J. Malickiego, Katowice 1992.
Ogrodziński W., Dzieje piśmiennictwa śląskiego, do druku przygot. L. Brożek i Z. Hierowski, Katowice 1965.
Słownik pisarzy śląskich, Tom 1-5, pod red. J. Lyszczyny i D. Rotta, Katowice 2005-2017.
Stabik A., Wiersze. Wspomnienia z podróży. Oprac. J. Lyszczyna, Katowice 2013.
Stabik A., Żarty nieżarty czyli wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń, Racibórz 1848.
Treszel M., Związki Józefa Lompy z nauką i kulturą polską oraz jego podręczniki szkolne i książki rolnicze, Opole 1979.
Wyka K., Pokolenia literackie. Przedmowa H. Markiewicz, Kraków 1977.

prof. zw. dr hab. Ewa Chojecka

Sztuka protestancka na Górnym Śląsku

Górny Śląsk w dobie Reformacji posiadał złożoną sytuację polityczną. Poczynając od XV wieku, a są to wtedy dziedziczne ziemie książąt piastowskich (1532 wymiera linia opolska, 1653 - cieszyńska) będąc od XIV wieku lennem czeskim, przechodzą początkiem XVI wieku pod panowanie Habsburgów. Na ten czas przypada pojawienie się tutaj Reformacji. Wnosi ona nowe pojmowanie sztuki oraz architektury kościelnej. Dzieło malarskie czy rzeźba nie były teraz pojmowane jako przedmiot kultu, nie znano pojęcia „świętego obrazu". Obraz, wizerunek, spełniać miał zadanie pouczenia, dydaktyki, miał ilustrować tematy biblijne, głównie najważniejszego: historii Zbawienia. Nadto spełniał funkcję upamiętniania, co uwidoczniło się w sztuce epitafiów i nagrobków. W zakresie architektury zrazu nie wypracowano nowych form. Często przejmowano dawne kościoły katolickie i przystosowywano do nowych potrzeb. Takim był przykładowo drewniany kościół w Gierałcicach niedaleko Kluczborka. Protestanci rezygnują z wielości ołtarzy, skupiają się na jednym. Nieraz kompozycyjnie ołtarz łączony jest z umieszczaną nad nim amboną. Wynika to z faktu, że w protestanckim nabożeństwie najistotniejszym elementem jest kazanie- głoszenie Słowa Bożego. Taką kompozycją ołtarz-ambona uzyskiwano maksymalną słyszalność. Zasadą było hasło „Sola Scriptura" - tylko Pismo, nie zaś kościelna tradycja. Łączyło się to z ideą „powrotu do źródeł" - (ad fontes). Kościół stawał sie tedy miejscem wspólnotowego modlitewnego zgromadzenia. W ślad za tym szło zanegowanie kultu świętych i Madonny. Uproszczenie i ascetyzm, w nowoczesnych kościołach wręcz minimalizm form, był tego naturalną konsekwencją. Przestrzeń wnętrz kościelnych powoli zmieniała swój kształt: redukowano wydłużone prezbiterium, podobnie jak boczne kaplice i wielonawowość. Przeważały założenia zwarte, dośrodkowe. Z czasem do wnętrz wprowadzane są empory, niekiedy kilkokondygnacyjne. Jako ideowo najważniejsze elementy wyposażenia kościoła służył tak zwany „liturgiczny trójdźwięk" złożony z ołtarza, ambony i chrzcielnicy, często sytuowanych blisko siebie.

1. Początki sztuki protestanckiej na Górnym Śląsku

Niewiele zachowało się dzieł z okresu najwcześniejszego, XVI wieku. Wymienić tu przyjdzie przede wszystkim tryptyk z Ogrodzonej (mal. Bartłomiej Buhl z Wrocławia, 1580-

1582) w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie). Nadto przypomnieć trzeba późnorenesansowo-manierystyczny kościół w Szydłowcu (niedaleko Niemodlina) z rzeźbiarskim wyposażeniem 1616-1617 ołtarza, ambony i dwóch nagrobków, fundacji Jana Puecklera.

Okres wojny trzydziestoletniej (1618- 1648) i następujący po niej okres kontrreformacji spowodował zanik inicjatyw budowlanych i działalności artystycznej środowisk protestanckich. W to miejsce pojawiają się tak zwane „leśne kościoły". Są to miejsca tajnych nabożeństw ewangelickich w górach Beskidu znaczone kamieniami z inskrypcjami i znakami krzyży niekiedy też kielichów (na oznaczenie „utrakwizmu" - komunii pod dwiema postaciami chleba i wina praktykowanej w środowiskach protestanckich a także husyckich). Znamy obecnie kilkanaście takich miejsc - m.in. pod Bielskiem i na górze Równica niedaleko Ustronia. Sytuacja zmienia się na początku XVIII wieku, kiedy po pokoju w Altranstaedt i przy wsparciu króla szwedzkiego udzielonego protestantom (1707-1709) władze habsburskie udzieliły zgody na wzniesienie ewangelickich tak zwanych kościołów Łaski. Było ich sześć, jednym z nich jest na Górnym Śląsku kościół Jezusowy na Wyższej Bramie w Cieszynie. Jego budowa trwała długo, od 1710 do 1750, gdyż brakowało środków. Architektem był Jan Jerzy Hausruecker z Opawy. Kościół cieszyński zwany „matką ewangelickich kościołów" z wysoką 72 metrową wieżą jest dziełem artystycznie wybitnym, ostentacyjnie niebarokowy, oszczędny w formie, co w kontekście barokowej architektury kościołów katolickich tamtego czasu ma wymowę jednoznaczną.

Po wojnach śląskich 1740-1763, kiedy dochodzi do podziału Śląska na część pruską i austriacką dzieje sztuki protestanckiej kształtują się w obu częściach regionu odmiennie.

W części austriackiej regionu (Opawa-Cieszyn-Bielsko) momentem przełomowym stał się patent tolerancyjny cesarza Józefa II (1781) zezwalający protestantom na wznoszenie domów modlitwy (z pewnymi ograniczeniami - np. nakaz budowy poza murami miasta i bez wież). Na terenie Śląska austriackiego powstaje wtedy szereg klasycystycznych kościołów – Wisła, Jaworze, Goleszów oraz najbardziej znany tak zwany Bielski Syjon: założenie typu entre cour et Cardin - kościoła i dwóch przeciwległych domów: plebanii i szkoły. Kościół został w stulecie swego powstania (1881) przekształcony w stylu neogotyckim przez wiedeńskiego wybitnego architekta Henryka Ferstla. W tej postaci istnieje do dziś, uzupełniony w przylegającej doń przestrzeni o dalsze budowle szkół oraz wolnostojący pomnik Marcina Lutra, dzieło Franza Vogla z Wiednia (1900). Z kolei na terenie przyłączonym do państwa pruskiego poczęto się orientować na ośrodki sztuki we Wrocławiu i Berlinie. W XIX wieku, podobnie jak w całej Europie, powszechnym był kierunek

historyzmu, czerpiący inspiracje z dawnej sztuki. W przypadku architektury był to styl neogotycki albo neoromański. Na terenach gdzie intensywnie rozwijał się przemysł i górnictwo pojawia się szereg znaczących ewangelickich kościołów. Przykładem są kościół Elżbiety w Chorzowie (1840-1844) projektu Augusta Sollera, kościół Zmartwychwstania w Katowicach dzieło Richarda Lucae i Augusta Stuelera z Berlina (1856-1858), rozbudowany 1899-1900. Ciekawym dziełem jest kościół w Pszczynie, neobarokowy z roku 1907 (architekt Christian Jahn), fundacji książąt pszczyńskich Hochbergów, usytuowany w narożniku rynku staromiejskiego, z wytwornym wystrojem wnętrza. Pamiętać trzeba także o świerklanieckim Mauzoleum Donnersmarcków (Julius Raschdorff, 1896-1897) utrzymanym w subtelnej stylizacji neogotyckiej i o neoromańskim kościele w Tarnowskich Górach (Krzysztof Worbs, 1898-1900).

2. Sztuka protestancka na Górnym Śląsku w XX i XXI wieku

Lata międzywojnia 1918-1939 nie przyniosły znaczących nowych inicjatyw. Natomiast po II wojnie światowej (1939-1945) dokonał się w wyniku zmian politycznych i przekształceń ludnościowych - przy rosnącym negatywnym nastawieniu władz PRL oraz szerzącym się stereotypie pojęciowym łączącym protestantyzm z niemieckością - regres żywiołu ewangelickiego. Wiele kościołów protestanckich albo niszczało, albo przeszło w użytkowanie środowisk katolickich.

Sytuacja powoli zaczęła się odmieniać w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku . Na obszarach gdzie przetrwały społeczności ewangelickie poczęto wznosić nowe budowle kościelne o wyraźnych cechach współczesnej architektury postmodernistycznej. Jest to zespół kościołów w większości usytuowanych na terenie południowo-zachodnim regionu, Śląska Cieszyńskiego, utrzymanych w formach bardzo zróżnicowanych. Należą do nich - otwierający chronologicznie ów zespół - kościół w Bażanowicach (1978-1881) projektu Karola Gasia, Stanisława Kwaśniewicza i Henryka Raszki (konstrukcja), dwukondygnacyjny, zbudowany z nakładających się kształtów wieloboków, z łamanymi dachami i przeszklonym wnętrzem. Inną formę reprezentuje kościół w Hołdunowie (1981-1986) dzieło Adama Lisika, podobnie jak kościół w Tychach projektu Bożeny i Janusza Włodarczyków (1987-2012). Kościół w Wiśle-Głębcach poświęcony został w ubiegłym roku 2017 (projekt: Karol Gaś). Temat ten jest obecnie przedmiotem osobnych badań.

Na zakończenie warto przywołać inicjatywę 2016 roku, kiedy w wyniku zabiegów restauratorskich dokonano odbudowy tak zwanej Studni Pastorów na Bielskim Syjonie. Jest to oryginalny pomnik upamiętniający zasłużonych pastorów XVII- XX wieku, wystawiony w 1934 roku i zdewastowany po II wojnie. Intencją było przywrócenie zerwanej pamięci historycznej którą pomnik ten uosabia.

Na uwagę zasługuje ponadto akcja konserwatorska przeniesienia drewnianego kościoła ewangelickiego z Bytomia-Bobrka z 1932 roku o wyjątkowym walorze artystyczno-konstrukcyjnym we wrześniu 2017 roku do Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie.

Z okazji 500-lecia Reformacji zorganizowane zostały w 2017 roku trzy wystawy poświęcone tematyce reformacyjnej i kulturze protestantyzmu na Górnym Śląsku: w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej oraz w Muzeum Śląskim w Katowicach. Wystawa bytomska koncentrowała się na postaci Matki Ewy v. Tiele-Winckler i jej dziełu diakonii „Ostoja Pokoju" w Miechowicach, wystawa w Bielsku-Białej zgromadziła dzieła sztuki i pamiątki ze wszystkich parafii ewangelickich okręgu bielskiego. Wystawa katowicka zakomponowana w symbolicznym kręgu Róży Luterańskiej obejmowała pięć spraw problemowych: tradycja, edukacja, społeczeństwo, duchowość i polityka na tle przemian historycznych jako uzupełnienia. Eksponaty zebrane zostały z obszaru całego Górnego Śląska. Wystawa ta posiada znaczenie innowacyjne w sposobie nowoczesnego prezentowania zagadnienia.

Bibliografia

Chojecka E., Architektura i założenie przestrzenne oraz treści ideowo-artystyczne Bielskiego Syjonu, w: Przestrzeń ,architektura, malarstwo. Wybrane zagadnienia sztuki górnośląskiej, red. E. Chojecka, Katowice 1995, s.11-19.

Chojecka E., Dziedzictwo protestanckiej kultury artystycznej na Górnym Śląsku. Od leśnych kościołów do postmodernizmu, w: Umbra transit. Luxpermanet. Ewangelicy na Górnym Śląsku na przestrzeni wieków, red. J. Lusek, Bytom 2017, s. 292- 302.

Chojecka E., Fons Pastoralis na Bielskim Syjonie. Pomnik podwójnej historii, „Herito. Dziedzictwo, kultura, współczesność" 2016, nr 25, s. 166-177.

Chojecka E., Historyczne uwarunkowania, forma i treści ideowe protestanckiej architektury Śląska Austriackiego, w: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie

założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie, red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek, Cieszyn 2010, s. 344- 355.
Chojecka E., Pomnik Marcina Lutra w Bielsku. W poszukiwaniu pamięci i przesłania dziejów, w: Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki ofiarowane Zofii Ostrowskiej-Kębłowskiej, Poznań 2002, s. 487- 498.
Chojecka E., Sztuka protestancka na Górnym Śląsku, w: Oblicza sztuki protestanckiej na Górnym Śląsku. Katalog wystawy, Katowice 1993, s. 7-11.
Harasimowicz J., Kościół Jezusowy w Cieszynie: geneza formy architektonicznej i program ideowy, w: Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim... W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie, red. R. Czyż, W. Gojniczek, D. Spratek, Cieszyn 2010, s. 286- 300.
Harasimowicz J., Słowo widzialne. Luteranizm górnośląski w zwierciadle sztuki, w: Wszystko osiąga się przez nadzieję. Kulturowe dziedzictwo Reformacji na Śląsku, Katowice,2017, s. 45-96.
Harasimowicz J., Sztuka księstw górnośląskich wobec konfliktów ideowych wieku Reformacji, w: Śląskie dzieła mistrzów architektury i sztuki, red. E. Chojecka, Katowice 1987, s. 15- 45.
Kościoły i kaplice ewangelickie województwa śląskiego, oprac. E. Caban, B. Ferdyn-Janik, R. Garstka, D. Cholewa, B. Kocielska, I. Kontny, A. Syska, M. Walker, red. I. Kontny, Katowice 2017.
Miejsca tajnych nabożeństw ewangelickich w Beskidzie Śląskim, red. J. Below, M. Legendź, Bielsko-Biała 2010.
Pod znakiem Róży nad Białą. 500 lat Reformacji 1517-2017. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym, red. I. Purzycka, Bielsko-Biała, 2017.
Wagner O., Mutterkirche vieler Lander. Geschichte der evangelischen Kirche im Herzogtum Teschen, 1545-1918/20, Wiedeń-Kolonia-Graz 1978.

dr Monika Białek

Śląski reportaż radiowy po 1989 roku

Śląski reportaż radiowy[1] funkcjonował na antenie Rozgłośni Polskiego Radia Katowice od początku jej istnienia. Początkowo jako tekst literacki, odczytywany przed mikrofonem, po wojnie w formie dźwiękowej. Wśród śląskich reportażystów radiowych należy wymienić: Wilhelma Szewczyka, Aleksandra Widerę (literaci zatrudnieni w redakcji literackiej katowickiej rozgłośni), Krystynę Broll-Jarecką, Wacława Horoszkiewicza, Leopolda Kurka, Eugeniusza Łabusa, Aleksandra Trzaskę, Agatę Wojterzankę[2].

1. Historia audycji

Po 1989 roku, wraz z transformacją, następują zmiany w polskiej radiofonii. Zaczęły pojawiać się prywatne rozgłośnie radiowe, a publiczne rozgłośnie regionalne przekształciły się w spółki skarbu państwa. Oznaczało to konieczność rywalizacji z konkurencją, wypracowywanie zysków, pozyskiwanie środków na produkcję programu radiowego. To wszystko miało wpływ na kondycję reportażu dźwiękowego, ponieważ jego produkcja jest czasochłonna i kosztowna. W śląskiej rozgłośni nie powołano redakcji reportażu, ani redakcji literackiej i jak zauważa Janina Jankowska: „W Katowicach Anna Sekudewicz dość samotnie idzie drogą (…) dużych audycji typu feature, w których z różnych stron bada moment, gdy człowiek dokonuje zasadniczych wyborów”[3]. Anna Sekudewicz jest pomysłodawczynią cyklicznej audycji, w całości poświęconej reportażowi radiowemu – „Trzy kwadranse z reportażem”: „(…) to autorski program Anny Sekudewicz prezentowany na antenie Radia Katowice już od ponad 20 lat. Słuchacze mogą dzięki niemu poznać najlepsze, katowickiego radia jak i przez twórców tego gatunku z całego kraju”[4]. Po emisji reportażu słuchacze byli zapraszani do dyskusji. Program był emitowany przez 25 lat, od września 1991 roku do września 2016 roku. Cykliczność audycji służyła popularyzacji tego radiowego gatunku, było to miejsce gdzie reportażyści z całej Polski mogli opowiedzieć o pracy nad dziełem

[1] Zaprezentowana poniżej egzemplifikacja dotyczy Górnego Śląska i Zagłębia oraz działań dziennikarzy związanych z rozgłośnią Polskiego Radia w Katowicach.
[2] Zob. Na śląskiej fali 1927-1977, Katowice 1977.
[3] J. Jankowska, Sztuka reportażu radiowego, w: 70 lat Polskiego Radia, red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1996, s. 110.
[4] https://www.radio.katowice.pl/audycje,9,Spotkanie-z-reportazem.html#.XDYil9JKhdg [data dostępu: 2.XII.2018]

audialnym i bezpośrednio skonfrontować się z odbiorcami. Audycja stała się także miejscem debiutu wielu młodych reportażystów z katowickiej rozgłośni.

2. Nagrodzone reportaże

Poniższe zestawienie obejmuje najistotniejsze nagrody przyznawane za reportaże dźwiękowe w konkursach organizowanych przez Polskie Radio oraz (jak w przypadku Prix Italia) wymagające nominacji Polskiego Radia[5].

Konkurs	Rok	Reportaż
Prix Italia*	1990	Anna Sekudewicz, Marek Mierzwiak, „Użyto broni" (Special Mention)
	2004	Anna Sekudewicz, Anna Dudzińska, „Cena pracy" (Prix Italia w kat.: Dokument wydarzeniowy)
Polska i Świat **	1991	Krystyna Bochenek, „Dobry sen Galiny" (I nagroda) Anna Sekudewicz, „Gertruda i Ber - imiona losu" (wyróżnienie)
	1992	Anna Sekudewicz, Janina Jankowska, „Lęk" (II nagroda w kat. Monolog)
	1993	Anna Sekudewicz, Krystyna Bochenek, „Mój mąż Zdzisiek" (III nagroda w kat. Reportaż i Dokument)
	1994	Anna Sekudewicz, „Korzenie" (I nagroda w kat. Reportaż i Dokument oraz dla Beaty Kasztelaniec za reżyserię i Jacka Kurkowskiego za realizację akustyczną) Wojciech Skowroński, „Kominiada" (II nagroda, kat. Krótkie formy reportażowe)
	1995	Anna Sekudewicz, Krystyna Bochenek, „Odkupienie" (wyróżnienie w kat. Reportaż i Dokument)

[5] Reportaże radiowe katowickich reportażystów wielokrotnie reprezentowały polską radiofonię na arenie międzynarodowej. Oznacza to, że przeszły preselekcję w Polsce i przez mistrzów gatunku zostały uznane za najlepsze w kraju. Reportaże Anny Sekudewicz 20-krotnie były nominowane do konkursów międzynarodowych.

	1996	Anna Sekudewicz, „To się zdarzyło na Zaolziu” (III nagroda, kat. Reportażu i Dokumentu)
	1998	Maria Pańczyk, Anna Musialik, „Śni mi się po polsku” (wyróżnienie, kat. Reportażu i Dokumentu) Anna Sekudewicz, „Tonia” (III nagroda, kat. Monolog)
	2001	Anna Sekudewicz, „Wdowa” (I nagroda, kat. reportaż o walorach literackich i audycja dokumentalna)[6] Jacek Kurkowski, „Wdowa”, „Bez pracy bez płacy” (nagroda za realizację) Anna Dudzińska, „Bez pracy bez płacy” (I nagroda, kat. reportaż nt. wydarzeń bieżących)
	2002	Anna Sekudewicz, „Adopcja na wieczność” (III nagroda, kat. reportaż poszukujący: wydarzeniowy, akcji, śledczy i …)
MELCHIORY ***	2004	Anna Dudzińska, „Ulice węglowe” (Premiera Roku)
	2005	Anna Sekudewicz (Radiowy Reportażysta Roku)
	2006	Jacek Kurkowski (Nagroda Specjalna Studia Reportażu i Dokumentu)
	2007	Jadwiga Woźnikowska, Wojciech Skowroński, „Portret rodzinny we wnętrzu” (Premiera Roku)
	2014	Anna Dudzińska, „Nieidealna piosenka” (Premiera Roku)
	2015	Anna Dudzińska (Radiowy Reportażysta Roku)
GRAND PRIX KRRiTV	2001	Katarzyna Widera, Jacek Filus, „Z Polski do Polski”
	2003	Anna Sekudewicz, Anna Dudzińska „Zło czai się na dole”
	2004	Józef Wycisk, „Kiedy śmierć pomaga żyjącym”

[6] Reportaż był nominowany do Prix Italia w 2002 roku, znalazł się w ścisłej czołówce, wśród trzech najlepszych reportaży w konkursie.

	2007	Anna Sekudewicz, „Tajemnica czaszki z Katynia”
	2017	Anna Dudzińska, „Wyspa” (Nagroda Specjalna)
Grand Prix Prezesa Polskiego Radia	2008	Anna Dudzińska, „Ja ojciec, ja syn”
Konkurs Stypendialny im. J. Stwory *****	1997	Anna Dudzińska, „Był sobie człowiek z Bojszów”
	2017	Ewelina Kosałka-Passia, „Między schodami”

***najważniejszy na świecie festiwal sztuki radiowej i telewizyjnej**
****najważniejszy Ogólnopolski Konkurs Reportażystów Radiowych organizowany w Polsce**
*****nowa formuła Ogólnopolskiego Konkursu Reportażystów, integrująca reportażystów radiowych, prasowych i telewizyjnych (nazwa pochodzi od imienia Melchiora Wańkowicza)**
******konkurs stypendialny, kierowany do młodych reportażystów, którzy nie ukończyli 35 lat**

Inne nagrody dziennikarskie (wybrane)

Konkurs	Rok	Reportaż
Konkurs „Jeden dzień z życia Polaka 31 sierpnia 2001r.” – nagroda ufundowana przez dziennikarzy (m.in. Ryszarda Kapuścińskiego, Wojciecha Giełżyńskiego, Małgorzatę Szejnert i Janusza Głowackiego)	2001	Anna Sekudewicz, Marek Mierzwiak, „Użyto broni. 20 lat później” (wyróżnienie)
Ogólnopolski Konkurs Dziennikarski im. K. Bochenek	2012	Ewa Niewiadomska, „Perły Barbary” (II nagroda)
	2013	Ewa Niewiadomska, „Zbudowani z dźwięków” (wyróżnienie)
Konkurs o Polsko-Niemiecką Nagrodę im. T. Mazowieckiego	2012	Anna Sekudewicz, „Miłość, która leczy” (nominacja)
Konkurs URTI (International of Radio and Television Union) w Paryżu	2016	Anna Sekudewicz, Anna Dudzińska, „Wojtek” (wyróżnienie)
Konkurs IPN na Najlepszą Audycję Historyczną Roku	2017	Anna Sekudewicz, Jan Smyk, „Komisarz Jerzy” (nagrodę w kategorii „Historia regionalna”)

Grand PiK (Międzynarodowy Konkurs Artystycznych Form Radiowych i Warsztatów Sztuki Radiowej)	2008	Józef Wycisk, „Tryptyk śląski. Starzyk" (kat. neoreportaż)
	2014	Anna Dudzińska, „Nieidealna piosenka"
	2018	Ewelina Kosałka-Passia, „Między schodami"

3. Tematyka[7]

W swoich dziełach audialnych, reportażyści Radia Katowice dokumentują obraz zmieniającego się regionu. Górny Śląsk, do tej pory kojarzony głównie z górnictwem, zmienia swe oblicze. Dziennikarze radiowi z uwagą dokumentują nie tylko odchodzące w niebyt tradycje i lokalne zwyczaje, ale również rejestrują nastrój niepokoju i lęku przed nadchodzącą niedookreśloną przyszłością. Przeciwwagą dla zamierającego górnictwa stała się gwara śląska, która rozkwitła po 1989 roku. Dzięki, między innymi katowickiej rozgłośni, odradza się mowa Ślązaków, staje się wyznacznikiem tożsamościowym, czynnikiem spajającym i jednocześnie wyodrębniającym, a nawet modą. Odrodzeniu gwary śląskiej przysłużył się coroczny konkurs „Po naszymu, czyli po śląsku", organizowany od 1993 roku na antenie Radia Katowice. Pomysłodawczynią imprezy jest Maria Pańczyk, dziennikarka radiowa. Uczestnicy walcząc o tytuł „Ślązaka Roku" prezentują pięciominutowe monologi w gwarze śląskiej. Dumą regionu stała się „śląska medycyna" pojmowana zarówno jako myśl naukowa jak i infrastruktura szpitalna. Poczesne miejsce śląskiej medycyny dobrze dokumentuje seria reportaży i audycji tworzonych przez Krystynę Bochenek[8]. Dobrze wyposażone kliniki i szpitale górnicze stały się miejscami wielu prekursorskich zabiegów medycznych, m.in.: pierwszego w Polsce udanego przeszczepu serca, jedno z pierwszych na świecie przeszczepień twarzy. Do dziś śląskie ośrodki medyczne to czołowe placówki lecznicze w kraju. Ich wyjątkowość także została utrwalona przez dziennikarzy radiowych. Śląsk to jednak również trudna historia – przymusowa germanizacja, a potem polonizacja uderzały w tożsamość językową regionu. To także przymusowe wcielanie do Wehrmachtu młodych Ślązaków oraz powojenne deportacje Górnoślązaków do przymusowej pracy w kopalniach Związku Radzieckiego (tzw. Tragedia Górnośląska). Po 1989 roku reportażyści radiowi odważnie podejmują te tematy, wcześniej zakazane przez cenzurę. Śląsk to jednak przede wszystkim ludzie. Jak zauważa Zbigniew Kadłubek, Ślązacy określają sami siebie:

[7] Poniższe zestawienie zawiera jedynie wybrane realizacje.
[8] Autorka „Magazynu Medycznego", który prowadziła w Radiu Katowice.

„ „My som Ślonzoki. Nic wjyncyj" (…) Są przeto tacy mieszkańcy Górnego Śląska (…), którzy przede wszystkim deklarują swoją śląskość jako ważną świadomość wspólnotową lub afirmację wspólnoty, jako tożsamość, stan ontologiczny"[9]. Takich Ślązaków wrośniętych w tradycję regionu prezentują reportażyści radiowi w swoich dziełach i nie tylko, np. w audiobooku, który powstał we współpracy Polskiego Radia Katowice z „Gazetą Wyborczą", zatytułowanym „My som stond" opowiadającym o różnych aspektach śląskości: rodzinie, religii, kulturze, nauce, sporcie. O tym mówią najznamienitsi przedstawiciele tych dziedzin od Kazimierza Kutza po Jerzego Buzka i Wojciecha Kilara[10].

3.1. Specyfika regionu

3.1.1. Górnictwo

„Tryptyk śląski. Starzyk" Józefa Wyciska[11], dźwiękowy kolaż, którego motywem przewodnim jest znana, tradycyjna śląska pieśń „Starzyk". Reportaż jest opowieścią o górnictwie, podzieloną na trzy części: „Jak było, jak jest i jak będzie". To także przykład wybitnej realizacji dźwiękowej autorstwa Jacka Kurkowskiego. Jest to radiowa symfonia, scalająca tradycję i śląski etos pracy.

Anna Sekudewicz i Anna Dudzińska w reportażu „Cena pracy"[12] przestawiają smutny obraz współczesnego górnictwa. W 2002 roku w kopalni Jas-Mos doszło do wybuchu metanu i śmierci 10 górników. W rocznicę tego wydarzenia dziennikarki rozpoczęły pracę nad reportażem. Dokumentują sytuację śląskich górników, zamykanie kopalń, górnicze protesty i wypadki w kopalniach. Autorki pokazały prawdę o współczesnym górnictwie – kryzys finansowy, wprowadzanie oszczędności również w zakresie zabezpieczeń, w wyniku których dochodzi potem do wypadków.

„Ulice węglowe" reportaż Anny Dudzińskiej[13] opowiada o powrocie „bieda szybów". Reportażystka przedstawia obraz Śląska po likwidacji kopalń – rodziny, w których mężczyźni

---

[9] A. Kunce, Z. Kadłubek, Myśleć Śląsk, Katowice 2007, s. 141.

[10] Zob. http://slaskie.naszemiasto.pl/artykul/my-som-stond-czyli-pierwszy-audiobook-o-slasku,3026722,artgal,t,id,tm.html [data dostępu: 25.01.2019]

[11] J. Wycisk, Tryptyk śląski. Starzyk, 2008; reportaż nagrodzony w kategorii neoreportaż, w Konkursie o Grand PIK organizowanego przez Polskie Radio Pomorza i Kujaw.

[12] A. Dudzińska, A. Sekudewicz, Cena pracy, 2004; reportaż nagrodzony najważniejszą na świecie nagrodą radiową Prix Italia w 2004 roku.

[13] A. Dudzińska, Ulice węglowe, 2004; reportaż nagrodzony w ogólnopolskim konkursie „Melchiory" 2004 nagrodą im. Witolda Zadrowskiego za reportaż o tematyce społecznej.

stracili pracę, trudnią się niebezpiecznym procederem nielegalnego i niebezpiecznego wydobywania węgla w samodzielnie wykonanych szybach.

W reportażu „Nikisz do wynajęcia" Anna Dudzińska[14] prezentuje najbardziej znaną śląską dzielnicę Katowic – Nikiszowiec, która stała się symbolem zmian zachodzących na Śląsku. Stworzona w latach 1908-1919 modelowa dzielnica, wybudowana specjalnie dla pracowników kopalń, niegdyś wizytówka przemysłowego miasta, później stała się symbolem tradycji regionu. Jako miejsce utożsamiane kulturowo z Górnym Śląskiem, Nikiszowiec był tłem filmów śląskich reżyserów, tj. Kazimierza Kutza, Lech Majewskiego czy Janusza Kidawy. Koniec lat 90-tych to zmierzch kopalń i zarazem świetności tej dzielnicy.

3.1.2. Gwara

Reportaż „Śni mi się po polsku" – Anny Musialik i Marii Pańczyk[15] stanowi dokumentację czystej, XIX-wiecznej gwary śląskiej. Jedną z edycji konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku", autorki przeprowadziły w Teksasie, gdzie od 150 lat mieszkają potomkowie śląskich emigrantów posługujący się gwarą. Następnie:

> Laureaci przyjechali w listopadzie do Polski, na wielką katowicką szóstą już z kolei galę tego konkursu, gdzie mieli okazję skonfrontować swoje "rządzenie" ze śląskim "godaniem". Autorki reportażu towarzyszyły im także w czasie pobytu w Polsce i często były świadkami wzruszeń, zwłaszcza tych, którzy przyjechali do kraju przodków po raz pierwszy w życiu. Radio Katowice, jako jedyna instytucja, która zdokumentowała to unikatowe zjawisko, posiada w swoich archiwach nagrania rozmów, monologów, wywiadów z ludźmi, którzy w czwartym lub często piątym pokoleniu mówią po śląsku i czują się Polakami.[16]

Reportaż Anny Dudzińskiej „Był sobie człowiek z Bojszów"[17], to radiowa opowieść o małomiasteczkowym miłośniku westernów, który postanowił realizować tego typu filmy. W przedsięwzięcie zaangażowali się jego sąsiedzi, mieszkańcy Bojszów. W ten sposób powstał cykl filmowych opowieści o śląskim kowboju Wawrzynie Złotko, wygnańcu ze wsi

[14] A. Dudzińska, Nikisz do wynajęcia, 1998; reportaż powstał jako praca stypendialna powstała po wygraniu konkursu im. Jacka Stwory w 1997 roku.
[15] A. Musialik, M. Pańczyk, Śni mi się po polsku, 1998; pokłosiem pracy nad tym reportażem stała się późniejsza rozprawa doktorska Anny Musialik-Chmiel „Amerykańscy Ślązacy. Dziedzictwo, pamięć i tożsamość", Uniwersytet Śląski 2007.
[16] https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/340469,Sni-mi-sie-po-polsku [data dostępu: 11.01.2008]
[17] A. Dudzińska, Był sobie człowiek z Bojszów, 1997.

pszczyńskiej, osiadłym w Teksasie, w osadzie Panna Maria, nazywany „Człowiekiem znikąd". Filmowa narracja jak i dialogi prowadzone są w gwarze śląskiej.

3.2. Śląska medycyna

Reportaż Wojciecha Skowrońskiego i Jadwigi Woźnikowskiej „Twarzą w twarz"[18] opowiada o medycznym wydarzeniu, uhonorowanym medycznym Oscarem w 2014 roku. To dokument radiowy poświęcony prof. Adamowi Maciejewskiemu i jego zespołowi, który dokonał pierwszego na świecie przeszczepu twarzy ze wskazań życiowych.

Inny aspekt medyczny, najczęściej pomijany i otoczony tabu, prezentuje Józef Wycisk w reportażu „Kiedy śmierć pomaga żyjącym"[19]. To opowieść o osobach, które zapisały swoje ciała w darze dla uczelni medycznej, aby służyły do prac dydaktycznych studentom. Akademia Medyczna w Katowicach (obecnie Śląski Uniwersytet Medyczny) chcąc oddać im hołd, organizuje dla nich specjalną mszę.

3.3. Historia

W reportażu „Ja ojciec, ja syn"[20] bohater upomina się o pamięć ojca, Ślązaka, żołnierza Wehrmachtu. Reprezentuje on wiele śląskich rodzin, które przez całe dziesięciolecia zmuszone były do ukrywania prawdy o krewnych walczących w czasie II wojny światowej po stronie Niemiec. Z traumą niepamięci mierzy się bohater reportażu Anny Dudzińskiej.

W reportażu „Użyto broni" Anna Sekudewicz i Marek Mierzwiak[21] opowiadają o pacyfikacji kopalni „Wujek" w pierwszych dniach stanu wojennego. Reportaż doczekał się kontynuacji, w 2001 roku powstał kolejny „Użyto broni. 20 lat później"[22]. Jego bohaterem jest Jacek Jaworski, trener oddziału specjalnego ZOMO, który przeprowadził własne śledztwo w sprawie wydarzeń sprzed 20 lat i stał się bardzo ważnym świadkiem oskarżenia w procesie przeciwko funkcjonariuszom, którzy strzelali do górników.

Reportażyści radiowi prezentują także wydarzenia bulwersujące opinię publiczną, takie które jako newsy funkcjonowały w serwisach informacyjnych. Opowiadają jednak o nich w odmienny sposób, sensacyjność ustępuje na rzecz pogłębionej refleksji. Tak jest w

[18] W. Skowroński, J. Woźnikowska, Twarzą w twarz, 2014.
[19] J. Wycisk, Kiedy śmierć pomaga żyjącym, 2004.
[20] A. Dudzińska, Ja ojciec, ja syn, 2008.
[21] M. Mierzwiak, A. Sekudewicz, Użyto broni, 1990.
[22] M. Mierzwiak, A. Sekudewicz, Użyto broni. 20 lat później, 2001.

reportażu „Mój mąż Zdzisiek" Krystyny Bochenek i Anny Sekudewicz[23], opowiadającym o „Wampirze z Zagłębia", skazanym w procesie poszlakowym Zdzisławie Marchwickim. O tragicznej i tajemniczej śmierci byłej minister budownictwa Barbary Blidy mówi reportaż „Portret rodzinny we wnętrzu"[24]. Autorzy pokazują dramat rodziny, jej żal i złość, ale także chęć oczyszczenia imienia zmarłej.

O trudnej historii z czasów II wojny światowej i jej następstwach w czasach współczesnych opowiada Ewelina Kosałka-Passia w reportażu „Między schodami"[25]. To historia dwóch przyjaciółek z czasów wojny, Polki i Żydówki które połączyło wspólne mieszkanie i tajemnica – pamiętnik młodej Żydówki ukryty w schowku pod schodami. Autorka pamiętnika, Rutka Laskier zginęła w obozie koncentracyjnym, natomiast powierniczka jej relacji Stanisława po 65 latach zdecydowała się przekazać pamiętnik rodzinie Rutki w Izraelu. Zrobiła to w sposób uroczysty i oficjalny, to jednak ściągnęło na 90-letnią bohaterkę kłopoty – wytoczono jej sprawę w sądzie za nielegalny wywóz pamiątki narodowej. Reportaż jest także opowieścią o przedwojennym Będzinie, gdzie zgodnie żyli polscy i żydowscy mieszkańcy oraz o zmianach jakie zaszły w tym mieście.

4. Reportaże artystyczne

Poza dziełami radiowymi, w których prezentowany jest Śląsk i jego mieszkańcy, należy wskazać także reportaże, gdzie tematyka nie zawsze jest związana z tym regionem, jednak ich walor artystyczny plasuje je w czołówce arcydzieł polskiego reportażu. Wśród nich poczesne miejsce zajmują dzieła Anny Sekudewicz (spośród licznych, na wyróżnienie zasługują m.in.: „Korzenie" – dźwiękowy portret wybitnego artysty Jana Sawki[26], „Wdowa" – wstrząsające wyznania Marii Bojarskiej, tytułowej wdowy po wybitnym aktorze Tadeuszu Łomnickim[27], „Głośniej" – opowieść o Hannie Krall[28]). Wyjątkowym dziełem radiowym jest reportaż „Tajemnica czaszki z Katynia"[29]. Autorka bada pochodzenie czaszki polskiego oficera zamordowanego w Katyniu, która została odnaleziona w Instytucie Medycyny

[23] K. Bochenek, A. Sekudewicz, Mój mąż Zdzisiek, 1994; reportaż reprezentował polską radiofonię na międzynarodowym konkursie reportażu Premios Ondas w 1994 roku.
[24] W. Skowroński, J. Woźnikowska, Portret rodzinny we wnętrzu, 2007.
[25] E. Kosałka-Passia, Między schodami, 2017; reportaż nagrodzony w konkursie stypendialnym im. J. Stwory w 2017 roku oraz w Międzynarodowym Konkursie Artystycznych Form Radiowych gdzie otrzymał Grand PIK (2017).
[26] A. Sekudewicz, Korzenie, 1994.
[27] A. Sekudewicz, Wdowa, 2001.
[28] A. Sekudewicz, Głośniej, 2011.
[29] A. Sekudewicz, Tajemnica czaszki z Katynia, 2007.

Sądowej w Kopenhadze w Danii. W tym celu prowadzi dziennikarskie śledztwo, ustalając ponad wszelką wątpliwość, do kogo należą szczątki, a „dramatyczne losy polskich rodzin, niewyjaśnione i ukrywane do dziś fakty dotyczące zbrodni katyńskiej są kanwą reportażu”[30]. Twórczość Anny Sekudewicz wielokrotnie była doceniana. Przyznając jej tytuł Radiowego Reportażysty Roku 2004 (przez Polskie Radio) w uzasadnieniu napisano: „używając perfekcyjnie języka radiowego opowiada o rzeczach odwiecznych – miłości, śmierci i rozpaczy. Dzięki swojej wrażliwości otwiera świat wewnętrzny bohaterów, nie burząc ich intymności”[31]. Osobą zasługującą na szczególne uznanie przy pracy nad reportażami radiowymi jest Jacek Kurkowski, realizator dźwięku w Radiu Katowice. Jego realizacje akustyczne są rozpoznawalne i doceniane wśród reportażystów. Za realizację dźwiękową reportaży „Korzenie”[32], „Wdowa”[33], „Bez pracy, bez płacy”[34] został nagrodzony w Ogólnopolskim Konkursie Reportażystów Radiowych „Polska i Świat” w 1994 i 2001 roku. W 2005 roku Jacek Kurkowski otrzymał Nagrodę Specjalną Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia za: „mistrzostwo realizacji dźwięku w reportażach radiowych i stałą gotowość do współpracy z twórcami tego gatunku”[35]. Krótki, zaledwie 3-minutowy kolaż dźwiękowy „Tylko nie denerwujcie Rosji”[36], w jego realizacji, autorstwa Józefa Wyciska, został doceniony na arenie międzynarodowej i uhonorowany Nagrodą Åke Blomström w 1998 roku[37].

5. Znaczenie śląskiego reportażu radiowego

Śląski reportaż radiowy, na przestrzeni ostatnich 30 lat, odegrał istotną rolę w odbudowywaniu i umacnianiu tożsamości śląskiej. Umacnia je wspólna gwara, której przywrócono godne miejsce w kulturze regionu i wprowadzono ponownie do mediów (ze

[30] https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/344103,Tajemnica-czaszki-z-Katynia [data dostępu: 13.01.2018]
[31] Za: E. Pleszkun-Olejniczakowa, Muzy rzadko się do radia przyznają. Szkice o słuchowiskach i reportażach radiowych, Łódź 2012, s.114.
[32] A. Sekudewicz, Korzenie, 1994.
[33] A. Sekudewicz, Wdowa, 2001.
[34] A. Dudzińska, Bez pracy, bez płacy, 2001.
[35] Za: E. Pleszkun-Olejniczakowa, Muzy rzadko się do radia przyznają. Szkice o słuchowiskach i reportażach radiowych, Łódź 2012, s. 115.
[36] J. Wycisk, Tylko nie denerwujcie Rosji, 1998.
[37] Jest to międzynarodowa nagroda stypendialna, przyznawana młodym reportażystom. Podczas programu treningowego, pod opieką mentora, laureaci przygotowują pracę stypendialną. Nagroda została utworzona na cześć szwedzkiego dokumentalisty Åke Blomströma, który jako szef działu reportażu zawsze starał się wspierać młodych twórców radiowych.

szczególnym uwzględnieniem radia), podobny system wartości, którego filarami są: rodzina i etos pracy. Reportażyści radiowi, poprzez swoje dzieła, wyraźnie upominają się o sprawy istotne dla regionu – mówią o lęku przed bezrobociem, o rosnącym ubóstwie i zniechęceniu. Prezentują wydarzenia, z których region może być dumny, jak na przykład światowe sukcesy śląskiej medycyny. W swoich dziełach audialnych mierzą się z trudną historią Górnoślązaków. Podejmują tematy do tej pory zakazane przez cenzurę (zarówno tę instytucjonalną jak i wewnętrzną) – opowiadają o Ślązakach w niemieckiej armii, o tragicznych wydarzeniach stanu wojennego, o prześladowaniach w okresie stalinowskim. Sięgają do trudnych i bolesnych faktów z historii najnowszej, starając się opowiedzieć je w szerszym kontekście. Śląscy reportażyści radiowi swoją twórczością wnoszą istotny wkład w artystyczno-kulturowe dziedzictwo regionu. Świadczą o tym nagrody przyznawane w konkursach ogólnopolskich jak i międzynarodowych. Katowickie reportażystki - Anna Sekudewicz i Anna Dudzińska są zaliczane do Mistrzów Reportażu[38], są ekspertkami i jurorkami w reportażowych konkursach, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Reportaże zrealizowane w Radiu Katowice znalazły się na stworzonej przez Polskie Radio, liście 100 najlepszych reportaży radiowych[39], co świadczy o ich wyjątkowej wartości artystycznej. Najnowsze realizacje pokazują zmieniające się oblicze Śląska i stanowią odejście od utrwalonego wizerunku na rzecz nowoczesności. Zmienia się także sama forma reportażu. Przykładem jest multireportaż „Muzeum Śląskie. Przywracanie pamięci"[40]. Nad tym projektem pracował 12-osobowy zespół ludzi, zajmujących się różnymi dziedzinami dziennikarskimi, przez pół roku[41]. Pomysłodawcami są: radiowa reportażystka Anna Dudzińska i dziennikarz „Gazety Wyborczej" Dariusz Kortko. Do pracy zaprosili specjalistów z różnych dziedzin komunikacji – informatyki, grafiki komputerowej, fotografii i filmu. W tym przypadku istotne stało się zaangażowanie się w projekt specjalistów od

[38] Zob. https://www.polskieradio.pl/80%2CReportaz/1002%2CMistrzowie-reportazu [data dostępu: 11.01.2018]

[39] https://www.polskieradio.pl/80/998/Artykul/1545196,Reportaze-ktore-warto-znac [data dostępu: 14.01.2018]

[40] http://katowice.wyborcza.pl/muzeumslaskie/index.htm [data dostępu: 11.01.2018]

[41] Przy tworzeniu reportażu pracowali:Anna Dudzińska, Dariusz Kortko – pomysł reportażu, redakcja, teksty, filmy, dźwięki; Marcin Nowrotek – projekt interfejsu i projekt graficzny reportażu, koordynacja prac zespołu, animacja; Łukasz Grzywa – oprogramowanie reportażu, przekład na język komputerowy; Józef Krzyk – teksty, redakcja; Grzegorz Celejewski – zdjęcia, filmy; Marta Błażejowska – edycja zdjęć; Grzegorz Boduszek, Przemysław Kawa – montaż filmów i edycja tekstów; Rafał Drabek – realizacja dźwięku; Daniel Jaros – przygotowanie map; Marek Wilk – wydawca reportażu.

reportażu radiowego – reportażystki i realizatora dźwięku. Jest to pierwszy polski reportaż multimedialny, uwzględniający dzieło sztuki audialnej jakim jest reportaż radiowy[42].

Bibliografia

Białek M., Jak zmieniał się reportaż radiowy?, w: Gatunki i formaty we współczesnych mediach, red. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, Warszawa 2015, s. 179-202.

Białek M., Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia, Poznań-Opole 2010.

Jankowska J., Sztuka reportażu radiowego, w: 70 lat Polskiego Radia, red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1996, s. 101-110.

Kunce A., Kadłubek Z., Myśleć Śląsk, Katowice 2007.

Na śląskiej fali 1927-1977, Katowice 1977.

Niewiadomska E., Reportaż szuka prawdy, „Regionalny Informator Kulturalny" 2018, nr 4[5], s. 11-14.

Pleszkun-Olejniczakowa E., Muzy rzadko się do radia przyznają. Szkice o słuchowiskach i reportażach radiowych, Łódź 2012.

Źródła on-line

Mistrzowie reportażu: https://www.polskieradio.pl/80%2CReportaz/1002%2CMistrzowie-reportazu

Muzeum Śląskie. Przywracanie pamięci: http://katowice.wyborcza.pl/muzeumslaskie/index.htm

„My som stond", czyli pierwszy audiobook o Śląsku: http://slaskie.naszemiasto.pl/artykul/my-som-stond-czyli-pierwszy-audiobook-o-slasku,3026722,artgal,t,id,tm.html

Po naszymu czyli po Śląsku: https://www.radio.katowice.pl/audycje,22,Po-naszymu-czyli-po-slasku.html#.XDiqFdJKhdg

Reportaże, które warto znać: https://www.polskieradio.pl/80/998/Artykul/1545196,Reportaze-ktore-warto-znac

Studio Reportażu i Dokumentu: https://www.polskieradio.pl/80%2CReportaz/1000%2CNagrody-i-wyroznienia

[42] Więcej na ten temat w: M. Białek, Jak zmieniał się reportaż radiowy?, w: Gatunki i formaty we współczesnych mediach, red. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, Warszawa 2015, s. 179-202.

Śni mi się po polsku: https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/340469,Sni-mi-sie-po-polsku

Tajemnica czaszki z Katynia: https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/344103, Tajemnica-czaszki-z-Katynia

Trzy kwadranse z reportażem: https://www.radio.katowice.pl/audycje,9,Spotkanie-z-reportazem.html#.XDYil9JKhdg

Reportaże radiowe

Dudzińska A., Bez pracy, bez płacy, 2001.

Dudzińska A., Był sobie człowiek z Bojszów, 1997.

Dudzińska A., Ja ojciec, ja syn, 2008.

Dudzińska A., Nikisz do wynajęcia, 1998.

Dudzińska A., Ulice węglowe, 2004.

Kosałka-Passia E., Między schodami, 2017.

Musialik A., Pańczyk M., Śni mi się po polsku, 1998.

Sekudewicz A., Głośniej, 2011.

Sekudewicz A., Korzenie, 1994.

Sekudewicz A., Tajemnica czaszki z Katynia, 2007.

Sekudewicz A., Wdowa, 2001.

Sekudewicz A., Bochenek K., Mój mąż Zdzisiek, 1994.

Sekudewicz A., Dudzińska A., Cena pracy, 2004.

Sekudewicz A., Mierzwiak M., Użyto broni, 1990.

Sekudewicz A., Mierzwiak M., Użyto broni. 20 lat później, 2001.

Skowroński W., Woźnikowska J., Portret rodzinny we wnętrzu, 2007.

Skowroński W., Woźnikowska J., Twarzą w twarz, 2014.

Wycisk J., Kiedy śmierć pomaga żyjącym, 2004.

Wycisk J., Tryptyk śląski. Starzyk, 2008.

Wycisk J., Tylko nie denerwujcie Rosji, 1998.

prof. dr hab. Andrzej Linert

Teatry dramatyczne na Górnym Śląsku

1. Lata rywalizacji1922-1939

Fotografia pamiątkowa zespołu opery Teatru Polskiego w Katowicach po odegraniu „Halki" S. Moniuszki 4 VII 1930 r. w gmachu Stadt-Theater (Teatru Miejskiego) w Raciborzu (ze zbiorów prof A.Linerta).

Prace związane z uruchomieniem pierwszej polskiej zawodowej sceny dramatycznej na Górnym Śląsku poprzedzone zostały ukonstytuowaniem się 15 lipca 1922 r. Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego. Wtedy to w Sali Obrad Urzędu Wojewódzkiego, z udziałem prezydium Naczelnej Rady Artystycznej ZASP-u: Juliuszem Osterwą, Michałem Orliczem i Janem Kochanowiczem, postanowiono, że powstanie zawodowa placówka pod nazwą „Teatr Polski w Katowicach". Równocześnie zdecydowano, że będzie to teatr prowadzący szeroką działalność objazdową. Jego podstawowy repertuar wyznaczać miały na wstępie sztuki popularne, adresowane przede wszystkim do szerokich rzesz robotniczych, z czasem także ambitny polski repertuar klasyczny. Definiując zatem w 1922 r., cel i zakres pracy teatru, a także sens jego istnienia, jego twórcy odwoływali się do potrzeby budowy nowej wspólnotowości polskiej.

Teatr Polski swoją działalność zainaugurował 7 października 1922 r. premierą „Królewskiego jedynaka" Lucjana Rydla, a w dniu następnym „Halką" Stanisława Moniuszki pod dyrekcją Tadeusza Wierzbickiego (1922/1923). Rozpoczął się tym samym proces rywalizacji z prowadzącym na terenie Górnego Śląska działalność objazdową teatrem niemieckim z Bytomia. Ową działalność regulowała podpisana 15 maja 1922 roku, z inicjatywy i pod naciskiem rządów zachodnich, tzw. Konwencja Genewska. W świetle jej ustaleń, zamieszkującym po obu stronach granicy mniejszościom narodowym, na okres piętnastu lat zostały zapewnione równe prawa cywilizacyjne i polityczne. W efekcie Teatr poza walką o indywidualne oblicze, od początku krzewił kulturę narodową, polską sztukę dramatyczną i operową. Jego założycielom i twórcom chodziło o to, aby język niemiecki ustąpił należnych praw językowi polskiemu, aby za jego sprawą widownia śląska miała możliwość kontaktu z ogólnoludzkimi wartościami humanistycznymi. Dlatego też repertuar teatru katowickiego od początku, poza funkcją ludyczną, starał się budzić poczucie dumy i wiary Polaków w trwałość ich osiągnięć społeczno-politycznych. Celowo i z rozmysłem włączył się w proces odbudowy tożsamości narodowej Górnego Śląska. Poza funkcją poznawczą i apelatywną akcentował ponadto zawarte w klasyce treści społeczno-narodowe. Od początku istnienia był też instytucją dwoistą: komediowo-dramatyczną i do 1932 r. muzyczno-operową, występującą po obu stronach granicy.

Początkowo niewystarczająca pomoc ze strony władz wojewódzkich i centralnych sprawiała, że do 1927 r. teatrem wstrząsały kryzysy i następowała zmiana jego dyrekcji. W pierwszym pionierskim pięcioleciu istnienia jego kolejnymi dyrektorami byli: Wacław Nowakowski (1923/1924), Henryk Czarnecki (1924/1925), Józef Karbowski i Kazimierz Biernacki (1925/1926) i w sezonie 1926/1927 już tylko Biernacki.

Stabilizację zespół uzyskał po przyznanej mu w 1926 r. stałej subwencji ze strony Skarbu Śląskiego, a także Magistratu Miasta Katowic oraz dzięki okresowym dotacjom celowym z puli wojewody śląskiego oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. W wyniku tych działań, obejmujący dyrekcję Teatru Polskiego Marian Sobański (1927-1939), zdołał w krótkim czasie ustabilizować wstrząsany stałymi kryzysami finansowymi i kompetencyjnymi zespół. W drugiej połowie lat dwudziestych liczył on już 200 osób, a roczny budżet kształtował się w wysokości około 1 200 000 złotych. Równocześnie nowy dyrektor od początku zabiegał o wsparcie finansowe ze strony dyrektorów hut, kopalń i fabryk. Pozyskał także dla Teatru liczną rzeszę stałej publiczności robotniczej. Wyróżniało to skład osobowy jego widowni od inteligenckiej widowni teatrów ogólnopolskich.

W latach międzywojennych teatr katowicki był jedynym zawodowym polskim zespołem teatralnym w ówczesnym województwie. Zasięgiem swojego oddziaływania obejmował tereny województwa śląskiego i Opolszczyzny, gdzie jak planowano, miał równie często występować, jak bytomski „Oberschlesisches Landestheater" w Katowicach. W praktyce Niemcy nie akceptowali równoważnie owej "wymiany", czego dowodem był fakt dotkliwego pobicia artystów katowickich w Opolu 28 kwietnia 1929 r., z okazji ich występów z „Halką" Stanisława Moniuszki, jak i pobicia 30 IV 1939 r. dyrektora Teatru Mariana Sobańskiego w Strzelcach Opolskich.

Kryzys gospodarczy u progu lat trzydziestych i związane z tym kłopoty finansowe sprawiły, że w 1931 roku Teatr Polski zmuszony był zlikwidować zespół operowy, a rok później także operetkowy. Z czasem, w połowie lat trzydziestych, nastąpiła także częściowa korekta założeń ideowych pracy zespołu dramatycznego. Widomym tego znakiem była dokonana 17 września 1936 r. na życzenie wojewody Michała Grażyńskiego, zmiana nazwy „Teatru Polskiego" na „Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego". Nową nazwę uczczono premierą „Wyzwolenia" w inscenizacji i reżyserii Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. Dotychczasowy kierunek działania zespołu, odwołującego się do szeroko rozumianego dorobku dramaturgii polskiej i europejskiej, skorygowany został na rzecz repertuaru wyrastającego z dorobku wielkiej literatury narodowej, w tym m. in. romantyków polskich i dramaturgii Stanisława Wyspiańskiego.

W składzie zespołu teatru katowickiego w rożnych okresach czasu do grona najzdolniejszych aktorek m.in. należały: Wanda Siemaszkowa, Helena Rozwadowska, Zofia Barwińska, Zofia Grzębska, Zofia Jakubowską, Irena Orzecka, Wanda Stanisławska, Maria Walterówna i Wanda Strumph-Michałowska. Z kolei wśród aktorów szczególnym uznaniem m. in. cieszyli się: Kazimierz Brandta, Stefan Czajkowski, Marian Godlewski, Marian Jastrzębski, Edmund Karasiński, Józef Wasilewski, Józef Winiaszkiewicz i Feliks Zbyszewski.

Od początku Teatr swoje najistotniejsze zadania społeczno-artystyczne realizował sięgając po klasykę narodową, twórczość m.in. A. Mickiewicza, J. Słowackiego, A. Fredry, M. Bałuckiego, G. Zapolskiej, L. Rydla, J. Blizińskiego, J. Korzeniowskiego, J. N. Kamińskiego, K. Krumłowskiego, K. H. Rostworowskiego, T. Rittnera i przede wszystkim Wyspiańskiego, a ze współczesnych zmarłego w 1925 r. S. Żeromskiego, następnie J. Iwaszkiewicza, A. Grzymały-Siedleckiego i M. Hemara. Największym osiągnięciem ośrodka katowickiego były inscenizacje „Dziadów" A. Mickiewicza (1935) i „Wyzwolenia" (1936) oraz „Zygmunta Augusta" S. Wyspiańskiego (1937) w reżyserii Leopolda Pobóg-

Kielanowskiego i scenografii Józefa Jarnutowskiego. Wszystkie one były indywidualnym wkładem ośrodka śląskiego w kształtowanie stylu polskiego teatru monumentalnego. Prezentowany był także repertuar popularny i farsowy. Osobną grupę stanowiły widowiska odwołujące się do kultury i tradycji ludowej regionu. Przykładem tego było bijące rekordy popularności, dwukrotnie zrealizowane „Wesele na Górnym Śląsku" Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubiczka.

Z chwilą wybuchu wojny w planach władz zespół katowicki miał pełnić obowiązki teatru polowego Wojska Polskiego. Jego ewakuacja nastąpiła 1 września 1939 r. i po wielodniowej tułaczce zakończyła się 17 września 1939 r. w Śniatyniu na wschodzie, w momencie wkroczenia do Polski Rosjan. W efekcie zespół został rozwiązany, a jego resztki uległy rozproszeniu. Nie wszystkim udało się przeżyć lata okupacji. Rozstrzelani lub zamordowani w obozach zagłady zostali: Walentyna Aleksandrowicz-Kielanowska, Janina Biesiadecka i Zygmunt Biesiadecki, Adam Bystrzyński, Stefan Czajkowski, Jerzy Gołaszewski, Aleksander Kobryń, Helena Łopuszańska, Janusz Ostoja-Staszewski oraz Józef Winiaszkiewicz.

2. W kręgu klasyki

Transport przesiedlanego zespołu teatru lwowskiego do Katowic - 27 VIII 1945 r. (fot. B. Stapiński - ze zbiorów prof A.Linerta).

Na powojenny obraz działalności teatralnej na Górnym Śląsku, obok zmiany systemu politycznego państwa, decydujący wpływ miały masowe migracje oraz korekta granic województwa. Ponadto z chwilą zakończenia działań zbrojnych, okazało się, że nie wszystkie budynki teatralne ocalały. Zniszczeniu uległ teatr w Nysie, a w 1945 r. spłonęły budynki teatralne w Gliwicach i Raciborzu. Znacznej dewastacji uległ także teatr w Bytomiu. Jako swoiste miejsca pamięci ocalały budynki w Bielsku, Cieszynie, Katowicach i Opolu. Równocześnie wraz z powstaniem nowego województwa śląsko-dąbrowskiego, w obrębie jego granic pojawił się teatr w Sosnowcu i Częstochowie. W polityce kulturalnej państwa idea restytucji przedwojennego stanu posiadania, zbiegła się z potrzebą tworzenia polskiego życia teatralnego od podstaw. Obok odbudowy przedwojennego stanu posiadania w zakresie zespołów teatralnych w Katowicach, Sosnowcu i Częstochowie, pojawiła się potrzeba budowy od podstaw polskiego życia teatralnego w Bielsku, Cieszynie, Bytomiu, Chorzowie, Zabrzu, Gliwicach i Opolu. W wyniku trudnych warunków powojennych początkowo w procesie tym pominięte zostały: Chorzów, Gliwice, Nysa, Racibórz i Zabrze. Do życia powołane zostały tylko trzy istniejące przed wojną ośrodki teatralne: w Katowicach – w tym także późniejsza Opera Śląska - oraz zespoły w Sosnowcu i Częstochowie, a także teatry dramatyczne w Bielsku i Opolu. Z opóźnieniem otwarte zostały w Gliwicach Operetka Śląska (1952) i w Zabrzu Teatr Nowy (1959).

Władze skoncentrowane na budowie nowej świadomości społeczno-kulturalnej społeczeństwa socjalistycznego Górnego Śląska, podjęły starania eliminacji wielokulturowego rodowodu mieszkańców regionu. Zakwestionowane zostały więzi wspólnotowe, budowane w oparciu o patriotyczno-romantyczne symbole, w tym także religijne i narodowe. Jednak proces tworzenia nowego wspólnotowego kodu symbolicznego od początku przebiegał jednak ze znacznymi trudnościami. W warunkach ograniczonych swobód obywatelskich jako pierwszy 4 III 1945 r. wznowił działalność Teatr Miejski w Sosnowcu pod dyrekcją Józefa Pelszyka. W miesiąc później otworzył powojenne sezony teatr katowicki pod dyrekcją Karola Adwentowicza i Wilama Horzycy, a 17 IV zainaugurował swoją działalność teatr częstochowski. Z kolei dwa ostatnie zespoły - teatr w Opolu pod dyrekcją Stanisława Staśki i Teatr Polski w Bielsku pod dyrekcją Stanisława Kwaskowskiego - zainaugurowały swoje występy we wrześniu i październiku 1945 r. W tym samym czasie w budynku teatru katowickiego swoją działalność zainaugurował przesiedlony Państwowy Polski Teatr Dramatyczny ze Lwowa pod dyrekcją Bronisława Dąbrowskiego. Wtedy też, wraz pierwszą premierą Wesela S. Wyspiańskiego 6 X 1945 r., nowy zespół przyjął nazwę

„Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego”. Dodajmy, że na jego scenie w 14 VI 1945 r. swoją działalność zainaugurowała także Opera Śląska.

Proces budowy życia teatralnego regionu znaczyły zarówno sukcesy, jak i niepowodzenia. Szczególnie istotne były rozbieżności, istniejące pomiędzy zamierzeniami artystów i oczekiwaniami społeczeństwa, a wymaganiami stawianymi sztuce teatru przez władzę. Od pierwszych powojennych miesięcy teatry śląsko-dąbrowskie realizowały model teatru repertuarowego, teatru z konieczności eklektycznego i upowszechniającego, upominającego się o najważniejsze treści narodowe i ogólnoludzkie, zakodowane w dramaturgii romantycznej i neoromantycznej, głoszące aktualne treści społeczno-polityczne.

W. Shakespeare: „Sen nocy letniej”. Reż. B. Dąbrowski, scen. A. Pronaszko, prem. 5 VII 1947 r. Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach (fot. B. Stapiński - ze zbiorów prof A.Linerta).

Z grupy pięciu teatrów dramatycznych istniejących w granicach administracyjnych województwa śląsko-dąbrowskiego, teatr opolski funkcjonował zaledwie pięć lat. Swoją działalność zainaugurował pod dyrekcją Stanisława Staśki w październiku 1945 r. początkowo pod nazwą Teatr Miejski im. J. Słowackiego, po czym w 1947 r. zmienił ją na Teatr Ziemi Opolskiej. Po okresie na poły pionierskiej działalności w latach 1945-1948, dyrekcję objął Tadeusz Byrski. Po nieudanej próbie włączenia zespołu w 1948 r. do koncernu Państwowych Teatrów Śląsko-Dąbrowskich pod urzędową nazwą Scena Opolska, zespół

szybko usamodzielnił się. Zadecydowała o tym zarówno spora odległość od Katowic, jak i krytyczny stosunek nowego dyrektora do pomysłu łączenia teatrów. Z chwilą jednak upaństwowienia go w 1950 r. i utworzenia samodzielnego województwa opolskiego, Teatr znalazł się poza zasięgiem administracji województwa katowickiego.

W tej sytuacji do 1959 r. na terenie województwa katowickiego działały cztery zespoły dramatyczne. W latach czterdziestych najwyższy poziom artystyczny osiągał przede wszystkim Teatr Śląski i jego utalentowany zespół teatru lwowskiego. Od pierwszych powojennych miesięcy zajmował on w życiu teatralnym regionu pozycję dominującą. Początkowo dysponował dwoma scenami. Obok Dużej Sceny istniała przy ul. Staromiejskiej (dawniej Wieczorka) Mała Scena (1946-1980). Z czasem tam też otwarty został Teatr „Komedii", przemianowany po kilku sezonach na Scenę „Rozmaitości" (1956-1971). Wcześniej w jej pomieszczeniach przez trzy sezony funkcjonował autonomiczny Teatr Satyry.

Po kilku miesiącach pionierskiej działalności Adwentowicza i Horzycy (marzec – wrzesień 1945), jego dyrektorami do 1989 r. byli: Bronisław Dąbrowski (1945-1947), Władysław Krasnowiecki (1947-1949), Władysław Woźnik (1949-1951), Roman Zawistowski (1951-1954) i Gustaw Holoubek (1954-1956), a następnie Józef Wyszomirski (1956-1959), Jerzy Kaliszewski (1959 -1962), Roman Zawistowski (1962-1965), Mieczysław Daszewski (1965 – 1967), Mieczysław Górkiewicz (1967-1971), Ignacy Gogolewski (1971-1974), a także Józef Para (1975-1977), a w latach późniejszych Michał Pawlicki (1978 – 1981) i Jerzy Zegalski (1981-1992).

Z lat 1945-1947 na trwałe do historii teatru przeszły m. in. Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry" w reż. Edmunda Wiercińskiego oraz widowiska zrealizowane przez B. Dąbrowskiego, Edwarda Żyteckiego i Aleksandra Bardiniego, a także dokonania m. in. plastyka Andrzeja Pronaszki oraz fakt obecności na stanowisku kierownika literackiego, cenionego dramaturga Ludwika Hieronima Morstina. Występowała m. in. Krystyna Feldman, Tadeusz Kondrat, Tadeusz Łomnicki, Marian Bielecki i Kazimierz Wichniarz.

Do grona najwybitniejszych widowisk Teatru Śląskiego z pierwszej powojennej dekady zaliczani są m. in.: „Mieszczanie" M. Gorkiego, „Mazepa" J. Słowackiego, „Czarująca szewcowa" F. G. Lorci i „Fantazy" J. Słowackiego. Równocześnie lata centralizacji życia społecznego 1949-1955 znaczone były próbą połączenia w 1948 r. w jeden organizm pod nazwą Państwowe Teatry Śląsko-Dąbrowskie trzech zespołów teatralnych: Katowic, Opola i Sosnowca pod dyrekcją Władysława Krasnowieckiego. W wypadku stolicy

województwa, jak i Opola, eksperyment ten nie spowodował większych zaburzeń. Jedynie teatr sosnowiecki przestał istnieć.

Od 1947 r. z Teatrem w różnej formie współpracowali wybitni reżyserzy, m. in. Tadeusz Kantor, Józef Wyszomirski, Jerzy Jarocki ,Jerzy Kaliszewski, Józef Szajna i Lidia Zamkow. Z czasem pojawił się Kazimierz Kutz i Jan Maciejowski. Obecni byli także znakomici scenografowie: Jan Kosiński, Wiesław Lange, Kazimierz Wiśniak, Piotr Potworowski i Jerzy Moskal. Muzykę pisali m. in. Henryk Mikołaj Górecki i Wojciech Kilar. Występowali m. in. Gustaw Holoubek, Ewa Lassek, Romuald Bojanowski, Zygmunt Wilczkowski, Janusz Chełmicki, Halina Cieszkowska, Janina Morska-Magnuszewska, Tadeusz Kalinowski, Bolesław Mierzejewski, Ignacy Gogolewski, Józef Para, Roman Hierowski i Tadeusz Szaniecki. Po latach ich tradycję kontynuowali m. in. Stanisław Niwiński, Andrzej Antkowiak, Irena Tomaszewska, Helena Rozwadowska, aktor – żołnierz Sabina Chromińska, Michał Leśniak, Danuta Bleicherówna, Adam Kwiatkowski, Jolanta Hanisz, Liliana Czarska, Stanisława Łopuszańska, Ewa Decówna, Bogumiła Murzyńska, Maria Stokowska, Bernard Krawczyk, Wincenty Grabarczyk, Jan Klemens, Jerzy Połoński, Adam Baumann, Czesław Stopka, Ryszard Zaorski i Roman Michalski. U progu lat siedemdziesiątych debiutowali tu m. in. Ewa Dałkowska, Krzysztof Kolberger i Marek Kondrat.

Teatr przez cały okres Polski Ludowej starał się spełniać rolę sceny narodowej, sprawując przede wszystkim służebną wobec literatury rolę. Stąd kontynuacja w jego dokonaniach tradycji teatru realistycznego, obecność widowisk opartych na gruntowanej analizie psychologii postaci i logicznej konstrukcji całości scenicznej wypowiedzi. Do wyjątków należały utwory przedstawicieli międzywojennej awangardy, takie jak Bruno Jasieńskiego „Bal manekinów". W repertuarze dominowały pozycje z zakresu klasyki polskiej: S. Wyspiańskiego „Wyzwolenie", J. Słowackiego „Kordian", A. Mickiewicza „Dziady drezdeńskie", Z. Krasińskiego „Nie-Boska komedia", E. Brylla „Rzecz listopadowa", rzadziej dramaturgii światowej: W. Shakespeare'a „Sławna historia o Troilusie i Kresydzie" czy L. Tołstoja „Zmartwychwstanie".

Równie klasyczny model realizował Teatr Polski w Bielsku-Białej. Swoją działalność artystyczną zainaugurował komedią A. Fredry „Pan Jowialski" 18 X 1945 r. w Cieszynie, a w tydzień później powtórzył ją w Bielsku. Upaństwowiony w 1950 r., w latach 1945–1961 oraz 1980–1992 był oficjalnie teatrem dwóch miast: Bielska-Białej i Cieszyna. Dyrektorami jego w latach 1945-1989 byli: Stanisław Kwaskowski (1945-1949), Aleksander Gąssowski (1949–1953), Andrzej Uramowicz (1953-1963), Mieczysław Górkiewicz (1963–1967), Józef Para

(1967–1973), Alojzy Nowak (1973-1982), Jan Sycz (1983-1988) i Wacław Jankowski (1988-1991).W realizowanym przez lata zrównoważonym repertuarze do najwybitniejszych widowisk należały m. in. A. Mickiewicza „Dziady" w reż. M. Górkiewicza z 1965 r., Ajschylosa „Persowie" w reż. J. Pary z 1972 r. i wystawiony w przeddzień stanu wojennego Karola Wojtyły „Jeremiasz" w reż. M. Mokrowieckiego. W gronie jego zasłużonych scenografów m. in. byli: Jerzy Feldmann, Jerzy Szymański, Wiesław Lange i Tadeusz Smolicki.

W. Shakespeare: „Stracone zachody miłosne". Reż. A. Gąssowski, scen. K. Frycz, prem. 11 IV 1953 r. Teatr Polski w Bielsku-Białej (fot. B. Stapiński - ze zbiorów prof. A. Linerta).

Na scenie teatru bielsko-bialskiego w pierwszym powojennym dziesięcioleciu m. in. występowali: Ludwik Solski, Maria Malicka, Kazimierz Fabisiak i Kazimierz Szubert, a także para przedwojennych amantów filmowych: Maria Bogda i Adam Brodzisz. W charakterze kierownika literackiego w latach 1952–1954 zatrudniony był Konstanty Puzyna. Z czasem do grona jego najwybitniejszych aktorów należeli ponadto: Kazimierz Meres, Rudolf Luszczak, Mieczysław Popławski, Wanda Jerzmanowska, Janina Widuchowska, Anna Sobolewska, Czesława Pszczolińska, Mieczysław Dembowski, Cezariusz Chrapkiewicz, Mieczysław Ziobrowski, Lidia Maksymowicz, Małgorzata Kozłowska, Jadwiga Grygierczyk, Grażyna Bułka, Kazimierz Czapla, Grzegorz Sikora, Kuba Abrahamowicz, Jerzy Dziedzic.

O dominującej roli klasyki mówić można także w wypadku Teatru Zagłębia w Sosnowcu, który swoją powojenną działalność jako Teatr Miejski zainaugurował 4 III 1945 r. Włączony jednak w sierpniu 1948 r. do Państwowych Teatrów Śląsko-Dąbrowskich przestał istnieć. Jego reaktywowanie pod nazwą Teatr Zagłębia w Sosnowcu nastąpiło z chwilą premiery „Ślubów panieńskich" A. Fredry 17 lipca 1955 r. Przebudowywany i modernizowany m. in. w latach 1976-1979 wg projektu Stefana Szawicy, swój współczesny kształt architektoniczny uzyskał dzięki kolejnemu remontowi w 1997 r. wg projektu Hanny Dobieckiej i Jacka Rybarkiewicza oraz prowadzonej już w XXI wieku przebudowie m.in. wejścia głównego i nowej aranżacji wnętrz. Jego dyrektorami do 1989 r. byli: Tadeusz Przystawski (1957-1965), Andrzej Uramowicz (1965/66), Wiesław Mirecki (1966-1971), Antoni Słociński (1971-1976) i Jan Klemens (1976-1997). W samym tylko okresie lat osiemdziesiątych na scenie dominowały m. in. dzieła klasyki światowej: Shakespeare'a, Moliera, de Musseta, adaptacje prozy Balzaca i Hemingway'a, a obok tego polska klasyka i dramaturgia romantyczna: utwory Słowackiego, Fredry i neoromantyka Wyspiańskiego. Występowali m. in. Lidia Bienias, Krystyna Gawrońska, Anna Gołębiowska, Elżbieta Laskiewicz, Bronisław Romaniszyn, Edward Skarga, Antoni Jurasz, Krzysztof Misiurkiewicz, Jerzy Siwy, Andrzej Śleziak i Zygmunt Biernat.

Podobnie repertuar kształtowany był w Teatrze Nowym w Zabrzu, powołanym do życia w 1959 r. Mieszczący się w wybudowanym w 1901 r. dawnym gmachu „Kasyna" Huty Donnersmarcka zespół, do maja 1963 r. był jego współgospodarzem wraz dyrekcją Domu Kultury Huty „Zabrze". Pierwszym jego kierownikiem artystycznym była Danuta Bleicherówna, a dyrektorem Wacław Kozioł. Początkowo trzon zespołu tworzyli aktorzy byłego Objazdowego Teatru Powszechnego, działającego wcześniej przy katowickim oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych.

W 1963 r. przejęty przez Teatr budynek, poddany został w latach 1963-1967 przebudowie wg planów Bronisława Jankowskiego i Janusza Grzegorzaka. Zespół w tym czasie występował niemal wyłącznie w objeździe. W jego repertuarze obok klasyki światowej dominowała klasyka polska oraz dramaturgia współczesna. Osobny nurt wyznaczały utwory autorów śląskich, widowiska muzyczne i spektakle dla dzieci. Teatr od początku spełniał w swoim robotniczym środowisku ważną funkcję edukacyjną i kulturotwórczą. Preferując tradycyjne środki wyrazu, równocześnie zabiegał o czytelną prezentację zawartych w utworach literackich treści ideowych. Przykładem tego były zarówno lata dyrekcji artystycznej Danuty Bleicherówny (1959-1963), Tadeusza Przystawskiego (1965-1971), ale przede wszystkim czas dyrekcji i kierownictwa artystycznego szczególnie zasłużonego dla tej

scenie Mieczysława Daszewskiego w latach 1963-1965 i następnie w okresie 1971–1986, kiedy to zespół podejmował wielorakie zabiegi artystyczne, adresowane do wszystkich zamieszkujących region grup społecznych. Był on zarówno źródłem rozrywki, jak i teatralnej edukacji. Z rezerwą traktując najnowsze poszukiwania formalne, pełnię satysfakcji artystycznej odnajdywał w rzetelnym rzemiośle i wielorakiej mozaice repertuarowej. Dzięki tej dojrzałej postawie okrzepł i na trwałe wpisał się w panoramę miasta i regionu, a sam Daszewski stał się w istocie w jego historii najwybitniejszą postacią. Wypracowany przez niego w warunkach ograniczonej suwerenności społeczno-politycznej optymalny w środowisku robotniczym model teatru, działającego w peryferyjnym środowisku miejskim, z trudem poszukujący alternatywy dla odmiennych upodobań artystycznych inteligencji, z powodzeniem starali się realizować także jego następcy, w tym m. in. w latach 1986-1989Adam Kopciuszewski.

Z tego czasu z klasyki do najciekawszych widowisk należał m. in. „Fantazy" J. Słowackiego z 1974 r., „Kupiec" Plauta z 1977 r., B. Jonsona „Volpone czyli oszust oszukany" z 1978 r. i „Ryszard III" Shakespeare'a z 1979 r. z tytułową rolą W. Grabarczyka. Wszystkie w reżyserii M. Daszewskiego. Z upodobaniem realizowano też przedstawienia muzyczne. Do najlepszych należało Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla „Na szkle malowane" z 1974 r. W trudnym okresie lat osiemdziesiątych Teatr podejmował dialog z publicznością, odwołując się do współczesnej rzeczywistości poprzez „Nie-Boską komedię" Zygmunta Krasińskiego (1988). Z powodzeniem grano także Sławomira Mrożka „Tango" (1985).

W dysponującym dwoma scenami: dużą na 455 miejsc i Małą Sceną na 70 miejsc, dwudziestoosobowym zespole znajdowała się grupa uzdolnionych aktorów, w tym m. in. obok Daszewskiego, Krystyna Iłłakowicz, Halina Piłatówna, Wincenty Grabarczyk, Jan Klemens, Henryk Maruszczyk, Aleksander Rządkowski, Hanna Boratyńska i Andrzej Lipski. Zarówno ich doświadczenie, dorobek, jak i predyspozycje psychofizyczne, pozwalały realizować zróżnicowany i wielostronny repertuar. Wiele przygotowywanych widowisk wyróżniała nie tylko architektonicznie rozbudowana scenografia, ale i pełne rozmachu sceny zbiorowe, w oprawie muzycznej Marzeny Mikuły.

W większości dominowały widowiska zrealizowane poprawnie i z pietyzmem wobec tekstu autora i psychologii postaci. Wypracowany w ten sposób model teatru w środowisku pozbawionym teatralnej alternatywy dla odmiennych oczekiwań artystycznych, sprawdził się i przetrwał mimo wielorakich zawirowań i przeciwności po 1989 r. Z powodzeniem też

realizował swoje cele artystyczne, prowadząc szeroko zakrojoną działalność objazdową na terenie woj. śląskiego, a także częściowo opolskiego i krakowskiego.

W kwietniu 1945 r. zainaugurował swoją działalność także teatr w Częstochowie pod kierownictwem Tadeusza Krotke. Początkowo był to jeden z najsłabszych zespołów w regionie. W 1949 r., z chwilą upaństwowienia, dyrekcję jego objął Eugeniusz Poreda, próbujący ze zmiennym szczęściem realizować, w trakcie masowej produkcji spektakli, postulaty realizmu socjalistycznego. Znaczny spadek frekwencji sprawił, że w 1951 r., dyrekcję Państwowego Teatru w Częstochowie objął Edmund Kron, jeden z najlepszych dyrektorów-gospodarzy w historii częstochowskiej sceny. Z dbałością wystawiał on klasykę narodową i europejską, w tym m. in. P. Beaumarchaisa „Wesele Figara", S. Wyspiańskiego „Warszawiankę", T. Williamsa „Tramwaj zwany pożądaniem" oraz J. Słowackiego „Księcia niezłomnego" i „Marię Stuart". W czasach jego dyrekcji można mówić o dominacji dramaturgii romantycznej. Do najgłośniejszych z tego zakresu należeli m.in. A. Mickiewicza „Konfederaci barscy". Premierą tą Teatr uświetnił uroczystość nadania mu 13 XI 1956 r. imienia Adama Mickiewicza. Dwa lata później oddano do użytku wybudowany z inicjatywy Krona Dom Aktora.

Niestety zmiana, jaka nastąpiła w 1962 r., po objęciu dyrekcji przez Augusta Kowalczyka, sprawiła, że repertuar na krótko oparty został wyłącznie na dramaturgii współczesnej. Na deskach częstochowskiego teatru miało wówczas miejsce wiele prapremier i debiutów dramaturgicznych. Klęska tego zabiegu, spowodowana była słabością prezentowanej literatury i brakiem w zespole wybitnie utalentowanych i doświadczonych aktorów. Stabilizację artystyczną, w tym urozmaicony repertuar komediowy i dramatyczny przyniosły dopiero sezony Andrzeja Uramowicza (1966–1976), w trakcie których m. in. wystawiona została J. Słowackiego „Mazepa", a także S. Wyspiańskiego „Wesele", W. Shakespeare'a „Hamlet", L. Schillera „Pastorałka" i B. Brechta „Opera za trzy grosze". W kolejnych latach dyrektorami teatru byli: Tadeusz Bartosik (1976–1982), poszukujący równowagi pomiędzy repertuarem klasycznym i współczesnym, a także Andrzej Jurczyński (1982–1984), Jan Kempa i dyrektor artystyczny Bogdan Michalik (1984–1988) oraz dyrektor artystyczny Tadeusz Kijański (1988–1990). Równocześnie po modernizacji i rozbudowie budynku teatru w latach 1979–1984, zespół do swej dyspozycji posiadał następujące sceny: Dużą Scenę, Kameralną Scenę, Scenę „Histrion" oraz salą Foyer im. Marka Perepeczki.

Bilansując dorobek teatrów dramatycznych województwa śląskiego w latach 1945-1989, można stwierdzić, że ich najcenniejsze dokonania zakorzenione były przede wszystkim w wielkiej literaturze światowej oraz w polskiej dramaturgii romantycznej i neoromantycznej,

niezmiennie aktualnej i najgłębiej komentującej ówczesną rzeczywistość polityczną kraju. Oba te nurty w równym stopniu funkcjonowały jako nośniki narodowej tożsamości i obywatelskiej wolności. W wyborze natomiast i z kłopotami wprowadzana była do repertuaru dramaturgia międzywojennego modernizmu i ekspresjonizmu oraz powojennych opozycyjnych dramaturgów polskich. Rolę wojewódzkiej sceny narodowej w latach 1945-1989 spełniał Teatr Śląski. Pozostałe placówki ze zmiennym szczęściem formowały swoje indywidualne oblicza. Do ugruntowanej i zrównoważonej wiekowej tradycji mieszczańskiej kultury teatralnej odwoływał się Teatr Polski w Bielsku-Białej. Swoją własną mitologię zagłębiowską kontynuował teatr sosnowiecki, a także do własnej przedwojennej tradycji za sprawą klasyki sięgał teatr częstochowski. W stosunkowo najtrudniejszej sytuacji znajdował się pozbawiony tradycji Teatr Nowy w Zabrzu, funkcjonujący w wielokulturowym środowisku robotniczym i sąsiedztwie Domu Muzyki i Tańca. Niemniej wszystkie te placówki za sprawą prezentowanych symboli, metafor i aluzji były w rzeczywistości panującego socjalizmu narzędziem walki o wolność słowa, źródłem uniesień i przejawem społecznego trwania w zmaganiach o demokrację i suwerenność.

K. Wojtyła: „Jeremiasz". Reż. M. Mokrowiecki, scen. W. Lange, prem. 11 XII 1981 r. Teatr Polski w Bielsku-Białej (ze zbiorów prof. A. Linerta).

Nastawione na upowszechnianie i oddziaływanie na jak najszersze rzesze odbiorców, realizowały przede wszystkim popularny model teatru, korzystający ze zdobyczy artystycznych lat międzywojennych i zweryfikowanych osiągnięć repertuarowych, aprobowanych przez władzę i cenzurę. Wszystkie też w warunkach ograniczonej suwerenności politycznej, dzieliły na równi los całego społeczeństwa, odwołując się od

początku swojej działalności do aluzji i niedomówień. Żaden z nich nie dysponował też względnie szerokim marginesem swobód artystycznych i nie realizował modelu teatru prawdziwie współczesnego, jakkolwiek różnie rozkładały się siły i środki poszczególnych zespołów, a co za tym idzie i efekty artystyczne.

3. Przewartościowania

Zachodzące po 1989 r. przemiany ustrojowe sprawiły, że usytuowane na terenie województwa teatry, w warunkach zarówno wolnego rynku, jak i przywróconych swobód demokratycznych, poczuły się zagubione i osamotnione. Równocześnie ulegając presji konieczności wypracowywania zysku, rezygnowały z wysokich ambicji artystycznych, na rzecz poklasku momentami pretensjonalnych oczekiwań widowni i miejscowych władz samorządowych. Dominował model teatru repertuarowego, preferującego momentami rzetelnie przygotowaną rozrywkę.

Istniejącego stanu rzeczy nie ułatwiał niewystarczający mecenat państwowy i brak mecenatu prywatnego. Podjęte w tej sytuacji w latach 1991-1999 w skali kraju próby reform, zmierzające do przezwyciężenia panującego stanu rzeczy, doprowadziły do tego, że niemal wszystkie instytucje państwowe zostały przekazane pod opiekę władzy samorządowej lub marszałkowskiej, jako organów założycielskich. Z tą chwilą organem założycielskim dla Teatru Śląskiego stał się Urząd Marszałkowski, a dla pozostałych urzędy miast. Do podstawowych obowiązków organizatorów, poza zapewnieniem środków niezbędnych do funkcjonowania instytucji w formie dotacji podmiotowej, zwyczajowo w wysokości 65% rocznego budżetu, należy powoływanie i odwoływanie dyrektorów placówek, wyłanianych w formie konkursów lub mianowanych za zgodą MK i DN. W tej sytuacji teatry zrywając z praktyką aluzji i metafory, zaczęły koncentrować się na nowych formach i strategiach artystycznej wypowiedzi. W efekcie literatura utraciła w teatrze swoją dominującą pozycję na rzecz podmiotowości sztuki samego teatru. Wielorakie poszukiwania w zakresie nowego języka sceny w skali kraju doprowadziły m. in. autotematyczności jego wypowiedzi. Równocześnie wzrosło znaczenie reżysera – inscenizatora, tnącego i dopisującego do wypowiedzi cenionego klasyka własne teksty i popkulturowe cytaty z przekazów medialnych. Te nieoczekiwane zderzenia, odwołujące się do współczesnych doświadczeń społecznych, przy równoczesnej niezwykłej obecności na scenie aktora, pozwoliły mówić teatrom wprost o świecie zdegradowanym i opustoszałym, o bohaterach zdeformowanych, skazanych na

samotność i klęskę. Równocześnie w stopniu niespotykanym dotychczas pojawił się pastisz i parodia. Artykułowane w formie groteskowej na marginesie wystawianej sztuki uwagi i opinie, wypowiadane w opozycji do niej samej, zaowocowały narodzinami teatru zaangażowanego w tematy związane z przemilczaną dotychczas miejscową historią i etniczną tożsamością. Widowiska podejmując lokalne problemy społeczne, poddawały nie tylko krytycznej refleksji dotychczasowe stereotypy, ale równocześnie aktywnie uczestniczyły w budowaniu nowej świadomości i tożsamości.

A. Czechow: „Mewa". Reż. M. Daszewski, scen. W. Lange, prem. 29 I 1977 r. Teatr Nowy w Zabrzu (fot. B. Krasicki - ze zbiorów prof. A. Linerta)

Od początku lat dziewięćdziesiątych mierzył się z nią m. in. Teatr Śląski. Podejmował ją m. in. Jerzy Zegalski wystawiając w 1991 r. S. Bieniasza „Biografię kontrolowaną" i Tadeusz Bradecki realizując w 2008 r. Stanisława Mutza „Polterabend", ale dopiero po „Piątej stronie świata" Kazimierza Kutza w lutym 2013 r., stało się jasne, jak problematyka śląska jest żywa i na trwałe zakodowana w pamięci zbiorowej. Świadom tego zjawiska Roberta Talarczyk, w ramach cyklu widowisk „Śląsk święty/Śląsk przeklęty", na wstępie odwołał się do tematu związanego z lokalną historią znanego wokalisty, wystawiając m. in. J. Kidawy-Błońskiego „Skazanego na bluesa" (2014), a następnie sięgnął po Sz. Twardocha

„Morfinę" (2014) oraz M. Szejnert „Czarny ogród" (2015). Do grona widowisk związanych z trudną i przemilczaną historią i etniczną tożsamością, należał także spektakl muzyczny „Wujek. 81. Czarna ballada" (2016), P. Angermana, P. Wojcieszka „Korfanty. Hotel Brześć i inne piosenki" (2017) i kontynuujące budowę śląskiej mitologii D. Kortki, A. Pałygi i M. Pietraszewskiego „Himalaje" oraz Sz. Twardocha „Drach" (2018).

Drugi nurt wyznaczały widowiska konfrontujące klasykę ze współczesnym spojrzeniem na rzeczywistość. Przykładem tego było m. in. według S. Wyspiańskiego „Wesele" w reż. R. Rychcika i M. Gogola „Ożenek" w reż. N. Kolady, a także gorzki spektakl Mai Kleczewskiej „Pod presją". I wreszcie znajdowały się sztuki napisane w gwarze śląskiej. W jego zespole aktorskim m. in. występują: Bogumiła Murzyńska, Grażyna Bułka, Alina Chechelska, Ewa Leśniak, Violetta Smolińska, Anna Kadulska, Krystyna Wiśniewska, Barbara Lubos, Agnieszka Radzikowska, Ewa Kutynia, a także Adam Baumann, Jerzy Głybin, Antoni Gryzik, Bernard Krawczyk, Wiesław Sławik, Grzegorz Przybyła, Andrzej Warcaba i Dariusz Chojnacki.

Swoje widowiska Teatr prezentuje zarówno na Dużej Scenie, jak i na otwartej w 1981 r. „Scenie Kameralnej" przy ul. Warszawskiej 2. Od 1992 r. dysponuje także „Sceną w Malarni" przy ul. Teatralnej 4 i Sceną w Galerii centrum handlowego przy dworcu PKP oraz w Galerii Szybu Wilson i sporadycznie w Sali Sejmu Śląskiego.

Również bielsko-bialski Teatr Polski po 1989 r. był przykładem instytucji podejmującej ważne tematy współczesne, czego dobitnym przykładem był zarówno Artura Pałygi „Żyd" i „Bitwa o Nangar Khel" oraz Ingmara Villqista „Miłość w Königshutte". Teatr po odrestaurowaniu i generalnym remoncie przeprowadzonym w latach 1995-2000 jest wraz z budynkiem Małej Sceny jednym z najpiękniejszych zabytkowych obiektów urbanistycznych miasta. Jego dyrektorami po 1989 r. byli: Marek Gaj (1991-1997), Henryk Talar (1997-1999), Tomasz Dutkiewicz (1999-2005), Robert Talarczyk (2005–2013) i obecnie jest Witold Mazurkiewicz. W gronie uzdolnionych jego aktorów m. in. znajdują się: Anna Guzik, Jadwiga Grygierczyk, Marta Gzowska-Sawicka, Kazimierz Czapla, Jerzy Dziedzic, Adam Myrczek, Tomasz Lorek, Rafał Sawicki.

Z kolei Teatr Zagłębia przejęty w 1997 r. przez Adama Kopciuszewkiego, początkowo z upodobaniem sięgał po dzieła wielkich romantyków i utwory Gombrowicza. Do najgłośniejszych z tego zakresu należał J. Słowackiego „Kordian" oraz Gombrowicza „Iwona księżniczka Burgunda" w reż. Zbigniewa Zasadnego, a także „Operetka", „Ferdydurke", „Ślub" i „Pornografia" w reżyserii Jacka Bunscha. Z chwilą kiedy w 2011 roku na stanowisko dyrektora powołany został Zbigniew Leraczyk, a kierownictwo artystyczne placówki objęła

Dorota Ignatjew, Teatr największe sukcesy odnosił realizując dramaturgię współczesną, podejmującą z dużym sukcesem problematykę miasta i śląsko-dąbrowskiej aglomeracji. Przykładem tego był m. in. Zbigniewa Białasa „Korzeniec", Tomasza Śpiewaka „Koń, kobieta i kanarek", Marka Jakubowskiego „Czerwone Zagłębie" i Ziemowita Szczerka „Siódemka".

Trzon zespołu aktorskiego współcześnie tworzą: Maria Bieńkowska, Beata Deuschmal, Ewa Kopczyńska, Krzysztof Korzeniowski, Grzegorz Kwas, Zbigniew Leraczyk. Wojciech Leśniak, Andrzej Śleziak i Piotr Zawadzki.

Odmiennie kształtowała się sytuacja w Zabrzu, gdzie dyrektorami po 1989 r. byli: Maria Kotowska-Lenarcińska (1989-1992), Wincenty Grabarczyk (1993-1996), Jerzy Król (1996 do 1997), Andrzej Lipski (od 1.01.1997 do 31.12. 1997), Jan Prochyra (od1998 do 1999) i ponownie Andrzej Lipski (1999–2007). Od 2007 r. funkcję dyr. naczelnego pełni Jerzy Makselon, a dyr. artystycznego Zbigniew Stryj.

Do najgłośniejszych widowisk z tego czasu należały S. Mrożka „Pieszo" w reż. J. Adamka z 1990 r., Georga Taboriego „Mein Kampf" w reżyserii K. Gordona (1993), a także zrealizowane przez Irenę Jun w latach 90. A. Fredry „Mąż i żona", „Śluby panieńskie" oraz A. Mickiewicza „Dziady. Część II", zrealizowane w oprawie scenograficznej Jerzego Kaliny. W latach późniejszych, równolegle z Ogólnopolskim Festiwalem Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona", do głosu doszły liczne teksty współczesne, w tym m. in. W. Tomczyka „Wampir" i A. Pałygi „Nieskończona historia".

Do grona najwybitniejszych aktorów Teatru m. in. należą: Hanna Boratyńska, Wincenty Grabarczyk, Mieczysław Całka, Andrzej Lipski, Wojciech Leśniak, Zbigniew Stryj. Z zespołem, mimo jego peryferyjnego usytuowania, współpracowało szereg znanych reżyserów, scenografów i muzyków, w tym m. in. Adam Hanuszkiewicz, Gustaw Holoubek, Irena Jun, Lidia Korsakówna, Waldemar Krygier, Jan Machulski, Józef Para, Marcin Sławiński i Józef Wyszomirski. W gronie scenografów m. in. byli: Otto Axer (kostiumy), Jerzy Kalina, Adam Kilian, Waldemar Krygier, Wiesław Lange, Jerzy Moskal, Zenon Moskwa, Jan Polewka, Kazimierz Wiśniak, Krystyna Zachwatowicz i Xymena Zaniewska (kostiumy). Natomiast muzykę m. in. komponowali: Katarzyna Gaertner, Wojciech Kilar, Stefan Kisielewski, Marzena Mikuła-Drabek, Krzysztof Penderecki i Józef Skrzek.

Atrakcyjny był również po 1989 r. model Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie. W 1990 r. jego dyrektorem został Ryszard Krzyszycha (1990-1994). Do grona najciekawszych widowisk z czasów jego dyrekcji należało m. in. S. Wyspiańskiego „Wesele" i S. I. Witkiewicza „Szewcy". Z chwilą przejęcia dyrekcji przez Henryka Talara (1994–1997),

odnotowujemy liczne spektakle z udziałem wybitnych aktorów polskich: Grażyny Barszczewskiej, Piotra Fronczewskiego, Gustawa Holoubka, Leonarda Pietraszaka, Mariana Kociniaka i innych. Równocześnie do najciekawszych widowisk należały: J. Słowackiego „Horsztyński", Eurypidesa „Bachantki", E. Ionesco „Łysa śpiewaczka" i D. Wassermana „Lot nad kukułczym gniazdem".

Równie klasyczny repertuar prezentował Teatr w latach dyrekcji Marka Perepeczki (1997-2003), czego przykładem była zaraz na wstępie G. Zapolskiej „Moralności pani Dulskiej" wystawiona z okazji 70-lecia Teatru, a następnie m. in. A. Mickiewicza „Pan Tadeusz", A. Fredry „Damy i huzary", M. Gogola „Rewizor" i A. Czechowa „Wujaszek Wania".

B. Jonson: „Volpone czyli Oszust oszukany". Insc. i reż. M. Daszewski, scen. W. Zieleziński, prem.: 13 V 1978 r. Teatr Nowy w Zabrzu (fot. B. Krasicki - ze zbiorów prof A.Linerta).

Zmiany repertuarowe, jakie odnotowujemy w innych teatrach województwa Śląskiego w XXI w., obserwujemy również po objęciu dyrekcji Teatru przez Katarzynę Deszcz (2003-2006). Jej zainteresowanie dla literatury współczesnej zaowocowało realizacją m. in. A. Sadowskiego „Skrzyneczka bez pudła" wg W. Dymnego, nagrodzoną Grand Prix na VIII Międzynarodowym Festiwalu Komedii "Talia" w Tarnowie i nagrodą za reżyserię na III Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy. Po przejęcia Teatru przez Roberta Dorosławskiego w 2006 r. i Piotra Machalicę – dyrektora artystycznego, przewaga dla literatury i problematyki współczesnej nad klasyką utrzymywała się nadal. Dodajmy, że1 IX 2018 r. dyrektorem artystycznym Teatru została Magdalena Piekorz. W zespole aktorskim m. in. byli: Adam i Agata Hutyrowie, Iwona Hołuj, Małgorzata Marciniak, Andrzej Iwiński, Michał Kula, Antoni Rot.

Najmłodszy w województwie zespołem dramatycznym jest Teatr Miejski w Gliwicach, powołany do życia w miejsce zlikwidowanego w 2016 roku Gliwickiego Teatru Muzycznego. Jednym z głównych powodów tej decyzji były wysokie koszty utrzymania i eksploatacji licznego zespołu muzycznego. Teatr swoje spektakle prezentuje na scenach przy ul. Nowy Świat, w Ruinach Teatru Miejskiego „Victoria" oraz Scenie Bajka w budynku Kina

Amok. Zespół artystyczny liczy 10 osób i jest organizatorem corocznych Gliwickich Spotkań Teatralnych. Jego dyrektorem jest Grzegorz Krawczyk.

Na koniec dodajmy, że zmiany i przeobrażenia jakie w panoramie teatrów dramatycznych województwa śląskiego nastąpiły po 1989 r., sprawiły, że pojawiły się teatry niepubliczne, nazywane także alternatywnymi, komercyjnymi, nieinstytucjonalnymi, niezależnymi, offowymi bądź też prywatnymi. Wykorzystując różnorodne podstawy prawne i źródła finansowania, istnieją niemal we wszystkich większych skupiskach miejskich, zazwyczaj bez stałej dotacji i na ogół bez etatów, korzystając z dotacji celowych lub grantów, przyznawanych w ramach konkursów przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub samorządy.

Na terenie Katowic do najstarszych należy Teatr „Korez" Mirosława Neinerta, usytuowany w budynku Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek. Powstał w 1990 r. w Chorzowie. Po latach bezdomności odnalazł swoje miejsce w Katowicach. Zasłynął w 2004 r. dzięki adaptacji prozy Janoscha „Cholonek, czyli Pan Bóg z gliny". Własne oblicze prezentuje także założony w 1997 r. „Teatr Bez Sceny" Andrzeja Dopierały, mieszczący się od 2015 r. w budynku przy ul. 3 Maja 11. Jego kameralna widownia liczy około 50 miejsc. Wśród pozostałych teatrów uwagę zwraca „Teatr Gry i Ludzi", który od 2002 r. swoją siedzibę ma w budynku dworca kolejowego Katowice-Dąbrówka Mała oraz tzw. „Teatr Żelazny" Piotra Wiśniewskiego, który po kilku przeprowadzkach od 2014 r. mieści się w budynku stacji kolejowej Katowice-Piotrowice.

Zachodzące po 1989 r. zmiany w pierwszej kolejności objęły także w ostatnich dziesięcioleciach likwidację Ogólnopolskiego Festiwalu Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej (1960-1985), Ogólnopolskiego Festiwal Dramaturgii Krajów Socjalistycznych (1971-1987) i Śląskiej Wiosny Teatralnej (1963-1986). W ich miejsce w 1998 r. do życia powołany został Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserskiej "Interpretacje", a w 2008 r. Katowicki Karnawał Komedii, prezentowany na scenach Teatru Śląskiego i Teatru „Korez". Równocześnie w 1994 r. zainaugurował swoją działalność Międzynarodowy Festiwal Teatrów „A Part", a w lipcu i sierpniu 1999 r. po raz pierwszy Górnośląskie Centrum Kultury i Teatr „Korez" zorganizowały w podcieniach budynku Centrum Kultury Katowice I Letni Ogród Teatralny. Od tego czasu każdego roku we wszystkie weekendy lipca i sierpnia, na okresowo powstającej scenie, w podcieniach budynku prezentowane są spektakle teatralne i kabaretowe, adresowane zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Sporą popularnością cieszy się także od 2000 r. organizowany przez Teatr Nowy wraz z Miastem Zabrze Ogólnopolski Festiwal Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość

przedstawiona". Uznawany za jedną z najciekawszych inicjatyw artystycznych w regionie, służy przede wszystkim popularyzacji współczesnego dramatu polskiego i obcego, powstałego po 1989 r. Widowiska festiwalowe są ponadto ważnym uzupełnieniem uprawianego przez Teatr Nowy modelu teatru repertuarowego. Ponadto od 1989 roku organizowane są Gliwickie Spotkania Teatralne, a od 2007 r. Teatr im. A. Mickiewicza jest organizatorem Przeglądu Przedstawień Istotnych „Przez dotyk".

Bibliografia

100 lat Teatru Zagłębia, red. A. Osajda. Sosnowiec 1997.

110 lat Teatru Zagłębia, red. J. Malicka. Sosnowiec 2007.

40-lecie Teatru Nowego w Zabrzu., red. H. Wach-Malicka, U. Makselon, A. Daszewski, Zabrze 2000.

50 lat Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, red. Z. J. Nowaka, Katowice 1976.

50-lecie Teatru Nowego w Zabrzu, red. B. Dąbrowiecka, J. Makselon, Zabrze 2010.

Linert A.: Teatr Śląski w latach 1945-1949, Katowice 1979.

Linert A.: Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego 1949-1992, Katowice 1998.

Linert A.: Śląskie sezony. Teatr Katowic 1907-2012, Katowice 2012.

Linert A.: Teatr Polski w Bielsku-Białej 1945-2000, Bielsko-Biała 2001.

Linert A.: Teatr Apolina i jego muz.Teatr Polski w Bielsku-Białej 2000-2015. Bielsko-Biała, Bielsko-Biała 2015.

Nawrat E.: Teatr Polski w Katowicach, Wrocław 1981.

Sobański M.: Teatr Polski na Śląsku 1922-1939, Katowice 1963.

Talar Z.: Henryk Talar i Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie lata 1994-1997, Częstochowa 2017.

Teatr w Katowicach 100 lat historii T. 1 i 2, Katowice 2007.

Tosza E.: Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach 1907–1922–1997, Katowice 1998.

Wydrzyński: Pamięć teatru, Stalinogród (Katowice) 1956.

prof. dr hab. Andrzej Linert

Teatry niemieckojęzyczne na Górnym Śląsku

1. Działalność objazdowa

Teatr w Cieszynie, obecnie Teatr im. Adama Mickiewicza przy pl. Teatralnym (źródło: ŚBC)

Najstarsze wzmianki dotyczące niemieckojęzycznych przedstawień teatralnych na terenie Górnego Śląska dotyczą amatorskich widowisk, będących dziełem uczniów i nauczycieli szkół jezuickich. Organizowano je już w XVI w. w Nysie, a następnie w XVII i XVIII stuleciu także w Opolu i na terenie Cieszyna. W tym ostatnim zazwyczaj na scenie budowanej na rynku. Tematyka była religijna i grano je w różnych językach. Z czasem widowiska te pojawiły się również m. in. w Głuchołazach, Głogówku i Tarnowskich Górach. Początkowo przedstawienia wystawiane były zazwyczaj z okazji święta Bożego Ciała i Wielkanocy.

Natomiast działalność objazdowych teatrów niemieckojęzycznych na tym terenie sięga XVIII stulecia. Była ona efektem aktywności objazdowych trup teatralnych, przybywających z ziem austriackich i pruskich. W Cieszynie początek publicznej działalności teatralnej datujemy na 1726 r., kiedy to po raz pierwszy w Sali Sejmu Ziemskiego trupa przedsiębiorcy teatralnego F. J. Wausche z Wrocławia wystawiła kilka komedii. Z kolei w 1788 r. otwarto na tyłach ratusza salę redutową, która do chwili pożaru miasta 6 maja 1789 r.

służyła także do prezentacji widowisk teatralnych. Po odbudowie działała do 1816 r., kiedy to ponownie została zmodernizowana i wzbogacona o nowe udogodnienia sceniczne. Niestety po dwudziestu latach teatr ponownie spłonął i działalność teatralna przeniesiona został do lokalu usytuowanego tuż przy koszarach. Koncertował w nim m. in. Johan Strauss (ojciec). Spalony teatr w latach 1845-1847 odbudowano wg projektu znanego wiedeńskiego architekta Josefa Kornhäusla. Po latach sala ta poddana w 1880 r. gruntownej renowacji, służyła sztuce teatru do chwili otwarcia nowoczesnego gmachu teatralnego w 1910 r. przy Placu Koszarowym.

W większości jednak pierwsze gościnne występy teatralne na terenie Górnego Śląska odbywały się w pomieszczeniach pałacowych miejscowej arystokracji, bądź też w przebudowywanych i adaptowanych nierzadko dla potrzeb teatru, sąsiadujących z pałacami budynkach gospodarczych. Takie też sceny pojawiły się w rezydencjach arystokracji m. in. na zamku w Pszczynie (1775), Bielsku (1792), Koszęcinie (1778-1783), Pokoju (Carlsruhe) na Opolszczyźnie w latach 1794 -1798 pod dyrekcją Carla Adolfa Herbsta i Głogówku (1800-1812). Przykładowo w Pszczynie książę Friedrich Erdmann von Anhalt-Köthen-Pless już w 1775 r. zbudował scenę, usytuowaną w jednej z sal pierwszego piętra. Posiadała ona kameralny charakter, a jej działalność adresowana była wyłącznie dla arystokracji. Występowały tam m. in. trupy teatralne z Bielska i miejscowa grupa amatorska. Gościły ponadto zespoły z Opawy i Oławy, a także teatr dworski księcia Wirtemberskiego z Carlsruhe. Ten ostatni z chwilą, kiedy działalność teatralna osiągnęła tam charakter publiczny. Miało to miejsce w 1803 r., kiedy książę na potrzeby teatralne zaadaptował pomieszczenia budynku ujeżdżalni, usytuowanej w pałacowym parku. Nieistniejący już dzisiaj, mieszczący 600 osób drewniany budynek, czynny był do 1807 r. Na jego scenie obok gościnnych występów trup objazdowych, występowały także miejscowe teatry niezawodowe. W latach następnych zarówno austriackie, jak i pruskie teatry objazdowe pojawiały się w Pszczynie już sporadycznie do lat sześćdziesiątych XIX stulecia.

Równie stara i interesująca jest historia teatru, istniejącego w ramach administracji austriackiej Bielska, w którym książę Franciszek de Paula-Sułkowski w 1792 r. uruchomił scenę teatralną w browarze, usytuowanym w bezpośrednim sąsiedztwie zamku. Jej dwupoziomowy, kameralny charakter sprawiał, że dysponująca żyrandolem i kinkietami sala, oświetlona była lampami oliwnymi i świecami. Oprócz sceny i orkiestrionu na parterze znajdowało się 9 ław i dodatkowo na galerii prawej 5 ław oraz na lewej 4. Scena dysponowała ponadto kurtyną oraz trzema malowidłami, przedstawiającymi w zależności od potrzeby salon, pokój lub las. Tam też na wstępie od 17 czerwca 1792 r. przez sześć miesięcy

prawdopodobnie występowała austriacka trupa Daniela Eisenberga, dysponująca zapewne nie tylko własnym kilkuosobowym zespołem aktorskim, ale i muzycznym.

Wiadomo ponadto, że w 1811 r. w Bielsku zezwolenie na wystawianie widowisk teatralnych otrzymał ponownie Carl Flebbe, a w 1813 r. burmistrz Geog Samuel Bauer zaangażował trupę komediantów tzw. Hornungsche Komodiantentruppe, która występowała w miejscu późniejszej Komunalnej Kasy Oszczędności, wystawiając m. in. popularne komedie Gottfrieda Prehausera.

Teatr Miejski (obecnie Teatr Polski) w Bielsku (źródło: ŚBC)

W latach następnych, z chwilą kiedy w 1813 r. na Dolnym Przedmieściu otwarty został Sukienniczy Dom Cechowy na pl. Giełdowym, dziś pl. Smolki, Flebbe wspólnie z Feliksem Flaselem, a następnie Josepfem Mayerem, a także na zmianę z Karlem Grabnerem w latach 1813-1817, prowadzili działalność teatralną do chwili otwarcia 1 lipca 1817 r. tzw. Teatru Wielkoksiążęcego, znanego jako „Hohfürstlisch Theater". Postawiony prawdopodobnie z okazji przejazdu przez Bielsko cesarza Franciszka I, w bezpośrednim sąsiedztwie pałacowej kaplicy niewielki drewniany budynek teatru, początkowo przeznaczony był wyłącznie dla arystokracji. Z czasem dopiero od 1818 r. udostępniany był ogółowi mieszkańców. W jego repertuarze obok dominującej wcześniej lekkiej komedii, obecny był także ambitniejszy repertuar, m.in. sztuki Friedricha Schillera, Franza Grillparzera i Gottholda Ephraima Lessinga, a także przedstawienia baletowe i tzw. singspiele (śpiewogry). Prezentowały je zarówno wędrowne, koncesjonowane trupy teatralne, jak i

miejscowe zespoły amatorskie, występujące pod egidą prężnie działających w mieście towarzystw teatralnych.

W tym czasie pomieszczenia Domu Cechowego planowano zamienić na mieszkania czynszowe, bądź też wykorzystać na potrzeby planowanego Teatru Miejskiego. Niestety katastrofalny w 1836 r. pożar miasta strawił teatr książęcy i odtąd przez kilkanaście lat spektakle odbywały się tylko na wolnym powietrzu w parku zamkowym na tzw. Arenie Teatralnej. Miała ona charakter letni i w miesiącach zimowych przedstawienia odbywały się w karczmach lub oberżach.

Zmiana sytuacji nastąpiła w 1857 r., z chwilą ponownego otwarcia Domu Cechowego, gdzie do parterowego budynku dobudowano piętro przeznaczone na salę teatralną. Odtąd przez ćwierć wieku był on stałym i najważniejszym miejscem występów teatralnych w mieście. Posiadał drewnianą piętrową konstrukcję z balkonem i półkolistą galerię, usytuowaną na kręconych kolumienkach. Mieścił 450 widzów, wraz z miejscami stojącymi na galerii. Widownia wytapetowana była w kolorze czerwonym i częściowo zdobiona złotymi listwami. Niestety po tragicznym w sutkach pożarze w wiedeńskim Ringtheaterze 8 grudnia 1881 r. i 500 ofiarach śmiertelnych, zaostrzono przepisy przeciwpożarowe i sala teatralna Domu Cechowego została w 1882 roku zamknięta. Zaczął się ośmioletni „post teatralny" (jak pisała ówczesna prasa). Przedstawienia odbywały się sporadycznie, wyłącznie w sali Strzelnicy (dzisiejsze BCK).

W ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia widowiska teatralne prezentowane były nie tylko w Cieszynie, Pszczynie i Bielsku, ale także w Prudniku, Głubczycach, Raciborzu, Nysie, Opolu, Tarnowskich Górach i Gliwicach. Prócz tego sporadycznie odbywały się na zamku w Otmuchowie (1750), Koszęcinie (1778 - 1783) i Głogówku (1800 – 1812). Łącznie w ponad dwudziestu miejscowościach Górnego Śląska. Zdarzało się, że była to jedna wizyta na dwa, trzy lata lub jeszcze rzadziej. Życie teatralne toczyło się od przypadku do przypadku. W tym najwcześniejszym okresie historii teatru Górnego Śląska nie odnotowujemy rodzimych, samodzielnych inicjatyw artystycznych. Peryferyjny charakter regionu sprawiał, że był on w stosunku do centrum kulturowego Berlina terenem zacofanym. Johann Wolfgang Goethe w trakcie wizyty w Tarnowskich Górach w 1790 r. określił go jako dzielnicę położoną „z dala od wykształconych ludzi".

Dopiero z początkiem XIX w. w historycznych granicach Górnego Śląska, w tym zwłaszcza na terenie przemysłowym ówczesnej rejencji opolskiej, odnotowujemy nowe zespoły teatralne, których obecność stymulował dynamiczny rozwój miejscowego przemysłu i wzrost demografii regionu. Częstotliwość ich występów wyznaczała obrana marszruta, a

nierzadko i przypadek. Ich pojawienie się było podyktowane rozwojem znaczenia miejscowego mieszczaństwa, które obok wzrostu zamożności stanowiło już w drugiej połowie XIX stulecia naturalne zaplecze dla licznych teatrów amatorskich, działających w oparciu o m. in. wielofunkcyjne sale, powstałe na terenie zakładów przemysłowych i w lokalach różnorodnych stowarzyszeń, kasyn, zajazdów, hoteli i restauracji. Występowały w nich od lat siedemdziesiątych przyjeżdżające zazwyczaj w miarę systematycznie te same zespoły teatralne. Zdarzało się jednak, że w mieście gościło na raz kilka zespołów, zaś w roku następnym tylko jeden. Generalnie były to wszelkiego rodzaju spółki teatralne, zmierzające do organizacji osiadłego trybu pracy. Podpisując umowę dzierżawy wybranej sali, antreprenerzy zabiegali równocześnie u władz miasta o wszelkiego rodzaju pomoc, wsparcie lub preferencje finansowe. Tego rodzaju umowy podpisywały m. in. Bielsko, Cieszyn, Bytom, Gliwice, Opole i Katowice. Występy trwały zazwyczaj od października do maja.

Na czele zjeżdżającego na Górny Śląsk „towarzystwa", stał zazwyczaj „pryncypał", „antreprener" lub „dyrektor" i on też, dysponując określonym kapitałem, na przełomie XVIII i XIX wieku był odpowiedzialny za całokształt działalności danego zespołu. Zwykle zajmował się nie tylko pozyskaniem i dzierżawą lokalu, ale także zabiegał o zaangażowanie aktorów, muzyków i personelu technicznego. Osobiście przygotował wystawiane dzieła teatralne i zapewniał im odpowiednią reklamę. Średnio nowe przedstawienie wystawiano co dwa tygodnie. Aktorzy samodzielnie przygotowywali kostiumy i dekoracje. Zyski czerpano z opłat od publiczności. Jednym z pierwszych przedsiębiorców teatralnych był Christian Schulz, którego towarzystwo w 1775 r. prezentowało się prawdopodobnie w Pszczynie, a także w Raciborzu, Opolu, Głubczycach, Prudniku i Nysie. Równolegle w latach 1764-1841 występował zespół Johanna Gotfrieda Voigta, po śmierci którego kierowała nim wdowa, a następnie dzieci. W latach następnych 1810-1830 odnotowujemy obecność „towarzystwa" Karla Heinricha Butentopa i jego syna. Do grona tych najstarszych antreprenerów z pierwszej połowy XIX w. należeli: Martin Nachtigal (1840 -1846) i Josef Heinisch (1843 – 1863). Z czasem ich liczba znacznie wzrosła. W drugiej połowie XIX stulecia byli to m. in. Christian Denemy, Josef F. Reindel, Helene Reissland, Alolf Stegmann, Wilhelm Ewers i jego żona Juliette, następnie Karl Pötter, Samiel Redlich, Emil Huvart i jego żona Johanna wraz synem Moritzem, a także zespół Emila Hannemanna i Alberta Wichera, dysponujący cenionym programem operetkowym.

O dynamicznym wzroście liczby występujących na terenie Górnego Śląska w XIX stuleciu zespołów teatralnych zdecydował nie tylko rozwój demografii Górnego Śląska i rozbudowa miejscowego przemysłu, ale także otwarta w 1845 r. i przebiegająca przez

Gliwice, Zabrze i Katowice linia kolejowa z Wrocławia do Mysłowic. W ślad za tym niebawem pojawiła się na tym terenie seria znaczących inwestycji przemysłowych, a także teatralnych. Podobnie było w Bielsku, gdzie równolegle z rozwojem przemysłu włókienniczego, w 1855 r. powstała na peryferiach miasta stacja kolejowa, będąca zakończeniem austriackiej kolei północnej, łączącej miasto z Morawami, Śląskiem Cieszyńskim i Galicją.

2. Budynki teatralne i zespoły

Wraz z ożywioną i systematyczną objazdową działalnością teatralną w pierwszej połowie XIX w., pojawiła się potrzeba budowy budynków teatralnych. Jeden z pierwszych powstał na początku XIX stulecia w Nysie. Zbudowany został przy ul. Wałowej i funkcjonował prawdopodobnie do sezonu 1849/1850. W kolejnych latach 1851-1852 zbudowany został tam nowy budynek teatralny, mieszczący na parterze i balkonach 800 widzów. Posiadał on scenę obrotową i prezentował sztuki dramatyczne, a okresowo także operetki i opery.

Własną scenę teatralną posiadało także Opole. Mieściła się w ratuszu i zamknięta została ostatecznie w 1939 r. Z czasem w drugiej połowie XIX stulecia zbudowano także teatr w Raciborzu, istniejący do 1919 r. W sumie w połowie XIX stulecia sale teatralne posiadało 5 miast. W konsekwencji w miarę systematyczne występy teatralne na terenie Górnego Śląska, odnotowywane mniej więcej od połowy XIX w., doprowadziły na przełomie XIX i XX w., w ślad za rozwojem życia teatralnego całych ówczesnych Niemiec, do dynamicznego rozwoju życia teatralnego całego regionu Górnego Śląska. Namacalnym tego przykładem są powstałe na przełomie XIX i XX w. kolejne nowoczesne budynki teatralne w Bielsku i Gliwicach, a następnie w Bytomiu, w Katowicach, w Cieszynie i najpóźniej w Raciborzu oraz zostały powołane równolegle z ich otwarciem do życia pierwsze miejscowe zespoły aktorskie.

Na wstępie wzniesiony wg planu wiedeńskiego architekta Emila Rittera von Förster aw 1890 r. nowoczesny budynek teatralny w Bielsku, w miejsce zamkniętego przez straż miejską drewnianego teatru przy pl. Giełdowym, stał się siedzibą „Stadt Theater in Bielitz". W 1905 r. częściowo przebudowany przez wiedeńską spółkę architektoniczną Ferdinanda Fellnera i Hermanna Helmera, mieścił 450 miejsc siedzących i około 200 stojących. Jego pierwszymi zarządcami byli bracia Stanisław i Berthold Wolfowie (1890-1894), kierujący wcześniej teatrem letnim w mieście Franciszkowe Łaźnie. W repertuarze teatru od początku obok

dominujących komedii, fars, wodewili i śpiewogier, obecne były ambitne sztuki dramatyczne i operetki, z rzadka opery, w obsadzie których niejednokrotnie gościnnie występowali znakomici artyści wiedeńscy. Jego kolejnymi dyrektorami w latach austriackiej administracji byli: Ferdynand Arlta (1894 – 1903), Leon Bauer (1903 – 1904), Karl Blasel (1904–1908), Karl Richter (1908-1913). W znakomitej większości byli to wcześniej znani i cenieni dyrektorzy teatrów w Wiedniu, Ołomuńcu, Klagenfurcie i Lublanie.

Teatr Miejski w Bytomiu, obecnie obecnie Opera Śląska przy ul. Stanisława Moniuszki (źródło: ŚBC)

Odmiennie kształtowała się sytuacja w Gliwicach, na terenie których w drugiej połowie XIX w. odnotowujemy liczne trupy teatralne, często powiązane z innymi miastami Górnego Śląska: Brzegiem, Opolem czy Raciborzem. Występowały w ramach zorganizowanej działalności „Stadttheater and Sommertheater" (Teatr Miejski i Letni). Ich dyrektorami m. in. byli: Juliusz Ricklinger, Adolf Stegemann, a w latach dwudziestych Margot Heide i Walter Metzdorf, Ernst Frisch i Kurt Winter. Równolegle w 1889 r. oddany do użytku został gmach tzw. „Viktoriatheater". Powstał on z inicjatywy gliwiczanina Juliusza Leppicha wg projektu gliwickiej spółki architektonicznej Zimmerman & Wacha. Budynek znany następnie od 1901 r. jako „Stadtheater" (Teatr Miejski w Gliwicach), niemal od początku był przebudowywany, remontowany i reorganizowany. Jako siedziba zespołu dramatycznego i operowego, początkowo stanowił do początków XX w. centrum życia teatralnego nie tylko miasta, ale i regionu. Posiadał znakomitą akustykę i nowoczesne wyposażenie. Nad jegoscenę umieszczono antyczną sentencję „Musica Est praeludium vitae

aeternae" („Muzyka jest wstępem do życia wiecznego"). Jego pierwszym dyrektorem był Josef Vallée-Bastineller.

Miastotwórczy charakter teatru był już w tym czasie elementem nobilitacji jego mieszkańców, czego dowodem było powstanie na przełomie wieków, na obszarze ówczesnych Niemiec, około 80 nowych budynków teatralnych. Świadom tego faktu nadburmistrz Bytomia Georg Brüning, w 1898 r. podpisał akt budowy gmachu mieszczącego zarównotzw. Konzerthaus (Salę Koncertową), jak i Stadttheater (Teatr Miejski). Fundatorami jego byli dyrektor Banku Górnośląskiego Franz Landsberger oraz dwaj magnaci przemysłowi Cäsar Wollheim i Fritz Friedländer-Fuld.

Otwarty 1 X 1901 r. nowoczesny gmach teatru posiadał instalację elektryczną i aparaturę sceniczną. W swojej bryle architektonicznej mieścił scenę wraz z przestronną widownią na około 800 osób. W kilka dni później dokonano otwarcia sali koncertowej, tzw. Konzerthausu. Pierwszym jego dyrektorem był Hans Knapp (1901-1924), związany dotychczas z teatrem w Raciborzu. Początkowo w jego repertuarze dominowały sztuki komediowe, krotochwile, wodewile, tragedie i operetki. W tym celu zespół dysponował jedenastoosobowym zespołem solistów i 16 osobowym chórem oraz 30 osobową orkiestrą. Grano utwory Johana Straussa, Franza Lehara, Karla Zellera, Karla Michaela Zieresa i innych. Natomiast z zakresu wielkiej literatury dramatycznej utwory m. in. Shakespeare'a, Moliera, Geothe'go i Schillera. Natomiast ze współczesności sztuki A. Strindberga i G. Hauptmanna.

Po doświadczeniach pierwszych sezonów i wzmocnieniu liczby śpiewaków oraz muzyków, z chwilą otwarcia sezonu w 1905/06, Knapp przekształcił dotychczasowy zespół operetkowy w zespół operowo-operetkowy, prezentując od tej chwili zarówno wielką literaturę operową, operetkową, dramatyczną i komediową, dzięki czemu Bytom zdetronizował Gliwice i stał się centrum życia kulturalnego i muzycznego na Górnym Śląsku. Od początku też zapraszał na występy gościnne znanych i cenionych wykonawców, m. in. Luise Dumont, Ide Wunst, Luci Hoflich, Agnes Sorme, Alberta Bassermanna, Hermine Korner i Paula Wegenera.

W tej sytuacji jako przedostatni otwarty został „Stadt Theater in Kattowic" (Teatr Miejski w Katowicach). Wzniesiony w centrum miasta w duchu panującego modernizmu gmach, swoim kształtem, prostotą i funkcjonalnością odbiegał od wzniesionych wcześniej w Katowicach obiektów publicznych. Na fasadzie zbudowanego wg planów Carla Moritza w latach 1905-1907 teatru, w pierwszych latach jego działalności uwagę zwracały dwie płaskorzeźby, przedstawiające motywy z pieśni o Nibelungach, a także umieszczony w

tympanonie napis „Deutschem Wort, Deutcher Art.”. Teatr otwarto 2 X 1907 r. inscenizacją dramatu Fryderyka Schillera „Wilhelm Tell”. Do 1924 r. był on siedzibą niemieckich zespołów. Jego dyrektorzy: Emanuel Raul (1907 – 1912), Hugo Lischka i Rosa Lischka-Raul (1913-1917), Paul Barnay (1918-1920, Paul Werner (1921-1922) i wreszcie Wilhelm Lichtenberg (1923-1924), tak starali się kształtować repertuar, aby obok klasyki dramaturgii niemieckiej i europejskiej, obecne były lżejsze utwory komediowe, a także operetki i opery. W samym tylko okresie 1908–1913 w repertuarze jego znajdowały się m. in. Giuseppe Verdiego „Trubadur”, Giacoma Pucciniego „Madame Butterfly”, Friedricha von Flotowa „Marta”, a także operetki Oscara Straussa i Jakuba Offenbacha oraz sztuki autorów obcojęzycznych.

Fragment ul. Teatralnej oraz część Rynku z Teatrem Miejskim - po 1922 r. zmienił nazwę na Teatr Polski, obecnie Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego (źródło: ŚBC)

Natomiast jako ostatni otwarty został 24 IX 1910 r., wg projektu cenionych wiedeńskich architektów Ferdinanda Fellnera i Hermanna Helmera, nowoczesny budynek teatralny „Deutsches Theater” w Cieszynie. Jego pierwszym dyrektorem i dzierżawcą był Oskar Gaetner (1910-1927). Dysponował on początkowo zawodowym zespołem teatralnym, w repertuarze którego przeważała niemiecka klasyka i lekkie utwory operetkowe. W sezonie wystawiano około 20 widowisk. Z chwilą przejęcia miasta przez administrację polską, zespół został rozwiązany. W dalszym ciągu działał natomiast amatorski zespół. Aktorzy zawodowi angażowani byli do poszczególnych widowisk. Ponadto w miarę systematycznie odbywały się

gościnne występy teatrów niemieckich z Bielska, Opawy i Bytomia, a także Teatru Polskiego z Katowic. W 1935 r. wraz z objęciem stanowiska dyrektor przez Ernsta Weitza, teatr odzyskał zespół, lecz po roku utracił go wraz z nowym gospodarzem. Dodajmy, że niemieckie sceny zawodowe u progu XX-tego stulecia istniały ponadto w Raciborzu i Opolu. Występowały na nich nie tylko miejscowe zespoły dramatyczne i operowe, lecz także gościnnie renomowane teatry niemieckie.

Obok wymienionych stałych zespołów teatralnych, powołanych do życia z chwilą otwarcia nowych budynków teatralnych, profesjonalny charakter miał także otwarty 9 października 1901 r. objazdowy „Oberschlesisches Volkstheater" („Górnośląski Teatr Ludowy") w Królewskiej Hucie. Jego siedzibą wyjątkowo był Hotel „Graf Reden", usytuowany na skrzyżowaniu ulic Kattowitzer Strasse z Schillerstrasse (dziś skrzyżowanie ul. Katowickiej z ul. Konopnickiej). Zgodnie z założeniami jego pomysłodawców i sponsorów, był to teatr dla całego górnośląskiego okręgu przemysłowego, tyleż ludowym, co i objazdowym. Istniał w latach 1901 – 1914 i prezentował swoje widowiska w miastach i gminach Górnego Śląska, do których dojazd umożliwiały istniejące już linie tramwajowe. Niestety dojazd aktorów zimową porą do oddalonego niejednokrotnie o kilkanaście kilometrów miejsca prezentacji widowiska, związany był ze sporym ryzykiem przeziębienia w chwili, gdy piec w tramwaju był niesprawny bądź też konduktorowi brakło węgla na opał.

Jego zespół aktorski liczył trzydzieści osób. Do życia powołany został z myślą o dotarciu do środowisk przede wszystkim robotniczych. W działalności jego partycypowało dziesięć największych miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, zobowiązanych do wykupu określonej liczby przedstawień. Teatr dotowany był przez zakłady przemysłowe, władze miejskie i rząd, a także organizacje związkowe. Ceny jego stosunkowo tanich biletów kształtowały się od 10 do 25 fenigów i praktycznie dostępne były dla każdego.

Wybór Królewskiej Huty na jego siedzibę nie był przypadkowy. Na terenie miasta teatry niemieckie po raz pierwszy pojawiły się już w latach sześćdziesiątych XIX w. Nieregularnie odwiedzały go również także w następnych dziesięcioleciach i od 1889 r. w miarę systematycznie występowały w prowizorycznie przystosowanych do tego celu licznych miejscowych salach. Ważnymi ponadto atutami przemawiającymi za usytuowaniem zespołu w Królewskiej Hucie, było jego centralne położenie w okręgu przemysłowym i nowo otwarta wielofunkcyjna sala widowiskowa na 2000 miejsc w Hotelu „Graf Reden". W polityce narodowej i kulturalnej władz niemieckich, sztuka teatru pełniła ważną funkcję społeczno-kulturalną i propagandową, dlatego też jej popularyzacji służył także otwarty w 1903 r. w Gliwicach tani tzw. „Volkstheater" („Teatr Ludowy"), przygotowujący również swoje

widowiska z myślą o środowisku robotniczym. W repertuarze obu teatrów dominowały śpiewogry, wodewile, operetki, komedie i farsy, przeplatane stosunkowo rzadziej ambitną dramaturgią niemiecką.

Z początkiem XX w. kolejnym ośrodkiem życia teatralnego stało się Zabrze, gdzie 27 stycznia 1901 r. w nowo wybudowanym dwukondygnacyjnym Kasynie Huty Donnesmarcka, otwarta została obszerna sala widowiskowa. Jej wnętrze wzbogacały elementy konstrukcji szkieletowej oraz balkony z kolumnami ozdobionymi stiukami, prezentującymi motywy roślinne, charakterystyczne dla obowiązującego wtedy stylu secesji. Na jej scenie od początku występował królewskohucki „OberschlesischesVolkstheater" pod dyrekcją Juliusa Ricklingera, a także od 1912 r. bytomski „Oberschlesien Stadtheater", późniejszy „Oberschlesisches Landestheater". On też w Zabrzu w miarę systematycznie prezentował swoje spektakle nie tylko popołudniem w niedzielę i święta, ale także w każdy wtorek.

Obserwowane w tym czasie ożywienie życia teatralnego było konsekwencją działalności licznych na terenie Górnego Śląska towarzystw teatralnych, m. in. także Genossenschaft Deutscher Bühnenangehörigen (Stowarzyszenia Niemieckich Aktorów). Efektem tej działalności organizacyjnej w pierwszym dziesięcioleciu XX w. było m. in. w Zabrzu zjawisko intensyfikacji gościnnych występów teatralnych, a także wzrost poziomu prezentowanych widowisk. Był on na tyle wysoki, że gmina zaczęła skutecznie rywalizować z pobliskimi Gliwicami, w których publiczność utyskiwała, „że teraz, gdy się chce zobaczyć dobre przedstawienie, trzeba jechać do Zabrza". Decydował o tym zarówno odpowiedni dobór repertuaru, jak i dobry poziom przedstawień bytomskiego zespołu Hansa Knappa.

I wreszcie przypomnijmy, że 1 X 1908 r. otwarto Stadttheater „Volksheim" pod dyrekcją Henry Haupta w Tarnowskich Górach. Była to na tyle obszerna sala, że można w niej było prezentować widowiska teatralne. Wcześniej mieściła się w niej Loża Masońska „Silberfels" (Srebna Skała). Po przeniesieniu loży do Bytomia i przemianowaniu gmachu na Dom Ludowy, do 1922 r. było to miejsce występów teatrów niemieckich. Tam też w latach II wojny światowej mieścił się „Stadttheater Tarnowitz" (Teatr Miejski). Wcześniej przedstawienia prezentowane były przede wszystkim w Hotelu „Złota Korona".

W sumie na terenie Górnego Śląska u progu XX w. istniało kilka budynków teatralnych i obszernych wielofunkcyjnych sal widowiskowych, w tym także liczne lokale restauracyjne, hotelowe oraz hale przemysłowe, w których teatry niemieckie w ramach gościnnych występów prezentowały swoje widowiska.

Niestety wybuch wojny w 1914 r. sparaliżował w decydującym stopniu działalność teatralną wszystkich teatrów niemieckich. Zamknięty został m. in. teatr w Opolu,a także w

pierwszym roku wojny w Bytomiu i od maja 1914 r. do stycznia 1915 r. w Katowicach. Teatr w Gliwicach na dwa lata zamieniony został na lazaret dla rannych żołnierzy. Natomiast zespół bytomski od początku października 1915 r. grał niemal wyłącznie pogodne utwory komediowe i widowiska muzyczne, w tym operetki. Ten repertuar obowiązywał także w latach późniejszych. Sezon zazwyczaj trwał od połowy września do końca kwietnia. Na scenie jego gościli m. in. Carl Clewig, Rudolf Schildkraut, Hermine Körner i Maria Orska.

Hotel „Graf Reden", obecnie „Teatr Rozrywki" przy ul. Marii Konopnickiej w Chorzowie (źródło:

3. Lata międzywojenne

Trudna sytuacja pierwszych lat powojennych sprawiła, że oprócz pamięci o milionach poległych, wielkiego głodu, a następnie kolejnych zmarłych podczas pandemii grypy w latach 1918-1919, sytuację dodatkowo komplikowała katastrofalna inflacja. W konsekwencji, podobnie jak w latach I wojny światowej, niewiele działo się na scenach Górnego Śląska. Ożywioną działalność teatralną prowadził przede wszystkim bytomski „Oberschlesisches Landestheater", którego repertuar nie uległ istotnym przeobrażeniom. Nadal dominowały utwory komediowe i operetki, ale obok tego wystawiano m. in. „Taniec śmierci" Augusta Strindberga, „Marię Stuart", „Dziewicę Orleańską" i „Zbójców" Fryderyka Schillera oraz „Norę" Henryka Ibsena.

W okresie plebiscytu i powstań śląskich Niemcy swoje akcje propagandowe prowadzili przy pomocy rozbudowanej aparatury instytucji kulturalnych, w tym licznych teatrów amatorskich i sześciu scen zawodowych, istniejących w Katowicach, Królewskiej Hucie, Bytomiu, Gliwicach, Raciborzu i Opolu. Teatry te realizowały repertuar zarówno dramatyczny, operowy, jak i operetkowy. Równocześnie jednym w najważniejszych w tym czasie wydarzeń był na przełomie kwietnia i maja 1922 r. gościnny występ w miastach Górnego Śląska opery wiedeńskiej. W jej repertuarze znajdowały się m. in. „Carmen" Georgesa Bizeta, „Aida" Giuseppe Verdiego oraz „Madame Buterfly" Giacomo Puciniego.

Zmiany jakie nastąpiły po 1922 r. sprawiły, że już w polskim Bielsku teatr niemiecki istniał w formie szczątkowej, grając w ciągu kilku wieczorów w tygodniu i dzieląc scenę z polskojęzyczną Sekcją Dramatyczną Towarzystwa Teatru Polskiego. Jego mocną stroną były gościnne występy zawodowych aktorów i śpiewaków niemieckich. W podobnie trudnej sytuacji znalazły się zarządy teatrów w Cieszynie i Tarnowskich Górach. W konsekwencji przynależności części Górnego Śląska do Polski w nowej sytuacji znalazł się także teatr katowicki. Ostatecznie po dwóch sezonach rozwiązany w 1924 r. przestał istnieć. Jedną z ostatnich jego premier była „Nie-Boska komedia" Zygmunta Krasińskiego w opracowaniu Theodora Csokora z 1 XII 1923 r., reżysera i dramaturga teatrów wiedeńskich Raimundtheater i Volkstheater. Z chwilą przejęcia części Górnego Śląska przez administrację polską, teatry niemieckie w Katowicach występowały gościnnie dwa razy w tygodniu i w jedną niedzielę miesiąca. Z kolei teatr w Opolu w latach 1923-1925 był filią „Oberschlesisches Landestheater West" z Raciborza, aby ostatecznie po wydanym przez władze zakazie użytkowania starej sali, w 1929 r. przestać istnieć.

Stosunkowo stabilna sytuacja istniała w Nysie i Raciborzu. W Nysie było to zasługą przede wszystkim jej kierownika w latach 1918-1931 Hansa Thiede. Po jego odejściu zespołem kierowali: Gerhard Fischer (1931-1933), Reinhold Singe (1933- 1940) i Kurt Hurrle (1940-1943), który następnie objął dyrekcję wyremontowanego teatru w Gliwicach. W tej sytuacji ostatnim kierownikiem teatru w Nysie był Georg Wambach (1943-1944). Z kolei w równowaga repertuarowa w Raciborzu była zasługą Franza Gottscheida (1920-1927), m. in. energicznego dyrektora niemieckiego teatru plebiscytowego, a następnie Richarda Memmlera (1927-1932) i Paula von Bongarta (1933-1936). Kiedy w 1936 r. teatr oficjalnie zmienił dotychczasową nazwę „Stadttheater Ratibor" na „Grenzland Theater", jego dyrektorami zostali Kurt Weber (1936-1941), a następnie Hermann Niessen (1941-1944).

W nowej sytuacji politycznej po 1922 r. i trudnej sytuacji ekonomicznej, pojawiła się idea połączenia teatralnych wysiłków organizacyjnych i finansowych trzech miast: Gliwic,

Zabrza i Bytomia, zmierzająca do obniżenia kosztów i zintensyfikowania podejmowanych działań artystycznych. Niespodziewana obecność w tej spółce Zabrza, podyktowana była nie tylko wzrostem jego znaczenia gospodarczego, ale i faktem posiadania odpowiedniego zaplecza i własnej teatralnej tradycji, której dobitnym przykładem były w dniach od 21 września 1920 r. do 1 maja 1921 r. i od 25 maja do 1 września 1921 r. występy tzw. Teatru Ludowego Domu Związkowego Paula Mandrelli, wystawiającego zarówno dramaty, jak i operetki. Kiedy więc towarzystwa teatralne trzech wymienionych miast górnośląskich zdecydowały o powołaniu 2 maja 1924 r. do życia jednego organizmu pod nazwą Teatr Trzech Miast Bytomia, Zabrza i Gliwic, powstał tzw. „Dreistädtetheater", którego dyrektorem odpowiedzialnym za sprawy ekonomiczne, z siedzibą w Bytomiu, został Hubert Reusch, dotychczasowy dyrektor berlińskiego „Intim Theater". Natomiast kierownictwo artystyczne powierzono Hermanowi Schifftowi. W ramach tego organizmu funkcjonowały trzy zespoły, tworzące odrębne działy: opery, operetki i dramatu. Była to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Konsekwencją jej powstania było m. in. założenie, że od tej chwili w każdym miesiącu od 10 do 12 razy wystąpi na scenie „Kasyna" w Zabrzu, prezentując widowiska operowe, operetkowe lub dramatyczne. W repertuarze jego obok znanych oper i operetek, była m. in. dramaturgia niemieckich i europejskich klasyków (np. Lessinga i Shakespeare'a) oraz sztuki współczesnych wybitnych dramaturgów niemieckich i skandynawskich.

Teatr subwencjonowały zarówno miasta, jak i rejencja opolska oraz państwo. Każdy ośrodek miał własną ekipę techniczną. Zespół dramatyczny osiadł w Bytomiu, natomiast ekipa opery i operetki, wraz z 26 osobowym chórem i liczącą 17 muzyków orkiestrą, zamieszkała w Gliwicach. Sytuacja ta od początku sprawiała trudność w doborze takiego repertuaru, który godziłby odmienne gusta estetyczne i wymogi artystyczne zróżnicowanej struktury społecznej wymienionych miast z potrzebami finansowymi, w tym przede wszystkim dyktatem kasy teatralnej. Problemem była zatem nie tylko pełna sala, ale i wymogi stawiane przez przedstawicielstwa teatralne publiczności poszczególnych środowisk miejskich. Mimo to o ambicjach repertuarowych kierownictwa Teatru najlepiej zdają się świadczyć m. in. tytuły wystawianych w tym sezonie takich oper jak: „Fidelio" L. van Beethovena, „Madame Butterfly" G. Pucciniego, „Carmen" G. Bizeta, „Holender tułacz" R. Wagnera, a także operetek m. in. Wagnera, Webera, Straussa, Kálmána, Lehára i S. Jonesa. Ponadto w repertuarze był m. in. „Don Carlos" Schillera oraz Fuldy „Jugendfreunde", Gilberta „Das Weih in Purpur" czy Kaisera „Kolportage".

Niestety mimo tych osiągnięć Hubert Reusch po roku został zwolniony. Nowym dyrektorem został aktor teatru katowickiego Eugen Felber, były dyrektor teatru w Mannheim. Równocześnie z nowym sezonem 1925/26 zdecydowano się przekształcić istniejącą strukturę organizacyjną w spółkę akcyjną pod nazwą „Vereinigte Städtische Bühnen-Beuthen, Gleiwitz, Hindenburg" (Zjednoczone Sceny Miejskie Bytomia – Gliwic – Hindenburga) z siedzibą w Bytomiu. Tym razem podział obowiązków sprawił, że w Bytomiu mieściła się stała scena operowa, zaś w Gliwicach osiadł zespół operetkowy. Sezon trwał 8 miesięcy. W repertuarze obok klasyki literatury operowej i operetkowej: „Aidy" i „Rigoletta" G. Verdiego, „Eugeniusza Oniegina" P. Czajkowskiego, „Czarodziejskiego fletu" W. A. Mozarta i „Parsifala" R. Wagnera, była m. i n. „Księżniczka czardasza" i „Hrabina Marica" E. Kalmana.

Niestety również i ta formuła organizacyjna nie sprawdziła się, a poczynione przez nowe kierownictwo oszczędności były niewystarczające. W konsekwencji po roku Gliwice wystąpiły ze zjednoczenia, a nowy kierownik podzielił los swego poprzednika. Obciążony nadmierną biurokracją urzędniczą twór, jakim był skomplikowany Teatr Trzech Miast, przetrwał pod dyrekcją intendenta Felbera zaledwie dwa sezony, po czym teatr bytomski usamodzielnił się pod nazwą „Oberschlesisches Landestheater" (Górnośląski Teatr Narodowy) z siedzibą w Bytomiu. Nowym jego intendentem został dotychczasowy dyrektor teatru w Szczecinie Artur Illing. Do końca jego samobójczą śmiercią zakończonej w 1933 r. dyrekcji, był to zespół prezentujący wysoki poziom artystyczny i posiadający dobre podstawy finansowego działania.

W jego repertuarze obok klasyki operowej, prezentowane były operetki, sztuki dramatyczne i bajki dla dzieci. Zespół przez cały okres międzywojenny prowadził systematyczny objazd, występując na terenie m. in. Katowic, Chorzowa, Gliwic i Zabrza. Jego kierownikiem progu ery narodowego socjalizmu został Gustaw Bartelmus (1933-1938), a następnie funkcję tą pełnił były dyrektor teatru w Saarbrücken Heinz Huber (1938 – 1944). Równocześnie na terenie Górnego Śląska odbywały się występy gościnne znakomitych zespołów niemieckich. Przykładowo w lutym 1928 r. w Gliwicach i Katowicach wystąpiła Pruska Opera Państwowa z Berlina z „Weselem Figara" Giacomo Puciniego, z udziałem Leona Schützendorfa, jednego z najwybitniejszych basów niemieckich tego czasu.

Z czasem pogłębiający się kryzys lat trzydziestych spowodował, że szereg teatrów na Śląsku zmuszonych zostało ograniczyć swoją działalność artystyczną. Istniejącą sytuację dodatkowo skomplikowało dojście do władzy Adolfa Hitlera i narastająca faszyzacja życia społecznego. Miejsce towarzystw teatralnych zajęły nacjonalistyczne organizacje społeczne, takie jak „Kraft durch Freude" (Siła przez radość) (KdF). Teatry poddane kontroli podlegały

bezpośrednio Wydziałowi Teatralnemu, wchodzącemu w skład utworzonej we wrześniu 1933 r. w Berlinie „Reichs Kultur-Kammer". Opublikowana w roku następnym ustawa teatralna, nie tylko eliminowała artystów pochodzenia niearyjskiego, ale i całkowicie podporządkowywała teatry ministerstwu propagandy, oświecenia publicznego i informacji Josepha Goebbelsa. Od artystów domagano się deklaracji przekonań politycznych zgodnych z linią partii rządzącej. W tym czasie stałe niemieckie placówki teatralne na Górnym Śląsku istniały w Raciborzu, Nysie, Bielsku, Bytomiu i Gliwicach. Nie posiadało już od końca lat dwudziestych zespołu Opole i Zabrze, okresowo inicjujące działalność sceniczną w pierwszej połowie lat dwudziestych w zalążkowej formie.

Sala teatralno-koncertowa dawnego kasyna huty „Donnersmarck", obecnie Teatr Nowy im. Gustawa Morcinka przy pl. Teatralnym (źródło: ŚBC)

4. W latach wojny i okupacji

W latach okupacji hitlerowskiej działalność teatralną na terenie Górnego Śląska prowadził początkowo Oberschlesisches Landestheater – Beuthen. Początkowo w jego repertuarze znajdowały się niemal wyłącznie komedie i lekkie utwory muzyczne. W grudniu 1940 roku działalność teatrów górnośląskich oddana została pod nadzór terenowej placówki ministerstwa propagandy Reichspropagandaamt dla Górnego Śląska, tzw. Landesleitung der Reichstheaterkammer.

Po kilkunastu miesiącach doświadczeń Niemcy zdecydowali się z początkiem sezonu 1941/1942 do życia powołać nowy zespół teatralny, tzw. Städtische Bühnen Kattowitz-Königshütte. Teatr ten dysponował dwoma zespołami i dwoma samodzielnymi scenami. Scena katowicka została obrana na siedzibę opery i jako tzw. Opernhaus przeznaczona do realizacji widowisk operowych. Z kolei chorzowska scena, nazwana Schauspielhaus, była zobowiązana do realizacji widowisk dramatycznych. Dyrektorem placówki katowickiej został wysoki funkcjonariusz hitlerowski dr Otto Wartisch, SA-Oberführer, wykładowca Reichsführerschule der AS w Monachium, pełniący od września 1940 roku stanowisko dyrektora i dyrygenta Phillharmonisches Orchester der Stadt Kattowitz.

Obie placówki podległe resortowi propagandy Trzeciej Rzeszy otrzymywały nie tylko wysokie wsparcie finansowe, ale i pomoc w organizacji gościnnych występów znanych zespołów i wybitnych artystów niemieckich. W sezonie 1941/1942 obie sceny dały 526 przedstawień (operowych, operetkowych i dramatycznych) oraz 13 koncertów, dla około 350 tys. widzów. Z kolei w sezonie następnym łącznie wystawiono 593 przedstawienia, z czego największą popularnością cieszyły się operetki, mimo że ambitny zespól operowy wystawił wtedy całą tetralogię Ryszarda Wagnera „Pierścień Nibelunga", a także „Cavaleriarusticana" Mascagniego, „Czarodziejski flet" Mozarta, „Carmen" Bizeta i „Trubadura" Verdiego. Równocześnie szeroko zakrojona i sprawnie działająca organizacja widowni oraz stosunkowo niskie ceny biletów sprawiły, że teatr bytomski w tym czasie utracił swoje przodujące znaczenie.

W latach wojny i okupacji dotychczasową pozycję utraciły także teatry w Bielsku (Stadttheater Bielitz) i w Raciborzu (Grenzland Theater), odgrywając w życiu miejscowej społeczności niemieckiej stosunkowo skromniejszą rolę. Nieco lepiej działo się w powołanej do życia 21 IX 1941 r., pod dyrekcją Roberta Ludwiga z Lipska, stałej scenie w Cieszynie (Städtische Bühne – Teschen O/S). Początkowo zespół przygotował w sezonie 1941/42 szereg sztuk, w tym m. in. operetki wspólnie z teatrem z Morawskiej Ostrawy. Z czasem usamodzielnił się, powołując do życia własny zespół operetkowy, orkiestrę i Szkołę Tańca prowadzoną przez Judytę Gobrecht. Prowadził również w tym czasie działalność objazdową.

Swoją pozycję utracił natomiast teatr w Gliwicach Oberschlesisches Schauspiel – Theater der Stadt Gleiwitz– (Górnośląski Teatr Okręgowy), który po trwającym wiele miesięcy kosztownym remoncie, prowadzonym pod kierunkiem znanych berlińskich architektów Hermanna Bartelsa i Henryka Schweitzera, dopiero 15 lutego 1944 r. wznowił na krótko swoją działalność pod dyrekcją Curtha Hurrle. Zakładano, że będzie to reprezentacyjna dla całego Górnego Śląska scena teatralna. Powszechne uznanie budziła zaprojektowana

przez Ernę Hitzberger dwuczęściowa, ręcznie haftowana przez hafciarki z Schönwaldu (Bojkowa) kurtyna, a ponadto kuty w żelazie pozłacany żyrandol i umieszczona na suficie płaskorzeźba Fritza Müllera-Kamphausena. Niestety w marcu 1945 r. kotara pocięta została na koce, a budynek spłonął podpalony przez żołnierzy radzieckich. Z kolei na scenie „Kasyna" w Zabrzu do końca sezonu 1943/44, w każdy wtorek i piątek systematycznie prezentował swoje widowiska „Oberschlesisches Landestheater", a w pozostałe dni sporadycznie inne zespoły teatralne. Podkreślmy równocześnie, że zespoły teatralne z Katowic, Gliwic i Bytomia, współuczestniczyły w zbrodniczej działalność hitlerowskiej, prezentując swoje słowno-muzyczne widowiska dla załogi obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau.

Kres działalności teatrów niemieckich nastąpił z chwilą podjęcia z dniem 1 września 1944 r., przez gauleitera Fritza Brachta, na polecenie Josepha Goebbelsa, w obliczu trudności na froncie decyzji o zamknięciu wszystkich teatrów i scen górnośląskich. Były to w tym czasie: Opernhaus Kattowitz, Städtische Bühnen Kattowitz-Königshütte, Oberschlesisches Schauspiel Gleiwitz, Oberschlesisches Landestheater Beuthen, Städtische Bühnen Teschen, Stadttheater Bielitz.

Bibliografia

Biały L.: Z dziejów niemieckiego teatru w Królewskiej Hucie na przełomie XIX i XX wieku. „Zeszyty Chorzowskie" 2010, nr 11, s. 6.

Drewniak B.: Organizacja niemieckiego życia teatralnego na obszarach Polski wcielonych do Rzeszy w latach II wojny światowej. „Przegląd Zachodni" 1978, nr 4, s. 65.

Funde und Befunde zur schlesischen Theatergeschichte,zusammengestellt von Bärbel Rudin. Band 1: Theaterarbeitimgesellschaftlichen Wandeldreier Jarhrhunderte. Dortmund 1983; Band 2: Bernd Vogelzsang, Theaterbau in Schlesien. Dortmund 1984.

Kruczek J.: Z dziejów muzycznych panów i książąt pszczyńskich. Od Promnitzów do Hochbergów. Pszczyna 2009, s. 31-32.

Łukaszewicz D.: Historia budynku teatru miejskiego w Gliwicach. "Pisma Humanistyczne" 2003, nr 5.

Madej G.: Bielska linia książęcego rodu Sułkowskich (1786–1918). Bielsko-Biała 2018.

Makosch E.: Chronik des Theaterwesens in der oberschlesischen Stadt Beuthen. Dortmund 1992.

Mykita-Glensk Cz.: Życie teatralne Opola (od czasów najdawniejszych do współczesności). Opole 1976.

Peter E.: Geschichte des Oberschlesischen Landestheaters und Landesorchestersin Beuthen O/S. Ein Dokumentationsbericht. Dortmund 1972 .

Pindór M.: Teatr w Cieszynie i jego stuletnie dzieje (1910-2010). Cieszyn 2010, s. 5.

Rother P.: Chronik der Stadt Königshütte.Oberschlesien. Dülmen 1994.

Schmidt J.: Życie teatralne w Gliwicach (1796-1944). Gliwice (2000).

Szewczyk G.: DeutschemWort – Deutscher Art. Teatr Miejski w Katowicach (1907-1922). W: Teatr w Katowicach. 100 lat historii. Katowice 2007.

Weber K.: Geschichte des Theaterwesens in Schlesien. Daten und Fakten – von den Anfängen bis zum Jahre 1944. Dortmund 1980.

dr Katarzyna Kuroczka

Turniej Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”

Na terenie województwa śląskiego organizuje się szereg rozmaitych konkursów i olimpiad. Mają one różny zasięg – od miejskiego do ogólnopolskiego. Ich uczestnikami i laureatami są zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli. W niektórych jury punktuje zmagania konkursowe wyznaczone regulaminem (np. Olimpiada Wiedzy o Górnym Śląsku), a w innych niezależna kapituła ocenia dorobek twórczy, naukowy czy społeczny wybranych przez siebie osób, przyznając nagrodę za całokształt działalności czy szczególne zasługi dla nauki, kultury lub województwa (np. Nagroda imienia księdza Augustina Weltzla „Górnośląski Tacyt”). Do pierwszej grupy konkursów, których regulamin wyznacza konieczność wykonania określonych zadań ocenianych przez jury, należy Turniej Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”, powołany do życia w Chorzowie w 1999 roku.

1. Idea Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”

Turniej jest prowadzony w Chorzowie nieprzerwanie od kwietnia 1999 roku. Pomysłodawczynią i wieloletnią komisarz konkursu jest Teresa Adamkiewicz[1]. Od początku celem Konkursu była promocja poezji i prozy autorów związanych ze Śląskiem poprzez urodzenie lub zamieszkanie[2]. „Od literatury krok do recytacji od niej zaś tylko krok do teatru”[3] – tak pisał w 2013 roku redaktor „Chorzowianina” we wstępie do artykułu „Na początku było słowo…”. I choć Czesław Meissner podkreśliłby zapewne, że kroki te są w rzeczywistości dość sporych rozmiarów, bo przecież teatr jest działaniem, a recytacja opisywaniem, narracją[4], to jednak istnienie wzajemnych interakcji pomiędzy sztukami, a

[1] Teresa Adamkiewicz – ur. w 1958 roku w Koninie. Instruktor teatralny aktywny zawodowo od 1981 roku oraz nauczyciel dyplomowany pracujący w oświacie od 1989 roku. Początkowo związana z Wielkopolską, gdzie była współtwórczynią i aktorką Teatru w Drodze przy Wojewódzkim Domu Kultury w Koninie. W Chorzowie zamieszkała w 1984 roku. Od 1994 roku jest nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 17 w Chorzowie. Jej wychowankowie i uczestnicy zajęć recytatorskich zdobyli dziesiątki nagród w konkursach miejskich, wojewódzkich i krajowych. Od 2004 roku współpracuje z Mirosławem Orzechowskim w prowadzeniu Lekkiego Teatru Przenośnego, działającego przy Chorzowskim Centrum Kultury (ChCK). Nominowana do tytułu „Chorzowianina Roku” w 2016 roku.

[2] Cel ten jest wpisany w regulamin TSR „Promuj Śląsk” od początku jego istnienia. Zob. Regulamin I Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”, w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 1999/2000, [nbl].

[3] (k), Na początku było słowo…, „Chorzowianin” 2013, nr 11 (35), s. 4.

[4] Zob. C. Meissner, ABC recytatora, Warszawa 1963, s. 8.

zwłaszcza tymi trzema – pisarską, recytatorską i aktorską, jest niezaprzeczalnym faktem. Konkurs, jeśli jest dogłębnie przemyślany i prowadzony od wielu lat z pasją, przestaje być tylko deklamatorską imprezą organizowaną raz w roku, ale staje się swoistym amatorskim ruchem artystycznym, w obrębie którego buduje się własne zaplecze literackie, gromadząc potrzebne teksty, organizuje się szkolenia w zakresie dykcji, emisji głosu i sztuki interpretacji, wreszcie zawiązuje się grupę teatralną, która wychodzi poza recytację i próbuje swych sił w budowaniu ról i pracy nad spektaklem. W tak przemyślany sposób jest prowadzony "Promuj Śląsk", dlatego przez XIX edycji zebrano na jego potrzeby bardzo bogatą bibliotekę tekstów napisanych przez twórców ze Śląska.

Dzięki rozbudowanemu programowi turniej stał się nie tylko szkołą dykcji, interpretacji i historii literatury tworzonej przez autorów związanych ze Śląskiem – historii zataczającej bardzo szerokie łuki od Angelusa Silesiusa do Weroniki Górskiej, od Josepha von Eichendorffa do Tadeusza Różewicza, od Gustawa Morcinka do Marty Fox – ale znacznie bardziej stał się szkołą kultury – jej odbioru, odczytywania, zauważania wewnętrznych powiązań pomiędzy słowem, obrazem, dźwiękiem i ruchem. Można powiedzieć, że spełniły się w ten sposób życzenia, jakie w 2005 roku skierowała do uczestników koncertu laureatów Izabela Walczybok: „Sztuka szeroko pojęta jest pokarmem dla naszych dusz. I ja wam wszystkim życzę, aby wasze wazy były zawsze wypełnione”[5].

Pomiędzy corocznymi konkursowymi zmaganiami, które początkowo odbywały się wiosną, a obecnie jesienią, organizatorzy regularnie pracują z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi nad rozwojem ich kunsztu recytatorskiego. Wreszcie w latach 2004–2009 stopniowo połączono „Promuj Śląsk” z działalnością Lekkiego Teatru Przenośnego[6] – amatorskiego zespołu założonego przez Mirosława Orzechowskiego[7] w 1998 roku w Grodkowicach, a przeniesionego do Chorzowa w 2004 roku. Należy dodać, że współpraca ta trwa do dzisiaj. Wielu recytatorów, którzy pojawili się na przesłuchaniach „Promuj Śląsk”, a później znaleźli w gronie laureatów lub wyróżnionych, kontynuowało pracę nad swoim warsztatem w ramach Lekkiego Teatru Przenośnego.

---

[5] 7 edycja konkursu PROMUJ ŚLĄSK. 19.05.2005 r. „SKANSEN” [DVD], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2005.

[6] Zob. K. Bereta, Lekki Teatr Przenośny, „Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny” 2015, nr 10 (239), s. 32-33.

[7] Mirosław Orzechowski – ur. w 1956 roku w Nowej Hucie. Filozof, malarz, poeta, dramatopisarz, eseista, reżyser, scenograf, juror konkursów recytatorskich, założyciel Lekkiego Teatru Przenośnego, który obecnie działa przy ChCK. Pisze pod wieloma pseudonimami, m.in. Grzegorz Ciumrakiewicz. W 2013 roku osiadł na stałe w Chorzowie.

2. Historia Turnieju 1999-2017

Kronikarski opis TSR „Promuj Śląsk" jest przedsięwzięciem niezwykle karkołomnym i wymagającym żmudnej pracy archiwisty, aby dostrzec zatem złożoność i bogactwo zjawisk, jakie składają się na omawiany turniej, trzeba przyjąć szersze spojrzenie i uświadomić sobie kilka istotnych kwestii.

Po pierwsze, zarówno sam konkurs, jak i związany z nim Lekki Teatr Przenośny, bardzo dobrze wpisał się w doświadczenia Chorzowa w przeszłości – i tej odleglejszej, i tej bliższej. Na bogate dziedzictwo teatralne miasta wielokrotnie zwracał uwagę Andrzej Linert – ostatnio w swej najnowszej publikacji ,,Teatry górnośląskiego pogranicza. Kartki z historii teatrów Królewskiej Huty i Chorzowa 1869–1939" (Katowice 2015). O najbardziej znanym nieprofesjonalnym zespole – Reducie Śląskiej, reaktywowanym w 2012 roku w Chorzowskim Centrum Kultury (ChCK), powstała już monografia pióra Krzysztofa Knasa – ,,Reduta Śląska. 1933… 2013…"(Chorzów 2013). Jednak zjawisko to jest tak rozległe, że obejmuje nie tylko grupy działające przy rozmaitych instytucjach kultury[8], ale również przy wielu chorzowskich szkołach. Często są to formacje parające się zarówno tworzeniem lub omawianiem literatury oraz jej recytacją, jak i przygotowywaniem sztuk scenicznych, jak chociażby Kawiarenka Literacka prowadzona przez Andrzeja Króla przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Chorzowie[9]. Wreszcie naprzeciw potrzebie wyrażania się poprzez słowo mówione i teatr wyszło III Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego, powołując do życia klasy estradowe (obecnie medialno-teatralne), które od 1990 roku prowadzą Festiwal Teatralny (początkowo Festiwal Klas)[10]. Warto dodać, że także

[8] Poza Redutą Śląską trzeba wymienić chociażby Teatr Korez, który działał przy Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego 7, a także Teatr Faktorium Leonarda Dreszera działający przy „Kocyndrze", czy wreszcie Teatr Małych Form „Gospoda Włóczęgów" przy Międzyspółdzielnianym Domu Kultury. Zob. D. Lubina-Cipińska, Fenomen Korezu, „Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny" 2010, nr 8 (178), s. 36; M. Neinert, Albo tekst, albo granie! Teatr Korez na 20-lecie, rozm. przepr. M. Widuch, „Sztajgerowy Cajtung" 2010, nr 2, s. 1; Tenże, Korez – idziemy swoją drogą, rozm. przepr. H. Wach-Malicka, http://katowice.naszemiasto.pl/artykul/korez-idziemy-swoja-droga,435842,art,t,id,tm.html (dostęp: 18.08.2016); J. Król, A. Matysik, Regionalny Ośrodek Studencki ZSP „KOCYNDER" 1970–1985, Chorzów 1985, s. 20; S. Wudkiewicz, „Gospoda Włóczęgów" zaprasza miłośników poezji, „Goniec Górnośląski" 1975, nr 42 (982), s. 8.

[9] Zob. Księga Jubileuszowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Chorzowie, red. M. Rutkowska, [b.d., b.m.]; (KAT), Wieczory w kawiarence, „Chorzowianin" 2001, nr 4 (17), s. 2.

[10] Zob. Szkolne maski i maseczki. Batorowców przygoda z teatrem 1990–2004, rada red. T. Hantke, C. Konieczna, A. Lempa, K. Oleś, M. Strojny, Chorzów 2004; T. Stefanik, Żywią się teatrem, „Magazyn szkolny" 2009, nr 6 (323), s. 9.

w Szkole Podstawowej nr 5 od 1991 roku organizowany jest Festiwal Miniatur Teatralnych[11], a od 1988 roku w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie Festiwal Artystyczny[12]

Po drugie, TSR „Promuj Śląsk" wpisał się w tradycję imprez krasomówczych na terenie Chorzowa. Od 1992 roku IV LO przeprowadza Konkurs Recytatorski w Gwarze Śląskiej[13], w którym jurorami byli profesorowie z Uniwersytetu Śląskiego, m.in. Helena Synowiec. Niemal równolegle do „Promuj Śląsk" powstał Miejski Konkurs Recytatorski „Miłość niejedno ma imię"[14] organizowany od 2000 roku przez Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Lompy. Wreszcie od lat przygotowywane są w Chorzowie miejskie eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego[15], który prowadzi Towarzystwo Kultury Teatralnej z Warszawy

Po trzecie, „Promuj Śląsk", który powstał w Szkole Podstawowej nr 17 w Chorzowie i początkowo był skierowany tylko do uczniów chorzowskich placówek oświatowych, od XI edycji (2009 rok) – pierwszej organizowanej przez ChCK i mającej już zasięg wojewódzki – objął także dorosłych. Jednak od początku do dzisiaj podczas turniejowych zmagań najważniejsi byli młodzi recytatorzy, którym przygotowanie do konkursu pomaga nie tylko w osiąganiu pierwszych ważnych sukcesów życiowych, ale także uczy odbioru i interpretacji literatury, wzbogaca słownictwo, pomaga w prawidłowym rozwoju mowy[16], kształtuje szacunek do słowa pisanego i mówionego oraz niesionych przez nie wartości, uwrażliwia na sztukę, zwłaszcza recytacji, wspiera proces uspołeczniania dziecka i wchodzenia w świat dorosłych oraz pomaga w przełamaniu zawstydzenia przed publicznymi występami. Recytacja tak pojmowana i realizowana staje się nie tylko sztuką, ale także metodą

[11] Zob. KrzyK, „Skąpiec" zgarnął wszystko, „Chorzowianin" 2003, nr 13 (130), s. 8; KrzyK, Teatr – marzycieli raj, „Chorzowianin" 2005, nr 13 (234), s. 6; K. Setkiewicz, Mali aktorzy na dużej scenie, „Magazyn szkolny" 2009, nr 7 (324), s. 32.

[12] Zob. Edukacja kulturalna, w: Kulturalny Chorzów, Chorzów 2006, s. 26; Kronika szkoły, http://www.curie.edu.pl/pliki/kronika.pdf (dostęp: 23.05.2017).

[13] Zob. (adok), Gwarowe recytacje, „Wspólny Chorzów" 2002, nr 4 (79), s. 11; (adok), Nasza polszczyzna, „Wspólny Chorzów" 2003, nr 4 (91), s. 6; KrzyK, Mój Śląsk i moje miasto, „Wspólny Chorzów" 2004, nr 4 (103), s. 10; Konkurs Recytacji w Gwarze Śląskiej, http://www.curie.edu.pl/konkurs/ (dostęp: 23.05.2017).

[14] Zob. XVIII Miejski Konkurs Recytatorski „Miłość niejedno ma imię", http://www.mdkchorzow.pl/xviii-miejski-konkurs-recytatorski-milosc-niejedno-ma-imie,wydarzenie-141 (dostęp: 23.05.2017).

[15] Zob. BiJ, Zmagania młodych recytatorów, „Goniec Górnośląski" 1981, nr 4 (1258), s. 1-2.

[16] Niemal każda publikacja dla instruktorów teatralnych oraz uczących recytacji i emisji głosu zawiera obszerny materiał na temat rozwoju mowy człowieka, mechanizmu i fizjologii procesu mówienia, mechanizmów artykulacji samo- i spółgłoskowych. Zob. B. Wieczorkiewicz, Sztuka mówienia, Warszawa 1971; J. Kram, Zarys kultury żywego słowa, wyd. 2, Warszawa 1988; B. Tarasiewicz, Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu, Kraków 2006.

wychowawczą, czego niewątpliwym dowodem jest wieloletnia aktywność instruktorska i pedagogiczna Adamkiewicz, ale też wielu innych chorzowskich instruktorów i nauczycieli. Ich podopieczni nie tylko zdobywają nagrody i wyróżnienia, ale, co ważniejsze, kontynuują swoją krasomówczą przygodę na kolejnych poziomach edukacji. Owa ciągłość pracy uwidacznia się także w historii „Promuj Śląsk".

TSR „Promuj Śląsk" wpisując się w miejskie tradycje teatralno-recytatorskie, wypracował własny, charakterystyczny styl. Decyduje o tym kluczowe założenie regulaminowe, iż uczestnicy mają obowiązek zaprezentowania jednego utworu poetyckiego oraz jednego fragmentu prozy pióra autorów związanych ze Śląskiem, a jednocześnie muszą ograniczyć teksty w gwarze tylko do jednego. Twórcy turnieju chcieli w ten sposób uniknąć powoływania do życia kolejnego konkursu gwarowego, a zarazem pragnęli pokazać bogactwo literatury tworzonej przez pisarzy mających związki z regionem – bogactwo zarówno językowe, jak i gatunkowe i tematyczne. Gdy przyjrzymy się nazwiskom twórców recytowanych w XIX dotychczasowych edycjach[17], dostrzeżemy, że wypromowano dzięki nim obraz wielobarwny i daleki od stereotypowych wyobrażeń Śląska. Trafnie ujął to Mirosław Orzechowski podczas koncertu laureatów X edycji: „Kiedy staniemy gdzieś na Podhalu i popatrzymy w odpowiednim kierunku, widzimy piękną panoramę Tatr. Obok mnie, tam, gdzie mieszkam, jest góra Chełm, z której widać ogromną panoramę pradoliny Wisły. Wrocław ma swoją Panoramę Racławicką, a turniej „Promuj Śląsk" stworzył jeszcze jedną panoramę – szczególną, bogatą, wszechstronną. Jest to panorama śląskiej literatury"[18].

Kiedy powstawał TSR „Promuj Śląsk" w 1999 roku w SP 17 z inspiracji jej ówczesnego dyrektora Stanisława Gmyrka, który – jak wspomina Adamkiewicz – polecił jej jako instruktorce teatralnej wymyślić jakąś wartościową imprezę kulturalną[19], coraz częściej i w coraz bardziej różnorodnej formie zaczęto powracać do Śląska, próbując go na nowo zdefiniować i odkryć po latach ideologicznych i propagandowych nieporozumień. Patrząc z perspektywy XIX edycji, można powiedzieć, że słowo „powrót" nabrało w kontekście historii „Promuj Śląsk" szczególnego znaczenia. Nie tylko dlatego, że organizatorom – w latach 1999–2008 SP 17, a od 2009 roku[20] ChCK – udało się powracać rokrocznie z ideą turnieju i

[17] Listę recytowanych autorów i zebranej bibliografii zob. Promuj Śląsk, w: Lekki Teatr Przenośny, http://www.lekkiteatrprzenosny.pl/promuj_slask.php (dostęp: 04. 03. 2018).
[18] X Edycja Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk". 25 kwiecień [!] 2008 r. [DVD], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2008.
[19] Zob. Gala XVII edycji Turnieju Recytatorskiego „Promuj Śląsk", w: TelpolINFO, https://www.youtube.com/watch?v=sdiwJ0gbcSo (dostęp: 07. 05. 2017).
[20] Od XI edycji, czyli od 2009 roku, Chorzowskie Centrum Kultury prowadziło konkurs samodzielnie, ale już ostatnia edycja organizowana przez Szkołę Podstawową nr 17 – X jubileuszowa (2008 rok) –

wzbudzać nią zainteresowanie u ok. 60–120 recytatorów we wszystkich kategoriach. W rozpropagowaniu imprezy w mieście pomogli jej patroni: honorowy – Stowarzyszenie Miłośników Chorzowa oraz medialny – „Chorzowianin". Nie byłoby też tych cyklicznych spotkań bez finansowego wsparcia Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Chorzowie. Słowo „powrót" nabrało szczególnego znaczenia również dlatego, że do stołu jurorskiego wracali wybitni specjaliści, by wymienić tylko: aktora Mirosława Neinerta z Teatru Korez, kulturoznawcę Annę Gomółę z Uniwersytetu Śląskiego, reżyserkę i dyrektorkę Młodzieżowego Domu Kultury w Chorzowie Małgorzatę Grabiańską-Kosior, kierownika literackiego Teatru Ateneum Renatę Chudecką czy aktorki – Izabelę Walczybok, Barbarę Szałapak i Różę Miczko-Włosińską. A przecież grono jurorów w sumie tworzyło ponad 40 osób wśród których byli instruktorzy teatralni, nauczyciele, aktorzy, poeci, reżyserzy, scenografowie, scenarzyści, malarze, śpiewacy, kulturoznawcy, a nawet dawni laureaci „Promuj Śląsk". Najbardziej zasadne byłoby porównanie edycji z lat 1999–2008, kiedy turniej miał zasięg miejski, gdyż wówczas recytatorzy rekrutowali się z zawężonego grona uczniów chorzowskich szkół. Kiedy organizację „Promuj Śląsk" przejął ChCK, turniej stał się najpierw wojewódzki (2009–2012, XI–XIV edycji), a następnie ogólnopolski (od 2013 roku, czyli od XV edycji), co w pewnym stopniu utrudnia coroczny udział tych samych osób, choć i wówczas zdarzały się na listach laureatów powtarzające się nazwiska. Jeśli mówimy o powrotach uczestników i o ich wielokrotnych sukcesach, warto wspomnieć, że są wśród nich osoby, dla których udział w konkursach recytatorskich w latach szkolnych stał się swoistym przygotowaniem do przyszłej pracy zawodowej lub aktywności hobbystycznej w życiu dorosłym. Oprócz udziału w występach Lekkiego Teatru Przenośnego, niektórzy wybrali zawodową ścieżkę aktorską, jak: Agata Śliwa[21], Agnieszka Radzikowska[22] czy Mateusz Trembaczowski[23].

---

była współorganizowana przez ChCK, gdyż koncert laureatów odbył się w Sali Widowiskowej ChCK Podczas tego koncertu dyrektor SP 17 Stanisław Gmyrek uroczyście przekazał dyrektorowi ChCK Antoniemu Sobczykowi prowadzenie turnieju od kolejnych edycji.

[21] Agata Śliwa – ur. w 1987 roku. Dyplom aktora dramatu zdobyła w 2011 roku. Współpracuje z Teatrem Zagłębia w Sosnowcu i Teatrem Nowym w Zabrzu. Wystąpiła także w serialu „Święta wojna". Zob. Agata Śliwa, w: Skene. Agencja aktorska, http://www.skene.pl/osoba/2136/Agata-Sliwa (dostęp: 26.05.2017).

[22] Agnieszka Radzikowska – ur. w 1983 roku. Ukończyła PWST w Krakowie w 2008 roku. Aktorka Teatru Śląskiego w Katowicach. Ma na swoim koncie także role filmowe i w teatrze telewizji. Laureatka Nagrody Ogólnopolskiej im. L. Schillera za rok 2011. Zob. Agnieszka Radzikowska, w: Skene…, http://www.skene.pl/osoba/5917/Agnieszka-Radzikowska (dostęp: 26.05.2017).

[23] Mateusz Trembaczowski – ur. w 1989 roku. Ukończył PWST w Krakowie w 2013 roku. Aktor filmowy (m.in. seriale „Druga szansa", „Dziewczyny ze Lwowa" i „Czas honoru", a także film pełnometrażowy „Kamienie na szaniec"). Zob. Mateusz Trembaczowski, w: Skene…, http://www.skene.pl/osoba/5031/Mateusz-Trembaczowski (dostęp: 26.05.2017).

Historia „Promuj Śląsk" to w swej istocie dzieje zjawiska niezwykle szerokiego. Szczegółowe przedstawienie tematu jest szczególnie wartościowe ze względu na brak naukowych opracowań, a nade wszystko z powodu rozproszenia obszernego materiału archiwalnego, obejmującego wpisy w kilku tomach kronik Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie (w latach 1999–2008), liczne prasowe artykuły w „Chorzowianinie"[24], „Dzienniku Zachodnim" (w tym w jego mutacji „Dzienniku Katowickim")[25], „Gońcu Górnośląskim"[26], „Gościu Niedzielnym"[27], „Magazynie szkolnym"[28], „Nowym Przeglądzie Chorzowskim"[29],

[24] Zob. KrzyK, Szkolne recytacje, „Chorzowianin" 2001, nr 11 (24), s. 4; K. Knas, Nagrody rozdane, „Chorzowianin" 2001, nr 15 (28), s. 1, 3; Aktualności szkolne, „Chorzowianin" 2002, nr 11 (76), s. 3; A. Legominska, Śląski Cyceron, „Chorzowianin" 2002, nr 14 (79), s. 4; [Notka i foto], „Chorzowianin" 2002, nr 14 (79), s. II (okładka); [Bez tytułu. Podziękowanie sponsorom], „Chorzowianin" 2002, nr 15 (80), s. 2; Promuj Śląsk. Jubileuszowa edycja konkursu, „Chorzowianin" 2003, nr 13 (130), s. 8; [Bez tytułu. Sprawozdanie z V edycji], „Chorzowianin" 2003, nr 15 (132), s. 4; (k.), Promują idee. Szkolne inicjatywy, „Chorzowianin" 2004, nr 10 (179), s. 11; Szkolne inicjatywy, „Chorzowianin" 2004, nr 11 (180), s. 5; Promuj Śląsk, „Chorzowianin" 2004, nr 12 (181), s. 7; (k.), Najlepsi z najlepszych. Podsumowanie Turnieju „Promuj Śląsk", „Chorzowianin" 2004, nr 14 (183), s. 4; (K.), Promuj Śląsk, „Chorzowianin" 2005, nr 7 (228), s. 5; (K.), Promuj Śląsk, „Chorzowianin" 2005, nr 8 (229), s. 4; Promuj Śląsk, „Chorzowianin" 2005, nr 10 (231), s. 4; (K.), Sztuka recytacji, „Chorzowianin" 2005, nr 13 (231), s. 6; Promuj Śląsk. Pod naszym patronatem, „Chorzowianin" 2006, nr 11 (284), s. 3; (KAK), Promuj Śląsk. Pod naszym patronatem, „Chorzowianin" 2006, nr 14 (287), s. 11; Promuj Śląsk, „Chorzowianin" 2007, nr 11 (335), s. 8; [Ogłoszenie zamieszczone przez SP 17], „Chorzowianin" 2008, nr 10 (386), s. 6; (PAM), Promocja Śląska po raz dziesiąty, „Chorzowianin" 2008, nr 19 (395), s. 13; mn, O Śląsku, nie tylko po śląsku, w: Chorzowianin.pl, http://www.chorzowianin.pl/o-slasku-nie-tylko-po-slasku,n-2196.html (dostęp: 07. 05. 2017); KrzyK, Urodzaj premier, „Chorzowianin" 2014, nr 11 (47), s. 4; Promuj Śląsk – Turniej Sztuki Recytatorskiej po raz osiemnasty, „Chorzowianin" 2016, nr 10 (70), s. 7; (k), Słowem promują Śląsk, „Chorzowianin" 2016, nr 12 (72), s. 9.

[25] Zob. Strofy o Śląsku, „Dziennik Katowicki" 1999, nr 477 (92), 20.04.1999 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 1999/2000…); (bf), Wyrecytowali, „Dziennik Zachodni. Wydanie lokalne" 2000, nr 97 (684), s. 2; (bf), Promują rodzimych twórców, „Dziennik Zachodni", 05.04. 2001 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2000/2001, [nbl]); (bf), Wypromowali Śląsk, „Dziennik Zachodni", 10.04.2001(wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2000/2001…); (jus), Po naszymu, „Dziennik Zachodni. Wydanie lokalne", 27.03. 2002 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2001/2002, [nbl]); (a.mad), Promuj Śląsk, „Dziennik Zachodni" 2003 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2002/2003, [nbl]); (JUS), Odkrywają współczesny Śląsk, „Dziennik Zachodni", nr 83, 07.04.2004 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2003/2004, [nbl]). Nie opublikowano żadnych wzmianek w prasie o XIX edycji, ale za to w listopadzie 2017 roku w dodatku do „Dziennika Zachodniego" „Tygodnik Chorzów" ukazała się rozmowa z Mirosławem Orzechowskim. Zob. M. Orzechowski, Serca o zmierzchu, czyli Teatr Przenośny znów ma premierę, rozm. przepr. A. Ładuniuk, „Dziennik Zachodni. Tygodnik Chorzów", nr 45 (629), 10.11.2017, s. 7.

[26] Zob. A. Spyrka, Kochajmy Śląsk. Czy znasz poezję swojej ziemi?, „Goniec Górnośląski" 1999, nr 16 (2194), s. 14; as, Promocja Śląska, „Goniec Górnośląski" 2001, nr 15 (2297), s. 4; raf, Recytacje w „MM", „Goniec Górnośląski" 2003, nr 15 (2398), s. 5; MaC, Recytacja jest sztuką, „Goniec Górnośląski" 2008, nr 19 (2637), s. 10; Promuj Śląsk, w: Goniec Górnośląski.pl, http://goniec-gornoslaski.pl/promuj-slask/ (dostęp: 07. 05. 2017).

[27] Zob. Promują Śląsk, „Gość Niedzielny" 2003, nr 19, s. 24.

„Trybunie Śląskiej”[30], „Wiadomościach Fary św. Barbary”[31] oraz „Wspólnym Chorzowie”[32], nagrania koncertów laureatów na kasetach video oraz płytach DVD (od I do X oraz XIII edycja), materiały reporterskie przygotowane przez serwisy informacyjne i zamieszczone w Internecie, a także prywatne archiwa twórczyni turnieju – Teresy Adamkiewicz, jurorów, współorganizatorów i laureatów oraz dokumentacja zachowana w ChCK.

Edycja	Data i miejsce przesłuchań turniejowych	Data i miejsce koncertu laureatów	Organizator edycji
ZASIĘG MIEJSKI			
I	12 kwietnia 1999 r., SP 17	13 kwietnia 1999 r., sala nr 10 SP 17	SP 17
II	17-18 kwietnia 2000 r., SP 17	19 kwietnia 2000 r., sala nr 2 SP 17	SP 17
III	2-5 kwietnia 2001 r., SP 17	6 kwietnia 2001 r., Galeria MM w Chorzowie	SP 17
IV	19-26 marca 2002 r., SP 17	16 kwietnia 2002 r., Kino „Panorama” w Chorzowie	SP 17
V	7-10 kwietnia 2003 r., SP 17	14 kwietnia 2003 r., Mała Scena Teatru Rozrywki w Chorzowie	SP 17
VI	30 marca-2 kwietnia 2004 r., SP 17	6 kwietnia 2004 r., Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne w Chorzowie	SP 17

[28] Zob. P. Jaroszko, „Promuj Śląsk” po raz dziesiąty, „Magazyn szkolny” 2008, nr 9 (315), s. 22.
[29] Zob. (mac), Recytatorzy w Planetarium, „Nowy Przegląd Chorzowski” 2004 [kwiecień] (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2003/2004, [nbl]).
[30] Zob. SAM, Zachwalanie Śląska, „Trybuna Śląska” 1999, nr 89 (18089), s. 6.
[31] Zob. (r), „Promuj Śląsk” po raz szósty, „Wiadomości Fary św. Barbary” 2004, nr 15 (449), s. 15.
[32] Zob. „Wspólny Chorzów” 2000, nr 5 (56), s. 11; [Chorzowski miesiąc], „Wspólny Chorzów” 2001, nr 5 (68), b.s. [wkładka]; (aleg), Promują Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2002, nr 4 (79), s. 11; (k), Promują Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2003, nr 4 (91), s. 6; (k.), Festiwal chorzowskich humanistów, „Wspólny Chorzów” 2004, nr 4 (103), s. 10; Recytacją promują Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2006, nr 4 (127), s. 11; Promuj Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2008, nr 2 (149), s. 14; (pam), Promocja Śląska po raz dziesiąty, „Wspólny Chorzów” 2008, nr 5 (152), s. 4.

VII	14-18 marca 2005 r., SP 17	19 maja 2005 r., Spichlerz z Warszowic w Górnośląskim Parku Entrograficznym w Chorzowie	SP 17
VIII	20-23 marca 2006 r., SP 17	10 kwietnia 2006 r., Galeria „Pod Schodami u Józefa" w krypcie kościoła św. Józefa w Chorzowie	SP 17
IX	19-23 marca 2007 r., SP 17	11 maja 2007 r., Muzeum w Chorzowie	SP 17
X	11-14 marca 2008 r., Galeria MM w Chorzowie	23 kwietnia 2008 r., sala widowiskowa Chorzowskiego Centrum Kultury (ChCK)	SP 17, ChCK
ZASIĘG WOJEWÓDZKI			
XI	16-17 kwietnia 2009 r., ChCK	10 czerwca 2009 r., ChCK	ChCK
XII	22 kwietnia 2010 r. – przesłuchania, 23 kwietnia 2010 r. – warsztaty recytatorsko-teatralne	10 czerwca 2010 r., ChCK	ChCK
XIII	17-18 listopada 2011 r., ChCK	2 grudnia 2011 r., siedziba Lekkiego Teatru Przenośnego w ChCK	ChCK
XIV	14, 16 listopada 2012 r., ChCK	28 listopada 2013 r., siedziba Lekkiego Teatru Przenośnego w ChCK	ChCK
ZASIĘG OGÓLNOPOLSKI			
XV	14-15 listopada 2013 r., ChCK	22 listopada 2013 r., siedziba Lekkiego Teatru Przenośnego w ChCK	ChCK

XVI	13-14 listopada 2014 r., ChCK	21 listopada 2014 r., siedziba Lekkiego Teatru Przenośnego w ChCK	ChCK
XVII	17-18 listopada 2015 r., ChCK	25 listopada 2015 r., foyer ChCK	ChCK
XVIII	16-17 listopada 2016 r., ChCK	24 listopada 2016 r., siedziba Lekkiego Teatru Przenośnego w ChCK	ChCK
XIX	15-16 listopada 2017 r., ChCK	22 listopada 2017 r., Galeria ANTRESOLA ChCK	ChCK

Tabela 1. XIX edycji Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk" w Chorzowie

Bibliografia

Publikacje zwarte

Kram J., Zarys kultury żywego słowa, wyd. 2, Warszawa 1988.

Król J., Matysik A., Regionalny Ośrodek Studencki ZSP „KOCYNDER" 1970–1985, Chorzów 1985, s. 20.

Księga Jubileuszowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Chorzowie, red. M. Rutkowska, [b.d., b.m.].

Meissner C., ABC recytatora, Warszawa 1963.

Szkolne maski i maseczki. Batorowców przygoda z teatrem 1990–2004, rada red. T. Hantke, C. Konieczna, A. Lempa, K. Oleś, M. Strojny, Chorzów 2004.

Tarasiewicz B., Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu, Kraków 2006.

Wieczorkiewicz B., Sztuka mówienia, Warszawa 1971.

Dokumenty archiwalne

Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 1999/2000, [nbl].

Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2000/2001, [nbl].

Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2001/2002, [nbl].

Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2002/2003, [nbl].
Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2003/2004, [nbl].
Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2004/2005, [nbl].
Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2005/2006, [nbl].
Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2006/2007, [nbl].
Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2007/2008, [nbl].

Artykuły

Aktualności szkolne, „Chorzowianin" 2002, nr 11 (76), s. 3.
Bereta K., Lekki Teatr Przenośny, „Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny" 2015, nr 10 (239), s. 32-33.
BiJ, Zmagania młodych recytatorów, „Goniec Górnośląski" 1981, nr 4 (1258), s. 1-2.
[Bez tytułu. Podziękowanie sponsorom], „Chorzowianin" 2002, nr 15 (80), s. 2.
[Bez tytułu. Sprawozdanie z V edycji], „Chorzowianin" 2003, nr 15 (132), s. 4
[Chorzowski miesiąc], „Wspólny Chorzów" 2001, nr 5 (68), b.s. [wkładka].
Edukacja kulturalna, w: Kulturalny Chorzów, Chorzów 2006, s. 26.
Festiwal chorzowskich humanistów, „Wspólny Chorzów" 2004, nr 4 (103), s. 10.
Gwarowe recytacje, „Wspólny Chorzów" 2002, nr 4 (79), s. 11.
Jaroszko P., „Promuj Śląsk" po raz dziesiąty, „Magazyn szkolny" 2008, nr 9 (315), s. 22.
Knas K., Nagrody rozdane, „Chorzowianin" 2001, nr 15 (28), s. 1, 3.
KrzyK, Mój Śląsk i moje miasto, „Wspólny Chorzów" 2004, nr 4 (103), s. 10.
KrzyK, „Skąpiec" zgarnął wszystko, „Chorzowianin" 2003, nr 13 (130), s. 8.
KrzyK, Szkolne recytacje, „Chorzowianin" 2001, nr 11 (24), s. 4.
KrzyK, Teatr – marzycieli raj, „Chorzowianin" 2005, nr 13 (234), s. 6.
KrzyK, Urodzaj premier, „Chorzowianin" 2014, nr 11 (47), s. 4.
Legominska A., Śląski Cyceron, „Chorzowianin" 2002, nr 14 (79), s. 4.
Lubina-Cipińska D., Fenomen Korezu, „Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny" 2010, nr 8 (178), s. 36.
MaC, Recytacja jest sztuką, „Goniec Górnośląski" 2008, nr 19 (2637), s. 10.
Mikołajczyk P., Teatr lekki tylko w przenośni, „Chorzowianin" 2009, nr 5 (434), s. 8.
Najlepsi z najlepszych. Podsumowanie Turnieju „Promuj Śląsk", „Chorzowianin" 2004, nr 14 (183), s. 4.
Na początku było słowo…, „Chorzowianin" 2013, nr 11 (35), s. 4.

Nasza polszczyzna, „Wspólny Chorzów” 2003, nr 4 (91), s. 6.
[Notka i foto], „Chorzowianin” 2002, nr 14 (79), s. II (okładka).
Neinert M., Albo tekst, albo granie! Teatr Korez na 20-lecie, rozm. przepr. M. Widuch, „Sztajgerowy Cajtung” 2010, nr 2, s. 1.
Odkrywają współczesny Śląsk, „Dziennik Zachodni”, nr 83, 07.04.2004 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2003/2004, [nbl]).
[Ogłoszenie zamieszczone przez SP 17], „Chorzowianin” 2008, nr 10 (386), s. 6.
Orzechowski M., Serca o zmierzchu, czyli Teatr Przenośny znów ma premierę, rozm. przepr. A. Ładuniuk, „Dziennik Zachodni. Tygodnik Chorzów”, nr 45 (629), 10.11.2017, s. 7.
Po naszymu, „Dziennik Zachodni. Wydanie lokalne”, 27.03. 2002 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2001/2002, [nbl]).
Promują idee. Szkolne inicjatywy, „Chorzowianin” 2004, nr 10 (179), s. 11.
Promuj Śląsk, „Chorzowianin” 2004, nr 12 (181), s. 7.
Promuj Śląsk, „Chorzowianin” 2005, nr 10 (231), s. 4.
Promuj Śląsk, „Chorzowianin” 2007, nr 11 (335), s. 8.
Promuj Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2008, nr 2 (149), s. 14.
Promuj Śląsk. Jubileuszowa edycja konkursu, „Chorzowianin” 2003, nr 13 (130), s. 8.
Promuj Śląsk. Pod naszym patronatem, „Chorzowianin” 2006, nr 11 (284), s. 3.
Promuj Śląsk. Pod naszym patronatem, „Chorzowianin” 2006, nr 14 (287), s. 11.
Promuj Śląsk – Turniej Sztuki Recytatorskiej po raz osiemnasty, „Chorzowianin” 2016, nr 10 (70), s. 7.
Promują Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2002, nr 4 (79), s. 11.
(Promują rodzimych twórców, „Dziennik Zachodni”, 05.04. 2001 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2000/2001, [nbl]).
Promują Śląsk, „Gość Niedzielny” 2003, nr 19, s. 24.
Promuj Śląsk, „Dziennik Zachodni” 2003 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2002/2003, [nbl]).
„Promuj Śląsk” po raz szósty, „Wiadomości Fary św. Barbary” 2004, nr 15 (449), s. 15.
Promocja Śląska po raz dziesiąty, „Chorzowianin” 2008, nr 19 (395), s. 13.
Promuj Śląsk. Pod naszym patronatem, „Chorzowianin” 2006, nr 14 (287), s. 11.
Promocja Śląska, „Goniec Górnośląski” 2001, nr 15 (2297), s. 4.
Recytacje w „MM”, „Goniec Górnośląski” 2003, nr 15 (2398), s. 5.
Promocja Śląska po raz dziesiąty, „Wspólny Chorzów” 2008, nr 5 (152), s. 4.
Recytacją promują Śląsk, „Wspólny Chorzów” 2006, nr 4 (127), s. 11.

Recytatorzy w Planetarium, „Nowy Przegląd Chorzowski" 2004 [kwiecień] (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2003/2004, [nbl]).
Setkiewicz K., Mali aktorzy na dużej scenie, „Magazyn szkolny" 2009, nr 7 (324), s. 32.
Słowem promują Śląsk, „Chorzowianin" 2016, nr 12 (72), s. 9.
Spyrka A., Kochajmy Śląsk. Czy znasz poezję swojej ziemi?, „Goniec Górnośląski" 1999, nr 16 (2194), s. 14.
Stefanik T., Żywią się teatrem, „Magazyn szkolny" 2009, nr 6 (323), s. 9.
Strofy o Śląsku, „Dziennik Katowicki" 1999, nr 477 (92), 20.04.1999 (wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 1999/2000, [nbl]).
Szkolne inicjatywy, „Chorzowianin" 2004, nr 11 (180), s. 5.
Sztuka recytacji, „Chorzowianin" 2005, nr 13 (231), s. 6.
Wieczory w kawiarence, „Chorzowianin" 2001, nr 4 (17), s. 2.
„Wspólny Chorzów" 2000, nr 5 (56), s. 11.
Wudkiewicz S., „Gospoda Włóczęgów" zaprasza miłośników poezji, „Goniec Górnośląski" 1975, nr 42 (982), s. 8.
(Wypromowali Śląsk, „Dziennik Zachodni", 10.04.2001(wycinek z artykułem dostępny w: Kronika Szkoły Podstawowej nr 17 w Chorzowie 2000/2001, [nbl]).
(Wyrecytowali, „Dziennik Zachodni. Wydanie lokalne" 2000, nr 97 (684), s. 2.
Zachwalanie Śląska, „Trybuna Śląska" 1999, nr 89 (18089), s. 6.

Dokumenty multimedialne

I Turniej Sztuki Recytatorskiej dla szkół podstawowych „PROMUJ ŚLĄSK". Kwiecień 1999. Szkoła Podstawowa nr 17 w Chorzowie, ul. Łagiewnicka 18 [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 1999.
II Turniej Sztuki Recytatorskiej „PROMUJ ŚLĄSK". Szkoła Podstawowa nr 17 w Chorzowie. 19 kwietnia 2000 [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2000.
III Turniej Sztuki Recytatorskiej „PROMUJ ŚLĄSK" [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2001.
IV Edycja Konkursu „PROMUJ ŚLĄSK" [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2002.
V Edycja Konkursu „PROMUJ ŚLĄSK". V Edycja Konkursu. Koncert Finałowy [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2003.
7 edycja konkursu PROMUJ ŚLĄSK. 19.05.2005 r. „SKANSEN" [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2005.

IX Turniej Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”. 11.05.2007 r. [DVD], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2007.
X Edycja Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”. 25 kwiecień [!] 2008 r. [DVD], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2008.
XIII Edycja Konkursu Recytatorskiego „Promuj Śląsk”. 02.12.2011 r. [DVD], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2011.
Podsumowanie VIII Edycji Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Promuj Śląsk”. „Galeria u Józefa”. 10.04.2006 r. [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2006.
„Promuj Śląsk”. VI Edycja Konkursu [VHS], Chorzów, Foto-Video Łucja Śmiejka, 2004.

Źródła on-line

XVIII Miejski Konkurs Recytatorski „Miłość niejedno ma imię”: http:// www.mdkchorzow.pl/xviii-miejski-konkurs-recytatorski-milosc-niejedno-ma-imie,wydarzenie-141
Agata Śliwa, w: Skene. Agencja aktorska: http://www.skene.pl/osoba/2136/Agata-Sliwa
Agnieszka Radzikowska, w: Skene. Agencja aktorska: http://www.skene.pl/osoba/5917/Agnieszka-Radzikowska
Gala XVII edycji Turnieju Recytatorskiego „Promuj Śląsk”, w: TelpolINFO: https://www.youtube.com/watch?v=sdiwJ0gbcSo
Konkurs Recytacji w Gwarze Śląskiej: http://www.curie.edu.pl/konkurs/
Kronika szkoły: http://www.curie.edu.pl/pliki/kronika.pdf
Mateusz Trembaczowski, w: Skene. Agencja aktorska: http://www.skene.pl/osoba/5031/Mateusz-Trembaczowski
mn, O Śląsku, nie tylko po śląsku, w: Chorzowianin.pl: http://www.chorzowianin.pl/o-slasku-nie-tylko-po-slasku,n-2196.html
Neinert M., Korez – idziemy swoją drogą, rozm. przepr. H. Wach-Malicka: http://katowice.naszemiasto.pl/artykul/korez-idziemy-swoja-droga,435842,art,t,id,tm.html
Promuj Śląsk, w: Goniec Górnośląski.pl: http://goniec-gornoslaski.pl/promuj-slask/
Promuj Śląsk, w: Lekki Teatr Przenośny: http://www.lekkiteatrprzenosny.pl/promuj_slask.php

prof. dr hab. Dariusz Nawrot

Zagłębie Dąbrowskie (historia)

1. Ogólna definicja

Zagłębie Dąbrowskie to region geograficzno-historyczny w zachodniej Małopolsce, na pograniczu z Górnym Śląskiem, obecnie w składzie województwa śląskiego. Autorstwo terminu Zagłębie Dąbrowskie przypisuje się Józefowi Patrycjuszowi Cieszkowskiemu, naczelnemu zawiadowcy kopalń rządowych Zachodniego Okręgu Górniczego w Królestwie Polskim. Powstały w połowie XIX wieku termin Zagłębie pochodziło od nazwy zalegających w charakterystycznych wgłębnych nieckach złóż węgla kamiennego, a Dąbrowskie, od centrum zarządzania Zachodnim Okręgiem Górniczym.

2. Początki wyodrębniania się regionu

Region Zagłębia Dąbrowskiego zaczął się wyodrębniać z zachodniej Małopolski po III rozbiorze Rzeczypospolitej w 1795 roku, kiedy liczące 2230 km^2 ziemie województwa krakowskiego zostały włączone do królestwa Prus. Były to obszary byłego księstwa siewierskiego oraz okręg pilicki (część powiatów: lelowskiego, krakowskiego i książskiego). Nazwano je Nowym Śląskiem, chociaż obszar włączony do Prus był integralną częścią Księstwa Śląskiego. Rządy pruskie na Nowym Śląsku przyniosły początki industrializacji regionu, ponieważ obszar Zagłębia obfitował w złoża węgla, rudy żelaza, galmanu i wapienia. W okresie istnienia Rzeczypospolitej złoża te nie miały większego znaczenia gospodarczego. W państwie pruskim Nowy Śląsk stał się przedmiotem zainteresowania pruskiego Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu jako naturalne zaplecze surowcowe dla rozwijającego się przemysłu Górnego Śląska. W latach 1796-1797 pruski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach przejął pokłady węgla w Dąbrowie, gdzie otwarto dwie rządowe kopalnie węgla kamiennego w systemie odkrywkowym. Pruskim inwestycjom państwowym towarzyszyły podobne działania indywidualnych przedsiębiorców. O dalszym losie Nowego Śląska zadecydowało polskie powstanie, które wybuchło po wkroczeniu na ziemie zaboru pruskiego zwycięskich wojsk Napoleona w 1806 roku. Po zakończeniu wojny w 1807 roku Prusacy tak skonstruowali artykuły traktatu pokojowego z Francją w Tylży, by zachować obszar obfitujący w bogactwa naturalne, ale polskie powstanie na Nowym Śląsku i ofiary poniesione

w latach 1806 i 1807 zadecydowały, że Francuzi wsparli roszczenia władz powstałego Księstwa Warszawskiego. Ostatecznie przy regulacji granic, w konwencji elbląskiej z 10 listopada 1807 roku, ziemie Nowego Śląska włączono do Księstwa Warszawskiego, co zadecydowało o dalszej historii regionu wyodrębniającego się w ciągu XIX wieku.

3. Zasięg terytorialny i przynależność administracyjna regionu

Zasięg terytorialny regionu wyznaczony przez obszar Nowego Śląska ulegał zmianie ze względu na podziały historyczne oraz kolejne podziały administracyjne. Zagłębie Dąbrowskie, poza czasami pruskimi, nie stanowiło nigdy rejonu administracyjnego. Nazwa ta zawsze określała region geologiczny i gospodarczy, chociaż ma on swoją odrębność historyczną, kształtowaną przez wydarzenia z XIX i XX wieku. W zakresie mniejszym obszar Zagłębia obejmuje powiat będziński po 1867 roku, czyli Ząbkowice, Strzemieszyce, Maczki, Sosnowiec, Czeladź, Grodziec, Będzin, Dąbrowę Górniczą, Zawiercie i Myszków. W zakresie szerszym włącza się do tego obszaru ziemie wokół Zawiercia oraz część zachodnią Olkuskiego, czyli obszar odpowiadający terytorium Nowego Śląska[1]. Dzisiaj postuluje się traktować jako Zagłębie Dąbrowskie obszar gmin: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Wojkowice, Sławków, Psary, Bobrowniki, Ożarowice, Mierzęcice, Siewierz. Są to dwa miasta na prawach powiatu: Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza oraz powiat będziński. Budzi to jednak sprzeciw mieszkańców ziemi zawierciańskiej, również czujących się Zagłębiakami.

W okresie istnienia Nowego Śląska ziemie dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, wchodzące w skład Księstwa Śląskiego podzielono na dwa powiaty: siewierski i pilicki, które poddane były władzy królewsko-pruskich kamer wojennej i dominalnej z siedzibą we Wrocławiu. W okresie powstania na Nowym Śląsku w 1807 roku władzę administracyjną nad regionem sprawowała Izba Wykonawcza Powiatowa lelowsko-siewierska.

W Księstwie Warszawskim obszar Zagłębia Dąbrowskiego znalazł się departamencie kaliskim, w powiecie pilickim. W 1810 roku, po przyłączeniu do Księstwa w wyniku pokoju w Schoenbrunn ziem zaboru austriackiego, od 1810 roku większość ziem Zagłębia znalazła się w departamencie krakowskim, w powiecie olkuskim.

[1] J. Jaros: Zasięg terytorialny Zagłębia Dąbrowskiego, „Zaranie Śląskie" 1968, z. 1, s. 42-49; M. Nita: Zagłębie Dąbrowskie w historiografii. Pojęcie, źródła, stan badań i postulaty badawcze, w: Zagłębie Dąbrowskie. W poszukiwaniu tożsamości regionalnej, red. M. Barański. Katowice 2001, s. 52-53.

W Królestwie Polskim po 1815 roku Zagłębie Dąbrowskie pozostawało w województwie krakowskim w powiecie olkuskim i pilickim. W 1841 roku Zagłębie, wraz z powiatem olkuskim, weszło w skład guberni kieleckiej, a od 1844 roku guberni radomskiej. W 1867 roku z powiatu olkuskiego wyodrębniono powiat będziński, z Będzinem jako siedzibą władz rosyjskich, który wszedł w skład nowo utworzonej guberni piotrkowskiej. W II Rzeczypospolitej obszar Zagłębia Dąbrowskiego, jako powiat będziński wszedł w skład województwa kieleckiego. 1 stycznia 1927 roku z powiatu będzińskiego wyodrębniono powiat zawierciański, obejmujący część ziem Zagłębia. Natomiast 12 kwietnia 1928 roku utworzono powiat grodzki dla Sosnowca, największego miasta województwa kieleckiego (wkrótce ustąpił pierwszeństwa Częstochowie). W okresie II wojny światowej, po utworzeniu 8 października 1939 roku Prowincji Śląskiej (Gau Schlesien), z siedzibą we Wrocławiu, znaczący obszar Zagłębia Dąbrowskiego znalazł się w składzie katowickiego okręgu rejencyjnego. Były to powiaty sosnowiecki i będziński. W latach 1945–1950, zachowując zmiany z czasów wojny, Zagłębie Dąbrowskie znalazło się w składzie województwa śląskiego zwanego potocznie śląsko-dąbrowskim, a w latach 1950-1975, po odłączeniu Opolszczyzny, w składzie województwa katowickiego. Zagłębie Dąbrowskie pozostało w nim po reformie w 1975 roku aż do ostatnich zmian administracyjnych, kiedy 1 stycznia 1999 roku weszło w skład województwa śląskiego.

4. Najważniejsze wydarzenia historyczne w dziejach Zagłębia Dąbrowskiego do 1989 roku

Historia Zagłębia Dąbrowskiego opiera się na dwóch kluczowych filarach: procesie industrializacji i procesie kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego, w którym kluczową rolę odgrywała walką o odzyskanie lub utrzymanie niepodległości.

Epoka po 1815 roku, po zastoju z czasów Księstwa Warszawskiego, otworzyła nowy okres rozwoju gospodarczego obszaru nazwanego potem Zagłębiem Dąbrowskim. Zaważył na nim postęp techniczny i zastosowanie węgla kamiennego jako surowca i źródła energii. Początkowo sprzyjał temu wielki bum na cynk i rozwój hutnictwa cynku, który przełożył się na wzrost wydobycia węgla, odbieranego przez powstające huty. Górnictwem zarządzało wówczas Dozorstwo Olkusko-Siewierskie podlegające Głównej Dyrekcji Górniczej w Kielcach. W latach trzydziestych XIX wieku sprzyjał rozwojowi Zagłębia zamiar uprzemysłowienia Królestwa Polskiego, który zaowocował na tym terenie planowymi

państwowymi inwestycjami, których promotorem był minister Ksawery Drucki-Lubecki, a symbolem stała się „Huta Bankowa". To huty żelaza pracujące na wielkich piecach koksowych stały się nowymi konsumentami węgla. Obok przemysłu rządowego w przeciągu XIX wieku rozwinęły się w Zagłębiu huty i kopalnie prywatne.

Otwarcie w 1848 roku linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z przejściem do austriackiej Galicji w Granicy (Maczkach), a potem uruchomienie w 1859 roku łącznika tej linii z siecią kolei na Pruskim Śląsku, ze stacją graniczną w Sosnowcu (Sosnowcach), stworzyło dla regionu nowe możliwości rozwoju. Wtedy jeszcze Zagłębie Dąbrowskie nie należało do najbardziej uprzemysłowionych i zaludnionych obszarów Królestwa. Około 1860 roku produkcja surówki żelaza wynosiła 2,8 tysiąca ton, a cynku 2,1 tysiąca ton. Wydobycie węgla rosło powoli, do czego przyczyniała się silna konkurencja węgla górnośląskiego i angielskiego.

Wielki proces industrializacji rozwinął się w Zagłębiu Dąbrowskim po powstaniu styczniowym, bazując na rozwijającym się w ciągu XIX wieku Zachodnim Okręgu Przemysłowym. Obszar Zagłębia Dąbrowskiego w pełni odpowiadał wymaganiom racjonalnej lokalizacji przemysłu. Wielka reforma uwłaszczeniowa pchnęła ziemie Królestwa Polskiego na tory przyspieszonego rozwoju. Wielkie inwestycje kapitału zagranicznego przyspieszyło ustanowienie przez władze carskie w 1877 roku wysokich ceł protekcyjnych, które stały się także silnym bodźcem wzrostu wydobycia węgla kamiennego i lokalizacji na tym obszarze innych gałęzi przemysłu, zorientowanych na surowce energetyczne. Początkowo wzrastały przede wszystkim inwestycje wielkich przedsiębiorców górnośląskich w Zagłębiu, np. Towarzystwo Przemysłowo-Górnicze Hrabiego Renarda. Bardzo szybko niemiecki kapitał z Górnego Śląska znalazł rywala w postaci napływu na teren Zagłębia inwestorów francuskich. Do 1876 roku większość skarbowych kopalń została sprzedana. Procesy zmian własnościowych wynikające z napływu zagranicznych kapitałów, sprawiły, iż górnictwo Zagłębia opanowane było w poważnym stopniu przez kapitał francuski z Towarzystwem Sosnowieckim Kopalń i Zakładów Hutniczych na czele. W 1913 roku wydobycie węgla kamiennego w Zagłębiu osiągnęło 6 833 000 ton. Wydobywano go w 32 kopalniach zatrudniających 23 516 robotników. Szybki zaś rozwój przemysłu hutniczego i maszynowego finansowany był przez kapitał niemiecki z Górnego Śląska. Początkowo celem ominięcia barier celnych lokalizowano na terenie Zagłębia tylko filie zakładów górnośląskich, obejmujące dalsze stadia produkcji hutniczej, stalownie, walcownie, odlewnie. Przedsiębiorcy korzystali przy tym na rosyjskich przepisach celnych zezwalających właścicielom przedsiębiorstw w granicach Rosji na sprowadzanie surowców bez cła.

Ostatecznie Koncern Huty Królewska i Laura zbudował hutę „Katarzyna" w 1881 roku. Kapitał górnośląski utworzył też Towarzystwo Akcyjne Milowice 1882 roku, które uruchomiło w Sosnowcu hutę „Aleksander" i walcownię. Koncern Donnersmarcka wybudował w 1883 roku hutę „Puszkin". Spółka Akcyjna Huldschinsky z Gliwic powołała Sosnowieckie Towarzystwo Fabryk Rur i Żelaza. Wysokie cła protekcyjne, ale i dostęp do węgla kamiennego oraz co równie ważne, taniej siły roboczej, były przyczyną lokowania w Zagłębiu także innych gałęzi przemysłu, między innymi włókienniczego (Heinrich Dietel i bracia Schoenowie), bowiem rynek ten tworzyła duża liczba kobiet z rodzin robotniczych, pozostających bez zatrudnienia. Od początku lat osiemdziesiątych rozwijał się również przemysł metalowy i budowy maszyn. Największym zakładem tego typu była fabryka kotłów parowych, maszyn i mostów, niemiecko szwajcarskiej spółki W. Fitznera i K. Gampera. Przed I wojną światową Zagłębie Dąbrowskie miało już charakter wielkoprzemysłowy i w pełni zasługiwało na miano okręgu przemysłowego. Tzw. Okręg Sosnowiecki (bo wokół osad, które w 1902 roku stworzą miasto lokowało się nowe centrum Zagłębia Dąbrowskiego), rozwijał się przede wszystkim pod wpływem rosnącego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym na węgiel i na surówkę żelaza. Rozwojowi Zagłębia Dąbrowskiego sprzyjała również rozbudowująca się sieć kolejowa, w tym otwarta w 1885 roku i ułatwiająca łączność Zagłębia z Rosją kolej szerokotorowa Iwanogrodzko-Dąbrowska. W ślad za rozwojem przemysłu zwiększała się ilość robotników w Zagłębiu. Sytuację w rozwoju tej grupy zmieniło uwłaszczenie w 1864 roku i likwidacja w tym samym roku Korpusu Górniczego. Przyszli robotnicy napływali głównie z przeludnionej wsi, bardzo często z najbliższych okolic – Kielecczyzny, ale i z dalszych rejonów Królestwa Polskiego. W 1897 roku robotnicy stanowili 56,8% ogółu ludności regionu. Kadrę techniczną dla górnictwa zapewniała od 1889 roku „Sztygarka" w Dąbrowie. Bogactwo Zagłębia Dąbrowskiego tworzyła jego wielokulturowość, bowiem o jego rozwoju decydowali aktywni w różnych obszarach Polacy, Żydzi, Niemcy, Francuzi, Rosjanie.

Okres I wojny światowej przyniósł dewastację przemysłu zagłębiowskiego. Groźba odbicia regionu, opanowanego bez walki przez wojska Wilhelma II, przez ofensywę rosyjską w listopadzie 1914 roku spowodowała zniszczenie przez Niemców kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim i dewastację pozostałych zakładów przemysłowych. W czasach II Rzeczypospolitej w gospodarce regionu nadal dominowało górnictwo i hutnictwo. Rozwijał się też przemysł metalowy. Mimo wstrząsów z czasów Wielkiego Kryzysu, który spowodował spadek blisko o połowę zatrudnienia w górnictwie (bezrobocie w regionie w 1934 roku wynosiło 15,6%), kopalnie w 1938 roku dostarczały blisko 18% wydobycia

węgla, a 7 hut zagłębiowskich zapewniało 21% krajowej produkcji surówki żelaza i 24% stali. Natomiast zagłębiowskie cementownie: Wysoka, Grodziec, Łazy, wytwarzały aż 37% produkcji krajowej. W okresie międzywojennym nastąpił też rozwój infrastruktury w regionie. Tereny miejskie doczekały się kanalizacji. Dynamiczna elektryfikacja objęła jednak początkowo tylko duże ośrodki. Najwięcej energii produkowała Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim. Mimo rozbudowy osiedli mieszkalnych, w regionie istniały jednak nadal obszary skrajnej nędzy, jak sosnowiecka „Abisynia". W 1927 roku uruchomiono linie tramwajowe, które połączyły Dąbrowę Górniczą, przez Będzin, z Sosnowcem. Wkrótce kolejną linią połączono Sosnowiec z Szopienicami. W okresie II wojny Niemcy ulokowali w zakładach przemysłowych Zagłębia produkcję zbrojeniową. W Walcowni „Hrabia Renard" produkowano granaty artyleryjskie, a w Zakładach Fitzner-Gamper części do V-1 i V-2. W czasach PRL-u w Zagłębiu Dąbrowskim nadal rozwijano znacjonalizowany przemysł ciężki. Inwestowano w rozwój przemysłu wydobywczego i przemysłu hutniczego, a symbolem rozkwitu regionu w latach 70-tych XX wieku była rozpoczęta w 1972 roku na obszarze Dąbrowy Górniczej budowa „Huty Katowice", wraz z linią kolei szerokotorowej umożliwiającej dostarczenie rudy żelaza. Napływ ludności do pracy w górnictwie i hutnictwie związany był z budową wielkich osiedli mieszkaniowych jak sosnowiecka „Środula", czy będzińska „Syberka". Rozwijano również edukację w regionie, a w 1973 roku Sosnowiec stał się jedną z siedzib wydziałów tworzonego od 1968 roku Uniwersytetu Śląskiego oraz Śląskiej Akademii Medycznej (od 1978 roku). Po 1989 roku gospodarka Zagłębia Dąbrowskiego przeszła głęboką restrukturyzację, która przyniosła całkowita likwidację górnictwa węglowego i upadek tradycyjnych gałęzi przemysłu ciężkiego.

Natomiast tradycja walk o niepodległą ojczyznę z 1806 i 1807 roku przyświecała zaangażowaniu mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego w kolejne zrywy powstańcze. Mieszkańcy regionu wzięli udział w powstaniu listopadowym. Jednak pierwsze oddziały powstańcze maszerujące w stronę granicy pojawiły się w Zagłębiu dopiero w chwili klęski na jesieni 1831 roku. Jeden z takich oddziałów został rozbity przez ścigających ich Rosjan koło wsi Milowice, nad samą granicą z Prusami. Mieszkańcy Zagłębia stanęli do walki także po zdobyciu 7 lutego 1863 roku dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej w Sosnowcu przez wyprawę naczelnika województwa krakowskiego Apolinarego Kurowskiego. Wyzwolenie trójkąta granicznego w czasie powstania styczniowego przyniosło Zagłębiu Dąbrowskiemu trzy tygodnie wolnej Polski. Tworzono wówczas polskie władze i polskie oddziały wojskowe, które pod wodzą Teodora Cieszkowskiego wzięły udział w bitwie pod Mrzygłodem

28 lutego/1marca 1863 roku, po której Rosjanie odbili ostatecznie region. W następnych latach mimo represji rosyjskich nie zapomniano o tych wydarzeniach. Czczono pamięć powstańców, tych żywych i złożonych w mogiłach na zagłębiowskiej ziemi. Zagłębiacy zaangażowali się także w wydarzenia rewolucji 1905 roku. Zapoczątkowało ją w styczniu krwawe stłumienie w Petersburgu pokojowej demonstracji. W odpowiedzi fala strajków i manifestacje rozlały się po całej Rosji, docierając także do Zagłębia Dąbrowskiego. Początek strajkom dały 1 lutego 1905 roku fabryki w Sosnowcu, a 5 lutego w tym mieście odbył się wiec z udziałem kilkudziesięciu tysięcy robotników z całego Zagłębia, na którym domagano się praw socjalnych i narodowych. W odpowiedzi, 9 lutego wojsko carskie zmasakrowało manifestację robotników pod hutą „Katarzyna" (38 zabitych ponad 100 rannych). 1 listopada 1905 roku, kiedy w Zagłębiu rozpoczęła się kolejna fala protestów, ich przywódcy zwrócili się do naczelnika powiatu będzińskiego z żądaniem oficjalnego przekazania władzy w regionie i faktycznie, powołane wówczas i zdominowane przez Narodową Demokrację Komitety Obywatelskie, przejęły na dziesięć dni rządy w tzw. Republice Zagłębiowskiej. Powstała także Republika Sławkowska. Ich istnienie zakończyło wprowadzenie stanu wojennego w Królestwie Polskim. W 1906 roku w Zagłębiu nadal walczyła Organizacja Bojowa PPS. Rewolucja poszerzyła zakres swobód także na ziemiach polskich przekształcając Rosję w monarchię konstytucyjną. Zagłębie Dąbrowskie odegrało także bardzo ważną rolę w wydarzeniach związanych z planami powstańczymi Józefa Piłsudskiego i akcją legionową z 1914 roku. To w tym regionie, w chwili rozpoczęcia Wielkiej Wojny, miała się rozpocząć polska insurekcja przeciwko Rosji, co uniemożliwiło wycofanie wojsk carskich i wkroczenie oddziałów niemieckich do Zagłębia już 2 sierpnia1914 roku. Kiedy działacze niepodległościowi rozpoczęli w Zagłębiu organizowanie pierwszych oddziałów strzeleckich, a potem legionowych, Zagłębiacy, przede wszystkim robotnicy, ochoczo wstępowali do tych formacji. W Dąbrowie Górniczej działał Komisariat Obwodowy Polskiej Organizacji Narodowej, a potem Biuro Werbunkowe. Akcja legionowa przyniosła z regionu do 1916 roku imponującą liczbę blisko 2500 ochotników. Jeszcze podczas I wojny światowej wydanie Aktu 5 listopada 1916 roku i ustanowienie na jego mocy Tymczasowej Rady Stanu, zapowiedziało przyszłą suwerenną władzę polską na ziemiach Królestwa Polskiego. Mimo okupacji niemieckiej i austro-węgierskiej dzielących region na część zachodnią i wschodnią, w 1917 roku w miastach zagłębiowskich odbyły się wybory komunalne. Po fali strajków, już 2 listopada 1918 roku w okręgu dąbrowskim rozpoczęto rozbrajanie wojsk austriackich, a z 10 na 11 listopada wojsk niemieckich w okręgu sosnowieckim. W Zagłębiu początkowo ukształtowały się dwa ośrodki

władzy. Komisarzami Rządu Ludowego zostali w okręgu dąbrowskim Kazimierz Kuczewski (początkowo stojący na czele przeciwstawiającej się komunistom PPS-owskiej Rady Komisarzy Ludowych), a w okręgu Sosnowieckim Stefan Falkowski (lider Zjednoczenia Narodowego w regionie). Jeszcze w listopadzie powołano jeden komisariat dla całego powiatu w Będzinie z Ryszardem Kunickim na czele. Liczni członkowie zagłębiowskiego POW i „Sokoła" trafili wówczas do tworzących się oddziałów Wojska Polskiego. Rządy w powiecie będzińskim objął Komisariat Rządu Ludowego na czele ze Stefanem Falkowskim (członkiem Zarządu Głównego Zjednoczenia Narodowego). Natomiast w zagłębiowskich kopalniach i fabrykach z inicjatywy SDKPiL oraz PPS - lewicy zaczęto tworzyć Rady Delegatów Robotniczych i oddziały Czerwonej Gwardii. Pierwsze Rady powstały w Dąbrowie po załamaniu się okupacji austro-węgierskiej już z 6/7 listopada. 11 i 12 listopada odbyły się wybory do Rad Okręgu Sosnowieckiego. Próba wzniecenie rewolucji w Zagłębiu przez radykalnych działaczy komunistycznych doprowadziła nawet do krwawych starć. Rady nie uznawały instytucji powstającego państwa i odrzuciły drogę parlamentarną, co spowodowało odcięcie się od nich PPS i ostateczną klęskę idei Rad Zagłębia Dąbrowskiego oraz ich likwidację w lipcu 1919 roku. Z problemami tymi uporać się musiała powstająca polska administracja, przygotowująca również pierwsze wybory powszechne do sejmu ustawodawczego 26 stycznia 1919 roku. Zagłębiacy głosowali w nich przede wszystkim na PPS i Zjednoczenie Narodowe. Kiedy do walki o przyłączenie do niepodległej Polski przystąpili mieszkańcy Górnego Śląska, Zagłębiacy wsparli ich wysiłek. Już w czasie I powstania śląskiego mieszkańcy regionu uczestniczyli w walkach na pograniczu.Jeszcze w 1919 roku w Sosnowcu ulokował się Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej z Bytomia. W przededniu III powstania śląskiego w Zagłębiu Dąbrowskim i w okolicy lokowano magazyny z bronią i amunicji, a tuż przed rozpoczęciem walk, przy granicy formowały się powstańcze oddziały. Na przykład w Czeladzi z 2 na 3 maja 1921 roku zebrali się powstańcy wchodzący w skład 4. pułku z Grupy Wschód, którzy tu otrzymali część uzbrojenia i ruszyli w kierunku Bytomia. Natomiast w Sosnowcu działał Centralny Komitet Pomocy Górnoślązakom. Po rozpoczęciu II wojny światowej już 4 września 1939 roku, bez większych walk, obszar Zagłębia Dąbrowskiego zajęły wojska niemieckie. Jednak od jesieni 1939 roku na terenie Zagłębia rozwijała się działalność konspiracyjna. Powstała Organizacja Orła Białego, rozwijała swoje oddziały Gwardia Ludowa PPS-WRN. W regionie działa też wojskówka Towarzystwa Przyjaciół ZSRR. Zagłębie objęto strukturami polskiego państwa podziemnego. Po 1942 roku swoją organizację stworzyło też PPR. Okres II wojny przyniósł zagładę Żydów zagłębiowskich, najpierw

izolowanych w gettach, a do 1943 roku w ramach „ostatecznego rozwiązania" uśmierconych w obozach, przede wszystkim w Brzezince. Zagłębie Dąbrowskie zostało wyzwolone w wyniku ofensywy styczniowej wojsk radzieckich i większość jego obszaru uwolniono od Niemców 27 stycznia 1945 roku.

Czasy po wyzwoleniu przyniosły fale represji także wobec przedwojennych działaczy PPS, a nawet sympatyków PPR, którzy bez zgody centrali stawali na czele władz lokalnych wiosną 1945 roku. Mimo nasilającej się opresji ze strony nowych komunistycznych władz, w referendum z 1946 roku ponad 50% Zagłębiaków, na pierwsze pytanie odpowiedziało „nie", udzielając wsparcia PSL-owi. Natomiast w wyborach z 1947 roku Blokowi Demokratycznemu faktycznie z trudem udało się przekroczyć 50% poparcia. Strajki przeciwko narzuconym normom oraz brakom w zaopatrzeniu wstrząsały kopalniami Zagłębia w 1946 i 1950 roku. Ostatecznie za sprawą polityki władz wojewódzkich pod przewodnictwem Zagłębiaka Edwarda Gierka, I sekretarza KW PZPR udało się pozyskać proletariat Zagłębia, który na wiele lat stał się ostoją dla rządów PRL-u.Zadecydowała o tym przede wszystkim polityka socjalna w znaczącym stopniu likwidująca widoczne jeszcze w tym czasie skutki przyspieszonej industrializacji regionu. Władze tworzyły wówczas usilnie mit „Czerwonego Zagłębia" jako ojczyzny polskiego komunizmu. Jednak to w Zagłębiu Stanisław Jaros dwukrotnie próbował zgładzić w zamachu bombowym komunistycznych przywódców w 1959 i 1961 roku. Także Zagłębie Dąbrowskie pod koniec sierpnia 1980 roku ogarnęła fala strajków. 11 września podpisano ze stroną rządową punkty tzw. Porozumienia Dąbrowskiego lub Katowickiego, ponieważ zawartego w objętej strajkiem „Hucie Katowice".W Zagłębiu działał MKZ Katowice i w regionie zaczęły rozwijać się struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność. Zagłębiowski ośrodek jako pierwszy złożył już 16 września wniosek o rejestrację w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Z kolei liczni zagłębiowscy działacze PZPR aktywnie działali w Katowickim Forum Partyjnym odrzucającym dialog z „Solidarnością". Z 12 na 13 grudnia 1981 roku, w odpowiedzi na aresztowanie 41 członków „Solidarności", w „Hucie Katowice" wybuchł trwający 11 dni strajk pracowników przeciwko stanowi wojennemu. 23 grudnia zakład spacyfikowano. Już na początku 1982 roku z inicjatywy Janiny Chmielowskiej powołano RKK „Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, organizujący opór przeciwko władzy komunistycznej. W 1983 roku w Sosnowcu działał Miejski Komitet Oporu „Solidarności". W wyborach z 4 czerwca 1989 roku większość mieszkańców regionu wsparła kandydatów Komitetu Obywatelskiego.

Bibliografia

Nawrot D., Powstanie na Nowym Śląsku w 1806 i 1807 roku. U źródeł zagłębiowskiej tożsamości, Czeladź 2016.
Nawrot D., Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku wielkiej wojny 1914-1915, Sosnowiec 2014.
Nawrot D., Z dziejów powstania styczniowego w Zagłębiu Dąbrowskim. Bój o Sosnowiec i wyzwolenie trójkąta granicznego, Sosnowiec 2013.
Rok 1945 w zagłębiu Dąbrowskim, red. J. Walczak, Sosnowiec 2000.
Zagłębie Dąbrowskie w czasach zaborów i walk o niepodległość (do 1918 roku), red. J. Walczak, Sosnowiec 2004.
Zagłębie Dąbrowskie w II Rzeczypospolitej, red. J. Walczak, Sosnowiec 2005.

Źródła on-line

Śląska Biblioteka Cyfrowa - hasło: Historia Zagłębia Dąbrowskiego: https://sbc.org.pl/dlibra/results?q=Historia+Zag%C5%82%C4%99bia+D%C4%85browskiego&action=SimpleSearchAction&type=-6&p=0

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zanieczyszczenie wód

Fot. 1. Zrzut ścieków do Rawy w Katowicach (fot. R. Machowski).

Zanieczyszczenie wód powodowane jest przez obecność substancji lub właściwości fizycznych wody (np. temperatura, odczyn) odbiegającej od poziomu uznawanego za naturalny, czyli poziomu tła. Zanieczyszczenia najczęściej kojarzone są z negatywnym oddziaływaniem człowieka na hydrosferę, czasami mogą mieć również pochodzenie geogeniczne. Zmiany jakościowe wód na terenie województwa śląskiego dotyczą praktycznie każdego ich rodzaju: opadowych[1], podziemnych i glebowych[2], rzecznych[3], jeziornych (zbiorników wodnych)[4], a nawet mokradeł[5], bagien i torfowisk. Na skutek nieprzemyślanych działań człowieka wielokrotnie dochodziło do całkowitej degradacji ekosystemów wodnych. Zanieczyszczenie wód zazwyczaj przejawia się w postaci: nasilenia procesów eutrofizacyjnych, zanieczyszczenia metalami ciężkimi, acidifikacji (zakwaszeniem) wód, występowania zanieczyszczeń termicznych, etc. Zanieczyszczenia najczęściej pochodzą z trzech źródeł: punktowych, liniowych i obszarowych. W grupie najważniejszych zanieczyszczeń wód podawane są: substancje biogenne, fenole, metale ciężkie, substancje powierzchniowo

[1] M. Leśniok, 1996: Zanieczyszczenie wód opadowych w obrębie Wyżyny Śląsko-Krakowskiej. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1591. Wydawnictwo UŚ, Katowice. s. 124.

[2] Mapa ognisk zanieczyszczeń wód podziemnych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i jego obrzeżenia, 1:100000. Red. Różkowski A., Siemiński A. Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa, 1995.

[3] Atlas jakości powierzchniowych wód płynących na obszarze działania Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Katowicach. RZGW Katowice 1995.

[4] M. Rzętała, 2008: Funkcjonowanie zbiorników wodnych oraz przebieg procesów limnicznych w warunkach zróżnicowanej antropopresji na przykładzie regionu górnośląskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. 172 s.

[5] R. Machowski, 2010: Przemiany geosystemów zbiorników wodnych powstałych w nieckach osiadania na Wyżynie Katowickiej. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 178 s.

czynne, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, środki ochrony roślin, substancje powodujące zasolenie wód, radioizotopy, zanieczyszczenia termiczne, zawiesiny[6].

Wielowiekowa, bardzo intensywna działalność gospodarcza prowadzona na terenie województwa śląskiego, zwłaszcza w jego centralnej części, spowodowała emisję ogromnej ilości różnego rodzaju zanieczyszczeń. Sytuacja ta jest konsekwencją koncentracji wielu kopalń surowców mineralnych, zakładów przemysłowych oraz masowego napływu ludności. Czynniki te przyczyniły się do zmian jakości wód opadowych, powierzchniowych oraz podziemnych[7]. O jakości wód w zasięgu województwa śląskiego decydują przede wszystkim zanieczyszczenia dostające się do hydrosfery wraz ze ściekami (fot. 1), przedostające się ze składowisk odpadów (fot. 2), a także zanieczyszczenia obszarowe, w których wymienia się przede wszystkim pyły i gazy pochodzące z tzw. niskiej i wysokiej emisji (fot. 3). Największe zagrożenia na obszarze województwa śląskiego utożsamiane są z odprowadzaniem ścieków bytowych, komunalnych i przemysłowych powodujących degradację zarówno wód powierzchniowych, jak i podziemnych. W 2016 r. z terenu województwa śląskiego odprowadzono do wód lub do ziemi nieco ponad 371,3 mln m^3 ścieków, z których około 55,6 mln m^3 nie było w żaden sposób poddanych procesom oczyszczania. Pozostałe ścieki w 45% oczyszczane były w sposób mechaniczny, który jest mało wydajny i polega na usuwaniu jedynie zanieczyszczeń nierozpuszczalnych, tj. ciał stałych i zawiesin oraz tłuszczów i olejów[8]. Ważnym źródłem zanieczyszczeń wód powierzchniowych i podziemnych są także tereny użytkowane rolniczo, na których dokonuje się zabiegów agrotechnicznych poprzez ich nawożenie. Zużycie nawozów mineralnych w przeliczeniu na czysty składnik w województwie śląskim w roku gospodarczym 2016/2017 wynosiło 46,2 tys. ton. Zużycie nawozów azotowych (N) osiągnęło poziom 25,5 tys. ton, wykorzystanie nawozów fosforowych (P_2O_5) wynosiło 7,8 tys. ton, a nawozów potasowych (K_2O) rozsypano na polach województwa śląskiego 12,9 tys. ton[9].

---

[6] M.A. Rzętała, R. Machowski, M. Rzętała, 2014: Zmiany jakościowe wód. [w:] Globalne problemy środowiska przyrodniczego – aspekty regionalne. Kurs e-learningowy. Platforma Centrum Kształcenia na Odległość Uniwersytetu Śląskiego (https://el.us.edu.pl/upgow/course/view.php?id=118), Katowice.

[7] A.T. Jankowski, 1991: Główne kierunki antropogenicznych przekształceń obiegu wody na obszarze górnośląskim. [w:] Przeobrażenia stosunków wodnych na obszarach silnej antropopresji. PTG, Sekcja Hydrograficzna, Fundacja Ekologiczna „Silesia", Uniwersytet Śląski, Wydział Ekologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Sosnowiec. s. 5-13.

[8] Województwo śląskie. Podregiony, powiaty, gminy. Katowice, 2017.

[9] Stan środowiska w województwie śląskim w 2017 roku. Inspekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, Katowice 2018.

Fot. 2. Składowisko odpadów przemysłu chemicznego w Tarnowskich Górach (fot. M. Rzętała).

1. Rodzaje zanieczyszczeń

Powszechnym problemem dotykającym wody jest antropogenicznie stymulowany rozwój procesów eutrofizacyjnych. Eutrofizacja to wzbogacanie wody w związki biogenne. W grupie tej najważniejsze miejsce zajmują związki azotu i fosforu, które powodują niekontrolowany wzrost biomasy w postaci glonów oraz wyższych form życia roślinnego[10]. W konsekwencji dochodzi do zakłócenia odpowiednich biologicznych proporcji, co w ekosystemie jednoznacznie przekłada się na pogorszenie jakości wód (fot. 4). Zwielokrotnienie tempa procesu eutrofizacji zachodzi najczęściej w wodach znajdujących się na obszarach o wyraźnych wpływach antropogenicznych. Intensyfikacja eutrofizacji wód powoduje zaburzenie przebiegu wielu naturalnych procesów przyrodniczych np. termicznych, tlenowych, oksydacyjnych i redukcyjnych, sedymentacyjnych, itp. Niekorzystne efekty procesów eutrofizacyjnych ograniczają optymalne wykorzystanie akwenów (rzek, jezior, mórz) oraz ich obrzeży. Eutrofizacja nie jest tylko domeną niewielkich akwenów

[10] Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne. Dz. U. 2017 r., poz. 1566 (z późn. zm.).

(np. większości jezior i rzek w Polsce), ale dotyczy także największych na świecie jezior, sztucznych zbiorników wodnych i rzek[11].

Żyzność wód w największym stopniu zależy od obecności związków fosforu i azotu. Wartości graniczne tych wskaźników dla wód powierzchniowych są unormowane prawnie[12]. Z eutrofizacją wód mamy do czynienia przy zawartości fosforu ogólnego powyżej 0,1 mg P/dm^3 w wodach stojących oraz powyżej 0,25 mg P/dm^3 w wodach płynących. W przypadku zawartości azotu ogólnego eutrofizacja wód występuje powyżej stężenia 1,5 mg N/dm^3 w wodach stojących oraz powyżej 5 mg N/dm^3 w wodach płynących. O eutrofizacji wód świadczy zawartość chlorofilu α w ilości powyżej 25 g/dm^3, zarówno w wodach stojących jak i płynących. Jako wskaźniki eutrofizacji podaje się również takie parametry jak: stężenie azotanów, przezroczystość wody, występowanie zakwitów, odtlenienie i inne.

Fot. 3. Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego na Wyżynie Śląskiej (fot. M. Rzętała).

[11] M. Rzętała, 2011: Procesy degradacji jezior wywołane zdarzeniami ekstremalnymi – przykłady z Polski i świata. [w:] Zagadnienia ochrony przeciwpowodziowej, zapobieganie wystąpieniu strat i łagodzenie skutków działania żywiołu w relacji z zagadnieniami zagospodarowania przestrzennego oraz perspektywy – możliwości i zagrożenia – rozwoju żeglugi śródlądowej. Materiały informacyjne warsztatów przeprowadzonych w Krakowie w dn. 18.10.2011 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, Gliwice – Kraków – Wrocław. s. 107-111.

[12] Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie kryteriów wyznaczania wód wrażliwych na zanieczyszczenie związkami azotu ze źródeł rolniczych. Dz.U. 2002 nr 241 poz. 2093.

Do najistotniejszych ekologicznych skutków eutrofizacji wód zaliczane są zmiany ich natlenienia przybierające czasami znamiona katastrofy przyrodniczej. Wzrost żyzności wody powoduje niekontrolowany rozwój biomasy, który skutkuje wyczerpywanie zasobów rozpuszczonego w wodzie CO_2 zużywanego w procesie fotosyntezy. W wyniku tych zjawisk dosyć często pojawia się znaczne przetlenienie przypowierzchniowej warstwy wody przy jednoczesnym deficycie tlenu przy dnie[13]. W dalszej kolejności następuje wzrost odczynu wody w przypowierzchniowej warstwie wody, gdy w tym samym czasie przy dnie następuje stopniowe zakwaszenie. Tego typu zależności są konsekwencją przemianach chemicznych i biochemicznych związanych z obecnością bądź barkiem tlenu w wodzie. W jeziorach umiarkowanej strefy klimatycznej i niektórych subtropikalnych, przetlenienie wód przy powierzchni akwenów zwykle ustępuje w konsekwencji ograniczenia fotosyntezy flory wodnej i nastaniem okresu cyrkulacji masy wodnej.

Kolejnym przejawem świadczącym o zanieczyszczeniu środowiska wodnego jest jego alkalizacja. Zjawisko to przejawia się w postaci wzrostu odczynu wody, które zachodzi na drodze przemian biochemicznych i chemicznych. Odczyn wód powierzchniowych zasadniczo zmienia się w niewielkim zakresie, rzędu kilku dziesiątych jednostki pH. Najczęściej wskaźnik ten zawiera się na nieznacznie alkalicznym poziomie.

Poważniejszym problemem w kwestii zanieczyszczenia środowiska wodnego jest jego zakwaszenie. Zjawisko naturalnego zakwaszenie wód jest potęgowane przez proces antropogenicznego zakwaszenia. Podstawowe znaczenie w tej kwestii odgrywa występowanie kwaśnych opadów atmosferycznych oraz dopływ ścieków zawierających w swoim składzie substancje powodujące wzrost zakwaszenia wody (acidifikacja). Poza terenami, gdzie zakwaszenie środowiska ma przyczyny naturalne problem zakwaszenia wód dotyczy przede wszystkim obszarów podlegających antropopresji. Zakwaszeniu wód sprzyja obecność w zlewni osadów piaszczystych, leśne zagospodarowanie zlewni z dominacją drzewostanu iglastego, hydrochemiczna dominacja opadów atmosferycznych jako głównego źródła alimentacji wód, użytkowanie oligotroficznych wód w sposób skutecznie eliminujący rozwój procesów eutrofizacyjnych, konsekwentna ochrona wód przed dostawą zanieczyszczeń.

Współcześnie powszechnym zjawiskiem w odniesieniu do jakości wód w województwie śląskim jest ich ponadnormatywne zasolenie[14]. Powodowane jest ono przez

[13] M. Rzętała, 2008: Funkcjonowanie zbiorników wodnych oraz przebieg procesów limnicznych w warunkach zróżnicowanej antropopresji na przykładzie regionu górnośląskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. 172 s.

[14] M. Rzętała, J. Wach, 1997: Pochodzenie i stopień zasolenia wód powierzchniowych województwa katowickiego. [w:] Změny geografického prostředí v pohraničních oblastech Ostravského a

zawartość wszystkich jonów w jednostce objętości wody. Najczęściej przy jego określaniu uwzględnia się jony chlorkowe, siarczanowe, bądź całokształt substancji rozpuszczonych. Zasolenie coraz częściej występuje w wodach jako konsekwencja działalności człowieka zwłaszcza na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych. Obecność w wodzie dużej ilości substancji rozpuszczonych degradująco wpływa na warunki rozwoju większości roślin. Powoduje również szereg utrudnień eksploatacyjnych urządzeń wodnych oraz w użytkowaniu wód.

Coraz większym problemem ekologicznym jest zanieczyszczenie wód metalami toksycznymi[15]. Ich obecność w środowisku wodnym warunkują zarówno procesy naturalne (np. wietrzenie skał, erupcje wulkanów, pożary lasów) jak również dostawa ze źródeł antropogenicznych (np. procesy przemysłowe, komunikacja). Jednak to zanieczyszczenia pochodzenia antropogenicznego decydują o ponadnormatywnm skażeniu środowiska wodnego. Należy zaznaczyć, że niektóre metale jako mikroelementy w odpowiednich ilościach są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania organizmów (np. cynk, miedź), a inne uznaje się za całkowicie zbędne, a nawet szkodliwe dla ludzi (np. ołów, kadm, chrom, nikiel), ze względu na toksyczne oddziaływanie.

Intensywny rozwój technologiczny społeczeństwa, którego podstawą jest energetyczne wykorzystanie ropy naftowej przyczynił się do istotnego zanieczyszczenie wód substancjami ropopochodnymi. Obecność tego typu zanieczyszczeń staje się coraz większym problemem funkcjonowania środowiska wodnego. Transport wodny surowców energetycznych (ropy, olejów, benzyny), usuwanie substancji odpadowych z nim związanych, katastrofy urządzeń w przemyśle paliwowo-energetycznym, działania konserwacyjne i sanitarne środków transportu, skutkują emisją do wód substancji zanieczyszczających.

W ostatnich kilkudziesięciu latach poważnym zagrożeniem jakości wód stała się ich termifikacja. Jest to rodzaj zanieczyszczenia związany z dopływem wód podgrzanych w ilości zaburzającej równowagę termiczną ekosystemu. Obciążenie wód zanieczyszczeniami termicznymi wpływa na podwyższenie temperatury w odniesieniu do sytuacji panującej w naturalnych warunkach. Przykładów „podgrzanych" odcinków rzek oraz jezior w województwie śląskim jest wiele. Najbardziej spektakularne rozmiary obserwuje się

Hornoslezského Regionu. Sbornik referátů z mezinárodni vědecké konference, konané ve dnech 3-4 dubna 1997 v Ostravé. Ostravská Univerzita, Uniwersytet Śląski, Ostrava. s. 120-127.

[15] A. Kabata-Pendias, H. Pendias, 1993: Biogeochemia pierwiastków śladowych. PWN, Warszawa. s. 364.

w przypadku zrzut wody do Zbiornika Rybnickiego[16] o pojemności ok. 20 mln m^3. W pierwszej kolejności woda jest pobierana z misy zbiornika, a następnie zostaje podgrzana w procesie chłodzenia bloków energetycznych konwencjonalnej elektrowni. Zrzut podgrzanych wód diametralnie zaburza jego stan termiczny. Świadczy o tym temperatura wód powierzchniowych tego akwenu, która zimą przekracza 6ºC, a latem kształtuje się w zależności od sektora zbiornika w przedziale od ok. 20ºC do 35ºC[17].

Fot. 4. Niewielki zbiornik wodny w Wodzisławiu Śląskim – przykład eutrofizacji wód (fot. M. Rzętała).

Zanieczyszczenia wód powodowane są również przez dostawę substancji w postaci zawiesin i unosin. Mogą ona mieć charakter allochtoniczny (tranzytowy) lub autochtoniczny (miejscowy). Ten rodzaj zanieczyszczeń najczęściej przejawia się w postaci zmętnienia wody, co przekłada się na zmianę warunków świetlnych. Obecność zawiesin i unosin ogranicza w znacznym stopniu przenikanie światła w głębsze partie wód. Zdolność przenikania promieni słonecznych przez wodę (przezroczystość wody) jest informacją, która wskazuje

[16] A.T. Jankowski, A. Kuczera, 1992: Wpływ zrzutu wód podgrzanych na warunki termiczne, tlenowe i przezroczystość wody w Zbiorniku Rybnickim. Wydawnictwo UŚ, Katowice. s. 79.
[17] Rzętała M., 2008: Funkcjonowanie zbiorników wodnych oraz przebieg procesów limnicznych w warunkach zróżnicowanej antropopresji na przykładzie regionu górnośląskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. 172 s.

na rodzaj oraz dynamikę procesów zachodzących w strefach eufotycznej i dysfotycznej. Obecność zawiesin i unosin w wodzie powoduje także duże utrudnienia w eksploatacji i użytkowaniu każdego rodzaju wód (powierzchniowych, podziemnych, opadowych) i akwenów (np. rzecznych, jeziornych).

Przejawem skrajnego zanieczyszczenia środowiska wodnego jest zrzut ścieków i składowanie odpadów w obrębie akwenów lub w ich sąsiedztwie, a także na powierzchni terenu z konsekwencjami dla zanieczyszczenia wód powierzchniowych i podziemnych okolicy. Jako przykłady można podać kilka obiektów znajdujących się na terenie województwa śląskiego:

- Rawa jako ciek odprowadzający ścieki z kilku miast Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (fot. 1)[18];
- Kłodnica i Kanał Gliwicki odprowadzające wody z zachodniej części uprzemysłowionej i zurbanizowanej Wyżyny Śląskiej (fot. 5)[19];
- zbiornik Dzierżno Duże zasilany wodami silnie zanieczyszczonej Kłodnicy[20], w którym powstała znacznych rozmiarów delta zbudowana z materiału ściekowego i miału węglowego osadzonego przez tą rzekę (fot. 6)[21];
- staw Kalina w Świętochłowicach, do którego przeniknęły zanieczyszczenia z pobliskiej hałdy odpadów zakładów chemicznych (fot. 7)[22];
- składowisko odpadów zakładów chemicznych w Tarnowskich Górach, stanowiące zagrożenie dla wód podziemnych m.in. głównego zbiornika wód podziemnych GZWP Gliwice (fot. 2)[23].

---

[18] S. Czaja, 1999: Zmiany stosunków wodnych w warunkach silnej antropopresji (na przykładzie konurbacji katowickiej). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. s. 189.

[19] M. Kostecki, 2003: Alokacja i przemiany wybranych zanieczyszczeń w zbiornikach zaporowych hydrowęzła rzeki Kłodnicy i Kanale Gliwickim. Prace i Studia IPIŚ PAN, nr 57, Zabrze. 124 s.

[20] M. Rzętała, 2000: Bilans wodny oraz dynamika zmian wybranych zanieczyszczeń zbiornika Dzierżno Duże w warunkach silnej antropopresji. Prace Naukowe UŚ w Katowicach nr 1913. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. 176 s.

[21] M.A. Rzętała, 2014: Wybrane przemiany geomorfologiczne mis zbiorników wodnych i ocena zanieczyszczeń osadów zbiornikowych w warunkach zróżnicowanej antropopresji (na przykładzie regionu górnośląsko-zagłębiowskiego). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 176.

[22] K. Kilka, 1995: Staw Kalina jako przykład rekultywacji terenów zdegradowanych. Kształtowanie środowiska geograficznego i ochrona przyrody na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych, vol. 18. s. 31-38.

[23] A.J. Witkowski, H. Rubin, K. Rubin, A. Kowalczyk, 2005: Rejon składowisk odpadów Zakładów Chemicznych w Tarnowskich Górach – obszar kompleksowych badań nad zanieczyszczeniem wód podziemnych. [w:] Kowalczyk A., Różkowski A., (red.): Hydrogeologia obszarów zurbanizowanych i uprzemysłowionych. Tom 2. 30 lat hydrogeologii w Uniwersytecie Śląskim. Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Sosnowiec. s. 165-180.

2. Jakość wód

Kontrolą środowiska wodnego w obrębie województwa śląskiego zajmują się wyodrębnione jednostki Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach[24]. Obowiązek badania jakości hydrosfery nakładają na WIOŚ odpowiednie zapisy Ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo Wodne[25]. Szczegółowe zasady odnośnie planowania i realizacji prowadzonych badań określają odrębne przepisy zawarte w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 19 lipca 2016 r. w sprawie form i sposobu prowadzenia monitoringu wód powierzchniowych i podziemnych[26].

2.1. Jakość wód powierzchniowych

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach prowadzi także badania w zakresie kontroli stanu jakościowego wód powierzchniowych. Pomiary prowadzone są zarówno w obrębie cieków, jak i sztucznych zbiorników wodnych. Ocenę i klasyfikację jakości wód powierzchniowych prowadzi się w obrębie tzw. jednolitych części wód powierzchniowych. Pod tego typu pojęciem rozumie się przez oddzielny i znaczący element wód powierzchniowych, taki jak: jezioro lub inny naturalny zbiornik wodny, sztuczny zbiornik wodny, struga, strumień, potok, rzeka i kanał lub ich części. Zasady dotyczące klasyfikacji i oceny stanu jednolitych części wód powierzchniowych zawarte zostały w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych[27]. W 2017 r. na obszarze województwa śląskiego prowadzono badania jakości wód powierzchniowych w 156 punktach monitoringu, w tym 140 punktów zlokalizowanych było na ciekach a 16 punktów pomiarowo-kontrolnych dotyczyło wód retencjonowanych w zbiornikach wodnych. Badania dotyczyły 137 wyodrębnionych jednolitych części wód powierzchniowych (jcwp), w wśród których znajdowały się: 75 jednolitych części wód powierzchniowych naturalnych, 58 jednolitych części wód powierzchniowych silnie zmienionych oraz 4 jednolite części wód powierzchniowych sztuczne. Zakres prowadzonych pomiarów ściśle określają przepisy odpowiednich ustaw.

[24] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[25] http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001566/U/D20171566Lj.pdf
[26] http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160001178/O/D20161178.pdf
[27] http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160001187/O/D20161187.pdf

Wykonany monitoring pozwala na określenie poszczególnych elementów opisujących jakość wód powierzchniowych poprzez opracowanie następujących klasyfikacji: biologicznej, hydromorfologicznej, fizykochemicznej i chemicznej, stanu/potencjału ekologicznego, stanu chemicznego oraz ocenę stanu badanych jednolitych części wód powierzchniowych[28].

Fot. 5. Zanieczyszczone wody Kanału Gliwickiego na śluzie Dzierżno (fot. M. Rzętała).

Klasyfikację stanu/potencjału ekologicznego jednolitych części wód powierzchniowych w 2017 r. wykonano dla 63 jednolitych części wód powierzchniowych, w tym 30 znajdowało się w dorzeczu Wisły, a 33 położone były w dorzeczu Odry. Przeprowadzona procedura badawcza wykazała, że:

- dobry stan występuje w 4 jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- dobry potencjał występuje w 4 jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- umiarkowany stan występuje w 16 jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- umiarkowany potencjał występuje w 13 jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- słaby stan występuje w 19 jednolitych częściach wód powierzchniowych,

[28] Stan środowiska w województwie śląskim w 2017 roku. Inspekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, Katowice 2018.

- słaby potencjał występuje w 3 jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- zły stan występuje w 2 jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- zły potencjał występuje w 2 jednolitych częściach wód powierzchniowych.

O wynikach klasyfikacji w największym stopniu zadecydowały wskaźniki:

- fizykochemiczne, które przekraczały wartości graniczne dobrego stanu wód w 84% badanych jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- biologiczne, które przekraczały wartości graniczne dobrego stanu wód w 70% jednolitych częściach wód powierzchniowych,
- fizykochemiczne z grupy zanieczyszczeń syntetycznych i niesyntetycznych, które przekraczały wartości graniczne dobrego stanu wód w 2% jednolitych częściach wód powierzchniowych.

W 2017 r. wody o dobrym stanie/potencjale ekologicznym na obszarze województwa śląskiego charakteryzowały Wisłę poniżej zbiornika Goczałkowice, Korzenicę – dopływ Pszczynki, a także Ordonkę, Pijawkę i Liswartę w Kamieńsku, położone w zlewni Warty. Tego typu warunki panowały również w zbiornikach: Goczałkowice, Przeczyce i Pławniowice. Najgorszą jakość wód powierzchniowych o słabym i złym stanie/potencjale ekologicznym stwierdzono w przypadku jednolitych częściach wód powierzchniowych w liczbie: 8 w zlewni Psiny, 6 w zlewni Gostyni, 3 w zlewni Olzy, 2 w zlewni Pilicy, w Odrze w Chałupkach, w Psarce – dopływie Przemszy, w Wapienicy – dopływ Iłownicy, w Bełku i Łegoniu – dopływach Odry oraz w Gorzelance i Kamieniczce – dopływach Warty[29].

Na obszarze województwa śląskiego w 2017 r. opracowano również klasyfikację stanu chemicznego jednolitych części wód powierzchniowych dla wytypowanych 81 obszarów. Klasyfikacja ta uwzględnia pomiary substancji priorytetowych oraz tzw. innych zanieczyszczeń, dla których określono środowiskowe normy jakości. Na podstawie otrzymanych wyników stwierdzono dobry stan chemiczny w przypadku 9 jcwp, w tym 3 znajdowały się w dorzeczu Wisły, a 6 położonych było w dorzeczu Odry. W pozostałych opróbowanych 72 jednolitych częściach wód powierzchniowych, stężenia badanych wskaźników chemicznych przekraczały określone dla nich środowiskowe normy jakości. Zły stan chemiczny cechował 37 jednolitych części wód powierzchniowych z dorzecza Wisły, 34 jednolitych części wód powierzchniowych z dorzecza Ody a także sytuacja taka miała miejsce w jednym przypadku w dorzeczu Dunaju[30].

[29] Tamże.
[30] Tamże.

Fot. 6. W okolicach ujścia Kłodnicy do zbiornika Dzierżno Duże (fot. J. Krawczyk i M. Rzętała).

Opisane klasyfikacje wykorzystywane są do kompleksowej oceny stanu jednolitych części wód powierzchniowych. W tego typu procedurze uwzględnia się następujące założenie: wody maja dobry stan, jeżeli posiadają dobry lub powyżej dobrego stan/potencjał ekologiczny i jednocześnie dobry stan chemiczny. W oparciu o przeprowadzone w 2017 r. badania na terenie województwa śląskiego opracowano ocenę stanu wód dla 111 jednolitych części wód powierzchniowych. Dobry stan wód wykazano tylko w jednym przypadku – chodzi o Toszecki Potok w obrębie zbiornika Pławniowice do ujścia (zbiornik Pławniowice). Pozostałe 110 jednolitych części wód powierzchniowych przebadanych na terenie województwa śląskiego zostało zaklasyfikowanych do grupy o złym stanie. Spośród nich w połowie przypadków (55 jcwp) na ocenie zaważył umiarkowany, słaby lub zły stan/potencjał ekologiczny, a dodatkowo w 17 z nich także stan chemiczny poniżej dobrego. W pozostałej połowie przypadków o ostatecznym wyniku przesądziła ocena stanu chemicznego, która określona została jako poniżej stanu dobrego. Decydujące znaczenie przy ocenie stanu wód w badanych jcwp na terenie województwa śląskiego w 2017 r. miały: fitobentos i makrobezkręgowce bentosowe (elementy biologiczne), azot azotynowy i fosfor

fosforanowy (elementy fizyko-chemiczne) oraz benzo(a)piren, fluoranten i nikiel (elementy chemiczne)[31].

2.2. Jakość wód podziemnych

Na obszarze województwa śląskiego w 2017 r. wykonano pomiary wód podziemnych w 106 punktach badawczych wchodzących w skład sieci monitoringu regionalnego i krajowego[32]. Ocena jakości wód podziemnych przeprowadzana jest w oparciu o wytyczne zawarte w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 21 grudnia 2015 r. w sprawie kryterium i sposobu oceny stanu jednolitych części wód podziemnych[33]. W przypadku 87 punktów monitoringu badania wykazały dobry stan chemiczny wód. Dominowały jednak wody w III klasie (wody zadowalającej jakości), których w tym przedziale naliczono 56 prób. Wody dobrej jakości (II klasa) stwierdzono w 30 przypadkach, a tylko w jednym otworze badawczym występowały wody zaliczone do I klasy – wody bardzo dobrej jakości. Zły stan chemiczny wód podziemnych stwierdzono w 19 przypadkach. Przeważały wody zaliczone do IV klasy jakości (15 przypadków) – wody niezadowalającej jakości. W 4 próbach wody podziemne zostały zaliczone do V klasy jakości określane jako wody o złej jakości. O słabym stanie chemicznym wód zadecydowały przekroczenia wartości granicznych takich wskaźników jak: azotany, benzen, bor, chrom, fluorki, jon amonowy, mangan, nikiel, potas, siarczany, sód, wapń, wodorowęglany, żelazo, oraz niski odczyn[34].

Wśród badanych prób wód czwartorzędowych dominowały wody zaliczane do III klasy jakości, nieco mniej liczne były przypadki wód w IV klasie. Sporadycznie notowano wody w II klasie jakości oraz wody o najgorszych parametrach cechujących V klasę jakości. Stosunkowo płytkie zaleganie wód czwartorzędowych sprawia, że są one podatne na dopływ zanieczyszczeń z powierzchni terenu związany z działalnością człowieka. Zwłaszcza rolnictwo sprzyja pogarszaniu jakości tych wód, które wynika z ponadnormatywnych stężeń związków azotu wykorzystywanych w celach użyźniania

[31] Tamże.
[32] Stan środowiska w województwie śląskim w 2017 roku. Inspekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, Katowice 2018.
[33] http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000085/O/D20160085.pdf
[34] Stan środowiska w województwie śląskim w 2017 roku. Inspekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, Katowice 2018.

gruntów rolnych[35]. Wody czwartorzędowe w granicach województwa śląskiego powszechnie zanieczyszczone są także siarczanami (SO_4^{3-}), żelazem (Fe), wodorowęglanami (HCO_3-), wapniem (Ca) oraz w pojedynczych przypadkach pozostałymi oznaczanymi wskaźnikami. Głównie też z tych powodów wśród badanych wód czwartorzędowych nie stwierdzono wód w I klasie jakości[36].

Wody podziemne piętra neogeńskiego na opisywanym terenie zasadniczo odznaczały się wskaźnikami notowanymi w przedziale dla II klasy jakości. W przypadku wód zalegających w skałach pochodzących z okresu kredy w 2017 r. stwierdzono bardzo dużą rozbieżność odnośnie ich jakości. Przebadane próby cechowały się zarówno bardzo dobrymi parametrami, jak również były notowane w ponadnormatywnych ilościach. Stąd wody piętra kredowego cechowały wartości dla I oraz V klasy jakości[37].

Wody podziemne wypełniające utwory z okresu jury występują zwłaszcza w północnej części województwa śląskiego[38]. Przebadane przez WIOŚ w Katowicach próby odznaczały się zróżnicowanymi parametrami. Najczęściej były to wody o zadowalającej jakości (III klasa), nieco mniej licznie występowały wody o dobrej jakości (II klasa). W sporadycznych przypadkach stwierdzono wody, których wskaźniki notowano w przedziale dla IV klasy jakości (wody niezadowalającej jakości) a tylko raz były to wody w V klasie. Spośród przebadanych prób z północnej części województwa śląskiego nie stwierdzono wód o bardzo dobrej jakości (I klasa)[39].

Wody podziemne z formacji skalnych pochodzących z triasu odznaczają się dużym rozprzestrzenieniem na opisywanym terenie[40]. Wody z utworów triasowych są szczególnie intensywnie eksploatowane na wschodnich, północnych i północno-zachodnich obrzeżach Górnośląskiego Zagłębia Węglowego[41]. Wśród przebadanych próbek dominowały wody o III klasie jakości. O takim ich sklasyfikowaniu najczęściej zadecydowały takie wskaźniki jak: azotany (NO_3-), żelazo (Fe), wodorowęglany (HCO_3-), wapń (Ca), zawartość tlenu (O_2) a także w pojedynczych przypadkach inne ponadnormatywne badane parametry[42].

---

[35] A. Jagus, M. Rzetala, 2011: Influence of agricultural anthropopression on water quality of the dam reservoirs. [w:] Ecological Chemistry and engineering S - Chemia i Inżynieria Ekologiczna S, vol. 18, issue 3. s. 359-367.
[36] http://www.katowice.pios.gov.pl
[37] http://www.katowice.pios.gov.pl
[38] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Wody_podziemne
[39] http://www.katowice.pios.gov.pl
[40] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Wody_podziemne
[41] Kowalczyk A., 2003: Formowanie się zasobów wód podziemnych w utworach węglanowych triasu śląsko-krakowskiego w warunkach antropopresji. Wydawnictwo UŚ, Katowice. 196 s.
[42] http://www.katowice.pios.gov.pl

Rzadziej prowadzono w ramach państwowego monitoringu systematyczne badania wód pochodzących ze starszych formacji skalnych, takich jak: permskich, karbońskich i dewońskich. Tego typu wody zasadniczo odznaczały się parametrami notowanymi w II, III i IV klasie jakości, a o ich zaklasyfikowaniu decydowały zazwyczaj wymieniane także w pozostałych przypadkach wskaźniki[43]. Lokalnie, zwłaszcza w utworach karbońskich centralnej części województwa śląskiego, występują wody o dużej mineralizacji[44], a znaczący wpływ na kształtowanie jakości wód podziemnych wywiera wgłębna działalność górnicza[45].

Fot. 7. Staw Kalina w Świętochłowicach (fot. M. Rzętała).

Uzupełnieniem tych szeroko zakrojonych badań były szczegółowe pomiary przeprowadzone na terenie Tarnowskich Gór i Dąbrowy Górniczej, które wykonywano w ramach monitoringu badawczego celem oceny wpływu inwestycji przemysłowych na środowisko wód podziemnych.

[43] http://www.katowice.pios.gov.pl
[44] Różkowski A. (red.): Środowisko hydrogeochemiczne karbonu produktywnego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004. s. 1-174.
[45] Mapa chemizmu i jakości zwykłych wód podziemnych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i jego obrzeżenia, 1:100000. Red. Różkowski A., Chmura A. Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa 1996.

Bibliografia

Atlas jakości powierzchniowych wód płynących na obszarze działania Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Katowicach. RZGW Katowice, 1995.

Czaja S., 1999: Zmiany stosunków wodnych w warunkach silnej antropopresji (na przykładzie konurbacji katowickiej). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. s. 189.

Jankowski A. T., 1991: Główne kierunki antropogenicznych przekształceń obiegu wody na obszarze górnośląskim. [W:] Przeobrażenia stosunków wodnych na obszarach silnej antropopresji. PTG, Sekcja Hydrograficzna, Fundacja Ekologiczna „Silesia", Uniwersytet Śląski, Wydział Ekologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Sosnowiec. s. 5-13.

Jankowski A.T., Kuczera A., 1992: Wpływ zrzutu wód podgrzanych na warunki termiczne, tlenowe i przezroczystość wody w Zbiorniku Rybnickim. Wydawnictwo UŚ, Katowice. s. 79.

Kabata-Pendias A., Pendias H., 1993: Biogeochemia pierwiastków śladowych. PWN, Warszawa. s. 364.

Kilka K., 1995: Staw Kalina jako przykład rekultywacji terenów zdegradowanych. Kształtowanie środowiska geograficznego i ochrona przyrody na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych, vol. 18. s. 31-38.

Kostecki M., 2003: Alokacja i przemiany wybranych zanieczyszczeń w zbiornikach zaporowych hydrowęzła rzeki Kłodnicy i Kanale Gliwickim. Prace i Studia IPIŚ PAN, nr 57, Zabrze. 124 s.

Kowalczyk A., 2003: Formowanie się zasobów wód podziemnych w utworach węglanowych triasu śląsko-krakowskiego w warunkach antropopresji. Wydawnictwo UŚ, Katowice. 196 s.

Leśniok M., 1996: Zanieczyszczenie wód opadowych w obrębie Wyżyny Śląsko-Krakowskiej. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1591. Wydawnictwo UŚ, Katowice. s. 124.

Machowski R., 2010: Przemiany geosystemów zbiorników wodnych powstałych w nieckach osiadania na Wyżynie Katowickiej. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 178 s.

Mapa chemizmu i jakości zwykłych wód podziemnych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i jego obrzeżenia, 1:100000. Red. Różkowski A., Chmura A. Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa 1996.

Mapa ognisk zanieczyszczeń wód podziemnych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego i jego obrzeżenia, 1:100000. Red. Różkowski A., Siemiński A. Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa, 1995.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie kryteriów wyznaczania wód wrażliwych na zanieczyszczenie związkami azotu ze źródeł rolniczych. Dz.U. 2002 nr 241 poz. 2093.

Różkowski A. (red.): 2004: Środowisko hydrogeochemiczne karbonu produktywnego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 1-174.

Rzętała M.A., 2014: Wybrane przemiany geomorfologiczne mis zbiorników wodnych i ocena zanieczyszczeń osadów zbiornikowych w warunkach zróżnicowanej antropopresji (na przykładzie regionu górnośląsko-zagłębiowskiego). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 176.

Rzętała M., 2000: Bilans wodny oraz dynamika zmian wybranych zanieczyszczeń zbiornika Dzierżno Duże w warunkach silnej antropopresji. Prace Naukowe UŚ w Katowicach nr 1913. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. 176 s.

Rzętała M., 2008: Funkcjonowanie zbiorników wodnych oraz przebieg procesów limnicznych w warunkach zróżnicowanej antropopresji na przykładzie regionu górnośląskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice. 172 s.

Rzętała M., 2011: Procesy degradacji jezior wywołane zdarzeniami ekstremalnymi – przykłady z Polski i świata. [w:] Zagadnienia ochrony przeciwpowodziowej, zapobieganie wystąpieniu strat i łagodzenie skutków działania żywiołu w relacji z zagadnieniami zagospodarowania przestrzennego oraz perspektywy – możliwości i zagrożenia – rozwoju żeglugi śródlądowej. Materiały informacyjne warsztatów przeprowadzonych w Krakowie w dn. 18.10.2011 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, Gliwice – Kraków – Wrocław. s. 107-111.

Rzętała M., Wach J., 1997: Pochodzenie i stopień zasolenia wód powierzchniowych województwa katowickiego. [w:] Změny geografického prostředí v pohraničních oblastech Ostravského a Hornoslezského Regionu. Sbornik referátů z mezinárodni vědecké konference, konané ve dnech 3-4 dubna 1997 v Ostravé. Ostravská Univerzita, Uniwersytet Śląski, Ostrava. s. 120-127.

Stan środowiska w województwie śląskim w 2017 roku. Inspekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, Katowice 2018.

Stan środowiska w województwie śląskim w 2017 roku. Inspekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, Katowice 2018.
Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne. Dz. U. 2017 r., poz. 1566 (z późn. zm.).
Witkowski A.J., Rubin H., Rubin K., Kowalczyk A., 2005: Rejon składowisk odpadów Zakładów Chemicznych w Tarnowskich Górach – obszar kompleksowych badań nad zanieczyszczeniem wód podziemnych. [w:] Kowalczyk A., Różkowski A., (red.): Hydrogeologia obszarów zurbanizowanych i uprzemysłowionych. Tom 2. 30 lat hydrogeologii w Uniwersytecie Śląskim. Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Sosnowiec. s. 165-180.
Województwo śląskie. Podregiony, powiaty, gminy. Katowice, 2017.

Źródła on-line

Rzętała M.A., Machowski R., Rzętała M., 2014: Zmiany jakościowe wód. w: Globalne problemy środowiska przyrodniczego – aspekty regionalne. Kurs e-learningowy. Platforma Centrum Kształcenia na Odległość Uniwersytetu Śląskiego, Katowice: https://el.us.edu.pl/upgow/course/view.php?id=118

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Bierawki

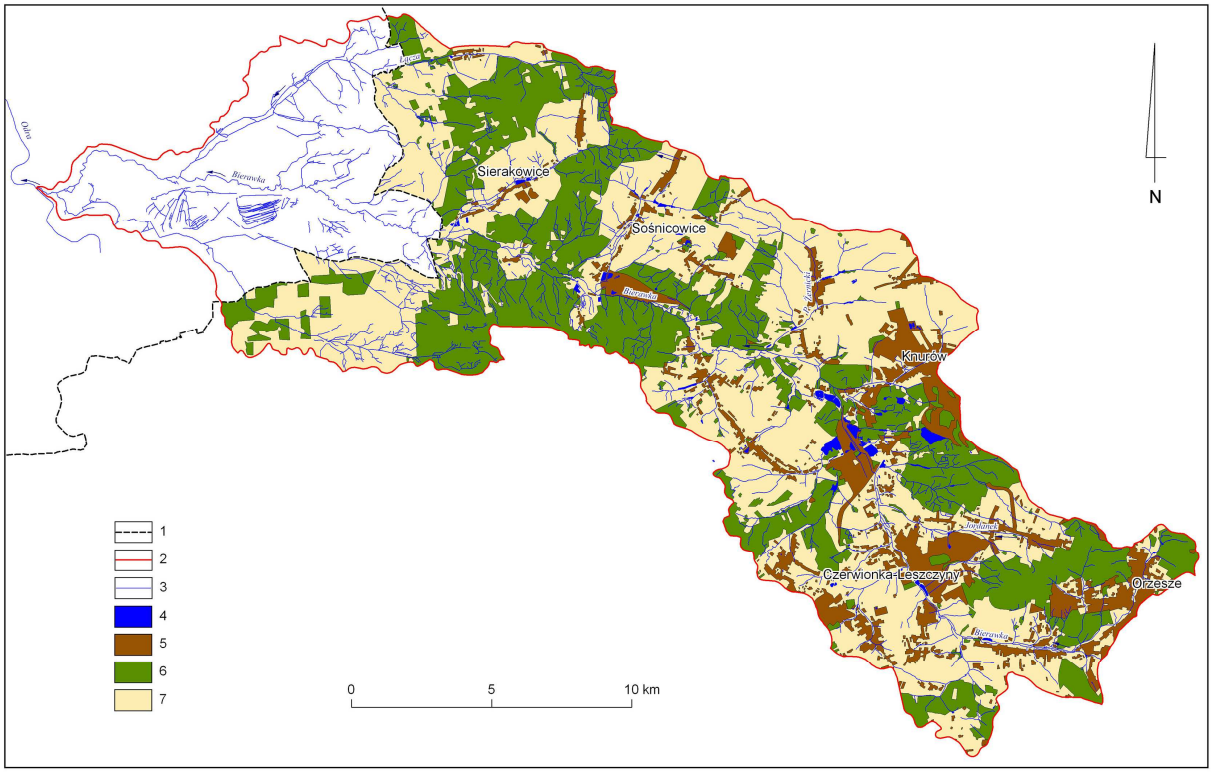

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Bierawki: 1 – granica województwa śląskiego, 2 – granica zlewni, 3 – cieki, 4 – zbiorniki wodne, 5 – tereny zurbanizowane, 6 – lasy i zadrzewienia, 7 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Bierawka jest prawobrzeżnym dopływem Odry i bierze początek ze źródeł zlokalizowanych w południowo-zachodniej części gminy Mikołów, przy granicy z gminą Orzesze. Całkowita długość rzeki wynosi 55,5 km[1], z czego na terenie województwa śląskiego znajduje się około 28,5 km. Bierwaka teren województwa opuszcza w okolicy miejscowości Goszyce, natomiast do Odry uchodzi w 82,3 km biegu rzeki na terenie Bierawy[2]. Powierzchnia zlewni Bierawki wynosi 393,6 km^2, z czego na terenie województwa śląskiego znajduje się 307,9 km^2.

W użytkowaniu terenu zlewni Bierawki, w granicach administracyjnych województwa śląskiego, największy udział przypada na tereny wykorzystywane w rolnictwie, które stanowią 52,7% (162,2 km^2) ogólnej powierzchni zlewni (rys. 1). Znacznie mniejszy odsetek zajmują lasy i zadrzewienia – 34,4% (105,9 km^2). Tereny zurbanizowane w zlewni Bierawki

[1] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s.16
[2] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

stanowią 12,2% (37,6 km^2). Najmniejszy udział, rzędu 0,7% (2,2 km^2) powierzchni zlewni, przypada na wody stojące.

Tereny rolnicze w zlewni Bierawki występują powszechnie a największy, zwarty obszar zajmują zwłaszcza w środkowym biegu rzeki. Duży areał gruntów rolnych znajduje się także w południowej części zlewni, na południe od miejscowości Czerwionka-Leszczyny. Lasy i zadrzewienia na opisywanym terenie występują zasadniczo w postaci zwartych kompleksów. W zlewni Bierawki dominują w jej zachodniej części, na południe od miejscowości Sośnicowice i w okolicy Tworoga Małego. Duże kompleksy leśne porastają także tereny we wschodniej części zlewni Bierawki, na zachód od Orzesza oraz na południe od Knurowa. Udział lasów w zlewni stale wzrasta kosztem terenów, które nie są już wykorzystywane w rolnictwie. Obszary zurbanizowane zlokalizowane są zwłaszcza w górnej części zlewni Bierawki, gdzie położone są większe miejscowości takie jak: Orzesze, Czerwionka-Leszczyny i Knurów. Tereny zabudowane na pozostałym obszarze zlewni są rozproszone i ograniczone jedynie do małych miasteczek takich jak Sośnicowice i licznych wsi m.in. Sierakowice, Żernica, Nieborowice, Pilchowice, czy Wilcza. Stojące wody powierzchniowe w zlewni Bierawki nie są powszechnym elementem sieci hydrograficznej. Najczęściej są to pojedyncze małe antropogeniczne zbiorniki wodne. Jedynie na terenie Knurowa występuje skupisko kilkunastu sztucznych jezior, których pochodzenie związane jest z rozwojem górnictwa węgla kamiennego na tym terenie.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

Bierawka w swoim źródłowym odcinku, na długości około 6 km płynie z północnego-wchodu na południowy-zachód. Po opuszczeniu Orzesza rzeka płynie na zachód a koryto na odcinku 3,7 km ma typowo równoleżnikowy przebieg. Następnie Bierawka tuż przed wpłynięciem na zurbanizowany teren Czerwionki-Leszczyn przyjmuje kierunek północno-zachodni, który utrzymuje aż do Knurowa (fot. 1). Po minięciu tego miasta kierunek płynięcia rzeki nieco się zmienia na bardziej zachodni. Taki przebieg koryto utrzymuje do granicy województwa i dalej aż po ujście Bierawki do Odry[3].

[3] Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-62-D Tychy, Warszawa 2001; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-62-C Rybnik, Warszawa 2001; Mapa hydrograficzna

Fot. 1. Bierawka w Knurowie Szczygłowicach (fot. M. Rzętała).

Sieć rzeczna w zlewni Bierawki jest dobrze rozwinięta. Prawobrzeżne dopływy są nieco dłuższe i bardziej liczne, niż te które uchodzą do rzeki z lewej strony. Świadczy to o niewielkiej asymetrii zlewni. Wyjaśnieniem takiej sytuacji może być fakt występowania z prawej strony zlewni zboczy o łagodniejszym nachyleniu. Natomiast z lewej strony przy podobnych deniwelacjach terenu długość zboczy jest znacznie krótsza. W takiej sytuacji geomorfologicznej nieco dłuższe są prawobrzeżne dopływy, które wykorzystały mniejsze nachylenie terenu do rozwoju dłuższych dolin rzecznych.

Na pierwszych kilku kilometrach płynięcia Bierawki do rzeki uchodzi kilka krótkich dopływów osiągających maksymalnie około 1 km długości. Pierwszy większy dopływ to prawobrzeżny Potok Jaśkowicki osiągający długość nieco ponad 4,8 km. Potok za pośrednictwem licznych rowów drenarskich odwadnia głównie zalesione tereny w okolicy Orzesza. Kolejny większy dopływ Bierawki to bezimienny potok o długości około 5,3 km, który uchodzi do rzeki z lewej strony. Nieco dłuższy dopływ zasila Bierawkę na terenie miejskim Czerwionki-Leszczyn. Z lewej strony do rzeki uchodzi Potok Leszczyński

---

w skali 1: 50 000, arkusz M-34-62-A Gliwice, Warszawa 2001; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-61-B Kuźnia Raciborska, Warszawa 2003.

o długości około 4,8 km. Ponad kilometr dalej do Bierawki wpływa bezimienny potok z lewej strony o długości około 4 km. Po pokonaniu przez Bierawkę odcinka wynoszącego blisko 1,5 km do rzeki uchodzi z prawej strony ciek Jordanek o długości około 7 km. Następnie Bierawka wpływa na teren Knurowa, gdzie zasilana jest wodami kilku większych dopływów. Jako pierwszy do Bierawki uchodzi z prawej strony Potok Szczygłowicki o długości około 8,5 km. Następnie z rzeką łączy się lewobrzeżny Potok Książenicki o długości około 5,5 km, przy czym w tym przypadku na ostatnich kilkuset metrach potok przepływa przez teren Kopalni Węgla Kamiennego „Szczygłowice" i jego koryto zostało całkowicie zakryte. Strefa ta odznacza się wyraźnym zaburzeniem stosunków wodnych, czego przejawem jest obecność w bezpośrednim sąsiedztwie obwałowanego koryta Bierawki licznych zbiorników wodnych, które powstały na skutek osiadania terenu wywołanego wgłębną eksploatacją węgla kamiennego. W tym samym rejonie do Bierawki odprowadzane są (za pomocą urządzeń hydrotechnicznych) wody lewobrzeżnego dopływu Potoku Wilcza, który uchodzi do jednego ze zbiorników. Podobna sytuacja dotyczy prawobrzeżnego dopływu Potoku Krywałdzkiego. Po opuszczeniu przez Bierawkę strefy intensywnych osiadań górniczych z większych rzekę zasilają już tylko prawobrzeżne dopływy. Lewobrzeżne są wprawdzie dosyć liczne, ale bardzo krótkie. Z tych większych jako pierwsza do Bierawki uchodzi prawobrzeżna Knurówka. Wypływa ona na północ od Knurowa i po przepłynięciu około 2,6 km dociera do zurbanizowanego terenu miejskiego, gdzie jej wody zostały wpuszczone w podziemny kanał. Potok pod miastem płynie na odcinku około 1,5 km. Po przepłynięciu przez Knurów ciek ponownie pojawia się na powierzchni terenu i po pokonaniu odcinka o długości około 3,1 km uchodzi do Bierawki. Ze względu na intensywne przeobrażenia przebiegu koryta całkowita długość Knurówki trudna jest do oszacowania. Kolejny nieco większy prawobrzeżny dopływy to Potok Żernicki o długości blisko 8 km, Potok Sośnicowicki o długości nieco ponad 7,6 km i najdłuższy ze wszystkich Potok Sierakowicki o długości blisko 11 km. Najbardziej na zachód wysunięta część zlewni Bierawki odwadniana jest przez dopływy, które zasilają rzekę już poza terenem województwa śląskiego. Z większych wymienić należy prawobrzeżny Potok Przykopa nazywany również Łącza, a także lewobrzeżny dopływ o nazwie Łęknica.

1.2. Stany wody i przepływy

Cieki w zlewni Bierawki są zróżnicowane pod względem zasobności w wodę. Dominują cieki krótkie, które przy ujściu do Bierawki odznaczają się przeciętnie przepływem

wynoszącym kilka-kilkanaście dm^3/s. Większe przepływy na poziomie kilkudziesięciu dm^3/s, a w ekstremalnych sytuacjach kilkuset dm^3/s, charakteryzują najdłuższe dopływy Bierawki. Zróżnicowanie to jest pochodną sposobu ich zasilania, jak również niebagatelny udział w tym zakresie odgrywa gospodarcza działalność człowieka prowadzona w zlewni.

W drugiej połowie XX wieku (tab. 1) średnie roczne stany wody Bierawki kształtowały się na poziomie wynoszącym nieco ponad 200 cm w profilu Tworóg Mały oraz blisko 80 cm w profilu Bierawa. Bardziej miarodajną informacją odnośnie zmienności wypełnienia wodą koryta w rzece jest amplituda stanów wody, która na pierwszym z wymienionych posterunków wodowskazowych wynosiła 190 cm, a w Bierawie różnica ta osiągnęła wielkość 260 cm. Wymienione wartości odnoszą się do wahań ekstremalnych stanów wody w wyszczególnionym w tabeli wieloleciu.

Średnie roczne przepływy Bierawki w jej środkowym biegu wynoszą niespełna 1,9 m^3/s (posterunek Tworóg Mały). Ponad tysiąc litrów więcej przepływa w każdej sekundzie w dolnym biegu rzeki, który położony jest poza granicami województwa śląskiego. Dosyć istotny wzrost ilości wody w korycie Bierawki w jej dolnym biegu związany jest z zasilaniem pochodzącym z kilku jej większych dopływów, które uchodzą do rzeki na tym odcinku.

W zlewni Bierawki w niewielkim stopniu przeważa odpływ obserwowany w półroczu zimowym, który stanowi 56,5% odpływu rocznego. W ciągu roku zaznacza się jedno maksimum przepływu, które zazwyczaj pojawia się w marcu (135% wartości średniego rocznego przepływu). Nieco niższy przepływ na poziomie 129% wartości średniego rocznego przepływu charakterystyczny jest dla lutego. Najniższe przepływy w rzece zasadniczo notowane są we wrześniu, gdy przepływ wynosi 73% wartości średniego rocznego przepływu. W okresach utożsamianych z powodziami stany wody i przepływy są wielokrotnie większe od przeciętnych wartości. W lipcu 1997 r. na posterunku zlokalizowanym w Tworogu Małym stan wody Bierawki był dwukrotnie wyższy od średniego i wynosił 506 cm. W tym czasie korytem rzeki przepływało 81,2 m^3/s, co jest wartością ponad 43 razy większą od średniego rocznego przepływu. Najniższe stany wody zmierzone na posterunku w Tworogu Małym wynosiły 180 cm. Woda na takim poziomie notowana była w latach 70. XX w. kilkukrotnie, w dniach 27 i 29 września 1970 r., 17 maja 1971 r. oraz 15 i 16 kwietnia 1974 r. Natomiast absolutne minimum przepływu zmierzono w dniach od 14 do 16 lipca 1957 r. kiedy to korytem płynęło zaledwie 0,3 m^3/s. Pomimo pewnej naturalnej, czasowej zmienności zarówno przepływów, jak i stanów wody w rzekach zlewni Bierawki zasadniczo różnice są stosunkowo niewielkie, co ma niewątpliwie podłoże

w antropogenicznych zmianach reżimu odpływu w zlewni. Dosyć dobrze obrazują to średnie miesięczne współczynniki przepływu i współczynniki nieregularności (tab. 2)[4].

Rzeka	Posterunek wodowskazowy	Kilometr biegu rzeki	Powierzchnia zlewni	Przepływ średni SSQ		Średnie stany wody (H śr.) i amplitudy wahań stanów wody (ΔH)		
		[km]	[km^2]	[lata]	[m^3/s]	[lata]	H śr. [cm]	ΔH [cm]
Bierawka	Tworóg Mały	20,8	219,8	1969-1990	1,87	1969-1987	201,2	190
Bierawka	Grabówka	5,2	-	1986-1990	2,34	-	-	-
Bierawka	Bierawa	4,0	364,9	1956-1983	2,97	1961-1983	77,2	260

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy i średnie roczne stany wody oraz amplitudy wahań stanów wody w wybranych latach hydrologicznych w dorzeczu Bierawki[5].

[4] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.
[5] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Bierawka – Tworóg Mały	0,90	1,08	1,09	1,29	1,35	1,15	0,84	0,84	1,05	0,90	0,73	0,82	271

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynniki nieregularności λ[6].

1.3. Stan jakościowy wody

Stan jakościowy wód powierzchniowych w zlewni Bierawki zasadniczo kształtowany jest przez działalność człowieka prowadzoną na terenie zlewni. Warunki naturalne, które w środowisku wolnym od wpływów antropopresji decydują o poszczególnych parametrach fizycznych i chemicznych hydrosfery, współcześnie w zlewni Bierawki odgrywają jedynie marginalne znaczenie. To przemysł i urbanizacja, które swym zasięgiem objęły zwłaszcza górną część zlewni (od źródeł po Knurów) decydują o stanie jakościowym wód powierzchniowych. Bierawka oraz jej dopływy otrzymują zanieczyszczenia wytwarzane na terenach Orzesza, Czerwionki-Leszczyn i Knurowa. W zlewni zinwentaryzowano kilkanaście punktów zrzutów ścieków pochodzenia przemysłowego i komunalnego, jak również odprowadzane są zanieczyszczenia mieszane. Dlatego też nie tylko górna część zlewni, ale także w dolnym biegu rzeki zasoby wodne odznaczają się ponadnormatywną koncentracją wielu substancji chemicznych. Z obecnością górnictwa węgla kamiennego na terenie Knurowa wiąże się odwadnianie złóż surowców mineralnych. Drenowane wody podziemne odznaczają się wysoką mineralizacją powodowaną przede wszystkim przez substancje powodujące ich zasolenie. Zrzut tego typu wód do powierzchniowej sieci rzecznej odpowiada za ponadnormatywne stężenia wielu substancji, a zwłaszcza chlorków i siarczanów.

Wieloletnia działalność gospodarcza prowadzona przez człowieka w zlewni Bierawki sprawiła, że cieki przepływające przez ten teren prowadzą wody silnie zanieczyszczone. W zbiornikach wodnych retencjonowane są wody podlegające procesowi eutrofizacji. Wszystko to sprawia, że stan chemiczny wód Bierawki po ujście Knurówki został określony przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach w 2016 roku w oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych jako poniżej stanu dobrego przy uwzględnieniu przekroczenia stężeń średniorocznych. Równie zła sytuacja charakteryzuje elementy fizykochemiczne

[6] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

z grupy 3.1-3.5), które także notowane są w przedziale poniżej stanu dobrego. Wody Bierawki prowadzą wody nieco lepsze pod względem obecności elementów fizykochemicznych z grupy 3.6, które zawierają się w II klasie[7].

2. Wody podziemne

Zlewnia Bierawki znajduje się w zasięgu dwóch regionów hydrogeologicznych. Zasadnicza część tych terenów położona jest w obrębie regionu przedkarpackiego (XIII), a tylko niewielkie fragmenty należą do regionu śląsko-krakowskiego (XII)[8]. Wody podziemne tworzą cztery piętra wodonośne. Poczynając od powierzchni terenu są to piętra: czwartorzędowe, neogeńskie, triasowe i karbońskie.

Jako pierwsze od powierzchni terenu zalegają wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne. Dodatkowo wydzielono tu dwa poziomy, które mają porowy charakter a pod względem litologicznym zbudowane są z piasków i żwirów. Głębokość występowania warstwy wodonośnej w przypadku pierwszego poziomu zmienia się w zakresie od 2,5 m do 23,7 m, a miąższość warstwy zawodnionej wynosi od 8,5 m do 17,2 m. Zwierciadło wód podziemnych jest swobodne, natomiast w przypadku drugiego poziomu częściowo ma charakter napięty. Drugi poziom wodonośny położony jest nieco głębiej od 10,0 m do 31,4 m, natomiast miąższość zmienia się w dosyć szerokim zakresie w przedziale 1,0-33,0 m. Pod względem chemicznym w piętrze czwartorzędowym występują wody zarówno naturalne, jak i typy odbiegające od naturalnych. Te pierwsze reprezentowane są przez wody typu wodorowęglanowo-wapniowego (HCO_3-Ca) oraz wody typu wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowego (HCO_3-SO_4-Ca). Z kolei wody odbiegające od typów naturalnych występują w postaci wód: siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowych (SO_4-HCO_3-Ca) i wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-żelazistych (HCO_3-SO_4-Ca-Fe)[9].

Następnie zalega piętro neogeńskie, również zbudowane z piasków i żwirów, które podobnie jak poprzednie piętro odznacza się porowym charakterem ośrodka skalnego. Głębokość występowania warstwy wodonośnej zmienia się w bardzo szerokim przedziale od zaledwie 0,8 m do 77,0 m. Zwierciadło wód jest napięte a miąższość warstwy zawodnionej

[7] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[8] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.
[9] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4520-karta-informacyjna-jcwpd-nr-143/file.html

wynosi od 3,8 m do 25,0 m. Typy chemiczne wód reprezentowane są przez wody naturalne takie jak: wodorowęglanowo-wapniowego (HCO_3-Ca) oraz wodorowęglanowo-wapniowego-magnezowe (HCO_3-Ca-Mg)[10].

Triasowe piętro wodonośne to kolejna formacja hydrogeologiczna, która została stwierdzona w zasięgu zlewni Bierawki. W tym przypadku rozpoznanie jest na niewystarczającym poziomie dla szerszej charakterystyki. Można jedynie stwierdzić, że piętro wodonośne zbudowane jest ze skał reprezentowanych przez wapienie, dolomity, margle i piaskowce, z tego względu odznacza się szczelinowo-porowo-krasowym charakterem, a zwierciadło wody znajduje się pod napięciem[11].

Na obszarze zlewni Bierawki także w skałach pochodzących z okresu karbońskiego wydzielono piętro wodonośne. Zbudowane jest ono ze skał reprezentowanych przez piaskowce i odznacza się szczelinowo-porowym charakterem wodonośca. Zwierciadło wody podziemnej znajduje się pod napięciem, a sama warstwa wodonośna występuje na głębokości 6,0-35,5 m. Biorąc pod uwagę parametry hydrogeologiczne warstwy wodonośnej można stwierdzić, że jej miąższość zmienia się od 10 m do 39 m. Wody podziemne tego piętra pod względem chemicznym zostały zaliczone do czterech typów takich jak: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg), wodorowęglanowo-chlorkowo-siarczanowo-sodowe (HCO_3-SO_4-Na), siarczanowo-wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowo-magnezowe (SO_4-HCO_3-Cl-Na-Mg) oraz chlorkowo-wodorowęglanowo-siarczanowo-sodowo-wapniowe (Cl-HCO_3-SO_4-Na-Ca)[12].

Wody podziemne w zlewni Bierawki zasilane są wodami infiltracyjnymi, które pochodzą z opadów atmosferycznych a także topnienia pokrywy śnieżnej. Sytuacja ta dotyczy zwłaszcza piętra czwartorzędowego, którego wychodnie na powierzchni terenu dominują. Na obszarze zlewni znajdują się także strefy występowania skał starszych, gdzie także następuje zasilanie pozostałych pięter wodonośnych. Przy czym w tych przypadkach proces ten jest znacznie bardziej ograniczony. Naturalną bazę drenażu wód podziemnych stanowi dolina Bierawki oraz jej dopływy. Regionalny kierunek przepływu wód podziemnych odbywa się w kierunku zachodnim ku dolinie Odry. Działalność górnicza prowadzona na terenie zlewni odgrywa istotną rolę w procesie krążenia wód podziemnych w górotworze. W strefie granicznej województwa śląskiego(w miejscowości Kotlarnia) odbywa się na dużą skalę eksploatacja czwartorzędowych piasków. W zasięgu lokalnego leja depresji związanego

[10] Tamże.
[11] Tamże.
[12] Tamże.

z funkcjonowaniem tego zakładu górniczego wody Bierawki infiltrują w podłoże zasilając czwartorzędowe piętro wodonośne. Antropogeniczny drenaż karbońskiego piętra wodonośnego, a pośrednio także pozostałych znajdujących się w zasięgu zlewni Bierawki, odbywa się przez wyrobiska górnicze kopalni węgla kamiennego. Zlewnia Bierawki znajduje się w zasięgu regionalnego leja depresji związanego z wieloletnim funkcjonowaniem zakładów górniczych. Negatywnie na wody podziemne oddziałuje ich pobór na cele zaopatrzenia ludności w wodę a także z przeznaczeniem dla przemysłu. Zasoby wód podziemnych dostępne do zagospodarowania zostały oszacowane na poziomie 54 634 m^3/dobę, a tym czasem ich pobór wynosi 82 482 m^3/dobę, co stanowi wykorzystanie zasobów na poziomie wynoszącym blisko 151%[13]. Wody podziemne w zlewni Bierawki zagrożone są również przez degradację ich jakości. Na podstawie badań przeprowadzonych w 2016 r. w trzech punktach pomiarowych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska z siedzibą w Katowicach zaliczono je dwukrotnie do klasy II a raz były to wody charakterystyczne dla III klasy jakości. Lepsze parametry fizyko-chemiczne są charakterystyczne dla wód, które zalegają na większych głębokościach. Warstwa nadkładu o dużej miąższości stanowi dobrą ochronę przed dopływem zanieczyszczeń. Nieco gorsze warunki charakteryzują płytko zalegające wody podziemne, które narażone są na skażenia. Tego typu sytuacja dotyczy czwartorzędowego poziomu wodonośnego. W punkcie monitoringu, który zlokalizowany jest w Knurowie wody do badań fizyko-chemicznych pobierano ze studni, w której zwierciadło wody zalegało na głębokości zaledwie 1,3 m[14].

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Bierawki spełniają kilka zasadniczych funkcji. Do tych najbardziej oczywistych zaliczana jest przyrodnicza i krajobrazotwórcza rola wody. Obecność wód powierzchniowych, zarówno tych stojących jak i płynących, na terenach zurbanizowanych pozytywnie wpływa na zwiększenie bioróżnorodności. Pojawiają się nowi przedstawiciele zarówno flory, jak i fauny. Wzdłuż koryt rzecznych, a także w strefie brzegowej antropogenicznych zbiorników wodnych występuje roślinność preferująca podmokłe tereny, a w ślad za tym migrują nowe gatunki płazów, gadów oraz wielu ptaków, których bytowanie nierozłącznie związane jest ze środowiskiem wodnym. Ekosystemy wodne stanowią miejsce bytowania i rozrodu wielu gatunków ryb. Obecność przedstawicieli ichtiofauny daje

[13] Tamże.
[14] http://www.katowice.pios.gov.pl/

możliwość rozwoju wędkarstwa. Przejawy tego typu wykorzystania zwłaszcza wód stojących obserwuje się w środkowej części zlewni Bierawki, m.in. na terenie Knurowa, gdzie w 2011 r. występowało 70 sztucznych zbiorników wodnych o łącznej powierzchni 127 ha[15]. Na obszarze zlewni Bierawki znajdują się także zbiorniki wodne wybudowane w celach typowo hodowlanych, które tworzą niewielkie kompleksy, jak ma to miejsce chociażby we wsi Trachy położonej na południe od Sośnicowic. Zbiorniki groblowe wykorzystywane są do produkcji ryb najczęściej z gatunków karpiowatych.

Z uwagi na nieodpowiednie parametry fizyko-chemiczne, wody powierzchniowe współcześnie nie są wykorzystywane do zaopatrywania ludności i przemysłu w wodę. Znacznie częściej stanowią ogniwo w procesach technologicznych jako odbiorniki zanieczyszczonych wód poprzemysłowych i pogórniczych np. osadniki. Tego typu sytuacje spotykane są zwłaszcza na terenie Knurowa i Czerwionki-Leszczyn.

Zaopatrzenie ludności i przemysłu w wodę bazuje na zasobach wód podziemnych. W 2011 roku w ten sposób pozyskano nieco ponad 30 mln m^3 wody z podziemnych zasobów. O skali antropogenicznych przeobrażeń wód podziemnych w zlewni Bierawki świadczy pobór tych wód pochodzący z odwadniania kopalni w ilości wynoszącej blisko 25 mln m^3 rocznie[16]. W dobie rozbudowy wodociągów i kanalizacji ludność zamieszkująca tereny w zlewni Bierawki ma bezpośredni dostęp do wody, tym niemniej obserwuje się przypadki indywidualnego poboru zasobów wód podziemnych za pośrednictwem kopanych i wierconych studni gospodarskich. Ten sposób pozyskiwania wody jest dosyć popularny zwłaszcza na terenach typowo wiejskich.

Bibliografia

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

Machowski R., Noculak M., 2014: Anthropogenic change in water bodies in the southern part of the Silesian Upland. Limnological Review, (2014) 14,2: 93-100.

Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

[15] R. Machowski, M. Noculak, 2014: Anthropogenic change in water bodies in the southern part of the Silesian Upland. Limnological Review, (2014) 14, 2: 93-100.

[16] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4520-karta-informacyjna-jcwpd-nr-143/file.html

Źródła on-line

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187

Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, „Encyklopedia Województwa Śląskiego" 2015, t. 2: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4520-karta-informacyjna-jcwpd-nr-143/file.html

http://www.katowice.pios.gov.pl/

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Kłodnicy

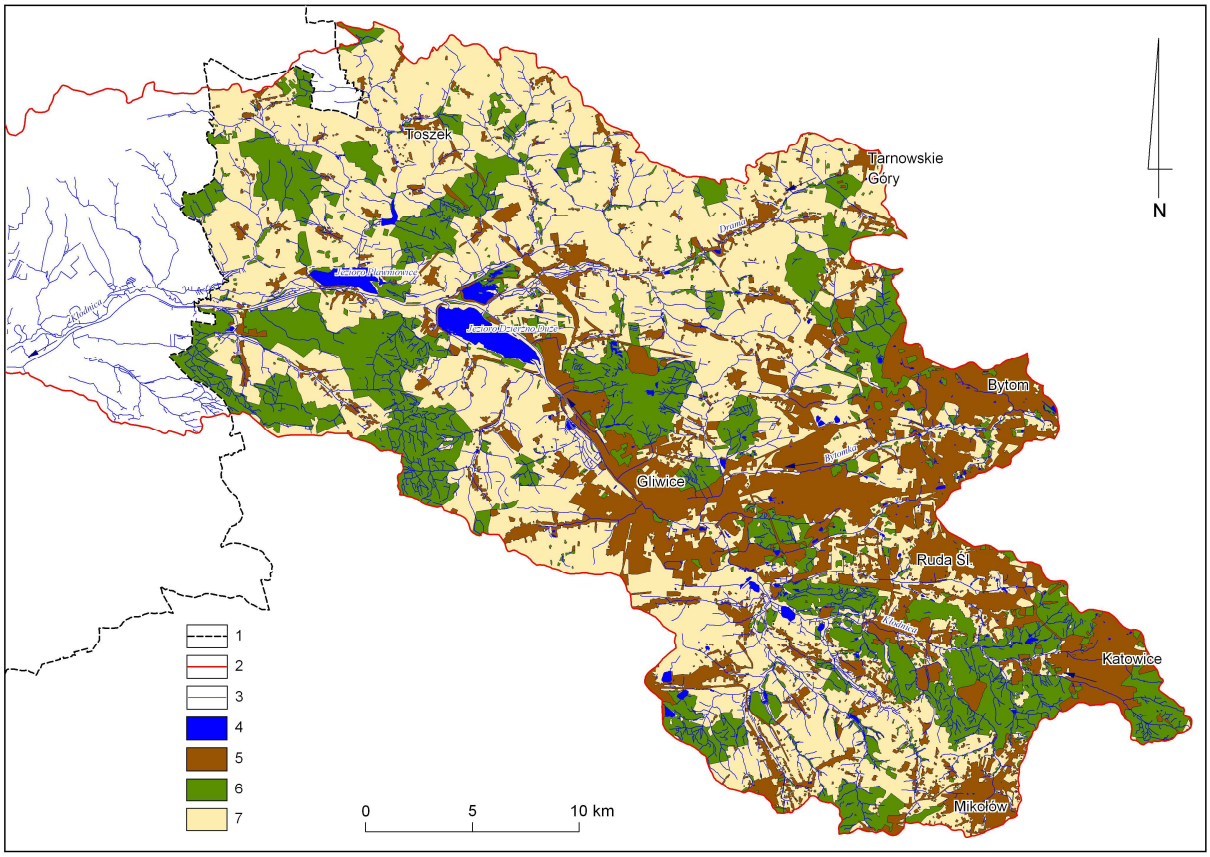

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Kłodnicy: 1 – granica województwa śląskiego, 2 – granica zlewni, 3 – cieki, 4 – zbiorniki wodne, 5 – tereny zurbanizowane, 6 – lasy i zadrzewienia, 7 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Kłodnica odwadnia środkowo-zachodnią część województwa śląskiego. Rzeka wypływa z kilku źródeł położonych na wysokości około 350 m n.p.m.[1], zlokalizowanych w Brynowie – dzielnicy Katowic. Całkowita długość Kłodnicy wynosi 75,3 km, z czego około 57 km znajduje się w granicach województwa śląskiego[2]. Kłodnica opuszcza teren województwa śląskiego w gminie Rudziniec, a do Odry uchodzi w 94 km jej biegu w Kędzierzynie-Koźlu. Rzeka odwadnia obszar o powierzchni 1 084,8 km^2, z czego w granicach województwa śląskiego znajduje się większa część jej zlewni o powierzchni ponad 923 km^2.

W użytkowaniu terenu zlewni Kłodnicy, w granicach administracyjnych województwa śląskiego, największy udział przypada na tereny wykorzystywane w rolnictwie, które stanowią 51,3% (474,6 km^2) ogólnej powierzchni zlewni (rys. 1). Około połowę mniejszą

[1] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s.18
[2] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

powierzchnię zajmują lasy i zadrzewienia, które w zlewni stanowią udział rzędu 24,2% (223,2 km^2). Porównywalny obszar w zlewni Kłodnicy (na obszarze województwa śląskiego) zajmują tereny zurbanizowane, na które przypada udział wynoszący 22,9% (211,20 km^2). Najmniejszy odsetek w wielkości 1,6% (14,3 km^2) powierzchni zlewni przypada na wody stojące.

Grunty rolnicze w zlewni Kłodnicy dominują w północnej części tych terenów, na linii pomiędzy Tarnowskimi Górami, Gliwicami i Toszkiem. Znaczne powierzchnie wykorzystywane w rolnictwie znajdują się także przy zachodniej granicy zlewni, na obszarze pomiędzy Mikołowem i Gliwicami. Lasy i zadrzewienia zasadniczo tworzą większe skupiska. Obszar źródliskowy Kłodnicy znajduje się na tego typu gruntach. Duże tereny porośnięte lasem znajdują się w górnym biegu Kłodnicy, na terenach powszechnie uważanych za miejskie – w Katowicach i Rudzie Śląskiej. Skupiska leśne występują również pomiędzy Bytomiem i Tarnowskimi Górami a także na północ od Gliwic. Lasy powszechnie znajdują się w dolnej (zachodniej) części zlewni Kłodnicy, w okolicy wsi: Ligota Toszecka, Paczyna, Pławniowice, Kleszczów, Kozłów, Bojszów, Rudno i Rudziniec. Tereny zurbanizowane zasadniczo skupiają się w górnej (wschodniej) części zlewni Kłodnicy po profil w Pyskowicach. Na terenie tym znajdują się takie duże ośrodki miejskie jak: Katowice, Ruda Śląska, Zabrze, Gliwice, Bytom, Tarnowskie Góry oraz mniejsze: Mikołów, Gierałtowice i Pyskowice. W dolnej (zachodniej) części zlewni tereny zabudowane zasadniczo ograniczają się jedynie do wymienionych wyżej wsi a z miast wymienić należy Toszek. Cechą charakterystyczną zlewni Kłodnicy jest występowanie licznych zbiorników wodnych. Dominują zbiorniki małe, które zasadniczo znajdują się w zurbanizowanej części zlewni. Jednak największa powierzchnia przypada na kilka wyrobiskowych zbiorników położonych w zachodniej części zlewni, gdzie zlokalizowane są takie zbiorniki jak Dzierżno Duże, Pławniowice i Dzierżno Małe, a także zaporowy zbiornik Słupsko funkcjonujący na Potoku Toszeckim.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

Kłodnica na odcinku od źródeł po Zabrze płynie niemal równoleżnikowo ze wschodu na zachód, a następnie zmienia swój bieg na północno-zachodni. Na odcinku tym rzeka

otrzymuje kilka dłuższych dopływów. Na terenie Katowic z większych do Kłodnicy uchodzi jedynie Kokociniec oraz Ślepiotka. Na obszarze Rudy Śląskiej rzekę zasilają zasadniczo jej lewobrzeżne dopływy z największymi Jamną i Żabnicą. Kolejny nieco większy dopływ to Promna, która uchodzi do Kłodnicy z jej lewej strony. W rejonie Zabrza rzekę zasila kilka kolejnych nieco dłuższych cieków, są to: Potok Ornontowicki wraz z Jasienicą (Potok Chudowski) a także Kochłówka nazywana Potokiem Bielszowickim. Na terenie Gliwic do Kłodnicy zgodnie z biegiem rzeki z większych uchodzą prawobrzeżne: Czerniawka, Potok Guido, Bytomka wraz z Potokiem Mikulczyckim (Rokitnica) oraz lewobrzeżne: Ostropka i Kozłówka. Tuż po połączeniu z Kozłówką Kłodnica wpada do zbiornika Dzierżno Duże, pośrednio zasilając także Kanał Gliwicki (fot. 1). W strefie hydrowęzła Kłodnicy[3] do rzeki bezpośrednio lub za pośrednictwem poszczególnych zbiorników uchodzą wody takich rzek jak: Drama (fot. 2), Potok Pniowski i Potok Toszecki. Koryto Kłodnicy ponownie odgałęzia się z Kanału Gliwickiego nieco poniżej zbiornika Pławniowice. Dalej rzeka płynie w naturalnym korycie, które na skutek prac hydrotechnicznych zostało wyprostowane poprzez odcięcie licznych meandrów[4].

Fot. 1. Kłodnica poniżej zbiornika Dzierżno Duże (fot. M. Rzętała).

[3] Kostecki M., Alokacja i przemiany wybranych zanieczyszczeń w zbiornikach zaporowych hydrowęzła rzeki Kłodnicy i Kanale Gliwickim, IPIŚ PAN, Zabrze 2003, 124 s.

[4] Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-62-B Chorzów, Warszawa 2001; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-62-A Gliwice, Warszawa 2001; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-50-C Pyskowice, Warszawa 2001; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-49-D Ujazd, Warszawa 2003.

1.2. Stany wody i przepływy

Stosunki hydrologiczne w zlewni Kłodnicy uległy antropogenicznym przemianom. Stąd też obecnie istotne znaczenie w kształtowaniu wielkości przepływów w rzekach odgrywa gospodarcza działalność człowieka prowadzona w zlewni. Dodatkowo gospodarka wodna sterowana jest także za pomocą antropogenicznych zbiorników wodnych oraz sztucznej drogi wodnej, którą w zlewni jest Kanał Gliwicki. W związku z obecnością wód obcych na tym terenie Kłodnica jest dosyć zasobna w wodę. Przepływy generalnie wzrastają wraz z biegiem rzeki, chociaż na odcinku pomiędzy posterunkami w Gliwicach i Łanach Małych jest niewielkie odstępstwo od tej reguły. Nieco mniejsze przepływy w dolnym odcinku rzeki wynikają z zasilania przez Kłodnicę Kanału Gliwickiego. Średnie roczne przepływy w drugiej połowie XX wieku w górnym biegu rzeki kształtowały się na poziomie nieco ponad 0,8 m^3/s (tab. 1). Na posterunku w Gliwicach średni roczny przepływ Kłodnicy był o 5 m^3/s większy. Natomiast tuż przed opuszczeniem województwa śląskiego rzeką średniorocznie płynęło nieco mniej wody niż w Gliwicach, a przepływ kształtował się na poziomie 5,15 m^3/s. W dolnym biegu Kłodnicy (poza terenem województwa) zasobność rzeki w wodę wzrasta, o czym świadczy średni roczny przepływ wynoszący blisko 7 m^3/s na posterunku w Lenartowicach (tab. 1).

Fot. 2. Drama u ujścia do zbiornika Dzierżno Małe (fot. M. Rzętała).

Rzeka	Posterunek wodowskazowy	Kilometr biegu rzeki	Powierzchnia zlewni	Przepływ średni SSQ		Średnie stany wody (H śr.) i amplitudy wahań stanów wody (ΔH)		
		[km]	[km^2]	[lata]	[m^3/s]	[lata]	H śr. [cm]	ΔH [cm]
Kłodnica	Kłodnica	63,8	72,9	1956-1990	0,84	1961-1986	242,5	204
Bytomka	Gliwice	2,7	136,0	1956-1990	2,52	1961-1987	181,9	129
Kłodnica	Gliwice	46,2	444,0	1957-2007	5,84	1961-1987	101,1	280
Kłodnica	Łany Małe	23,4	867,2	1971-1986	5,15	1961-1986	188,7	233
Kłodnica	Lenartowice	7,4	1054,6	1947-1990	6,97	-	-	-

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy i średnie roczne stany wody oraz amplitudy wahań stanów wody w wybranych latach hydrologicznych w zlewni Kłodnicy[5].

W zlewni Kłodnicy odpływ jest na wyrównanym poziomie, jedynie w niewielkim stopniu przeważa odpływ półrocza zimowego, który stanowi 53-54% odpływu rocznego. W zlewni Bytomki odpływ zimowy jest jeszcze niższy i wynosi zaledwie 52% odpływu rocznego. W ciągu roku zaznacza się jedno maksimum przepływu, które pojawia się w marcu.

[5] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

Na Bytomce w Gliwicach osiąga 111% średniego rocznego przepływu, a w odniesieniu do Kłodnicy są to nieco wyższe wartości stanowiące na posterunku Kłodnica 117%, a w Gliwicach 124% średniego rocznego przepływu. Najniższe przepływy zasadniczo notowane są we wrześniu, gdy przepływ Kłodnicy wynosi 83%, a Bytomki 92% wartości średniego rocznego przepływu. W czasie wezbrań i niżówek zasobność rzek w wodę ulega drastycznym zmianom. Ekstremalnie wysokie stany wody i przepływy Kłodnicy na posterunku Kłodnica odnotowano 8 lipca 1997 r. W tym dniu stan wody wynosił 296 cm i odpowiadał mu przepływ wynoszący 42,2 m^3/s. W tym samym czasie w Gliwicach Kłodnicą maksymalnie płynęło 88,1 m^3 w ciągu jednej sekundy. Natomiast maksymalne stany wody w tym miejscu na poziomie 405 cm zanotowano 1 czerwca 1940 r. W przypadku Bytomki ekstremalnie wysokie wartości stanów i przepływów (odpowiednio 315 cm i 20,6 m^3/s) pomierzono 9 lipca 1997 r. Najniższe stany wody Kłodnicy na poziomie zaledwie 13 cm zmierzone na posterunku Kłodnica miały miejsce dwukrotnie 13 i 15 września 1997 r. W tym czasie korytem płynęło zaledwie 0,1 m^3/s. W Gliwicach ekstremalnie niskie stany wody zmierzono pod koniec pierwszej dekady XX w. W 1908 i 1909 r. stwierdzono stan wody Kłodnicy na poziomie 36 cm. Najniższe przepływy rzeki wynoszące 1,5 m^3/s pomierzono w tym miejscu 15, 21 i 26 sierpnia 1963 r. Minimalne stany wody Bytomki na poziomie 150 cm wystąpiły 13 lipca 1956 r. Natomiast absolutne minimum przepływu zmierzono 19 czerwca 1964 r. kiedy to korytem płynęło 0,97 m^3/s. Pomimo występowania zmienności zarówno przepływów, jak i stanów wody w rzekach zlewni Kłodnicy to jednak współcześnie ich reżim ma wybitnie antropogeniczne podłoże. Bardzo dobrym wskaźnikiem w tym zakresie jest współczynnik nieregularności (tab. 2)[6].

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Kłodnica – Kłodnica	0,86	0,97	1,03	1,06	1,17	1,16	1,03	1,04	0,99	0,94	0,83	0,89	422
Bytomka – Gliwice	0,96	1,01	1,03	1,09	1,11	1,04	0,98	0,99	1,00	0,97	0,92	0,93	21
Kłodnica – Gliwice	0,90	1,02	1,02	1,15	1,24	1,12	0,97	0,99	1,01	0,89	0,83	0,85	59

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynniki nieregularności λ[7].

[6] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2001: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze: Gliwice M-34-62-A, Chorzów M-34-62-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[7] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

1.3. Stan jakościowy wody

Fot. 3. Zbiornik Dzierżno Duże – widok od strony urządzeń zrzutowo-upustowych zbiornika (fot. M. Rzętała).

Kłodnica odwadnia zlewnię, która odznacza się największymi zmianami wywołanymi oddziaływaniem silnej antropopresji w całym województwie śląskim. Dotyczy to zwłaszcza górnej części zlewni tej rzeki po profil w Gliwicach. Poniżej do Kłodnicy uchodzą cieki odwadniające tereny w głównej mierze użytkowane rolniczo, jak ma to miejsce w przypadku Dramy i Potoku Toszeckiego. Stan jakościowy wód w zlewni Kłodnicy kształtowany jest obecnością wielu zanieczyszczeń, przez co wody te nie odpowiadają standardom jakościowym wód powierzchniowych. Antropopresja miejsko-przemysłowa występuje na terenach zlewni dopływów Kłodnicy. Duże ilości zanieczyszczeń odprowadzane są do Kłodnicy m.in. za pośrednictwem Potoku Bielszowickiego, który odwadnia południowe dzielnice Rudy Śląskiej oraz Bytomki zbierającej wody z Bytomia i Zabrza. Poza wymienionymi do Kłodnicy uchodzi szereg mniejszych zanieczyszczonych cieków[8]. Wieloletnia działalność gospodarcza prowadzona przez człowieka w zlewni Kłodnicy sprawiła, że cieki przepływające przez ten teren prowadzą wody silnie zanieczyszczone. W zbiornikach wodnych retencjonowane są wody podlegające procesowi eutrofizacji. Na podstawie badań wykonanych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach w 2016 roku w oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych można stwierdzić, że ocena stanu jakościowego środowiska wodnego w zlewni Kłodnicy jest wybitnie zła. Tak negatywna ocena jest pochodną ponadnormatywnych stężeń badanych substancji, które wykorzystywane są przy ocenie stanu ekologicznego, który

[8] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

w poszczególnych częściach zlewni Kłodnicy jest słaby a nawet zły. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w odniesieniu do klasyfikacji stanu chemicznego, który w całej zlewni został określony jako poniżej dobrego[9].

2. Wody podziemne

Zlewnia Kłodnicy położona jest w zasięgu śląsko-krakowskiego (XII) regionu hydrogeologicznego[10]. Wody podziemne w górnej (wschodniej) części zlewni tworzą trzy piętra wodonośne, takie jak: czwartorzędowe, triasowe i karbońskie[11]. W dolnej (zachodniej) części zlewni, poza wymienionymi wyżej, wydzielono dodatkowo neogeńskie piętro wodonośne[12].

Fot. 4. Zbiornik Pławniowice (fot. M. Rzętała).

W opisywanej zlewni do ujścia Bytomki najpłycej od powierzchni terenu zalegają wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne, w którym wydzielono dwa poziomy. Pierwszy z nich występuje na głębokości od 6,8 m do 7,2 m, taką miąższość (0,4 m) posiada również strefa zawodnienia, która obejmuje porową formację zbudowaną z piasków i żwirów. Zwierciadło wody w tym poziomie ma swobodny charakter. Wyniki badań wskazują, że pod względem chemicznym są to wody o typach odbiegających od naturalnych, takie jak: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-Ca), wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg), siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Ca), siarczanowo-wodorowęglanowo-

[9] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[10] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.
[11] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-120-139/4504-karta-informacyjna-jcwpd-nr-129/file.html
[12] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-120-139/4503-karta-informacyjna-jcwpd-nr-128/file.html

magnezowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Mg-Ca) oraz siarczanowo-chlorkowo-wapniowo-sodowe (SO_4-Cl-Ca-Na). Drugi pozom wodonośny wydzielony w piętrze czwartorzędowym obejmuje piaski i żwiry, w którym zwierciadło wody częściowo ma swobodny charakter, a w części jest napięte. Głębokość występowania warstw wodonośnych zawiera się w przedziale 20,0-84,5 m, miąższość strefy zawodnienia zmienia się w granicach od 4,2 m do 72,0 m. Podobnie jak w pierwszym poziomie wodonośnym pod względem chemicznym występują tylko typy odbiegające od naturalnych i reprezentowane są przez wody: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-Ca), siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Ca), siarczanowo-wodorowęglanowo-magnezowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Mg-Ca)[13].

Triasowe piętro wodonośne to kolejna formacja hydrogeologiczna, która została stwierdzona w zasięgu tej części zlewni Kłodnicy. Wody wypełniają skały zbudowane z wapieni, dolomitów, margli i piaskowców. Z uwagi na wykształcenie litologiczne formacji wodonośnej odznacza się ona szczelinowo-krasowo-porowym charakterem. Zwierciadło wody miejscami ma swobodny charakter, a częściowo jest napięte. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się w dosyć szerokim przedziale od 33,8 m do 177,0 m. Miąższość warstwy zawodnionej wynosi od 6,0 m do 132,7 m. Typy chemiczne wód reprezentowane są przez wody naturalne takie jak: wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-Ca-Mg) oraz odbiegające od naturalnych, jest to typ: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowy (HCO_3-SO_4-Ca-Mg) oraz wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowy (HCO_3-SO_4-Ca)[14].

Na obszarze górnej części zlewni Kłodnicy, w górnokarbońskich piaskowcach wydzielono szczelinowo-porowe karbońskie piętro wodonośne. Zwierciadło wody miejscami ma swobodny charakter, a częściowo jest napięte. Warstwy wodonośne występują na głębokościach 48,2-54,0 m, miąższość zawodnionej strefy zmienia się w dosyć szerokim przedziale od około 5,8 m do 70 m. Z uwagi na istotne zaburzenia stosunków hydrogeologicznych wieloletnią podziemną eksploatacją surowców mineralnych wody podziemne tego piętra pod względem chemicznym reprezentują wyłącznie typy odbiegające od naturalnych. Są to wody: wodorowęglanowo-siarczanowo-sodowe (HCO_3-SO_4-Na), wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-sodowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Na-Mg),

[13] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-120-139/4504-karta-informacyjna-jcwpd-nr-129/file.html
[14] Tamże.

siarczanowo-wodorowęglanowo-sodowo-magnezowe (SO_4-HCO_3-Na-Mg) oraz wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg)[15].

Fot. 5. Zbiornik Dzierżno Małe (fot. M. Rzętała).

Dolna część zlewni Kłodnicy pod względem hydrogeologicznym dosyć istotnie różni się od części górnej, dlatego też wymaga odrębnej charakterystyki. W czwartorzędowym piętrze wodonośnym wydzielone zostały dwa samodzielne poziomy. Pierwszy z nich obejmuje warstwę zbudowaną z piasków i żwirów o porowym charakterze w obrębie, których ukształtowane zwierciadło wody jest swobodne. Głębokość występowania warstw wodonośnych zmienia się w zakresie 1,8-21,8m, a miąższość strefy zawodnienia kształtuje się w granicach od 0,4 m do 17,2 m. Drugi poziom wodonośny także obejmuje serię porowatych piasków i żwirów, jednak z uwagi na znaczną głębokość występowania warstw wodonośnych (19,3-63,4 m) miejscami zwierciadło wody jest napięte, ale zasadniczo ma swobodny charakter. Miąższość warstwy wynosi od 1,5 m do 39,7 m. Z uwagi na parametry chemiczne wydzielono tu jeden typ wód naturalnych, reprezentowany przez wody wodorowęglanowo-wapniowe (HCO_3-Ca). Częściej zalegają wody o typach

[15] Tamże.

odbiegających od naturalnych, są to wody: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-Ca) oraz siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Ca)[16].

Również w porowych piaskach i żwirach wyodrębniono kolejne piętro wodonośne w tej części zlewni Kłodnicy. Tego typu osady wypełnione są wodami tworzącymi neogeńskie piętro wodonośne w obrębie, którego zwierciadło zasadniczo jest swobodne a tylko lokalnie znajduje się pod napięciem. Głębokość występowania warstw wodonośnych zmienia się w przedziale od 12,6 m do 106,0 m, natomiast miąższość warstwy wodonośnej wynosi 1,0-20,0 m. Pod względem chemicznym są to wody o typach zaliczanych do naturalnych, takie jak: wodorowęglanowo-wapniowe (HCO_3-Ca) oraz wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-Ca-Mg)[17].

Triasowe piętro wodonośne to kolejna formacja hydrogeologiczna, którą wydzielono na opisywanym terenie. Dodatkowo w jej obrębie znajdują się dwa odrębne poziomy wodonośne. Pierwszy z nich obejmuje środkowotriasowe wapienie, dolomity i margle o szczelinowo-krasowym charakterze wodonośca. W obrębie tej formacji hydrogeologicznej ukształtowane zwierciadło wód podziemnych jest swobodne a miejscami ma napięty charakter. Głębokość występowania warstw wodonośnych wynosi od 12,5 m do ponad 300 m, a miąższość warstw wodonośnych kształtuje się na poziomie 5,0-208,4 m. Kolejny poziom wodonośny tego piętra obejmuje porowate piaskowce wieku dolnotriasowego. Również w tym przypadku zwierciadło wody jest swobodne a miejscami napięte. Głębokość występowania warstw wodonośnych zawiera się w przedziale od 38,6 m do ponad 65 m, a jej miąższość kształtuje się na poziomie od około 13,8 m do 20 m. Pod względem chemicznym w opisywanym piętrze zalegają wody o typach naturalnych i odbiegających od naturalnych. Pierwsze reprezentowane są przez wody: wodorowęglanowo-wapniowe (HCO_3-Ca) i wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg). Do drugiej grupy chemicznej zaliczono wody: chlorkowo-wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowe (Cl-HCO_3-SO_4-Ca) i wodorowęglanowo-chlorkowo-siarczanowo-wapniowo-sodowe (HCO_3-Cl-SO_4-Ca-Na)[18].

[16] Tamże.
[17] Tamże.
[18] Tamże.

Najgłębiej znajduje się karbońskie piętro wodonośne w obrębie, którego wydzielono dwa poziomy. Pierwszy z nich obejmuje porowe górnokarbońskie piaskowce. Charakter zwierciadła wody jest napięty. Głębokość występowania warstw wodonośnych zmienia się w przedziale od 42,8 m do ponad 54,0 m, a miąższość strefy zawodnienia wynosi od około 5,8 m do 70 m. Kolejny poziom wodonośny obejmuje dolnokarbońskie piaskowce odznaczające się szczelinowo-porowym charakterem wodnośca. Miąższość warstwy wodonośnej zmienia się w zakresie od 12,0 m do ponad 48,0 m. Zwierciadło wody ma dualnych charakter, miejscami jest swobodne a lokalnie znajduje się pod napięciem. Głębokość występowania warstw wodonośnych zawiera się w przedziale od 36,0 m do ponad 98,0 m. Pod względem chemicznym rzadziej są to wody naturalne reprezentowane przez typ wodorowęglanowo-wapniowy (HCO_3-Ca). Częściej występują wody w typach odbiegających od naturalnych, takie jak: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg), wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-Ca) oraz wodorowęglanowo-chlorkowo-siarczanowo-wapniowo-sodowe (HCO_3-Cl-SO_4-Ca-Na)[19].

Fot. 6. Na Kanale Gliwickim powyżej śluzy Dzierżno (fot. M. Rzętała).

Wody podziemne w zlewni Kłodnicy zasilane są wodami infiltracyjnymi (z opadów atmosferycznych) bezpośrednio w strefach wychodni poszczególnych formacji hydrogeologicznych. W obrębie okien hydrogeologicznych następuje pionowy przepływ wód pomiędzy poszczególnymi piętrami wodonośnymi, natomiast w strefie dolin kopalnych ma miejsce pozioma migracja wód podziemnych. Skomplikowana sytuacja tektoniczna

[19] Tamże.

przejawiająca się w obecności zrębów i uskoków tektonicznych sprzyja migracji wód pomiędzy poszczególnymi formacjami geologicznymi. Naturalną bazę drenażu wód podziemnych stanowi dolina Kłodnicy oraz jej dopływy. Przepływ wód podziemnych o charakterze regionalnym następuje w kierunku zachodnim ku dolinie Odry. Na opisywanym obszarze odbywa się wieloletni antropogeniczny drenaż wód podziemnych związany z odwadnianiem górniczym, a także funkcjonowaniem dużych ujęć komunalnych. Kontakt hydrauliczny sprawia, że wszystkie piętra wodonośne są drenowane w ten sposób, a nie tylko piętro karbońskie, gdzie prowadzi się odwodnienia. Kilkusetletnia eksploatacja surowców mineralnych przyczyniła się do uformowania na opisywanym obszarze regionalnego leja depresji. Negatywnie na wody podziemne oddziałuje również ich pobór na cele komunalne i przemysłowe[20]. Wody podziemne w zlewni Kłodnicy pomimo istotnych zagrożeń wynikających z negatywnej w skutkach działalności człowieka, odznaczają się stosunkowo dobrą jakością. Na podstawie badań przeprowadzonych w 2016 r. w piętnastu punktach pomiarowych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska z siedzibą w Katowicach cztery razy stwierdzono wody w II klasie, dziesięciokrotnie były to wody odpowiadające parametrom charakterystycznym dla III klasy a tylko raz wodę zaliczono do IV klasy jakości[21].

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Kłodnicy zawsze miały znaczenie użytkowe. Najczęściej wykorzystywano spadek wód w rzekach do poruszania kół wodnych montowanych głównie w młynach i tartakach. Tego typu urządzeniom hydrotechnicznym często towarzyszyły sztuczne zbiorniki wodne, w których gromadzono wody rzeczne do napędzania kół wodnych. Rozbudowany system zbiorników i kół wodnych funkcjonował w drugiej połowie XVIII w. m.in. na górnej Kłodnicy i praktycznie na całej Bytomce[22]. Współcześnie wody w zlewni w pewnym aspekcie spełniają również funkcje energetyczne. Wody Kłodnicy

[20] Tamże.
[21] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[22] Czaja S., Zmiany stosunków wodnych w warunkach silnej antropopresji (na przykładzie konurbacji katowiciej), Wydawnictwo UŚ, Katowice 1999, 85 s.

wykorzystywane są w niewielkiej hydroelektrowni o mocy 75 kW, która została wybudowana w korycie rzeki tuż przed jej ujściem do zbiornika Dzierżno Duże[23].

Wody w zlewni Kłodnicy posiadają dosyć istotne znaczenie na terenie województwa śląskiego w żegludze śródlądowej. W 1938 r. do użytku oddano Kanał Gliwicki, który łączy śródlądowy port w Gliwicach z Odrą w Kędzierzynie-Koźlu. Do poprawy warunków żeglugowych kanału wykorzystywane są także zretencjonowane wody w zbiornikach: Dzierżno Duże, Dzierżno Małe oraz Pławniowice. Współcześnie Kanał Gliwicki poza ograniczonym obecnie znaczeniem transportowym odgrywa również rolę turystyczno-rekreacyjną. Po kanale odbywają się zorganizowane rejsy statkami w różnych wariantach, od krótkich wycieczek trwających nieco ponad godzinę, po całodzienne wyprawy na trasie Gliwice – Kędzierzyn-Koźle – Gliwice. Największą atrakcją kanału są liczne śluzy, które pokonuje się w czasie rejsu.

Społeczno-gospodarcze znaczenie w zlewni Kłodnicy odgrywają również liczne sztuczne zbiorniki wodne, z największymi na czele. Wody stojące powszechnie wykorzystywane są jako miejsca uprawiania sportów wodnych: wędkarskiego połowu ryb, żeglowania oraz pływania łódkami i kajakami, a także w celów typowo relaksacyjnych jako kąpieliska. Wody w zlewni Kłodnicy odgrywają również znaczenie przemysłowe. Zbiornik Pławniowice położony w zlewni Potoku Toszeckiego służy do zaopatrywania w wodę gliwickiej huty. Jednak znacznie częściej powierzchniowa sieć wodna stanowi ogniwo w procesach technologicznych jako odbiornik zanieczyszczonych wód przemysłowych i górniczych. Ze względu na nieodpowiednie parametry fizyko-chemiczne wód powierzchniowych w zlewni Kłodnicy zaopatrzenie ludności i przemysłu w wodę bazuje na zasobach wód podziemnych oraz przerzutach wód czystych z innych zlewni.

Nie można również zapomnieć o typowo krajobrazowym i przyrodniczym znaczeniu wód powierzchniowych w zlewni Kłodnicy. Rzeki a także zbiorniki wodne stanowią miejsce rozrodu i bytowania wielu gatunków ryb, płazów, gadów i ptaków. Zdarza się, że są to gatunki rzadkie i cenne pod względem przyrodniczym.

[23] Rzętała M., Funkcjonowanie zbiorników wodnych oraz przebieg procesów limnicznych w warunkach zróżnicowanej antropopresji na przykładzie regionu górnośląskiego, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1999, 116 s.

Bibliografia

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2001: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze: Gliwice M-34-62-A, Chorzów M-34-62-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

Czaja S., Zmiany stosunków wodnych w warunkach silnej antropopresji (na przykładzie konurbacji katowiciej), Wydawnictwo UŚ, Katowice 1999.

Kostecki M., Alokacja i przemiany wybranych zanieczyszczeń w zbiornikach zaporowych hydrowęzła rzeki Kłodnicy i Kanale Gliwickim, IPIŚ PAN, Zabrze 2003.

Machowski R., Noculak M., 2014: Anthropogenic change in water bodies in the southern part of the Silesian Upland. Limnological Review, (2014) 14,2: 93-100.

Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-49-D Ujazd, Główny Geodeta Kraju, Warszawa, 2003.

Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000. Arkusze: M-34-62-B Chorzów, M-34-62-A Gliwice, M-34-50-C Pyskowice. Główny Geodeta Kraju, Warszawa, 2001.

Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

Rzętała M., Funkcjonowanie zbiorników wodnych oraz przebieg procesów limnicznych w warunkach zróżnicowanej antropopresji na przykładzie regionu górnośląskiego, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 1999.

Źródła on-line

Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, „Encyklopedia Województwa Śląskiego: 2015, t. 2: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187

https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-120-139/4503-karta-informacyjna-jcwpd-nr-128/file.html

https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-120-139/4504-karta-informacyjna-jcwpd-nr-129/file.html

http://www.katowice.pios.gov.pl/

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Małej Panwi

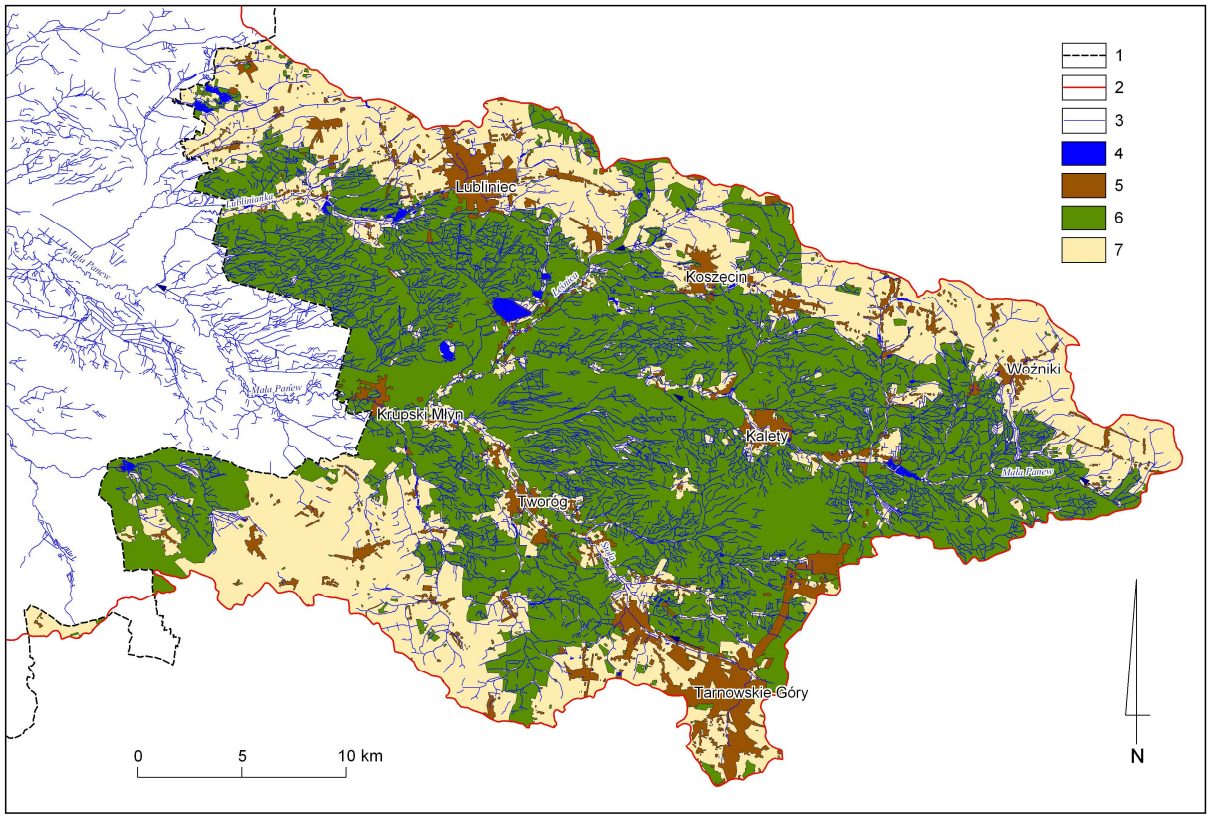

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Małej Panwi: 1 – granica województwa śląskiego, 2 – granica zlewni, 3 – cieki, 4 – zbiorniki wodne, 5 – tereny zurbanizowane, 6 – lasy i zadrzewienia, 7 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Mała Panew to jedna z większych rzek, która odwadnia do Odry tereny położone w zachodniej części województwa śląskiego. Całkowita długość rzeki wynosi 131,8 km, jednak na obszarze województwa śląskiego płynie ona przez około 54 km[1]. Opisywany teren rzeka opuszcza po przepłynięciu przez Krupski Młyn. Powierzchnia zlewni Małej Panwi wynosi 2 131,5 km^2[2], z czego na terenie województwa śląskiego znajduje się blisko 930 km^2.

W użytkowaniu terenu zlewni Małej Panwi, w granicach administracyjnych województwa śląskiego, dominują lasy i zadrzewienia, na które przypada udział wynoszący 56,8% (528,5 km^2) ogólnej powierzchni zlewni (rys. 1). Znacznie mniejszy odsetek na poziomie 35,3% (328,0 km^2) zajmują grunty rolnicze. Tereny zurbanizowane w zlewni Małej Panwi stanowią jedynie 7,3% (68,0 km^2). Najmniejszy udział rzędu 0,6% (5,4 km^2) powierzchni zlewni przypada na grunty pod wodami stojącymi.

[1] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry
[2] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s. 33.

Rozmieszczenie poszczególnych form użytkowania terenu w zlewni Małej Panwi ma bardzo charakterystyczną formę. Lasy i zadrzewienia tworzą duży, zwarty kompleks, który pokrywa praktycznie całą centralną część zlewni w postaci szerokiego pasa ciągnącego się ze wschodu na zachód. Mniejsze skupiska drzew porastają tereny położone w południowo-zachodnim fragmencie zlewni. Grunty rolne również mają charakterystyczny, pasowy układ. Tego typu użytki ciągną się ze wschodu na zachód przy północnej granicy zlewni. Większy areał zajęty przez rolnictwo znajduje się również w południowo-zachodniej części tych terenów. Obszary zurbanizowane występują w postaci skupisk, które rozmieszczone są stosunkowo równomiernie na całym obszarze zlewni Małej Panwi. Na południu znajduje się duży obszar miejski zajęty przez Tarnowskie Góry. W północnej części zlewni tereny zurbanizowane występują w strefie przejściowej pomiędzy lasami a gruntami rolniczymi. Z większych znajdują się tu takie miejscowości jak: Lubliniec, Woźniki czy Koszęcin. W centralnej części terenów zalesionych również występują obszary zurbanizowane. Tego typu sytuacja dotyczy miast Kalet i Miasteczko Śląskie oraz dużych wsi, z których wymienić należy: Tworóg i Krupski Młyn oraz kilka mniejszych, takich jak: Brusiek, Miotek, Mikołeska, Koty czy Potępa. Sztuczne zbiorniki wodne w zlewni Małej Panwi nie są powszechnie spotykane. Nieco większą jednostkową powierzchnię posiadają dwa zbiorniki zlokalizowane na terenach leśnych położonych na południe od Lublińca. W miejscu tym znajduje się Staw Posmyk oraz Staw Piegża (Kacze Jezioro). Wymienić należy również zaporowy zbiornik Zielona, który został utworzono na Małej Panwi w jej dolinie przed Kaletami. Pozostałe zbiorniki znajdujące się w zlewni są znacznie mniejsze. Występują pojedynczo lub tworzą kompleksy złożone z kilku obiektów.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

Mała Panew wypływa na wysokości około 345 m n.p.m. Początkowo rzeka płynie z północy na południe, a po około 5 km skręca na zachód i kierunek ten generalnie utrzymuje na terenie województwa śląskiego. Na niektórych odcinkach Mała Panew silnie meandruje. Sieć rzeczna w zlewni jest dobrze rozwinięta. Na terenach zalesionych, które na dużym obszarze są podmokłe znajduje się rozbudowania sieć rowów odwadniających. Z uwagi na charakter podłoża granica zlewni ma niepewny przebieg, jak również w wielu miejscach

znajdują się bramy w dziale wodnym. Całkowita długość powierzchniowej sieci rzecznej w zlewni Małej Panwi na obszarze województwa śląskiego wynosi 2 933 km.

Rzeka	Posterunek wodowskazowy	Kilometr biegu rzeki	Powierzchnia zlewni	Przepływ średni SSQ		Średnie stany wody (H śr.) i amplitudy wahań stanów wody (ΔH)		
		[km]	[km^2]	[lata]	[m^3/s]	[lata]	H śr. [cm]	ΔH [cm]
Stoła	Wesoła	2,6	196,5	1967-1987	1,53	1967-1987	-	-
Mała Panew	Krupski Młyn	78,3	644,0	1971-1997	4,97	1961-1987	66,2	376

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy i średnie roczne stany wody oraz amplitudy wahań stanów wody w wybranych latach hydrologicznych w zlewni Małej Panwi[3].

Na pierwszych kilku kilometrach płynięcia Małej Panwi do rzeki uchodzi wiele krótkich cieków, z których cześć ma charakter rowów drenarskich. Pierwszy większy dopływ

[3] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

to prawobrzeżny Łana przepływająca przez Woźniki. Kolejny większy ciek zasilający rzekę to Ligocki Potok, który również uchodzi z prawej strony. Tuż za tym miejscem na Małej Panwi utworzono zaporowy zbiornik Zielona. Blisko kilometr poniżej zapory czołowej zbiornika, z prawej strony do rzeki uchodzi Psarka, a około 700 m dalej Małą Panew zasila swoimi wodami Rów Zarachowski. Następnie rzeka wpływa na teren Kalet. Na obszarze miasta, a także w jego sąsiedztwie koryto rzeki zostało uregulowane i na wielu odcinkach obwałowane. Po przepłynięciu przez Kalety rzeka otrzymuje kolejny nieco dłuższy, prawy dopływ w postaci cieku Zimna Woda, a następnie na odcinku kilkunastu kilometrów przepływa głównie przez tereny leśne (fot. 1). Do Małej Panwi na tym odcinku zasadniczo uchodzą krótkie cieki w postaci sztucznych rowów. Po pokonaniu przez rzekę tego odcinka, do Małej Panwi z prawej strony uchodzi Leśnica – jeden z najdłuższych dopływów odwadniający tereny położone w rejonie Koszęcina. Po przepłynięciu kolejnych 6 km, do Małej Panwi we wsi Potępa uchodzi najdłuższy na terenie województw śląskiego dopływ – Stoła. Całkowita długość rzeki wynosi 23,2 km, odwadnia tereny położone w południowej części zlewni Małej Panwi, m.in. obszar miejski Tarnowskich Gór. Zbiera wody za pośrednictwem takich dopływów jak: Pniowiec, Graniczna Woda, Kanar, Blaszynówka, Małokrzywa, Dębnica i Potok Leśny. Mała Panew po połączeniu ze Stołą wpływa na teren Krupskiego Młyna, gdzie zasilana jest lewobrzeżnym dopływem Piła (Leguncja). Tuż po przepłynięciu przez Krupski Młyn Mała Panew opuszcza teren województwa śląskiego. Należy również wspomnieć o Lubliniance, która wprawdzie uchodzi do Małej Panwi poza granicami województwa, ale większa część jej zlewni leży w granicach opisywanego obszaru[4].

1.2. Stany wody i przepływy

Sieć rzeczna w zlewni Małej Panwi charakteryzuje się dosyć istotnym zróżnicowaniem pod względem zasobności w wodę. Największe ilości wody prowadzi sama Mała Panew oraz jej najdłuższe dopływy. W zlewni funkcjonuje również rozbudowana sieć rowów, które wodę prowadzą okresowo, po wiosennych roztopach oraz w czasie długotrwałych opadów atmosferycznych. W drugiej połowie XX wieku (tab. 1) średnie roczne przepływy Małej Panwi na posterunku w Krupskim Młynie, który zamyka opisywaną

[4] Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-51-A Koziegłowy, Warszawa 2000; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-50-B Kalety, Warszawa 2000; Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-50-A Lubliniec – Płd, Warszawa 2000.

zlewnię, kształtowały się na poziomie blisko 5 m^3/s. W przypadku Stoły – największego dopływu Małej Panwi średni roczny przepływ w wieloleciu 1967-1987 wynosił około 1,5 m^3/s. W opisywanej zlewni przeważa odpływ półrocza zimowego, który stanowi 56-59% odpływu rocznego. W ciągu roku zaznacza się jedno maksimum przepływu, które zazwyczaj pojawia się w marcu. Na Małej Panwi wynosi 154% a na Stole 136% wartości średniego rocznego przepływu. Nieco podwyższone przepływ na obydwu rzekach charakterystyczne są także dla stycznia i lutego. Najniższe przepływy pojawiają się we wrześniu, gdy przepływ na obydwu monitorowanych rzekach wynosi 67% wartości średniego rocznego przepływu. W przypadku Małej Panwi okres niskich przepływów przedłuża się do października, kiedy to stanowi 69% wartości średniego rocznego przepływu. W okresach utożsamianych z powodziami stany wody i przepływy są wielokrotnie większe od przeciętnych wartości. Ekstremalne wartości na obydwu rzekach zanotowano tego samego dnia. Na Małej Panwi 9 lipca 1997 r. stan wody wynosił 400 cm i odpowiadał mu przepływ wynoszący blisko 100 m^3/s. W tym czasie na Stole poziom wody zatrzymał się na wysokości 340 cm, a rzeką płynęło 37 m^3/s. Najniższy stan wody na Małej Panwi wynosił 17 cm i został pomierzony w sierpniu 1990 r., w tym czasie stwierdzono również ekstremalnie niski przepływ wynoszący 0,62 m^3/s. Najniższy poziom wody na Stole wynosił 115 cm, natomiast najniższe przepływy rzędu 0,18 m^3/s pojawiły się w sierpniu 1992 r i we wrześniu 1993 r. Pomimo pewnej naturalnej, czasowej zmienności zarówno przepływów, jak i stanów wody w rzekach zlewni Małej Panwi zasadniczo różnice są stosunkowo niewielkie, co ma niewątpliwie podłoże w antropogenicznych zmianach reżimu odpływu w zlewni. Dosyć dobrze obrazują to współczynniki nieregularności (tab. 2)[5].

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Stoła	0,88	1,09	1,20	1,22	1,36	0,99	1,01	1,08	0,82	0,84	0,67	0,86	206
Mała Panew	0,82	1,08	1,23	1,27	1,54	1,10	1,01	0,95	0,74	0,88	0,67	0,69	161

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynniki nieregularności λ[6].

1.3. Stan jakościowy wody

Stan jakościowy wód w zlewni Małej Panwi warunkowany jest głównie przekształceniami powodowanymi przez rolnictwo, które obejmuje tereny źródłowego odcinka rzeki oraz jej dopływów. Dosyć znaczną powierzchnię w tym dorzeczu zajmują

[5] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Lubliniec – Płd. M-34-50-A. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[6] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Lubliniec – Płd. M-34-50-A. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

tereny leśne o małej antropopresji, dlatego też przekłada się to na znacznie korzystniejsze warunki hydrochemiczne określane mianem quasi-naturalnych. Okresowo uwidacznia się negatywne oddziaływanie wspomnianego rolnictwa poprzez spływ związków chemicznych pochodzących z nawożonych pól. Zjawisko to powoduje obecność ponadnormatywnych stężeń związków biogennych odpowiedzialnych za eutrofizację wód powierzchniowych. Najlepsze pod tym względem parametry występują w zlewni Leśnicy, prawego dopływu Małej Panwi. Niestety istotną rolę w pogorszeniu jakościowych zasobów w dorzeczu Małej Panwi odgrywa Stoła, która odwadnia tereny miejsko-przemysłowe Tarnowskich Gór[7]. Wyniki badań przeprowadzone przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach w 2016 roku w oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych jednoznacznie wskazują, że w zlewni panuje zły stan. Jest on bezpośrednio pochodną klasyfikacji stanu chemicznego wód, który nie spełnia norm i jest określany jako poniżej dobrego. Nieco lepiej wygląda sytuacja w odniesieniu do klasyfikacji stanu lub potencjału ekologicznego. W poszczególnych częściach opisywanego terenu zmienia się od bardzo dobrego stanu ekologicznego cechującego zlewnię Zimnej Wody, po zły stan ekologiczny, który odnosi się do zlewni Małej Panwi od źródeł po ujście Ligockiego Potoku. Obserwowane zróżnicowanie jest konsekwencją badanych parametrów, które uwzględniane są w poszczególnych klasyfikacjach. Największe znaczenie w tym względzie odgrywają wskaźniki uwzględnione w klasyfikacji elementów biologicznych, które w poszczególnych częściach zlewni Małej Panwi zawierają się w klasach od pierwszej do piątej[8].

2. Wody podziemne

Zlewnia Małej Panwi znajduje się zasadniczo w zasięgu śląsko-krakowskiego regionu hydrogeologicznego (XII)[9]. Wody podziemne tworzą trzy piętra wodonośne. Poczynając od powierzchni terenu są to piętra: czwartorzędowe, neogeńskie i triasowe.

Najpłycej od powierzchni terenu występują wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne w obrębie, którego wydzielono dwa poziomy. Pierwszy z nich ma porowy charakter i pod względem litologicznym zbudowany jest głównie

[7] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry
[8] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[9] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

z piasków i żwirów. Zwierciadło wody jest swobodne, a lokalnie ma napięty charakter. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się od 2,0 m do 10 m, a miąższość warstwy wodonośnej wynosi od 12,8 m do 21,0 m. Drugi poziom wodonośny ma podobny charakter, również tworzą go porowe piaski i żwiry. Zwierciadło wody zasadniczo jest napięte, a tylko lokalnie ma swobodny charakter. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się od 2,0 m do 30 m, a miąższość warstwy wodonośnej wynosi od 40,0 m do 128,0 m. Pod względem chemicznym w piętrze czwartorzędowym występują wody zarówno naturalne, jak i typy odbiegające od naturalnych. Te pierwsze reprezentowane są przez wody typu: wodorowęglanowo-wapniowego (HCO_3-Ca) i wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowego (HCO_3-SO_4-Ca). Z kolei wody odbiegające od typów naturalnych występują w postaci wód: wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-sodowych (HCO_3-SO_4-Ca-Na), siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowych (SO_4-HCO_3-Ca) i siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowych (SO_4-HCO_3-Ca-Mg)[10].

Następnie zalega piętro neogeńskie, które jest jedynie w niewielkim stopniu rozpoznane. Zbudowane jest z piasków tworzących porowy ośrodek wodonośny[11].

Triasowe piętro wodonośne to ostatnia formacja hydrogeologiczna, która została stwierdzona w zasięgu zlewni Małej Panwi w granicach województwa śląskiego. W tym przypadku dodatkowo wydzielono trzy poziomy wodonośne. Pierwszy z nich (poziom triasu górnego) zbudowany jest z porowo-szczelinowej formacji skalnej składającej się z piasków, piaskowców i wapieni pochodzących z triasu górnego. Zwierciadło wody podziemnej najczęściej ma swobodny charakter, a jedynie miejscami jest napięte. Głębokość występowania poszczególnych warstw wodonośnych poziomu zmienia się w przedziale od 2 m do 20 m. Miąższość warstwy wodonośnej wynosi 5-20 m. Następnie wydzielono poziom triasu środkowego, który ma szczelinowo-krasowy charakter i zbudowany jest z wapieni oraz dolomitów. Zwierciadło wody podziemnej jest napięte, a tylko w miejscach wychodni skał na powierzchnię terenu jest swobodne. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zawiera się w przedziale 2-300 m, a miąższość warstwy wodonośnej wynosi od 47,7 m do nawet 240 m. Ostatnia formacja hydrogeologiczna to poziom triasu dolnego, który zbudowany jest z piaskowców o porowo-szczelinowej charakterystyce. Zwierciadło wody jest swobodne, miejscami znajdując się pod napięciem skał nieprzepuszczalnych. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się

[10] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-100-119/4544-karta-informacyjna-jcwpd-nr-110/file.html
[11] Tamże.

w bardzo szerokim zakresie od 15,5 m do 550 m, podobnie miąższość warstwy wodonośnej zawiera się w przedziale 5-130 m. W piętrze triasowym pod względem chemicznym stwierdzono występowanie wód naturalnych reprezentowanych przez następujące typy: wody wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-Ca-Mg) oraz wody wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg)[12].

Fot. 1. Mała Panew poniżej Kalet (fot. M. Fajer).

Wody podziemne w zlewni Małej Panwi zasilane są wodami infiltracyjnymi, które pochodzą z opadów atmosferycznych. Alimentacja wód następuje w miejscach wychodni poszczególnych formacji skalnych, a w przypadku głębiej zalegających pięter wodonośnych ich zasilanie odbywa się także na kontakcie z osadami czwartorzędowymi. Płytko zalegające wody podziemne (dotyczy to zwłaszcza pierwszego poziomu piętra czwartorzędowego), drenowane są przez wszystkie cieki powierzchniowe. System krążenia wód podziemnych ma tu wybitnie lokalny charakter. Drugi poziom wodonośny piętra czwartorzędowego, który zalega na nieco większych głębokościach drenowany jest zasadniczo przez dolinę Małej Panwi. Głębsze partie tego poziomu wodonośnego odwadniane są w kierunku zachodnim ku dolinie Odry. W przypadku pozostałych pięter wodonośnych, z uwagi na bardziej

[12] Tamże.

skomplikowaną budowę geologiczną, schemat krążenie wód jest bardziej złożony. Płytsze sektory drenowane są przez powierzchniową sieć rzeczną, cześć wód przepływa lateralnie w kierunku północnym, a wody głębokiego krążenia odpływają na zachód w kierunku doliny Odry[13]. Na podstawie badań wód podziemnych przeprowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska z siedzibą w Katowicach w 2016 r. w sześciu punktach pomiarowych dwukrotnie stwierdzono wody II, III i IV klasy jakości[14].

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Małej Panwi powszechnie wykorzystywane były przez człowieka od kilku stuleci. Z uwagi na szybki nurt rzeki jej siła służyła do poruszania kół wodnych montowanych głównie w młynach i tartakach. Niektóre elementy zabudowy hydrotechnicznej zachowały się do dzisiaj, a sztuczne cieki w postaci młynówek stanowią istotny element powierzchniowej sieci hydrograficznej. Współcześnie wody w zlewni Małej Panwi odgrywają nieco inne znaczenie. Nadal spełniają funkcje społeczno-gospodarcze, których przejawem jest chociażby wykorzystanie rzeki do zorganizowanych spływów kajakowych. Ta forma rekreacji jest coraz bardziej popularnym sposobem aktywnego wypoczynku. Cieki i zbiorniki wodne w zlewni Małej Panwi powszechnie wykorzystywane są jako miejsca do rekreacyjnego połowu ryb przez wędkarzy. Ponadto nad brzegami rzeki oraz w przypadku kilku zbiorników wodnych funkcjonują kąpieliska. Korzystanie zwłaszcza z tych „rzecznych", które nie są strzeżone wymaga odpowiedniej rozwagi.

Wody płynące w zlewni Małej Panwi wykorzystywane są do regulacji stosunków wodnych. Na opisywanym terenie funkcjonuje rozbudowana sieć rowów i kanałów, które służą do nawodnień w rolnictwie, w tym także stawów do hodowli ryb. Zaopatrzenie ludności i przemysłu w wodę bazuje w głównej mierze na zasobach podziemnych. Na terenie zlewni funkcjonują dwa duże ujęcia wód podziemnych: Bibiela i Miedary. Część wód pochodzi także z odwodnień górniczych. Na terenach rolniczych, w obrębie gospodarstw, funkcjonują indywidualne ujęcia wód podziemnych w postaci studni wierconych i kopanych, z których czerpane są wody na potrzeby własne.

Z uwagi na duży areał gruntów leśnych w zlewni Małej Panwi cieki i zbiorniki wodne spełniają także ważną funkcję przeciwpożarowego zabezpieczenia terenu. Nad brzegami rzek wyznaczone zostały punkty czerpania wody. Uzupełnieniem tego systemu są również zasoby

[13] Tamże.
[14] http://www.katowice.pios.gov.pl/

wodne zgromadzone w zbiornikach wodnych, zlokalizowanych na terenach leśnych. Powierzchniowa sieć hydrograficzna, zwłaszcza w zlewni Stoły, wykorzystywana jest także jako ogniwo w procesach technologicznych spełniając funkcję odbiornika zanieczyszczonych wód poprzemysłowych, a także ścieków komunalnych i mieszanych.

Źródła, rzeki i zbiorniki wodne w zlewni Małej Panwi pełnią również typowo krajobrazowe i przyrodnicze funkcje. Ekosystemy wodne są miejscami lęgu i gniazdowania ptaków, płazów i gadów oraz pozostałych przedstawicieli świata zwierząt, których funkcjonowanie nierozerwalnie związane jest wodą. Niektóre elementy środowiska wodnego w zlewni Małej Panwi objęte zostały różnego typu prawnymi formami ochrony przyrody. Na terenie tym można również spotkać gatunki chronione flory i fauny, jak chociażby dosyć powszechne w dolinie Małej Panwi stanowiska największego z europejskich gryzoni Bobra[15].

Bibliografia

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Lubliniec – Płd. M-34-50-A. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz: M-34-50-A Lubliniec – Płd., M-34-50-B Kalety, M-34-51-A Koziegłowy. Główny Geodeta Kraju, Warszawa, 2000.

Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

Spałek K., 2009: Bobry nad Małą Panwią. Przyroda Górnego Śląska, 56/2009, Katowice.

Źródła on-line

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187

Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, „Encyklopedia Województwa Śląskiego" 2015, t. 2:http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-100-119/4544-karta-informacyjna-jcwpd-nr-110/file.html

http://www.katowice.pios.gov.pl/

[15] Spałek K., Bobry nad Małą Panwią, Przyroda Górnego Śląska, 56/2009, Katowice.

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Olzy

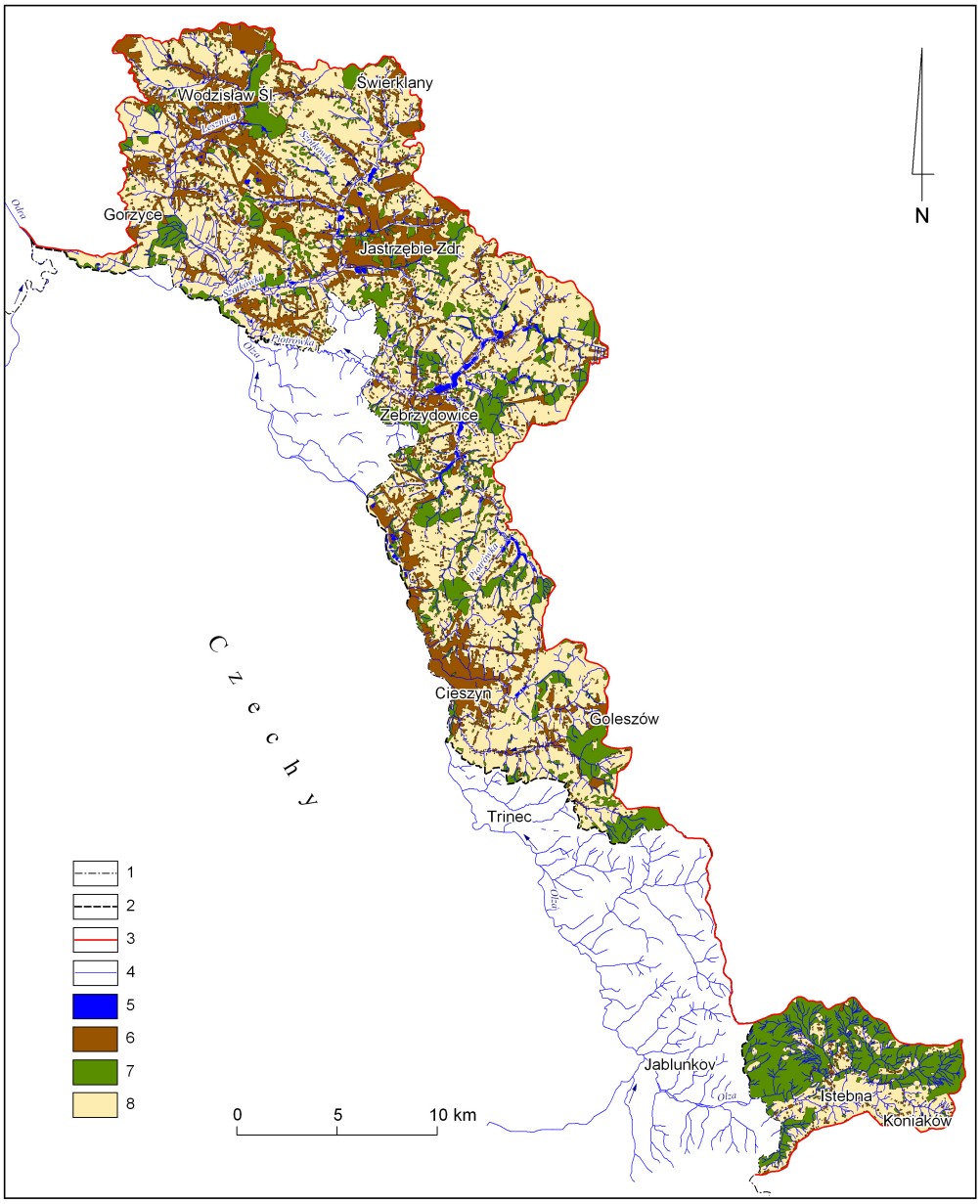

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Olzy: 1 – granica województwa śląskiego, 2 – granica zlewni, 3 – cieki, 4 – zbiorniki wodne, 5 – tereny zurbanizowane, 6 – lasy i zadrzewienia, 7 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Pierwszym większym dopływem Odry na obszarze województwa śląskiego jest uchodząca do niej z prawej strony Olza. Rzeka ta wypływa ze źródeł położonych w Beskidzie Śląskim na stokach Ganczarki na wysokości około 850 m n.p.m. Całkowita długość Olzy wynosi 86,2 km[1], przy czym tylko jej źródłowy odcinek o długości około 14,4 km znajduje

[1] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s. 6.

się na obszarze Polski, w województwie śląskim. Poniżej ujścia Potoku Bystrzańskiego Olza wpływa na teren Czech[2]. Od Cieszyna na odcinku 13,6 km Olza stanowi naturalną granicę pomiędzy Polską i Czechami. W dolnym biegu rzeki, od połączenia z Piotrówką, Olza ponownie staje się rzeką graniczną. Jedynie w rejonie wsi Łaziska przebieg granicy państwowej ma sztuczny charakter na odcinku nieco ponad 3 km. Powierzchnia zlewni Olzy wynosi 1117,6 km^2, w tym za granicą Polski znajduje się 638,6 km^2. Z obszaru województwa śląskiego do rzeki odwadniany jest teren o powierzchni blisko 479,0 km^2.

W użytkowaniu terenu zlewni Olzy, w granicach administracyjnych województwa śląskiego, przeważają tereny zagospodarowane przez rolnictwo stanowiące 59,4% (284,0 km^2) ogólnej powierzchni zlewni (rys. 1). Blisko trzykrotnie mniejszy udział na poziomie 20,6% (98,4 km^2) przypada na lasy i zadrzewienia. Porównywalną powierzchnię w opisywanej części zlewni Olzy zajmują tereny zurbanizowane, na które przypada odsetek wynoszący 19,3% (92,1 km^2). Najmniejszy udział rzędu 0,7% (3,4 km^2) powierzchni zlewni zajęty jest przez wody stojące.

W źródłowej części zlewni Olzy zasadniczo można wydzielić tereny wykorzystywane w rolnictwie oraz zajęte przez lasy i zadrzewienia. Pierwsze z nich położone są w południowej części tego fragmentu zlewni, natomiast po północnej stronie rzeki dominują tereny zajęte przez lasy. Obszary zurbanizowane ograniczają się jedynie do rozproszonej zabudowy wiejskiej w granicach Istebnej i Koniakowa. W dolnej części zlewni Olzy, w zasięgu województwa śląskiego, poszczególne formy użytkowania gruntu są nieco bardziej zróżnicowane pod względem położenia. Tereny zurbanizowane największe powierzchnie zajmują w zasięgu dużych ośrodków miejsko-przemysłowych takich jak: Cieszyn, Zebrzydowice, Jastrzębie-Zdrój i Wodzisław Śląski. W zlewni Olzy tereny zurbanizowane reprezentowane są także przez bardzo liczne na tym obszarze wsie. Z tego typu wiejską zabudową nierozerwalnie związane są grunty wykorzystywane w rolnictwie. Natomiast lasy i zadrzewienia występują w postaci skupisk, które rozmieszczone są w miarę równomiernie w dolnej części zlewni Olzy. Tereny zajęte przez wody stojące w zlewni Olzy najczęściej skupiają się w dolinach rzecznych, w obrębie których wybudowano duże systemy składające się z kilkunastu a nawet kilkudziesięciu zbiorników groblowych tworzące tzw. system paciorkowy. Tego typu skupiska zbiorników znajdują się dolinach rzecznych np. Piotrówki i Pielgrzymówki w okolicy Zebrzydowic. Na zurbanizowanych terenach

[2] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

Jastrzębia Zdroju i Wodzisławia Śląskiego licznie występują sztuczne zbiorniki o innej genezie m.in. w nieckach z osiadania, przemysłowe i inne.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

W swoim źródłowym biegu Olza generalnie płynie ze wschodu na zachód, przy czym na pewnych odcinkach kierunek płynięcia rzeki gwałtownie się zmienia. Koryto Olzy odznacza się znaczną krętością, która warunkowana jest głównie budową geologiczną podłoża oraz rzeźbą terenu. Rzeka wypreparowała swoją dolinę w bardziej podatnym na niszczenie podłożu, a w miejscach występowania skał odpornych, kierunek płynięcia wody zmienia się nawet o 180o i w takich sytuacjach Olza płynie z zachodu na wschód.

Po wpłynięciu na teren Czech, Olza przyjmuje kierunek północno-zachodni, który generalnie utrzymuje aż do ujścia do Odry. W górnym biegu Olzy, na obszarze województwa śląskiego, uchodzi do niej wiele krótkich cieków bez nazwy[3], a także nieco dłuższe dopływy, takie jak potoki: Roztoka, Gliniany, Połomity Wielkie, Połomity Małe, Olecka[4], Prądowiec, Dupniański oraz Bystrzański[5]. Kolejne większe dopływy Olzy odwadniające obszar województwa śląskiego uchodzą do niej dopiero w Cieszynie (fot. 1). Pierwszy z nich to Puńcówka o długości około 11 km oraz Bobrówka płynąca od źródeł do ujścia do Olzy na odcinku wynoszącym około 12,9 km. Po opuszczeniu Cieszyna na odcinku granicznym o długości około 6 km do Olzy wpływa kilka bardzo krótkich potoków. Jeden z nich jest nieco większy, jednak nie osiąga nawet 3 km długości.

W dolnym biegu do Olzy uchodzą największe jej dopływy z terenu województwa śląskiego. Najdłuższa jest Piotrówka (31,4 km), która wypływa ze źródeł zlokalizowanych w południowej części Pogórza Śląskiego. Koło Marklowic Piotrówka opuszcza granice państwa, a w swoim dolnym biegu, na odcinku 6,2 km przed ujściem do Olzy jest rzeką graniczną. Na terenie Zebrzydowic do Piotrówki uchodzi Pielgrzymówka jej największy dopływ o długości 9,6 km[6]. Sama Piotrówka zasila Olzę w rejonie wsi Godów. Około 2 km dalej od tego miejsca do Olzy uchodzi Szotkówka o długości 19,4 km, która zbiera wody

[3] Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-86-B Wisła, Warszawa 2003.
[4] H. Borek, Hydronimia Odry. Wykaz nazw w układzie hydrograficznym, Opole 1983, s. 350.
[5] Mapa hydrograficzna woj. bielskiego w skali 1:100 000, Katowice 1981.
[6] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s. 7.

takich cieków jak: Kucharzówka, Kościelnik, Kolejówka, Mszanka, Jastrzębianka, Ruptawka oraz Potok Skrzyszowski. Około 0,6 km przed ujściem do Olzy Szotkówkę zasila swoimi wodami największy jej dopływ Lesznica o długości 19,2 km. Lesznica powstaje z połączenia potoków Radlińskiego i Jedłownickiego, przy czym ten pierwszy uznawany jest za odcinek źródłowy. Następnie Lesznica zbiera wody wielu krótkich dopływów, z których najdłuższe to: Marklówka i Potok Krostoszowicki.

1.2. Stany wody i przepływy

W przeciętnych warunkach ilość wody w Olzie na całej długości tego cieku waha się od dziesiątych części m^3/s w jej górnym biegu do kilku m^3/s przy ujściu do Odry[7]. Największe dopływy Olzy w swym dolnym biegu zazwyczaj charakteryzują się przepływem przekraczającym 1 m^3/s. Pozostałe cieki w zlewni Olzy są znacznie mniej zasobne w wodę w ilości kilku-kilkunastu dm^3/s w przypadku krótkich cieków oraz kilkudziesięciu, a w nielicznych przypadkach także kilkuset dm^3/s. Zróżnicowanie to wynika bezpośrednio z długości samych cieków oraz powierzchni zlewni, którą odwadniają. W przypadku zlewni Olzy ważnym czynnikiem determinującym zasoby wodne powierzchniowej sieci rzecznej jest gospodarcza działalność człowieka prowadzona na tym terenie.

Z uwagi na górski charakter odwadnianej przez Olzę zlewni odznacza się ona znaczną zmiennością stanów wody. Na posterunku zlokalizowanym w Cieszynie amplituda wahań przekroczyła 450 cm, a średni roczny stan wody w tym czasie (lata 1969-1987) wynosił 52 cm. Średnie roczne przepływy Olzy w jej górnym biegu tylko nieznacznie przekraczają 0,8 m^3/s, w środkowym biegu (posterunek Cieszyn) przepływ kształtuje się na poziomie blisko 7,9 m^3/s, a w dolnym odcinku korytem płynie średnio około 15 m^3/s[8]. Dosyć istotny wzrost przepływu jest konsekwencją zbierania wód bardzo licznych dopływów Olzy, zarówno z polskiej, jak i czeskiej części zlewni.

W zlewni Olzy przeważa odpływ półrocza zimowego. W górnej części zlewni stanowi 55,6%, a w środkowej 53,2% odpływu rocznego. W dolnej części zlewni jest bardziej wyrównany ze względu na oddziaływanie Szotkówki i Lesznicy, które poddane są silnej antropopresji i charakteryzują się wyrównanym odpływem. W ciągu roku na Olzie zaznaczają się dwa okresy maksymalnych przepływów. Pierwszy pojawia się wiosną i związany jest z topnieniem pokrywy śnieżnej, a ponowny okres wyższych przepływów generowany jest

[7] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry
[8] A.T. Jankowski (red.), Tendencje zmian obiegu wody w zlewni górnej Odry. Sosnowiec 1996, s. 44.

przez letnie opady. Maksymalne przepływy Olzy w Istebnej osiągają 174% wartości średniego rocznego przepływu i pojawiają się w kwietniu, w marcu są nieco niższe i wynoszą 162% wartości średniego rocznego przepływu. Podobnie sytuacja wygląda na posterunku w Cieszynie, z tym, że maksymalne przepływy na poziomie 146% wartości średniego rocznego przepływu notowane są w marcu a w kwietniu wskaźnik ten wynosi 137%. W przypadku Szotkówki wiosenne wezbranie nie jest tak duże i pojawia się nieco wcześniej. Niewielki wzrost przepływów obserwuje się już w lutym (115% wartości średniego rocznego przepływu), a maksimum przypada na marzec, kiedy to przepływ osiąga 119% wartości średniego rocznego przepływu. Na Olzie dosyć wyraźnie zaznacza się także wezbranie letnie, które ma jednak drugorzędny charakter. Z uwagi na genezę zjawiska wielkość przepływu Olzy na poszczególnych posterunkach wodowskazowych jest porównywalna i wnosi około 120% wartości średniego rocznego przepływu. W przypadku Szotkówki wielkość ta jest znacznie mniejsza. W lipcu przepływ wynosi 108% wartości średniego rocznego przepływu. Niższe przepływy w zlewni Olzy pojawiają się jesienią. W górnym i środkowym biegu Olzy najniższe wartości charakterystyczne są dla października. W tym czasie na posterunku w Istebnej przepływ wynosi 60% a w Cieszynie 63% wartości średniego rocznego przepływu. Niższe przepływy na Olzie pojawiają się już we wrześniu i utrzymują do listopada. W przypadku Szotkówki minimalne przepływy uwidaczniają się we wrześniu a w październiku są tylko nieznacznie wyższe. W okresach utożsamianych z powodziami stany wody i przepływy są wielokrotnie większe od przeciętnych wartości. W górnym biegu Olzy maksymalne stany wody na poziomie 245 cm zanotowano 19 lipca 1970 r. natomiast maksymalne przepływy w tym miejscu wystąpiły 8 lipca 1997 roku, kiedy to korytem płynęło 63,5 m^3/s. Ekstremalnie niskie stany wody zanotowano 3 lutego 1997 r. na poziomie 53 cm a minimalny przepływ wynoszący 0,045 m^3/s zarejestrowano kilka dni wcześniej – 28 stycznia 1997 r.[9] W Cieszynie maksymalne stany wody na poziomie 460 cm zanotowano dwukrotnie 19 lipca 1970 r. i 21 sierpnia 1972 r. W drugim z wymienionych terminów Olza prowadziła również największe ilości wody. W ciągu jednej sekundy korytem płynęło 594 m^3 wody[10]. Najniższe stany wody zmierzone na tym posterunku wynosiły jedynie 6 cm. Woda na takim poziomie notowana była 14 i 31 sierpnia oraz 1 września 1992 r. Natomiast absolutne minimum przepływu zmierzono 30 sierpnia 1992 r., kiedy to korytem płynęło

[9] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Wisła M-34-86-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.
[10] Jankowski A.T., Absalon D., 1992: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Cieszyn 541.3/P. GEOPOL, Poznań.

zaledwie 0,34 m^3/s[11]. Przytoczone informacje pokazują, że Olza odznacza się bardzo dużą zmiennością przepływów, jak i stanów wody. Dosyć dobrze obrazują to średnie miesięczne współczynniki przepływu i współczynniki nieregularności (tab. 2).

Rzeka	**Posterunek wodowskazowy**	**Kilometr biegu rzeki**	**Powierzchnia zlewni**	**Przepływ średni SSQ**		**Średnie stany wody (H śr.) i amplitudy wahań stanów wody (ΔH)**		
		[km]	**[km^2]**	**[lata]**	**[m^3/s]**	**[lata]**	**H śr. [cm]**	**ΔH [cm]**
Olza	Istebna	63,8	34,8	1961-2000	0,81	-	-	-
Olza	Cieszyn	37,0	453,5	1961-1990	7,86	1969-1987	52,0	453
Lesznica	Godów	0,5	88,1	1963-1990	1,07	-	-	-
Kłodnica	Łany Małe	23,4	867,2	1971-1986	5,15	1961-1986	188,7	233
Szotkówka	Gołkowice	3,4	101,3	1963-2000	1,43	-	-	-

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy i średnie roczne stany wody oraz amplitudy wahań stanów wody w wybranych latach hydrologicznych w dorzeczu Olzy[12]

[11] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Cieszyn M-34-74-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.
[12] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Olza – Istebna	0,72	0,93	0,80	0,90	1,62	1,74	1,00	1,01	1,20	0,78	0,67	0,60	1411
Olza – Cieszyn	0,72	1,07	0,92	0,90	1,46	1,37	0,98	1,10	1,21	0,96	0,76	0,63	1291
Szotkówka – Gołkowice	0,92	1,00	1,01	1,15	1,19	0,98	0,94	0,95	1,08	1,02	0,87	0,89	107

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynniki nieregularności λ[13].

1.3. Stan jakościowy wody

Stan jakościowy wód powierzchniowych w zlewni Olzy zasadniczo kształtowany jest przez działalność człowieka prowadzoną na terenie zlewni. Dotyczy to zwłaszcza jej środkowej i dolnej części. Uwarunkowania naturalne zlewni odgrywają pewną rolę jedynie w górnej części zlewni, w której przejawy antropopresji związane są zasadniczo z obecnością rolnictwa. Rozwój przemysłu i zurbanizowanie terenu, które swym zasięgiem objęły w największym stopniu środkową i dolną część zlewni, warunkują jakość wód powierzchniowych w zlewni Olzy. Na opisywanym obszarze zinwentaryzowano około 20 ważniejszych punktów zrzutów ścieków, pochodzenia przemysłowego, komunalnego oraz zanieczyszczenia mieszane. Z obecnością górnictwa węgla kamiennego na terenie zlewni związane są zanieczyszczenia powodujące zasolenie wód powierzchniowych, do których zrzucane są wody pochodzące z drenażu górotworu. Na podstawie badań wykonanych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach w 2016 roku w oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych można stwierdzić, że najlepsze pod względem jakości zasoby wód występują jedynie w źródłowym odcinku Olzy, do granicy państwa[14]. Jakość wód Olzy jako rzeki granicznej wynika z uwarunkowań zlewniowych zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie[15]. W źródłowym odcinku rzeki poszczególne badane parametry mieściły się w przedziałach od maksymalnego do poniżej dobrego. Zsumowane wyniki badań pozwoliły na stwierdzenie, że środowisko wodne odznaczał umiarkowany potencjał ekologiczny, natomiast stan chemiczny został zaklasyfikowany jako poniżej dobrego. Całościowa ocena stanu pod względem jakości wód powierzchniowych tej części zlewni Olzy została określona jako zły stan wód. Analogiczna sytuacja ma miejsce w zlewni Pietrówki. Natomiast dolny

[13] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz: Cieszyn 541.3/P, Gorzyce M-34-73-B, Wisła M-34-86-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[14] http://www.katowice.pios.gov.pl/

[15] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

bieg Olzy oraz zlewnię Szotkówki charakteryzują niższe klasy badanych parametrów. Z tych względów stan i potencjał ekologiczny zostały ocenione jako słabe, jak również stan chemiczny jest poniżej dobrego. Sumaryczna ocena wydzielonych jednolitych części wód powierzchniowych została określona jako zły stan wód[16].

Fot. 1. Olza w Cieszynie (fot. K. Kasprowska-Nowak).

[16] http://www.katowice.pios.gov.pl/

2. Wody podziemne

Zlewnia Olzy znajduje się w zasięgu dwóch regionów hydrogeologicznych. Źródłowa część tych terenów położona jest w obrębie regionu karpackiego (XIV), a dominujący pod względem powierzchni obszar zlewni należy do regionu przedkarpackiego (XIII)[17]. Z uwagi na specyficzne położenie zlewni, uzasadniona jest odrębna charakterystyka wód podziemnych w jej źródłowej części oraz na pozostałym obszarze. Wody podziemne w górnej części zlewni występują w trzech piętrach wodonośnych: czwartorzędowym, neogeńsko-kredowym i kredowym[18]. W środkowej i dolnej części zlewni wydzielone zostały cztery piętra wodonośne takie jak: czwartorzędowe, neogeńskie, kredowo-jurajskie i karbońskie[19].

W źródłowej części zlewni Olzy jako pierwsze od powierzchni terenu zalegają wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne. Głębokość występowania warstwy wodonośnej nie została zbadana, natomiast jej miąższość została określona na 3-15 m. Zbudowana jest z piasków i żwirów, warstwa wodonośna ma porowy charakter. Zwierciadło wód podziemnych jest swobodne. Pod względem chemicznym w piętrze czwartorzędowym występują wody naturalne takie jak wodorowęglanowo-wapniowego (HCO_3-Ca). Kolejną formacją wodonośną jest piętro paleogeńsko-kredowe, zbudowane z piaskowców. Charakter wodonośca jest szczelinowo-porowy, dlatego też wody podziemne posiadają częściowo swobodne zwierciadło, a miejscami są napięte. Warstwy wodonośne występują na głębokościach od 15 m do 50 m. Miąższość strefy zawodnienia zmienia się w zakresie 5-25 m. Pod względem chemicznym wody podziemne tego piętra zostały zaklasyfikowane do wód naturalnych reprezentowanych przez typ wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowy (HCO_3-Ca-Mg). Ostatnie w tej części zlewni Olzy to kredowe piętro wodonośne. Podobnie jak poprzednio opisane, także ta formacja hydrogeologiczna zbudowana jest z piaskowców, w których wody wypełniają pory i szczeliny. Zwierciadło wody miejscami ma swobodny i napięty charakter. Głębokość występowania warstwy wodonośnej zmienia się w szerokim przedziale od 6,2 m do 49,0 m, a miąższość zawodnionej strefy wynosi kształtuje się na poziomie 7,5-22,0 m. Także tu występują tylko wody naturalne, pod względem chemicznym reprezentowane są przez typ wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowy (HCO_3-Ca-Mg). Wody podziemne w tej części zlewni zasilane są na drodze infiltracji wód

[17] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

[18] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-160-172/4490-karta-informacyjna-jcwpd-nr-170/file.html

[19] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4473-karta-informacyjna-jcwpd-nr-155/file.html

opadowych i roztopowych. Poziomy i piętra wodonośne w sposób naturalny drenowane są przez liczne źródła oraz Olzę i jej dopływy. Wody podziemne drenowane są także przez człowieka za pośrednictwem ujęć studziennych[20]. Na podstawie badań jakości wód wykonanych przez WIOŚ w Katowicach, stwierdzono, że w kredowym piętrze wodonośnym występują wody II i III klasy. Próby wody pobrano ze studni z głębokości 22 m i 32 m. Dosyć duża miąższość warstwy nadkładu chroni wody przed dopływem zanieczyszczeń z powierzchni terenu, a o obniżeniu klas jakości decydowały jedynie podwyższone stężenia związków żelaza, których pochodzenie jest naturalne.

W środkowej i dolnej części zlewni Olzy najpłycej zalegają wody czwartorzędowego piętra wodonośnego. Pod względem litologicznym formacja hydrogeologiczna ma porowy charakter, zbudowana jest z piasków oraz żwirów, w których ukształtowane zwierciadło wody jest swobodne. Głębokość występowania warstwy wodonośnej zmienia się w przedziale od 0,8 m do 34,8 m, a miąższość zawodnionej strefy wynosi od 0,5 m do 29,8 m. Pod względem chemicznym są to wody wodorowęglanowo-wapniowe (HCO_3-Ca) zaliczane do naturalnego typu. Następne od powierzchni terenu, w tej części zlewni Olzy, jest neogeńskie piętro wodonośne, które podobnie jak czwartorzędowe obejmuje porową formację skalną zbudowaną z piasków i żwirów. Zwierciadło wody jest napięte. Głębokość zalegania warstw wodonośnych poziomu zmienia się w zakresie 6,5-16,5 m, a miąższość strefy zawodnienia wynosi od 2,5 m do 31,5 m. Pod względem chemicznym są to te same wody, co w formacji czwartorzędowej – naturalne wody o typie wodorowęglanowo-wapniowym (HCO_3-Ca). Kolejna formacja hydrogeologiczna, która została wydzielona na tym terenie to kredowo-jurajskie piętro wodonośne. Obejmuje piaskowce o szczelinowo-porowym charakterze, w których zwierciadło wody jest pod napięciem. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu wynosi od 8,5 do 13,2 m, a miąższość strefy zawodnienia zmienia się w wąskim zakresie 1,5-2,9 m. W typologii chemicznej są to naturalne wody wodorowęglanowo-wapniowe (HCO_3-Ca). Jako ostatnie wydzielone zostało karbońskie piętro wodonośne, które obejmuje szczelinowo-porowe formacje geologiczne wykształcone w postaci piaskowców i mułowców. Zwierciadło wody jest napięte. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się w przedziale 200-400 m a miąższość strefy zawodnienia średnio wynosi 40 m. Z uwagi na górniczy drenaż formacji hydrogeologicznej stwierdzono w jej obrębie wody o typach odbiegających od naturalnych. Pod względem chemicznym są to wody: wodorowęglanowo-siarczanowo-chlorkowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-

[20] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-160-172/4490-karta-informacyjna-jcwpd-nr-170/file.html

Cl-Ca), siarczanowo-wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowo-magnezowe (SO_4-HCO_3-Cl-Na-Mg), chlorkowo-sodowe (Cl-Na) oraz chlorkowo-wodorowęglanowo-sodowe (Cl-HCO_3-Na)[21]. Wody podziemne w tej części zlewni Olzy zasilane są przede wszystkim wodami infiltracyjnymi, które pochodzą z opadów atmosferycznych a także topnienia pokrywy śnieżnej. W ten sposób zasilane jest czwartorzędowe piętro wodonośne. W znacznie mniejszym stopniu dotyczy to także pozostałych pięter wodonośnych, których wychodnie znajdują się na powierzchni terenu. Naturalną bazę drenażu wód powierzchniowych i płytkich podziemnych stanowi dolina Odry na północnym-zachodzie. Działalność górnicza prowadzona na terenie zlewni (zarówno w Polsce, jak i Republice Czeskiej) odgrywa istotną rolę w procesie krążenia wód podziemnych w górotworze. W strefie przygranicznej obserwuje się przepływy wód podziemnych z Czech do Polski i w kierunku odwrotnym. Zlewnia Olzy znajduje się w zasięgu regionalnego leja depresji związanego z wieloletnim funkcjonowaniem zakładów górniczych. Poza zubożeniem ich zasobów, wody podziemne w zlewni Olzy zagrożone są również przez degradację ich jakości. Na podstawie badań przeprowadzonych w 2016 r. przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska z Katowic stwierdzono, że wody zalegające na głębokości od 8 do 10 m zaliczane są do III klasy jakości[22].

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Olzy posiadają znaczenie typowo gospodarcze, a także spełniają podstawowe funkcje przyrodnicze. Współcześnie z uwagi na nieodpowiednie parametry fizyko-chemiczne, wody nie są wykorzystywane w takim zakresie jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Wody powierzchniowe służą do napełniania stawów, w których na dużą skalę hodowane są ryby. Dosyć powszechnie powierzchniowa sieć rzeczna traktowana jest jako odbiornik zanieczyszczonych wód poprzemysłowych i pogórniczych. Tego typu funkcje spełniają także zbiorniki wodne określane mianem osadników, które stanowią pośrednie ogniwo w procesie przepływu wody pomiędzy zakładem przemysłowym a rzekami. Z uwagi na nieodpowiednie parametry fizyko-chemiczne, wody powierzchniowe współcześnie nie są wykorzystywane do zaopatrywania ludności i przemysłu w wodę. Sieć wodociągowa bazuje na zasobach wód podziemnych. W 2011 roku do zaopatrzenia ludności i przemysłu

[21] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4473-karta-informacyjna-jcwpd-nr-155/file.html
[22] http://www.katowice.pios.gov.pl/

pozyskano blisko 5 mln m^3 wody z podziemnych zasobów. Przy czym około 80% pobranej wody pochodziło z górniczego odwadniania górotworu[23]. W górnej części zlewni wody podziemne powszechnie czerpane są za pośrednictwem studni wierconych i kopanych zlokalizowanych w obrębie indywidualnych gospodarstw.

Rzeki i zbiorniki wodne w zlewni Olzy posiadają również typowo krajobrazowe i przyrodnicze znaczenie. Powierzchniowa sieć wodna stanowi miejsce rozrodu i bytowania wielu gatunków ryb, płazów, gadów i ptaków. Zdarza się, że są to gatunki rzadkie i cenne pod względem przyrodniczym. Środowisko wodne stanowi istotny element krajobrazu zwłaszcza na terenach zurbanizowanych, gdzie pozytywnie wpływa na zwiększenie bioróżnorodności. Zasobność wód pod względem ich rybostanu sprzyja amatorskiemu wędkarstwu. Przejawy tego typu wykorzystania wód są dosyć powszechne w zlewni Olzy. Dotyczy to zarówno wód płynących, jak również specjalnie wybudowanych na te cele zbiorników wodnych.

Bibliografia

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz M-34-86-B Wisła, wyd. Główny Geodeta Kraju, Warszawa 2003.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz M-34-74-C Cieszyn, wyd. Główny Geodeta Kraju, Warszawa 2003.

Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

Borek H. Hydronimia Odry. Wykaz nazw w układzie hydrograficznym, wyd. Instytut Śląski w Opolu, Opole 1983.

Jankowski A.T. (red.). Tendencje zmian obiegu wody w zlewni górnej Odry. Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi, Sosnowiec 1996.

Jankowski A.T., Absalon D., Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Cieszyn 541.3/P. GEOPOL, Poznań 1992.

Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

Źródła on-line

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla

[23] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4473-karta-informacyjna-jcwpd-nr-155/file.html

substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187

Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, "Encyklopedia Województwa Śląskiego" 2015, t. 2: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4473-karta-informacyjna-jcwpd-nr-155/file.html

https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-160-172/4490-karta-informacyjna-jcwpd-nr-170/file.html

http://www.katowice.pios.gov.pl/

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Psiny

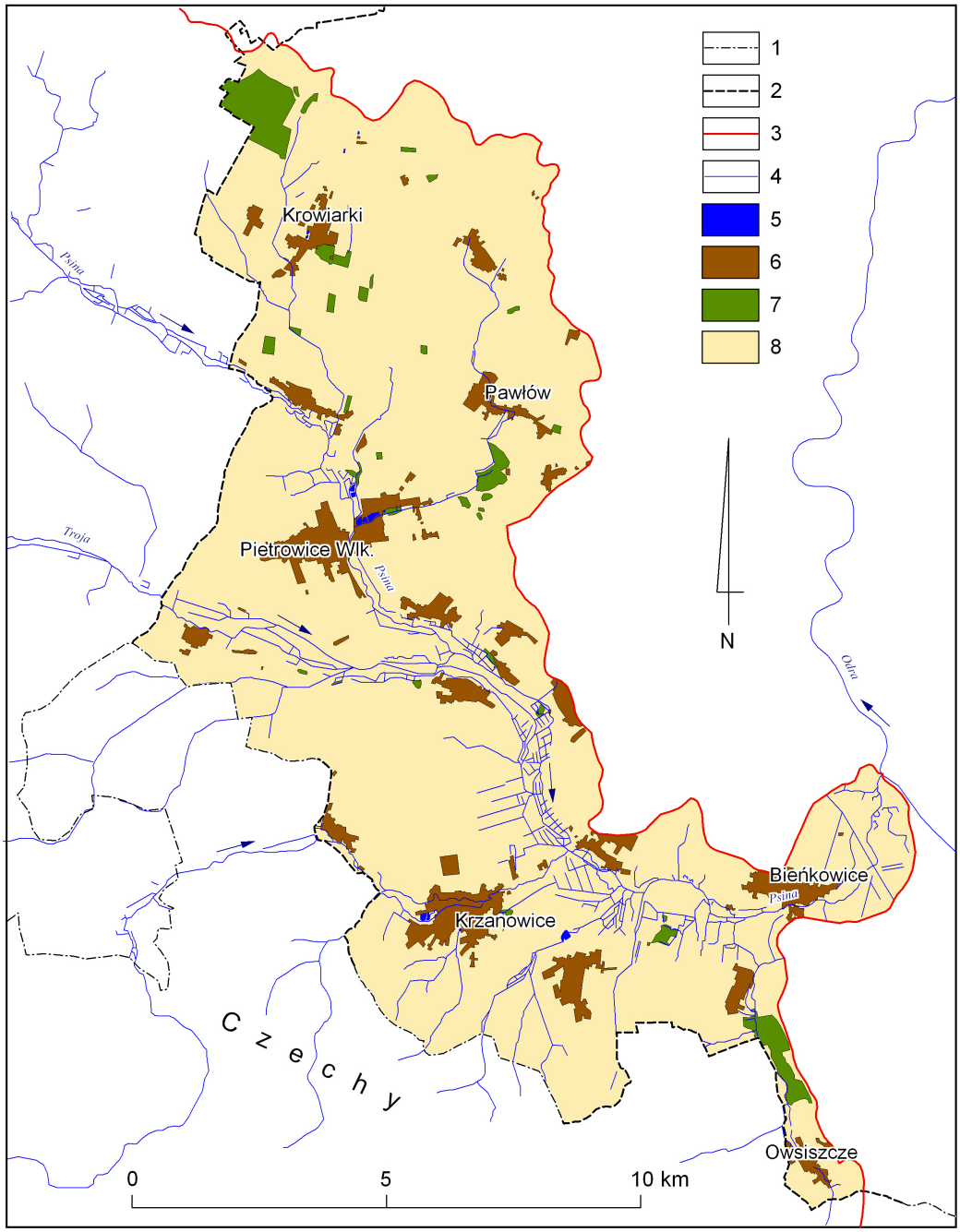

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Psiny: 1 – granica państwa 2 – granica województwa śląskiego, 3 – granica zlewni, 4 – cieki, 5 – zbiorniki wodne, 6 – tereny zurbanizowane, 7 – lasy i zadrzewienia, 8 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Psina jest jedynym dłuższym lewobrzeżnym dopływem Odry, który uchodzi do niej na terenie województwa śląskiego. Źródło rzeki zlokalizowane jest na użytkowanych rolniczo terenach położonych na zachód od Głubczyc położonych w województwie opolskim.

Całkowita długość Psiny wynosi 49,3 km[1], z czego na terenie województwa śląskiego rzeka pokonuje odcinek o długości nieco ponad 20 km. Na opisywany teren Psina wpływa w okolicy miejscowości Tłustomosty, na zachód od Makowa[2]. Powierzchnia zlewni Psiny wynosi 672,9 km^2, z czego na terenie województwa śląskiego znajduje się jedynie 136,5 km^2.

W granicach administracyjnych województwa śląskiego tereny zlewni Psiny zdominowane są przez użytki rolne, które stanowią aż 90,1% (123,0 km^2) ogólnej powierzchni zlewni (rys. 1). Następne pod względem zajmowanej powierzchni są tereny zurbanizowane zajmujące łącznie 9,9 km^2, co stanowi udział w zlewni na poziomie 7,3%. Tereny zabudowane skupiają się w granicach niewielkich miasteczek takich jak Krzanowice oraz kilku wsi, z których największe to: Krowiarki, Gamów, Maków, Pawłów, Pietrowice Wielkie, Wojnowice, Borucin, Bieńkowice i kilka innych. Wymienione miejscowości rozmieszczone są równomiernie w zlewni Psiny. Lasy i zadrzewienia porastają jedynie 3,5 km^2. Przekłada się to na udział rzędu 2,5% w ogólnej powierzchni zlewni Psiny na terenie województwa śląskiego. Tego typu formacje roślinne zasadniczo tworzą niewielkie skupienia, z których największe zlokalizowane są w północnej i południowej części zlewni. Nieco mniejsze występują w sąsiedztwie wsi Krowiarki i na południe od Pawłowa. W znikomym stopniu na opisywanym terenie występują wody stojące. Sztuczne zbiorniki wodne zasadniczo towarzyszą terenom zurbanizowanym. Skupiska kilku obiektów zinwentaryzowano jedynie w granicach Pietrowic Wielkich i Krzanowic. Wody stojące w zlewni Psiny stanowią udział rzędu 0,1% zajmując łączną powierzchnię, która wynosi 0,1 km^2.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

Psina płynie generalnie z północnego-zachodu na południowy-wschód, zmieniając na pewnych odcinkach nieco kierunek płynięcia. W biegu górnym na długości około 8 km koryto rzeki ma przebieg zbliżony do równoleżnikowego. Po minięciu Głubczyc Psina zmienia kierunek na zbliżony do południowego, który utrzymuje na odcinku ponad 5,5 km. W okolicy miejscowości Baborów rzeka przyjmuje południowo-wschodni azymut aż do wpłynięcia na teren województwa śląskiego. Po minięciu wsi Maków Psina na odcinku blisko 3,5 km ponownie płynie na południe. Przepływając przez Piertowice Wielkie koryto

[1] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s. 12.
[2] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

rzeki zmienia kierunek na południowo-wschodni by we wsi Wojnowice po raz kolejny odchylić się na południe. We wsi Bojanów rzeka łagodnie zmienia kierunek płynięcia na wschodni. Po przepłynięciu około 6 km Psina po raz pierwszy płynie na północ. Po przepłynięci nieco ponad 2,5 km na południe od Raciborza wpada do Odry.

Poza granicami województwa śląskiego Psina posiada kilka niewielkich dopływów. Na tym terenie do rzeki uchodzą jedynie dwa nieco dłuższe cieki. Pierwszy z nich to prawobrzeżny potok Złotnik o długości około 15 km oraz potok bez nazwy o długości blisko 8 km zasilający Psinę z lewej strony. Na terenie województwa śląskiego pierwszy większy dopływ Psiny to lewobrzeżny potok o długości blisko 8 km wypływający ze źródeł zlokalizowanych w okolicy wsi Krowiarki. Po przepłynięciu przez rzekę 2 km do Psiny uchodzi kolejny nieco dłuższy dopływ. Z lewej strony rzekę zasila potok Łopień o długości wynoszącej około 8,8 km. Na odcinku pomiędzy wsiami Cyprzanów i Samborowice do Psiny uchodzi z prawej strony jej największy dopływ Troja (fot. 1). Całkowita długości tej rzeki wynosi 35,2 km[3], jednak na terenie województwa śląskiego płynie ona tylko na odcinku o długości około 6,5 km. Troja wypływa w obrębie Przedgórza Sudeckiego i na obszarze województwa opolskiego zasilana jest wodami większych dopływów takich jak: Wierzbiec, Glinik, Kałuża oraz Morawka. Wszystkie z wymienionych to prawobrzeżne dopływy Troi. Na obszarze województwa śląskiego do Troi uchodzi jeden większy dopływ Potok Rozumiecki oraz kilka krótkich cieków o charakterze rowów drenarskich[4]. W swym dolnym biegu Psina zasilana jest zasadniczo wodami prawobrzeżnych dopływów, które wypływają na terenie Republiki Czeskiej. Pierwszy z nich to Krzanówka a następnie do Pisny uchodzi potok o nazwie Grabia oraz Młynówka-Bolesław nazywana także Przykopa[5].

1.2. Stany wody i przepływy

Stany wody i przepływy w rzece w ciągu roku zasadniczo zmieniają się w cyklu sezonowym, warunkowanym sposobem zasilania zlewni w wodę. Cieki w zlewni Psiny z uwagi na dosyć zróżnicowaną długość odznaczają się odmienną zasobnością w wodę. W zlewni przeważają krótkie cieki, które prowadzą niewielkie ilości wody. Niektóre z nich, zwłaszcza sztuczne rowy drenarskie, w okresach posusznych całkowicie wysychają stanowiąc okresowy element powierzchniowej sieci hydrograficznej w zlewni Psiny. Bardziej zasobne

[3] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s. 12.
[4] http://mapy.geoportal.gov.pl/
[5] Mapa hydrograficzna w skali 1:50 000, arkusz M-34-61-C Racibórz, Warszawa 2003.

w wodę są rzeki o kilkukilometrowej długości, które przy ujściu do Psiny charakteryzują się przepływem wody na poziomie kilkudziesięciu dm^3/s.

Rzeka	Posterunek wodowskazowy	Kilometr biegu rzeki	Powierzchnia zlewni	Przepływ średni SSQ		Średnie stany wody (H śr.) i amplitudy wahań stanów wody (ΔH)		
		[km]	[km^2]	[lata]	[m^3/s]	[lata]	H śr. [cm]	ΔH [cm]
Troja	Kietrz	7,1	184,4	1973-1984	0,72	1984-1984	69,4	247
Psina	Bojanów	9,0	519,8	1970-1990	2,09	1969-1986	88,3	217

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy i średnie roczne stany wody oraz amplitudy wahań stanów wody w wybranych latach hydrologicznych w dorzeczu Psiny[6].

Średnie roczne stany wody Psiny na posterunku zlokalizowanym w jej dolnym biegu, we wsi Bojanów, w latach 1970-1990 wynosiły nieco ponad 88 cm (tab. 1). W wymienionym

[6] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

okresie zanotowano maksymalną różnicę stanów wody na poziomie 217 cm. Większa amplituda wahań charakterystyczna jest dla najdłuższego dopływu Psiny. Różnica stanów wody pomiędzy najniższym a najwyższym pomierzonym stanem wody Troi na posterunku Kietrz w latach 1973-1984 wynosiła 247 cm. Średnia wartość dla tego wielolecia wynosiła blisko 70 cm. Średnie roczne przepływy Psiny na wymienionym posterunku wynosiły nieco ponad 2,0 m^3/s. Natomiast największy dopływ rzeki (Troja) przeciętnie prowadził blisko trzy razy mniej wody, bowiem średni roczny przepływ na posterunku Kietrz kształtował się na poziomie 0,72 m^3/s (tab. 1).

W zlewni Psiny odpływ wody w ciągu roku jest na w miarę wyrównanym poziomie, jednak z niewielką przewagą dla półrocza zimowego (51,8% średniego odpływu rocznego). W przepływach zaznacza się jedno maksimum, które przeciętnie pojawia się w marcu, kiedy to stanowi 135% wartości średniego rocznego przepływu. Nieco podwyższone przepływy występują na Psinie także w lipcu. W tym czasie stanowią 116% wartości średniego rocznego przepływu. Czas najniższych przepływów w rzece zasadniczo charakterystyczny jest dla jesieni. We wrześniu spada do 73% a w październiku wynosi 84% wartości średniego rocznego przepływu (tab. 2). W okresach ekstremalnych utożsamianych zarówno z powodziami, jak i niżówkami stany wody i przepływy są wielokrotnie większe oraz mniejsze od przeciętnych wartości. Na Psinie 8 lipca 1997 r. na posterunku zlokalizowanym w Bojanowie stan wody wynosił 303 cm, odpowiadało to przepływowi, który wynosił 104 m^3/s. W tym czasie korytem rzeki przepływało blisko 50 razy więcej wody niż w okresie przeciętnych przepływów. Najniższy stan wody zmierzony na posterunku zlokalizowanym na Psinie wynosiły 51 cm. Woda na takim poziomie zanotowana była 5 września 1994 r. W tym czasie korytem rzeki płynęło jedynie 80 dm^3/s[7]. Na duże czasowe zróżnicowanie ilości wody, którą prowadzi Psina w swoim dolnym biegu zasadniczy wpływ ma sposób użytkowania całej zlewni. Znikomy udział lasów oraz dominacja terenów rolniczych dodatkowo wzmacniają pojawianie się ekstremalnych zjawisk hydrologicznych. Dosyć dobrym wskaźnikiem w tym zakresie jest współczynnik nieregularności przepływu (tab. 2).

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Psina – Bojanów	0,89	0,93	0,96	1,04	1,35	1,10	0,99	0,90	1,16	1,04	0,79	0,84	1300

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynnik nieregularności λ[8].

[7] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Racibórz M-34-61-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[8] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Racibórz M-34-61-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

1.3. Stan jakościowy wody

Parametry fizyko-chemiczne wód prowadzonych przez Psinę są w dużej mierze kształtowane przez czynniki pochodzenia antropogenicznego. Człowiek wpływa na jakość wód w rzece w sposób bezpośredni poprzez odprowadzanie ścieków, zwłaszcza tych komunalnych. Istotne znaczenie w kwestii antropogenicznych uwarunkowań należy przypisać także pośredniej działalności, która ma miejsce na terenie zlewni. W użytkowaniu terenu dominują intensywnie wykorzystywane grunty rolne, na których stosuje się duże ilości nawozów mineralnych oraz środki ochrony roślin. Po opadach deszczu część substancji spływa do Psiny i jej dopływów istotnie wpływając na stan jakościowy. Świadczą o tym wyniki badań przeprowadzone przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach w 2016 roku. W oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych[9], po zsumowaniu wszystkich wyników badań stwierdzono, że w zlewni panuje zły stan wód. Należy jednak nadmienić, że wybrane parametry notowane były w przedziałach charakterystycznych dla wód II klasy (np. klasa elementów fizykochemicznych – grupa 3.6), przełożyło się to na umiarkowany stan ekologiczny badanych wód[10].

2. Wody podziemne

Zlewnia Psiny znajduje się w zasięgu dwóch regionów hydrogeologicznych. Wschodnia część tych terenów położona jest w obrębie regionu przedkarpackiego (XIII), a zlewnia znajdująca się na zachodzie wchodzi w skład regionu sudeckiego (XIV)[11]. Na obszarze zlewni Psiny wydzielone zostały następujące piętra wodonośne: czwartorzędowe, neogeńskie, kredowe oraz karbońskie z poziomem dolnokarbońskim. Wymienione piętra tworzą kilka sekwencji pięter wodonośnych: czwartorzędowo-neogeński, czwartorzędowo-kredowy i czwartorzędowo-karboński. W granicach województwa śląskiego zlewnia Psiny zasadniczo znajdują się jedynie w zasięgu regionu przedkarpackimego, gdzie

[9] Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187.
[10] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[11] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

można wydzielić zasadniczo dwa piętra wodonośne: czwartorzędowe i neogeńskie, które na tym terenie tworzą jedną sekwencję pięter wodonośnych czwartorzędowo-neogeńską[12].

Fot. 1. Dolina Psiny w okolicach ujścia Trzoni – widok na Cyprzanów (fot. J.M. Waga).

Jako pierwsze od powierzchni terenu zalegają wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne, w którym wydzielono dwa poziomy. Pierwszy z nich w pewnych miejscach rozpościera się właściwie od samej powierzchni terenu (0,1 m) maksymalnie osiągając 39,7 m głębokości. Warstwa wodonośna o miąższości do 26,1 m zbudowana jest z piasków i żwirów, ma porowy charakter, zwierciadło wód podziemnych jest swobodne. Drugi poziom wodonośny położony jest na znacznie większych głębokościach, zmieniających się w zakresie od 8,1 m do 114,4 m. Także tą warstwę budują piaski i żwiry odznaczające się porowym charakterem ośrodka skalnego. Zwierciadło wody jest swobodne a miejscami znajduje się pod napięciem warstw nieprzepuszczalnych. Miąższość strefy zawodnienia zmienia się w przedziale 7,4-29,4 m. W składzie chemicznym wód podziemnych piętra czwartorzędowego występują jony charakterystyczne zarówno dla naturalnych typów wód, jak i tych odbiegających od naturalnych. Te pierwsze reprezentowane są przez wody

[12] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4518-karta-informacyjna-jcwpd-nr-141/file.html

typu wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowego (HCO_3-Ca-Mg) oraz wody wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowego (HCO_3-SO_4-Ca). Wody odbiegające od typów naturalnych to: wody siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (SO_4-HCO_3-Ca-Mg) oraz wody wodorowęglanowo-siarczanowo-chlorkowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-Cl-Ca)[13].

We wschodniej części zlewni Psiny, obejmującej zachodnie fragmenty województwa śląskiego, wyodrębniono układ sekwencji pięter wodonośnych czwartorzędowo-neogeński. Warstwa zawodniona zbudowana jest z piasków i żwirów, ośrodek skalny ma porowy charakter a zwierciadło wody jest swobodne. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu wynosi od 43,5 m do 49,8 m. Miąższość warstwy wodonośnej zmienia się w zakresie 52,0-61,0 m. Pod względem chemicznym są to wody zaliczane do typu naturalnego. Uwzględniając dominujące jony w składzie chemicznym można je określić jako wody wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-Ca-Mg)[14].

W tej części zlewni Psiny wyodrębnić można również piętro neogeńskie. Warstwa wodonośna zbudowana jest, podobnie jak poprzednio opisane, z piasków i żwirów, które cechuje porowy charakter ośrodka skalnego. Miąższość strefy zawodnienia osiąga około 5 m, a zwierciadło wody jest napięte przez leżące wyżej formacje nieprzepuszczalne. Brak jest informacji co do głębokości występowania warstw wodonośnych poziomu. Stwierdzono tylko jeden typ chemiczny wód, który reprezentowany jest przez wody naturalne o składzie wodorowęglanowo-wapniowego-magnezowym (HCO_3-Ca-Mg)[15].

Poszczególne poziomy wodonośne w zasięgu zlewni Psiny zasilane są wodami infiltracyjnymi, które pochodzą z opadów atmosferycznych a także topnienia pokrywy śnieżnej. Piętra starsze zasilane są bezpośrednio w strefach ich wychodni na powierzchni terenu a także pośrednio na kontakcie z czwartorzędowym poziomem wodonośnym. W granicach administracyjnych województwa śląskiego sytuacja ta zasadniczo dotyczy piętra neogeńskiego. Naturalną bazę drenażu wód podziemnych o zasięgu regionalnym stanowią doliny Psiny i Odry. Lokalnie wody podziemne odwadniane są przez mniejsze doliny dopływów Psiny. Antropogeniczne zaburzenia zasobów wód podziemnych na opisywanym obszarze dotyczą jedynie czwartorzędowego piętra wodonośnego. Tego typu wody podlegają eksploatacji za pośrednictwem studni wierconych i kopanych przez miejscową ludność.

[13] Tamże.
[14] Tamże.
[15] Tamże.

Zasięg oddziaływania poszczególnych studni ma wybitnie lokalnych charakter[16]. Wody podziemne w zlewni Psiny zagrożone są również przez degradację ich jakości. Największy wpływ na pogorszenie stanu czystości wód przypisuje się rolnictwu. W ramach zabiegów agrotechnicznych wykorzystywane są nawozy mineralne, które w swoim składzie zawierają związki azotu i fosforu wpływające na poprawienie żyzności gleby. Na podstawie badań przeprowadzonych w 2016 r. przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska z siedzibą w Katowicach zaliczono je do II klasy pod względem jakości. Stosunkowo dobre parametry fizyczne i chemiczne badanych wód wynikają z izolacji opróbowanego poziomu wodonośnego przez warstwy nadległe. Głębokości otworu, z którego pobrano próby wody do badań wynosiła 28 m. W górnej części zlewni Psiny, położonej poza granicami województwa śląskiego, wody podziemne najczęściej zaliczane były do nieco niższej, III klasy jakości, a sporadycznie do najniższej V klasy[17].

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Psiny wykorzystywane są na kilka sposobów. Powierzchniowa sieć hydrograficzna (zarówno wody płynące, jak i stojące), stanowi istotny element powłoki krajobrazowej. Obecność wody przyczynia się do zwiększenia bioróżnorodności. Wody potamiczne i limniczne są miejscem bytowania i rozrodu gatunków typowo związanych ze środowiskiem wodnym. Nieograniczony dostęp do wody pozytywnie wpływa także na odpowiedni rozwój wielu innych gatunków przedstawicieli świata zwierząt. Z kolei płytkie zaleganie wód podziemnych pozwala na optymalny wzrost roślinności. Doliny rzeczne spełniają także rolę korytarzy ekologicznych, które wykorzystywane są podczas migracji wielu gatunków zwierząt. Ekosystemy wodne stanowią miejsce bytowania i rozrodu wielu gatunków ryb z obecnością, których wiąże się rozwój rekreacji w postaci popularnego wędkarstwa. Poza czysto sportowym łowieniem ryb, w zlewni Psiny obserwuje się także typowo gospodarcze wykorzystanie wód gromadzonych w sztucznych zbiornikach w celu hodowli ryb, które pozyskiwane są na skalę masową. Tego typu gospodarstwa wodne znajdują się np. w Pietrowicach Wielkich i Krzanowicach. W przeszłości wody płynące w zlewni Pisny powszechnie wykorzystywane były do napędzania urządzeń wykorzystywanych np. w młynach czy tartakach. O ówczesnym zastosowaniu wód

[16] Tamże.
[17] http://www.katowice.pios.gov.pl/

współcześnie świadczą liczne sztuczne cieki nadal funkcjonujące w środowisku i znane pod wspólną nazwą młynówek.

Wody powierzchniowe w zlewni Psiny wykorzystywane są także jako odbiornik ścieków pochodzących z dużych zakładów rolnych a także wiejskich oczyszczalni ścieków. Tego typu punkty zrzutu ścieków zinwentaryzowano w Tłustomostach, Kietrzu, Borucinie oraz Pietrowicach Wielkich[18].

Zaopatrzenie ludności w wodę bazuje na zasobach wód podziemnych. Na opisywanym obszarze funkcjonują trzy głębinowe ujęcia wód podziemnych zlokalizowane w Makowie, Amandowie i Samborowicach. Następnie za pośrednictwem sieci wodociągowej odbywa się zaopatrzenie ludności w wodę. W 2011 roku zarejestrowano pobór wynoszący 3 307 510 m^3. Wody podziemne na własne potrzeby czerpane są także za pomocą indywidualnych studziennych ujęć gospodarskich. Tego typu pobór nie podlega kontroli. Nieco większe ilości wody mogą być pozyskiwane jedynie przez duże gospodarstwa rolne, które funkcjonują na opisywanym terenie. Zasoby wód podziemnych, które są dostępne do zagospodarowania wykorzystywane są na poziomie niespełna 13%[19].

Bibliografia

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Racibórz M-34-61-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

Źródła on-line

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187

Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, „Encyklopedia Województwa Śląskiego" 2015, t. 2: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

[18] Mapa hydrograficzna w skali 1:50 000 arkusz M-34-61-C Racibórz, Warszawa 2003.

[19] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4518-karta-informacyjna-jcwpd-nr-141/file.html

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Rudy

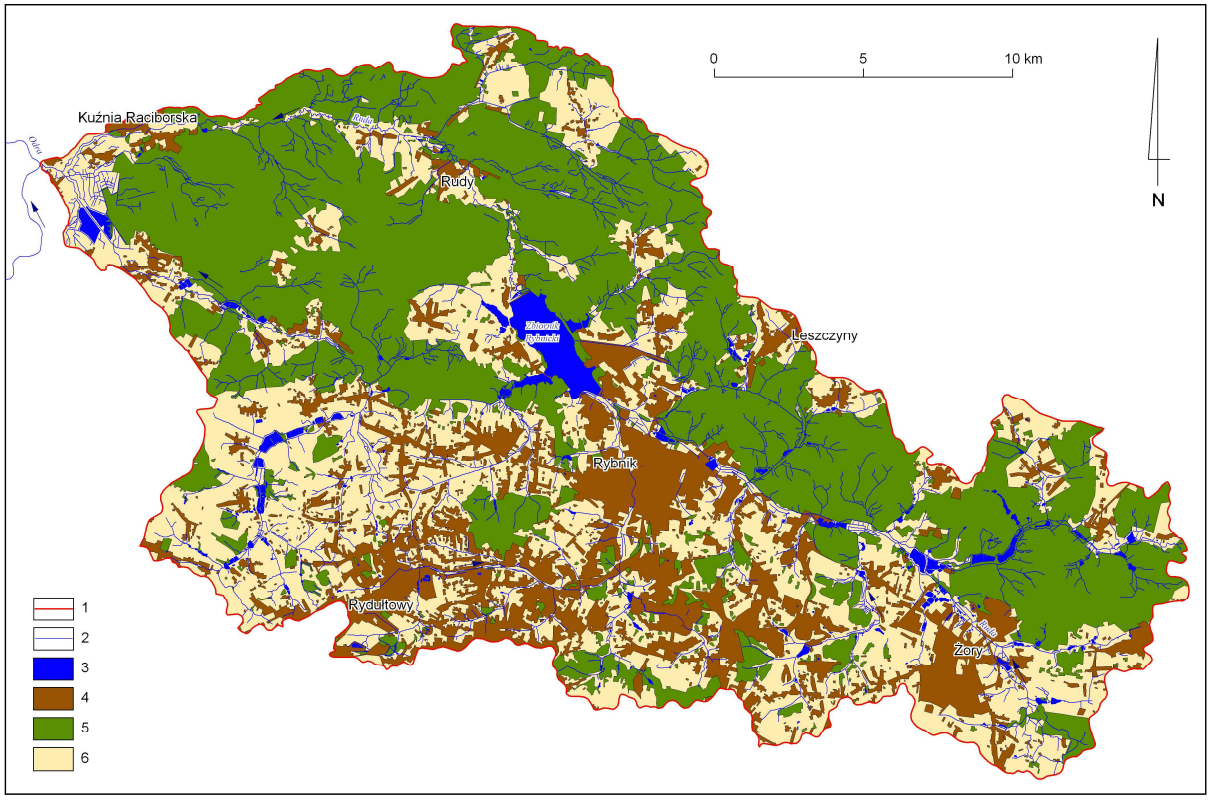

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Rudy: 1 – granica zlewni, 2 – cieki, 3 – zbiorniki wodne, 4 – tereny zurbanizowane, 5 – lasy i zadrzewienia, 6 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Ruda to jedna z większych rzek na obszarze województwa śląskiego, która uchodzi do Odry w 66,0 km jej biegu. Całkowita długość Rudy wynosi 50,6 km, odwadnia obszar o powierzchni około 534 km^2, a jej źródła znajdują się na skraju Płaskowyżu Rybnickiego.

W użytkowaniu zlewni Rudy największy udział przypada na tereny zalesione i zadrzewione, stanowiące 44,6% (233,8 km^2) odwadnianej powierzchni. Istotne miejsce na opisywanym obszarze zajmują również grunty rolne, których udział w ogólnej powierzchni zlewni wynosi blisko 35% (183,1 km^2). Mniejszy odsetek, na poziomie 18,4%, zajmują tereny zurbanizowane, które łącznie zajmują 96,5 km^2. Nieco ponad 2% udział w zlewni Rudy (11,1 km^2) stanowią grunty pod wodami stojącymi.

Poszczególne formy użytkowania terenu w zlewni Rudy rozmieszczone są w dość charakterystyczny sposób (rys. 1). Lasy i zadrzewienia dominują w prawobrzeżnej części zlewni, która jednocześnie położona jest na północy analizowanego obszaru. Bardzo duży areał zajmują także w dolnym biegu rzeki, na odcinku poniżej zbiornika Rybnik. Pośród lasów w postaci pewnego rodzaju soczewek występują skupiska terenów zurbanizowanych,

którym towarzyszą grunty wykorzystywane w rolnictwie. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia np. w rejonie wsi Stanica lub Bargłówka, czy też nieco większej Rudy Kozielskiej. W lewobrzeżnej części zlewni (tereny położone na południu) lasy i zadrzewienia występują jedynie fragmentarycznie. Na obszarze tym dominują tereny zurbanizowane dużych ośrodków miejsko-przemysłowych, takich jak: Rybnik, Żory i Rydułtowy oraz licznych wsi np. Lyski, Gaszowice i Jejkowice. Grunty wykorzystywane w rolnictwie najczęściej spotykane są na południu, a największe ich areał znajduje się w południowo-zachodniej części opisywanego obszaru – w górnej części zlewni Suminy. Grunty zajęte przez wody w postaci sztucznych zbiorników najczęściej zlokalizowane są w dolinach rzecznych opisywanej zlewni, z Rudą na czele. To właśnie na tej rzece utworzono jeden z większych w województwie śląskim zaporowy zbiornik wodny Rybnik. Pozostałe zbiorniki są znacznie mniejszych rozmiarów i znajdują się np. w dolinie Potoku Woszczyckiego oraz w górnym i dolnym biegu Suminy.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

W materiałach naukowych podawane są sprzeczne informacje odnośnie lokalizacji źródeł Rudy. W Podziale Hydrograficznym Polski podaje się, że Ruda wypływa ze źródeł zlokalizowanych na wysokości około 265 m n.p.m. z podmokłych łąk położonych na północ od Rudziczki[1]. Taki też początek Rudy wyznaczono na mapach zamieszczonych w serwisie internetowym Geoportal opracowanym przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii, który zawiera informacje o środowisku geograficznym kraju[2]. Natomiast na Mapie Hydrograficznej woj. katowickiego[3] z 1980 r. a także Mapie hydrograficznej w skali 1:50 000 arkusz Rybnik[4] źródło zlokalizowane jest w południowej części Żor. Pomijając pewne rozbieżności odnośnie odcinka źródłowego, Ruda generalnie płynie z południowego wschodu na północny zachód. Na odcinku poniżej wsi Rudy ma przebieg typowo równoleżnikowy i płynie na zachód aż do ujścia do Odry. Pierwszym większym dopływem rzeki, a zarazem najdłuższym prawobrzeżnym, jest Potok Woszczycki. Następnie rzeka zasilana jest wodami krótszych

[1] Tamże.
[2] https://www.geoportal.gov.pl/
[3] Mapa hydrograficzna woj. katowickiego, skala 1:100 000, Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne, Katowice 1980.
[4] Mapa hydrograficzna w skali 1: 50 000, arkusz M-34-62-C Rybnik, Warszawa 2001.

cieków o długości około 1,5 km uchodzących do niej także z prawej strony. Kolejny nieco dłuższy ciek, który wpada do Rudy to lewobrzeżna Kłokocinka. Około 3,5 km dalej do rzeki uchodzi lewobrzeżny Potok Boguszowicki oraz prawobrzeżny Potok z Przegędzy. Następny dłuższy dopływ Rudy to prawobrzeżny Potok z Kamienia. Przed zakrojonymi na szeroką skalę pracami hydrotechnicznymi w zlewni Rudy, jej najdłuższym dopływem była Nacyna, która uchodziła do rzeki w miejscowości Orzepowice. Jednak od 1973 r. jej ujście znajduje się w dzielnicy Rybnika – Stodoły, poniżej Zbiornika Rybnickiego. Jest to jezioro zaporowe o powierzchni maksymalnej 4,7 km^2 i możliwościach retencyjnych wynoszących 22 hm^3[5]. Za pośrednictwem Zbiornika Rybnickiego Ruda zasilana jest wodami Potoku Gzel, który uchodzi do jednego z bocznych zalewów o tej samej nazwie. Poniżej Zbiornika Rybnickiego na odcinku około 3 km Ruda intensywnie meandruje[6] (fot. 1). W dolnym biegu rzeki do Rudy z większych cieków uchodzi prawobrzeżna Rudka oraz Wierzbnik i lewobrzeżny Raczok. Współcześnie około 0,8 km przed połączeniem z Odrą do Rudy uchodzi z lewej strony Sumina, która w przeszłości była bezpośrednim dopływem Odry. Na skutek celowych zabiegów hydrotechnicznych przeprowadzonych w przyujściowym odcinku doliny Rudy Sumina stała się największym jej dopływem o długości około 27 km. Ruda wpada do Odry we wsi Turze[7].

Cechą charakterystyczną zlewni Rudy jest występowanie sztucznych zbiorników wodnych o różnej genezie i przeznaczeniu. Poza wymienionym wyżej największym z nich – Zbiornikiem Rybnik (fot. 2), na obszarze tym powszechnie znajdują się zbiorniki groblowe, wykorzystywane do hodowli ryb. Najczęściej zlokalizowane są w dolinach rzecznych o płytkim zaleganiu wód podziemnych. W zlewni Rudy są to odcinki dolin Potoku Woszczyckiego, Suminy i Rudy. Na opisywanym terenie stwierdzono występowanie zbiorników wyrobiskowych powstałych po eksploatacji surowców skalnych, np. żwirów w dolnym biegu Suminy. Istotne miejsce w powierzchniowej sieci hydrograficznej zajmują zbiorniki specjalnie wybudowane na określone cele. Najczęściej zlokalizowane są na terenach przemysłowych oraz znajdują się w sąsiedztwie kopalni węgla kamiennego – są to tzw. osadniki. Tego typu obiekty znajdują się np. w Rydułtowach czy też w Chwałowicach – dzielnicy Rybnika. Z terenami górniczymi nierozerwalnie związane są zbiorniki powstałe w nieckach z osiadania i zapadliskach, jako niezamierzony efekt wgłębnego wydobycia surowców.

---

[5] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

[6] D. Absalon, Antropogeniczne zmiany odpływu rzecznego w zlewni Rudy, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, 28 s.

[7] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

Fot. 1. Ruda powyżej Kuźni Raciborskiej (fot. J.M. Waga).

1.2. Stany wody i przepływy

Złożone uwarunkowania hydrometeorologiczne panujące w zlewni Rudy, sprawiają, że poszczególne cieki są dosyć zróżnicowane pod względem zasobności w wodę. Współcześnie bardzo dużą rolę w kwestii struktury zasilania odgrywa działalność człowieka prowadzona na terenie zlewni. W najbardziej skrajnych przypadkach mamy do czynienia z przerzucaniem koryt rzecznych o wiele kilometrów, jak ma to miejsce chociażby w przypadku Nacyny i Suminy. W tego typu sytuacjach powierzchnia zlewni (strefa zasilania) ulega zwiększeniu lub zmniejszeniu o wiele km^2. Zaburzenia w krążeniu wody powodowane są również przez rozbudowaną sieć rowów melioracyjnych. O skali zjawiska świadczy łączna długość sieci wodnej w zlewni, która wynosi 955,6 km.

W drugiej połowie XX wieku (tab. 1) średnie roczne stany wody Rudy powyżej Zbiornika Rybnickiego kształtowały się na poziomie wynoszącym nieco ponad 79 cm w profilu Gotartowice. W dolnym biegu rzeki, w rejonie Rudy Kozielskiej, wartość ta oscylowała na poziomie wynoszącym blisko 200 cm. Amplituda stanów wody o większej rozpiętości charakteryzuje dolny odcinek rzeki, natomiast w górnym jej biegu jest niższa

o ponad 60 cm. Stosunkowo niewielka zmienność jest pochodną oddziaływania czynników antropogenicznych obecnych w zlewni.

Średnie roczne przepływy Rudy charakterystyczne dla jej dolnego biegu kształtują się na poziomie 3,35 m^3/s. W górnym biegu rzeki są zdecydowanie mniejsze i wynoszą 1,23 m^3/s. Natomiast w przypadku jej największych dopływów są to zdecydowanie mniejsze wartości. Średni roczny przepływ Nacyny w Rybniku wynosi 0,87 m^3/s, a Sumina na posterunku wodowskazowym zlokalizowanym w jej dolnym biegu w Nędzy średniorocznie prowadzi wodę w ilości 0,64 m^3/s[8]. W zlewni Rudy przeważa odpływ półrocza zimowego. Na Rudzie stanowi on 53,9%, w zlewni Nacyny 52,0% a w przypadku Suminy 55,8% odpływu rocznego. W ciągu roku na wszystkich ciekach uwidacznia się jedno maksimum przepływu, które zazwyczaj pojawia się w marcu. W największym stopniu zaznacza się na Suminie stanowiąc 136% wartości średniego rocznego przepływu, na Rudzie wynosi 125% wartości średniego rocznego przepływu, a w przypadku Nacyny wskaźnik ten jest najniższy i wynosi 112% wartości średniego rocznego przepływu. Najniższe przepływy obserwowane są we wrześniu na Rudzie i Suminie, gdy przepływ wynosi odpowiednio 85% i 75% wartości średniego rocznego przepływu. Natomiast w przypadku Nacyny najniższe przepływy pojawiają się już w sierpniu, kiedy to wynoszą 89% wartości średniego rocznego przepływu. W okresie ekstremalnych zjawisk hydrologicznych (wezbrania i niżówki) zarówno stany, jak i przepływy są wielokrotnie mniejsze lub większe od przeciętnych wartości. Ekstremalnie wysokie stany wody na poziomie 375 cm w przypadku Rudy wystąpiły 8 lipca 1997 r. na posterunku zlokalizowanym w Rudzie Kozielskiej (fot. 3). W tym dniu maksymalny przepływ wynosił 62,5 m^3/s. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku Nacyny, z tą różnicą, że maksymalne wartości zanotowano dzień później – 9 lipca 1997 r. Na posterunku w Rybniku ekstremalnie wysoki stan wody wynosił 290 cm i odpowiadał mu przepływ rzędu 26 m^3/s. Na Suminie maksymalne stany wody na poziomie 389 cm również pomierzono w czasie pamiętnej powodzi z lipca 1997 r. Jednak w przypadku tej rzeki ekstremalnie wysokie przepływy wystąpiły wiele lat wcześniej. Przepływ rzędu 15,6 m^3/s pomierzono 13 czerwca 1953 r. Ekstremalnie niski stan wody na Rudzie, który wynosił 106 cm w miejscowości Ruda Kozielska zanotowano w dniach 5 i 6 lipca oraz 10 sierpnia 1957 r. Ekstremalnie niski przepływ na poziomie 0,48 m^3/s w tym miejscu wystąpił w marcu 1996 r. W przypadku Nacyny najniższy stan wody wynoszący 65 cm na posterunku w Rybniku zmierzono 9 sierpnia 1998 r. Ekstremalnie niski przepływ wynoszący 0,28 m^3/s

[8] D. Absalon, Antropogeniczne zmiany odpływu rzecznego w zlewni Rudy, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, 49 s.

pojawił się 20 sierpnia 1992 r. Najniższe stany wody na Suminie w okresie prowadzonych obserwacji pomierzono wielokrotnie. Ekstremalnie niski poziom wody w rzece wynoszący 30 cm wystąpił kilkukrotnie w 1942 r., 1943 r. oraz 1950 r. Minimalny przepływ wody w rzece w ilości 0,06 m^3/s pojawił się w dniach 12-13 czerwca 1991 r.[9]

Fot. 2. Nad Zbiornikiem Rybnickim (fot. M. Rzętała).

Pomimo pewnej czasowej zmienności zarówno przepływów, jak i stanów wody w rzekach zlewni Rudy obserwuje się wyrównanie przepływów w ciągu roku. Wynika to zwłaszcza z podwyższenia przepływów minimalnych. Istotny udział w odpływie rzecznym stanowią wody obce w zlewni, które najczęściej dostarczane są wraz ze ściekami oraz wodami dołowymi pochodzącymi z odwadniania górotworu. Dosyć dobrze obrazują to stosunkowo niskie współczynniki nieregularności (tab. 2).

[9] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2001, 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze: Rybnik M-34-62-C, Kuźnia Raciborska M-34-61-B, Wodzisław Śląski M-34-61-D. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Rzeka	Posterunek wodowskazowy	Kilometr biegu rzeki	Powierzchnia zlewni	Przepływ średni SSQ		Średnie stany wody (H śr.) i amplitudy wahań stanów wody (ΔH)		
		[km]	[km^2]	[lata]	[m^3/s]	[lata]	H śr. [cm]	ΔH [cm]
Ruda	Gotartowice	34,8	125,0	1947-1990	1,23	1961-1986	79,2	165
Ruda	Ruda Kozielska	12,7	382,0	1957-1990	3,35	1961-1987	197,4	228
Sumina	Nędza	-	94,4	1947-1990	0,62	-	-	-

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy i średnie roczne stany wody oraz amplitudy wahań stanów wody w wybranych latach hydrologicznych w dorzeczu Rudy[10].

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Ruda – Ruda Kozielska	0,98	1,03	1,01	1,17	1,25	1,08	0,93	0,94	0,95	0,92	0,85	0,91	130
Sumina – Nędza	1,00	1,07	1,02	1,19	1,36	1,10	0,95	0,92	0,85	0,88	0,75	0,88	263
Nacyna – Rybnik	0,96	1,02	1,00	1,04	1,12	0,98	0,94	0,95	1,19	0,89	0,92	0,94	93

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynniki nieregularności λ[11].

[10] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

1.3. Stan jakościowy wody

Zlewnia Rudy charakteryzuje się występowaniem złożonych uwarunkowań, które wpływają na jakość wód powierzchniowych. Na terenie tym występują różnorodne przejawy antropopresji, począwszy od leśnych obszarów o quasi-naturalnym charakterze po tereny miejsko-przemysłowe. Jednak za szczególnie niekorzystną sytuację należy uznać rozwój górnictwa węgla kamiennego, który swym zasięgiem objął górną część zlewni. Tereny te odwadniane są przez źródłowy odcinek samej Rudy oraz kilka jej dopływów. Dolna część zlewni Rudy wprawdzie ma charakter quasi-naturalny (przewaga terenów leśnych z nieznacznym odsetkiem terenów użytkowanych rolniczo), to jednak nie obserwuje się istotnej poprawy jakości wód w rzece[12]. Współcześnie to właśnie działalność człowieka prowadzona na terenie zlewni kształtuje stan jakościowy wód powierzchniowych. Jedynie krótkie dopływy Rudy odwadniające zalesione tereny położone w dolnej części zlewni prowadzą wody relatywnie czyste.

Fot. 3. Dolina Rudy w okolicy Rudy Kozielskiej w czasie powodzi w lipcu 1997 roku (fot. J.M. Waga).

---

[11] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2001, 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze: Rybnik M-34-62-C, Kuźnia Raciborska M-34-61-B, Wodzisław Śląski M-34-61-D. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[12] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

Uwzględniając wyniki badań stanu jakościowego środowiska wodnego w zlewni Rudy wykonane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach w 2016 roku w oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych należy stwierdzić, że w wydzielonej zlewni traktowanej jako jednolita część wód powierzchniowych panuje zły stan wód. Natomiast można zauważyć pewne dosyć istotne różnice w odniesieniu do zlewni powyżej i poniżej Zbiornika Rybnickiego. Górną część zlewni charakteryzuje dobry stan chemiczny i umiarkowany stan ekologiczny. Na taką ocenę składają się relatywnie dobre wskaźniki z poszczególnych badanych grup parametrów uwzględnianych w ocenie, które notowano w klasach od I do III. Natomiast poniżej zbiornika w zlewni stan chemiczny jest poniżej dobrego a potencjał ekologiczny określono jako słaby. W tym przypadku niższa ocena jest pochodną gorszych wskaźników, które notowano w klasach od II do IV[13].

2. Wody podziemne

Zlewnia Rudy znajduje się w zasięgu dwóch regionów hydrogeologicznych. Zasadnicza część tych terenów położona jest w obrębie regionu przedkarpackiego (XIII), a tylko niewielkie fragmenty położone na wschodzie należą do regionu śląsko-krakowskiego (XII)[14]. Wody podziemne tworzą pięć pięter wodonośnych. Poczynając od powierzchni terenu są to piętra: czwartorzędowe, neogeńsko-czwrtorzędowe, czwartorzędowo-karbońskie, neogeńskie i karbońskie[15].

Jako pierwsze od powierzchni terenu zalegają wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne. Formacja geologiczna zbudowana jest z piasków i żwirów, które mają porowy charakter. Uformowane zwierciadło wody częściowo ma swobodny charakter, a miejscami jest napięte przez warstwy nieprzepuszczalne. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się w zakresie od 3,8 m do 68,0 m, a miąższość warstwy zawodnionej wynosi od 3,0 m do 24,0 m. Pod względem chemicznym w piętrze czwartorzędowym zalegają naturalne wody reprezentowane przez typ wodorowęglanowo-wapniowy (HCO_3-Ca)

[13] http://www.katowice.pios.gov.pl/
[14] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.
[15] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-140-159/4521-karta-informacyjna-jcwpd-nr-144/file.html

Następne od powierzchni terenu stwierdzono piętro neogeńsko-czwartorzędowe. Ta struktura hydrogeologiczna nie została dostatecznie rozpoznana. Z danych wynika, że zbudowana jest z porowej formacji złożonej z piasków i żwirów w obrębie, których zwierciadło wody miejscami jest swobodne, a w części znajduje się pod napięciem. Miąższość warstwy zawodnionej wynosi około 25,0 m. Pod względem chemicznym wypełniają ją wody odbiegające od typów naturalnych, są to wody: siarczanowo-wapniowo-żelaziste (SO_4-Ca-Fe)[16].

Piętro wodonośne czwartorzędowo-karbońskie to kolejna formacja hydrogeologiczna, która została stwierdzona w zasięgu zlewni Rudy. Piętro wodonośne zbudowane jest z piaskowców oraz skały luźnych takich jak piaski i żwiry. Z tego względu odznacza się porowym i szczelinowo-porowym charakterem ośrodka skalnego. Zwierciadło wody znajduje się pod napięciem, a częściowo jest swobodne. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu wynosi od 23,8 m do 49,0 m. Miąższość strefy zawodnienia określona została na poziomie 19,7-25,2 m. Typy chemiczne wód zalegające w tym piętrze nie zostały rozpoznane[17].

Następne pod względem głębokości zalegania jest neogeńskie piętro wodonośne. Porowe formacje skalne reprezentowane przez piaski i żwiry występują na głębokości od 18,5 do 108,3 m. Miąższość warstwy wodonośnej o napiętym zwierciadle zmienia się w przedziale od 4,6 m do ponad 30,3 m. Również w tym przypadku nie dysponujemy informacjami na temat klasyfikacji typów chemicznych wód tworzących to piętro[18].

W zasięgu opisywanej zlewni wydzielono także karbońskie piętro wodonośne. Zbudowane jest ze skał reprezentowanych przez piaskowce i odznacza się szczelinowo-porowym charakterem wodonośca. Zwierciadło wody podziemnej znajduje się pod napięciem, a sama warstwa wodonośna występuje na głębokości od 242,0 m do około 600,0 m. Miąższość strefy zawodnienia zmienia się w przedziale 20-40 m. Pod względem chemicznym przeważają wody klasyfikowane do typów odbiegających od naturalnych, są to wody: wodorowęglanowo-sodowe (HCO_3-Na), wodorowęglanowo-siarczanowo-sodowe (HCO_3-SO_4-Na), wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-SO_4-Ca-Mg), siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Ca), siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (SO_4-HCO_3-Ca-Mg), siarczanowo-wodorowęglanowo-sodowo-wapniowe (SO_4-HCO_3-Na-Ca). W karbońskim piętrze

[16] Tamże.
[17] Tamże.
[18] Tamże.

wodonośnym pod względem chemicznym stwierdzono tylko jeden typ zaliczany do wód naturalnych. W grupie tej znajdują się wody wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowe (HCO_3-Ca-Mg)[19].

Poziomy wodonośne wód podziemnych w zlewni Rudy zasilane są przede wszystkim w strefach ich wychodni wodami infiltracyjnymi, które pochodzą z opadów atmosferycznych a także topnienia pokrywy śnieżnej. Głębiej zalegające formacje hydrogeologiczne zasilane są za pośrednictwem nadległych warstw skalnych. Na opisywanym terenie obserwuje się również przepływy poziome wód podziemnych, które wymuszone zostały przez górnictwo. Naturalną bazę drenażu dla wód podziemnych stanowi dolina Rudy oraz jej dopływy. Regionalny kierunek przepływu wód podziemnych odbywa się w kierunku zachodnim ku dolinie Odry. Antropogeniczny drenaż wód podziemnych związany jest komunalnymi ujęciami wód oraz odwadnianiem wyrobisk górniczych. Eksploatacja węgla kamiennego, zwłaszcza w południowo-zachodniej części zlewni Rudy przyczyniła się do uformowania regionalnego leja depresji, co w istotny sposób zaburza proces krążenia wód podziemnych w górotworze[20].

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Rudy posiadają znaczenie przyrodnicze i krajobrazowe a także są ważne z gospodarczego punktu widzenia. Najbardziej oczywistym przeznaczeniem wód jest ich wykorzystanie w szeroko rozumianych celach przemysłowych. W środkowym biegu Rudy utworzono zaporowy zbiornik Rybnik, którego wody wykorzystywane są w celach chłodniczych w blokach energetycznych pobliskiej elektrowni. Do innych przejawów przemysłowego wykorzystania wód zalicza się ich znaczenie w różnego rodzaju procesach technologicznych. Powszechnie funkcjonują jako odbiorniki zanieczyszczonych wód poprzemysłowych i pogórniczych w postaci np. specjalnie wybudowanych zbiorników. Czasami zanieczyszczenia odprowadzane są bezpośrednio do powierzchniowej sieci rzecznej.

Wody wykorzystywane są również do zaspokajania potrzeb ludności. W tym celu bazuje się głównie na zasobach wód podziemnych, które czerpane są za pośrednictwem ujęć komunalnych. Część wód pozyskiwana jest na drodze drenażu górniczego pochodzącego z odwadniania pokładów węgla. W ten sposób w 2011 r. pozyskano 2 538 970 m^3, w tym

[19] Tamże.
[20] Tamże.

800 000 m^3 pochodziło z odwadniania kopalni[21]. Część zasobów wód podziemnych podlegających eksploatacji nie jest w żaden sposób kontrolowana. Ma to miejsce zwłaszcza w przypadku indywidualnych gospodarstw w obrębie, których funkcjonują studnie kopane i wiercone.

Wody płynące oraz zbiorniki wodne w zlewni Rudy, zwłaszcza w jej zalesionej części mają znaczenie strategiczne dla przeciwpożarowego zabezpieczenia terenu. Przykładem stosowanych w praktyce rozwiązań przeciwpożarowych są zbiorniki wody przeznaczonej do celów gaśniczych oraz punkty czerpania wody wyznaczone nad ciekami. Sieć punktów została istotnie rozbudowana zwłaszcza po jednym z największych w kraju pożarze, który wybuchł w sierpniu 1992 r. i objął tereny o powierzchni ponad 90 km^2. Największe szkody miały miejsce w nadleśnictwie Rudy Raciborskie.

Powierzchniowa sieć wodna w zlewni Rudy powszechnie wykorzystywana jest w celach rekreacyjnych. Ważną rolę w tym względzie odgrywa wspomniany Zbiornik Rybnicki, stanowiący miejsce do uprawiania żeglarstwa. Jest on także doskonałym łowiskiem ryb znanym w całej Polsce z medalowych ryb, które w sprzyjających rozwojowi wodach osiągają gigantyczne rozmiary. W wodach zbiornika żyją rekordowe okazy wielu gatunków ryb w tym, sumów, tołpyg, amurów i karpi. Podgrzane przez elektrownię wody zbiornika są miejscem bytowania także gatunków egzotycznych dla naszego kraju. Co jakiś czas media podają w formie sensacji informacje o pojawieniu się w zbiorniku takich ryb jak piranie czy tilapie, a także żółwi, które wypuszczane są na wolność przez człowieka. Na obszarze zlewni Rudy znajdują się także zbiorniki wodne wybudowane w celach typowo hodowlanych, które tworzą dosyć duże kompleksy. Największe ich nagromadzenie stwierdzono w dolinie Potoku Woszczyckiego, górnej Suminy oraz Rudy. Tego typu obiekty spotykane są także na pozostałym obszarze zlewni Rudy, jednak nie w tak dużej ilości, jak w obrębie wymienionych dolin rzecznych.

Bibliografia

Absalon D., 1998: Antropogeniczne zmiany odpływu rzecznego w zlewni Rudy. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2001: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze Rybnik M-34-62-C, Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[21] Tamże.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Kuźnia Raciborska M-34-61-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.
Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2003: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze Wodzisław Śląski M-34-61-D. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.
Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.
Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

Źródła on-line

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187
Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, „Encyklopedia Województwa Śląskiego" 2015, t. 2: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

dr hab. Robert Machowski, prof. UŚ dr hab. Mariusz Rzętała

Zlewnia Warty

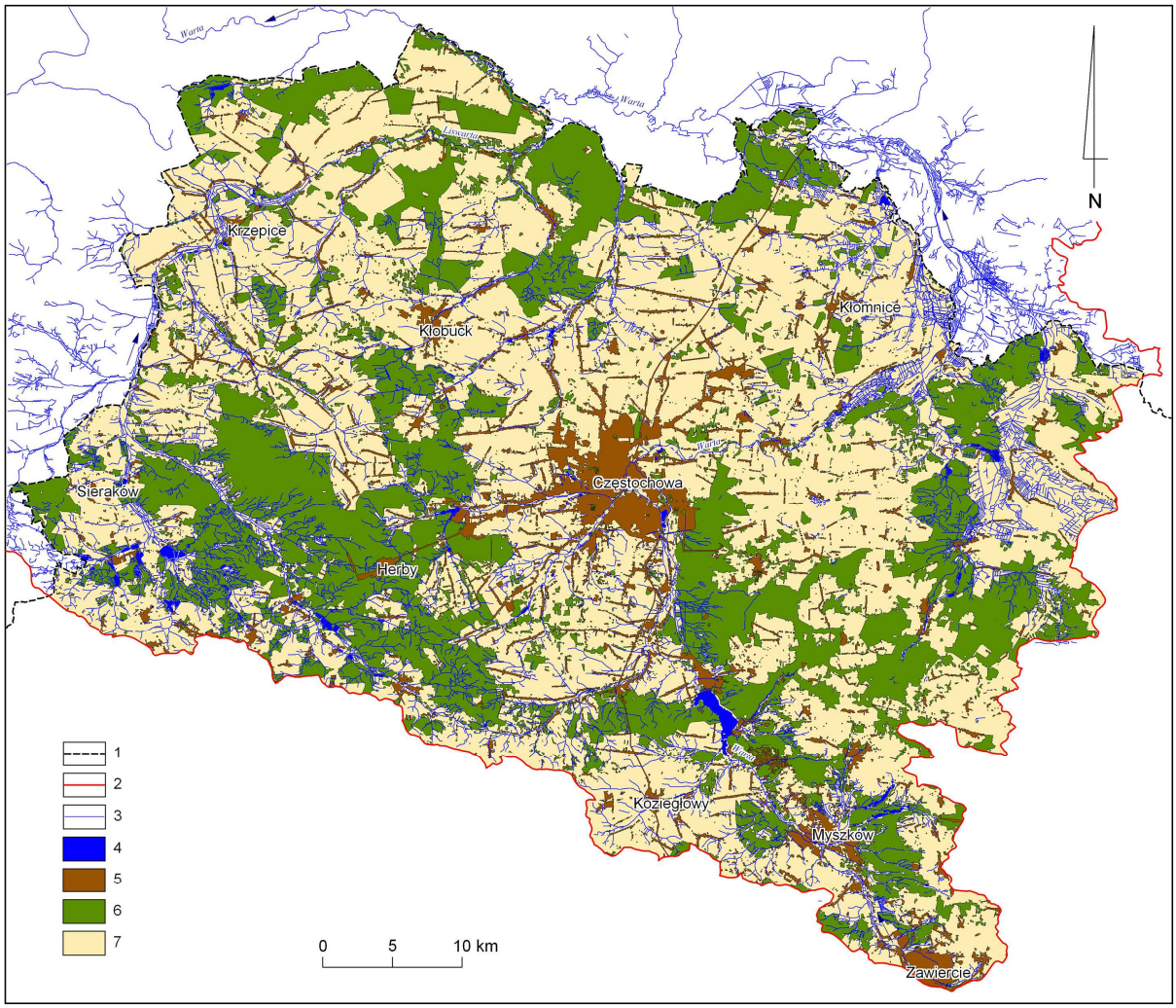

Rys. 1. Użytkowanie terenu w zlewni Warty: 1 – granica województwa śląskiego, 2 – granica zlewni, 3 – cieki, 4 – zbiorniki wodne, 5 – tereny zurbanizowane, 6 – lasy i zadrzewienia, 7 – obszary zagospodarowane rolniczo.

Praktycznie cała północna część województwa śląskiego odwadniana jest do Odry za pośrednictwem Warty i jej dopływów. Warta wypływa ze źródeł znajdujących się w Kromołowie, na wschód od Zawiercia, na wysokości około 380 m n.p.m. Całkowita długość rzeki wynosi 808,2 km[1], z czego na obszarze województwa śląskiego znajduje się jedynie około 110 km źródłowy odcinek rzeki[2]. Strefa zasilania Warty na obszarze województwa śląskiego wynosi nieco ponad 3 148 km^2.

[1] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa 1983, s. 160.
[2] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

W użytkowaniu zlewni Warty w granicach województwa dominują tereny zagospodarowane na cele rolnicze, które stanowią 60,7% (1910,0 km^2) odwadnianej powierzchni (rys. 1). Dwa razy mniejszy obszar (968,5 km^2) zajmują lasy i grunty zadrzewione. Na opisywanym terenie ich udział wynosi 30,8%. Tereny zurbanizowane łącznie zajmują powierzchnię 254,1 km^2, co stanowi udział w zlewni na poziomie jedynie 8,0%. Zupełnie marginalne miejsce w strukturze użytkowania terenu przypada na wody stojące, które w zlewni Warty stanowią zaledwie 0,5% (15,4 km^2).

Przewaga terenów rolniczych na opisywanym obszarze sprawia, że są one powszechnie rozmieszczone. Lasy tworzą zwarte, duże kompleksy, z których największy znajduje się w południowo-zachodniej części zlewni. Duży areał terenów zalesionych znajduje się również na wschodzie a także przy północnej granicy województwa. Na pozostałym obszarze są to znacznie mniejsze skupiska drzew.

Tereny zurbanizowane w zlewni Warty to w głównej mierze obszar miejski Częstochowy, która zlokalizowana jest praktycznie w centralnej części opisywanej jednostki hydrologicznej. Mniejsze miasta znajdujące się na terenach odwadnianych przez Wartę to Zawiercie i Myszków, które położone są w źródłowym biegu rzeki, na południowym wschodzie oraz Kłobuck znajdujący się na północny-zachód od Częstochowy i Koziegłowy na południu. Poza miastami tereny zurbanizowane obejmują również zabudowane grunty wiejskie, które rozmieszczone są praktycznie na całej powierzchni zlewni Warty. Z większych można wymienić takie wsie, jak: Herby, Sieraków, Krzepice, Kłomnice i wiele innych.

1. Wody powierzchniowe

1.1. Układ sieci rzecznej

Warta od źródeł na odcinku około 3,5 km płynie w kierunku południowo-zachodnim. Następnie na zurbanizowanym terenie Zawiercia zmienia orientację na północno-zachodnią. Generalnie kierunek ten utrzymuje aż do Częstochowy, gdzie skręca na wschód i płynie tak na odcinku około 13 km. W okolicy wsi Mstów skręca nieco na północ, by po kolejnych kilkunastu kilometrach, w okolicy wsi Karczewice obrać kierunek typowo północny, który utrzymuje do granicy województwa. Opisywany teren Warta opuszcza w okolicy miejscowości Zawada, a następnie przepływa przez województwo łódzkie. Ponownie

na terenie województwa śląskiego pojawia się na krótkim, około 5 km długości odcinku w okolicy osady Łęg. Od połączenia Warty z Liswartą w okolicy miejscowości Kule, korytem rzeki na odcinku około 13 km wyznaczono granicę pomiędzy województwem śląskim i łódzkim[3].

Fot. 1. Stradomka w Blachowni (fot. N. Łatacz).

Na pierwszych kilkunastu kilometrach płynięcia Warta otrzymuje kilka krótkich dopływów np. Potok Łośnicki i Potok Rak. Dopiero na terenie Myszkowa do Warty z prawej strony uchodzą nieco dłuższe cieki, takie jak: Potok Parszowicki oraz Leśniówka z Potokiem Budzisko i Potokiem Jaworznickim. Po minięciu Myszkowa Warta zbiera wody kilku kolejnych dopływów, np. lewobrzeżnej Kozaczki, czy prawobrzeżnej Czarki[4]. W strefie cofkowej zbiornika Poraj do Warty uchodzi pierwszy ważniejszy dopływ – Boży Stok wraz z Sarnim Stokiem i Złotym Stokiem, które odwadniają tereny położone w okolicy miejscowości Koziegłowy[5]. Za pośrednictwem zbiornika Poraj Warta zasilana jest wodami

[3] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry
[4] Mapa hydrograficzna w skali 1 : 50 000, arkusz M-34-51-B Myszków. Główny Geodeta Kraju, Warszawa 2000.
[5] Mapa hydrograficzna w skali 1 : 50 000, arkusz M-34-51-A Koziegłowy. Główny Geodeta Kraju, Warszawa 2000.

Ordonówki, która uchodzi z prawej strony do wspomnianego zbiornika. Poniżej zapory zbiornika do Warty uchodzi z lewej strony Czarka oraz nieco dłuższy dopływ Kamieniczka.

Następnie rzeka wpływa na teren miejski Częstochowy, gdzie jej koryto zostało rozdzielone na dwa ramiona: Wartę i Kucelinkę, które ponownie łączą się po przepłynięciu przez miasto. Na terenie Częstochowy do Warty uchodzi Stradomka z Konopką[6] – jeden z większych dopływów rzeki na terenie województwa śląskiego (fot. 1).

Na następnych kilkunastu kilometrach za Częstochową, Warta praktycznie nie otrzymuje większych dopływów (fot. 2), przepływając przełomowym odcinkiem przez tereny wyżyny (fot. 3). Rudniczka to pierwszy znaczniejszy dopływ rzeki po minięciu Częstochowy, który uchodzi do niej z lewej strony. W okolicy wsi Karczewice do Warty uchodzi Wiercica odwadniająca wschodni sektor opisywanej zlewni. W rejonie tym znajduje się rozbudowana sieć rowów melioracyjnych, która sprawia, że powierzchniowa sieć rzeczna jest dosyć zawikłana. Na odcinku tym od głównego koryta Warty poprowadzono tzw. kanał ulgi, który na długości około 5,5 km wykorzystuje dawny odcinek koryta Wiercicy[7]. Następnie Warta opuszcza teren województwa śląskiego.

Zachodnia i północna część zlewni Warty odwadniana jest przez lewobrzeżne dopływy rzeki, które uchodzą do niej poza granicami województwa śląskiego, lub w strefie granicznej. Z większych wymienić należy takie cieki jak: Widzówka i Pijawka, oraz największy dopływ Warty na terenie województwa śląskiego, którym jest Liswarta o długości 93 km, odwadniająca praktycznie całą zachodnią część zlewni Warty (fot. 4).

Cechą charakterystyczną sieci rzecznej w zlewni Warty na obszarze województwa śląskiego jest obecność licznych sztucznych cieków melioracyjnych za pomocą, których regulowane są stosunki wodne, zwłaszcza na terenach podmokłych. Szczególnie duże ich nagromadzenie znajduje się na wschodzie i zachodzie opisywanej zlewni. Dzięki celowym zabiegom człowieka w strukturę sieci rzecznej, całkowita długość cieków (naturalnych i sztucznych) w zlewni Warty na opisywanym terenie wynosi 4 645 km.

W zlewni Warty na obszarze województwa śląskiego występują nielicznie sztuczne zbiorniki wodne. Największym tego typu obiektem jest zbiornik Poraj, utworzony na Warcie we wsi o tej samej nazwie. Zbiornik posiada powierzchnię 5,5 km^2 i pojemność całkowitą 25,1 hm^3, został oddany do użytku w 1978 roku[8]. Inne sztuczne zbiorniki wodne posiadają

[6] Mapa hydrograficzna w skali 1 : 50 000, arkusz M-34-39-C Częstochowa. Główny Geodeta Kraju, Warszawa 2000.
[7] Podział hydrograficzny Polski, Warszawa, 1983, s.163.
[8] A. Jaguś, M. Rzętała, Zbiornik Poraj – charakterystyka fizycznogeograficzna, Sosnowiec 2000, s. 82.

zdecydowanie mniejsze powierzchnie, a ich skupiska znajdują się we wschodniej części zlewni oraz na zachodzie, w górnej części zlewni Liswarty.

Fot. 2. Warta w okolicach Mirowa (fot. W. Kulawiak).

1.2. Stany wody i przepływy

Na obszarze województwa śląskiego zasoby wodne w zlewni Warty są stosunkowo niewielkie. Z uwagi na źródłowy charakter rzeki, przeciętne przepływy w jej korycie kształtują się na poziomie od setnych części m^3/s (posterunek Kręciwilk) do niespełna 3 m^3/s (posterunek Poraj). Około 5 km za granicami województwa śląskiego (posterunek Działoszyn – woj. łódzkie) średnie roczne przepływy Warty są już znacznie wyższe i kształtują się na poziomie około 25 m^3/s[9]. Istotną rolę w tym względzie odgrywają zasoby wodne Liswarty (średni roczny przepływ tuż przed ujściem do Warty na posterunku Kule wynosi 8,73 m^3/s), która kilkanaście kilometrów wcześniej uchodzi do Warty.

[9] http://monitor.pogodynka.pl/#station/hydro/151180130

Rzeka	Posterunek wodowskazowy	Kilometr biegu rzeki [km]	Powierzchnia zlewni [km^2]	Przepływ średni SSQ	
				[lata]	[m^3/s]
Warta[12]	Kręciwilk	791,6	66,20	1971-1980	0,88
Warta[11]	Poraj	763,4	390,3	1961-1990	2,98
Liswarta[10]	Kule	0,9	1557,0	1961-1990	2,988,73

Objaśnienia: (–) – brak danych

Tabela 1. Średnie roczne przepływy wody w wybranych latach hydrologicznych w dorzeczu Warty.

Rzeka - profil	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	λ
Warta – Kręciwilk	0,93	1,07	1,00	1,10	1,26	1,08	0,95	0,96	0,94	0,92	0,87	0,89	101
Warta – Poraj	0,96	1,02	1,00	1,16	1,35	1,22	0,90	0,89	0,93	0,93	0,80	0,88	68
Liswarta – Kule	0,93	1,16	1,23	1,18	1,43	1,10	0,91	0,86	0,77	0,84	0,73	0,85	89

Tabela 2. Średnie miesięczne współczynniki przepływu oraz współczynniki nieregularności λ[13].

W zlewni Warty przeważa odpływ półrocza zimowego. Na poszczególnych odcinkach zmienia się w zakresie od 54% do 56% a w przypadku Liswarty stanowi 59% odpływu rocznego. W ciągu roku na wszystkich ciekach zaznacza się jedno maksimum przepływu, które najczęściej pojawia się w marcu. Podwyższone przepływy na Warcie pojawiają się

[10] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Pajęczno-Wsch. M-34-27-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

[11] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Częstochowa M-34-39-C. Główny Geodeta Kraju.

[12] Opracowanie własne na podstawie danych IMiGW w Katowicach.

[13] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze: Myszków M-34-51-B, Częstochowa M-34-39-C, Pajęczno-Wsch. M-34-27-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

w lutym i trwają do kwietnia a w przypadku Liswarty wzrost przepływu ma miejsce już w grudniu. Najniższe przepływy w zlewni obserwowane są na wszystkich posterunkach we wrześniu. Na Warcie wynoszą 80% i 87% a w przypadku Liswarty wskaźnik ten stanowi 73% wartości średniego rocznego przepływu. Przepływy maksymalne Warty w latach 1971-1980 w przekroju wodowskazowym Kręciwilk wahały się w przedziale od 2,92 m^3/s do 9,7 m^3/s i średnio wynosiły 5,13 m^3/s. Natomiast ekstremalnie wysoki przepływ na poziomie 23,3 m^3/s zanotowano 28 lipca 1968 r. Przepływy minimalne w tych samych latach i przekroju wodowskazowym wynosiły odpowiednio: 0,35 m^3/s, 0,57 m^3/s i 0,47 m^3/s, a ekstremalnie niski został zanotowany 4 sierpnia 1994 r. na poziomie zaledwie 0,23 m^3/s. Nieco dalej na północ, na posterunku wodowskazowym zlokalizowanym w Poraju ekstremalnie wysoki przepływ został pomierzony 11 sierpnia 1985 r. i wynosił w tamtym czasie 27,2 m^3/s. Ekstremalnie niski przepływ w tym miejscu został stwierdzony 22 września 1987 r. na poziomie 0,4 m^3/s. W przypadku Liswarty na posterunku zamykającym zlewnię maksymalny przepływ wynosił 116 m^3/s i został zmierzony 9 lipca w czasie pamiętnej powodzi z 1997 r. Minimalny przepływ, który został pomierzony w tym miejscu wynosił 1,3 m^3/s i pojawił się 7 sierpnia 1994 r.[14]

1.3. Stan jakościowy wody

Stan jakościowy wód powierzchniowych w zlewni Warty na terenie województwa śląskiego pozostaje pod zróżnicowanym oddziaływaniem antropopresji. Największe znaczenie w tej kwestii odgrywa rolnictwo w ramach, którego mamy do czynienia z intensywnym nawożeniem pól uprawnych oraz stosowaniem środków ochrony roślin. Substancje te wraz z wodami opadowymi przedostają się następnie do wód powierzchniowych powodując ich zanieczyszczenie. W przypadku samej Warty także istotnym jest fakt przepływania tej rzeki przez tereny miejskie Zawiercia, Myszkowa i Częstochowy. Ważną rolę w transformacji parametrów fizyko-chemicznych wód płynących odgrywa zaporowy zbiornik Poraj. Złożona sytuacja zlewniowa sprawia, że występują tu dosyć istotne różnice jakościowe wód powierzchniowych pomiędzy poszczególnymi ciekami[15]. Uwzględniając wyniki badań stanu jakościowego środowiska wodnego w zlewni Warty wykonane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach

[14] Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusze: Myszków M-34-51-B, Częstochowa M-34-39-C, Pajęczno-Wsch. M-34-27-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.
[15] http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry

w 2016 roku w oparciu o Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 roku w sprawie klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych należy stwierdzić, że w wydzielonych zlewniach traktowanych jako jednolite części wód powierzchniowych panuje zły stan wód. Jednak należy również dodać, że poszczególne grupy badanych parametrów w wydzielonych zlewniach zmieniają się w dosyć szerokim zakresie. Występują zlewnie, gdzie badane wskaźniki notowane są w najlepsze, I klasie, ale także takie, które mieszczą się w znacznie niższych przedziałach zaliczanych do IV klasy. Zróżnicowanie to sprawia, że miejscami występuje dobry stan/potencjał ekologiczny a w innych częściach zlewni mamy do czynienia ze słabym stanem/potencjałem ekologicznym[16].

Fot. 3. Przełom Warty pod Mirowem (fot. J.M. Waga).

2. Wody podziemne

Zlewnia Warty znajduje się w zasięgu dwóch regionów hydrogeologicznych. Zasadnicza część tych terenów położona jest w obrębie regionu śląsko-krakowskiego (XIII),

[16] http://www.katowice.pios.gov.pl/

a tylko niewielki fragment znajdujący się na wschodzie leży w zasięgu regionu nidziańskiego (XI)[17]. Wody podziemne występują w obrębie pięciu pięter wodonośnych. Poczynając od powierzchni terenu są to piętra: czwartorzędowe, triasowe, jurajskie i kredowe[18].

Jako pierwsze od powierzchni terenu zalegają wody podziemne tworzące czwartorzędowe piętro wodonośne. Formacja geologiczna zbudowana jest z piasków i żwirów, a miejscami pojawiają się także otoczaki. Osady wypełnione wodą mają porowy charakter. Poziom wód podziemnych ma swobodny charakter, a miejscami zwierciadło jest napięte przez warstwy nieprzepuszczalne. Warstwy wodonośne poziomu miejscami pojawiają się już praktycznie od powierzchni terenu a w innych częściach zlewni zalegają na głębokości 44 m. Miąższość warstwy zawodnionej wynosi zmienia się w szerokim przedziale od zaledwie 0,3 m do ponad 60 m. Pod względem chemicznym w piętrze czwartorzędowym występuje mnogość typów zarówno tych naturalnych, jak i odbiegających od naturalnych. W pierwszej grupie znajdują się cztery typy chemiczne wód, a w drugiej stwierdzono obecność aż dziewięciu typów chemicznych wód podziemnych[19].

We wschodniej części zlewni Warty wydzielono kredowe piętro wodonośne, zbudowane z utworów skalnych pochodzących z kredy górnej i dolnej, wykształconych w postaci margli, opok, wapieni, piasków i piaskowców. Z uwagi na budowę litologiczną formacji wodonośnej odznacza się ona szczelinowo-porowym a miejscami tylko porowym charakterem. Wody podziemne posiadają swobodne, a miejscami napięte zwierciadło. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu sięga do 120 m, a miąższość warstwy wodonośnej zmienia się w przedziale 20-120 m. Wody podziemne tego piętra zostały zaklasyfikowane do dwóch typów naturalnych takich jak: wodorowęglanowo-wapniowe (HCO_3-Ca) i wodorowęglanowo-siarczanowo-wapniowe (HCO_3-SO_4-Ca)[20].

Kolejne piętro wodonośne wydzielone w zasięgu zlewni Warty w granicach województwa śląskiego reprezentowane jest przez wody wypełniające skały pochodzące z jury. Z uwagi na złożoną budowę geologiczną formacji geologicznej, w jej obrębie wydzielono trzy poziomy: jury górnej, środkowej i dolnej. Poszczególne piętra zbudowane są z wapieni, margli, piasków, żwirów i piaskowców. Skomplikowany układ warstw sprawia, że ośrodek skalny posiada porowo-szczelinowy, szczelinowo-krasowy a także szczelinowo-

[17] Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.
[18] https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-80-99/4409-karta-informacyjna-jcwpd-nr-98/file.html, https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/psh/zadania-psh/jcwpd/jcwpd-80-99/4410-karta-informacyjna-jcwpd-nr-99/file.html
[19] Tamże.
[20] Tamże.

krasowo-porowy charakter. Zwierciadło wód podziemnych jest swobodne, a miejscami znajduje się pod napięciem warstw nieprzepuszczalnych. Głębokość występowania warstw wodonośnych poszczególnych poziomów zawiera się w przedziale od powierzchni terenu do maksymalnie 300 m głębokości. Miąższość warstw wodonośnych wynosi od 1 m do 70 m. Pod względem chemicznym są to wody zarówno naturalne jak i te, które odbiegają od naturalnych. W pierwszej grupie wydzielono jedynie trzy typy chemiczne, natomiast do wód zmienionych zaliczono aż dziewiętnaście typów chemicznych od stosunkowo prostych złożonych z trzech jonów po bardziej skomplikowane zawierające w swoim składzie sześć jonów[21].

Najgłębiej od powierzchni terenu w zlewni Warty wydzielono wody piętra triasowego. Pod względem litologicznym formacja wodonośna zbudowana jest z wapieni i dolomitów, które cechuje szczelinowo-krasowy charakter wodonośca. Głębokość występowania warstw wodonośnych poziomu zmienia się w przedziale od 250 m do ponad 400 m. Miąższość warstwy wodonośnej wynosi od 50 m do 226 m. Z uwagi na budowę geologiczną i głębokość występowania warstw wodonośnych uformowane zwierciadło najczęściej jest napięte, a tylko miejscami ma swobodny charakter. Badania składu chemicznego tych wód wykazały, że występują tu trzy typy wód naturalnych oraz trzy typy o cechach odbiegających od naturalnych[22].

Poszczególne poziomy wodonośne wód podziemnych wydzielone w zlewni Warty posiadają wychodnie na powierzchni terenu, gdzie odbywa się ich zasilanie wodami infiltracyjnymi pochodzącymi z opadów atmosferycznych a także topnienia pokrywy śnieżnej. Obecność monoklinalnego układu warstw przepuszczalnych, słabo przepuszczalnych i nieprzepuszczalnych przyczynia się do powstania skomplikowanego systemu krążenia wód podziemnych, który miejscami dodatkowo powiązany jest z powierzchniową siecią hydrograficzną. Głębiej zalegające formacje hydrogeologiczne zasilane są również za pośrednictwem nadległych warstw skalnych, a także w strefach uskoków. Kierunki przepływu wód podziemnych są dosyć zróżnicowane. Bazę drenażu dla wód poziomu czwartorzędowego stanowią doliny Warty i Liswarty, który ma regionalny charakter. Dopływy tych rzek stanowią podstawę drenażu lokalnego. Obserwuje się również antropogeniczny drenaż wód podziemnych, który związany jest z eksploatacją surowców skalnych oraz pozostałością po dawnej eksploatacji rud żelaza. Na wody podziemne w zlewni

[21] Tamże.
[22] Tamże.

Warty w obrębie województwa śląskiego oddziałuje także wyrobisko w Bełchatowie, które leży poza opisywaną jednostką[23].

Fot. 4. Liswarta poniżej Krzepic – 2018 r. (fot. M. Fajer).

3. Użytkowanie wód

Wody w zlewni Warty posiadają znaczenie gospodarcze oraz pełnią ważne funkcje przyrodnicze i krajobrazowe. Potencjał gospodarczego wykorzystania posiadają zarówno wody powierzchniowe płynące, wody powierzchniowe stojące, a także wody podziemne.

W pierwszej kolejności wody w zlewni Warty wykorzystywane są dla zaopatrzenia ludności w wodę oraz przemysłu. W tym celu wykorzystywane są przede wszystkim bogate zasoby wód podziemnych zgromadzone w obrębie głównych zbiorników wód podziemnych (GZWP) znajdujących się w zasięgu zlewni, takich jak: Częstochowa W (GZWP 325), Częstochowa E (GZWP 326), Lubliniec-Myszków (GZWP 327) oraz Niecka Miechowska

[23] Tamże.

(GZWP 409)[24]. W zlewni Warty funkcjonuje sieć dużych zbiorowych ujęć wód podziemnych oraz system ujęć pomocniczych, które zaopatrują mieszkańców w wodę. Na terenach pozbawionych sieci wodociągowo-kanalizacyjnej ludność czerpie wodę za pośrednictwem indywidualnych studni gospodarskich wierconych lub kopanych.

Wody powierzchniowe i podziemne w zlewni Warty odgrywają istotną rolę w przemyśle. Już w średniowieczu tereny położone w okolicy Częstochowy były miejscem, gdzie wydobywano i wytapiano rudy żelaza. Ówczesne kuźnice budowane były nad brzegami rzek w celu wykorzystania energii wodnej do napędu miechów i młotów kuźniczych[25]. Pomimo upływu kilkuset lat woda nadal wykorzystywana jest w hutach zlokalizowanych np. w Częstochowie i Zawierciu. Na terenach przemysłowych funkcjonują zbiorniki wodne stanowiąc ważne ogniwo w procesach technologicznych. Głównym zadaniem – największego w północnej części województwa śląskiego – zbiornika Poraj jest zapewnienie stałego poboru wody dla Huty Częstochowa poprzez wyrównanie przepływów Warty, a dodatkowo spełnia on funkcję rekreacyjną, dając możliwość uprawiania sportów wodnych[26]. Wody w omawianej części województwa śląskiego posiadają również potencjał energetyczny dla instalacji niewielkich elektrowni wodnych.

Ochrona przeciwpowodziowa na terenie zlewni Warty realizowana jest przede wszystkim przez zbiornik Poraj zlokalizowany na rzece w miejscowości Poraj, kilkanaście km przed Częstochową. Podobne znaczenie spełnia także sieć kanałów i rowów, które w okresach wysokich stanów wody odprowadzają nadmiar wód. W zlewni Warty funkcjonuje również sieć rowów melioracyjnych, która wykorzystywana jest do regulacji stosunków wodnych na tym terenie. W okresie wysokich stanów wód podziemnych z terenów podmokłych odprowadzany jest ich nadmiar, natomiast w czasie suszy służą do nawadniania gruntów wykorzystywanych w rolnictwie.

Na opisywanym obszarze funkcjonują sztuczne zbiorniki wodne, które wykorzystywane są do hodowli ryb na skalę przemysłową, ale także do rekreacyjnego połowu ryb. Wędkarstwo jest rozpowszechnioną formą aktywności fizycznej, której przejawy dosyć powszechnie widoczne nad brzegami rzek i sztucznych zbiorników wodnych.

---

[24] J. Mikołajków, A. Sadurski, Informator PSH Główne Zbiorniki Wód Podziemnych w Polsce. Warszawa 2017, s. 227-232, 284-285.

[25] M. Fajer, B. Woskowicz-Ślęzak, 2016: Geologiczne i geomorfologiczne uwarunkowania lokalizacji dawnych młynów wodnych nad dolną Liswartą. Acta Geographica Silesiana, vol. 22. s. 25-33; Fajer M., 2018: Przeobrażenia systemu wodnego w dolinie Liswarty koło Krzepic w okresie ostatnich 700 lat pod wpływem działalności człowieka. Acta Geographica Silesiana, vol. 12/2 (30). s. 29-51.

[26] A. Jaguś, M. Rzętała, Zbiornik Poraj – charakterystyka fizycznogeograficzna, Sosnowiec 2000, s. 82.

Ekosystemy wodne stanowią ważne funkcje przyrodnicze, będąc m.in. miejscem rozrodu i bytowania wielu gatunków fauny. W zlewni Warty na obszarze województwa śląskiego znajduje się kilka cennych przyrodniczo obszarów, których funkcjonowanie związane jest ze środowiskiem wodnym. Z uwagi na ich unikatowe walory wprowadzone zostały różnego rodzaju prawne formy ochrony, jak ma to miejsce np. w przypadku Rezerwatu Łęg nad Młynówką oraz obszarów tworzących Sieć Natura 2000 – Bagno w Korzonku, Łęgi w lasach nad Liswartą, Torfowisko przy Dolinie Kocinki oraz Przełom Warty koło Mstowa.

Bibliografia

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Myszków M-34-51-B. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Częstochowa M-34-39-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Absalon D., Jankowski A.T., Leśniok M., 2000: Komentarz do mapy hydrograficznej w skali 1:50 000, Arkusz Pajęczno-Wsch. M-34-27-C. Główny Geodeta Kraju, Warszawa.

Fajer M., 2018: Przeobrażenia systemu wodnego w dolinie Liswarty koło Krzepic w okresie ostatnich 700 lat pod wpływem działalności człowieka. Acta Geographica Silesiana, vol. 12/2 (30). s. 29-51.

Fajer M., Woskowicz-Ślęzak B., 2016: Geologiczne i geomorfologiczne uwarunkowania lokalizacji dawnych młynów wodnych nad dolną Liswartą. Acta Geographica Silesiana, vol. 22. s. 25–33.

Atlas hydrogeologiczny Polski, 1:500 000. B. Paczyński (red.), PIG, Warszawa 1995.

Jaguś A., Rzętała M., 2000: Zbiornik Poraj – charakterystyka fizycznogeograficzna. WNoZ UŚ, Sosnowiec. s. 82.

Mapa hydrograficzna w skali 1 : 50 000, arkusz M-34-51-B Myszków. Główny Geodeta Kraju, Warszawa, 2000.

Mapa hydrograficzna w skali 1 : 50 000, arkusz M-34-51-A Koziegłowy. Główny Geodeta Kraju, Warszawa, 2000.

Mapa hydrograficzna w skali 1 : 50 000, arkusz M-34-39-C Częstochowa. Główny Geodeta Kraju, Warszawa, 2000.

Podział hydrograficzny Polski, Wyd. IMiGW, Warszawa 1983.

Mikołajków J., Sadurski A., 2017: Informator PSH Główne Zbiorniki Wód Podziemnych w Polsce. PIG, PIB, Warszawa. s. 227-232, 284-285.

Źródła on-line

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2016 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych oraz środowiskowych norm jakości dla substancji priorytetowych. Dz.U. 2016 poz. 1187: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160001187

Rzętała M., Machowski R., Dorzecze Odry, "Encyklopedia Województwa Śląskiego" 2015, t. 2: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Dorzecze_Odry